

Herb miasta Lwowa.

Pielgrzym Lwowski,

czyli

podług nadpoziomu Lwowskiego ułożony

Kalendarz

na rok po narodzeniu Chrystusa Pana

1822,



(liczący 365 dni)

który wraz zawiéra literackie, ekonomiczne i ku zabawie służące przedmioty dla płci oboiéy i każdego stanu, iakoteż w gospodarstwie domowém i zatrudnieniach codziennych pożyteczne wiadomości.



We Lwowie,

Nakładem i drukiem Józefa Jana Pillera, C. K. Rządu kraiowego Drukarza i Księgarza.




BIBLIOTEKA UNIWERSYTECKA
KUL



Pielgrzym do swoich Przyiacioł.

Kochani Przyiaciele! Stawaiąc w tym roku piérwszy raz przed wami, słuszna iest rzeczą, abym was uwiadomił, czego się po mnie spodziewać macie, i czego téż ia znowu od was żądam. Mógłbym według zwyczaiu czasu, który wydaiąc tylko na świat komary, chciałby ie słoniami porobić, mógłbym mówię, napuszywszy się, objawić wam szumno-brzmiącym tonem, co to za ideał utworzyłem sobie, w iak ścisłym tenże iest związku z dobrem ludzkości i kraiu, i jak nikt o szczęściu pomyśleć nawet nie może, kto mnie nie zna, nie słyszy, i w moią nieomylność i wszechwiedność nie wierzy. Mógłbym wam prawić o trudnościach, które do zwyciężenia miałem, o przeszkodach, które usunąć mi przyszło, i aby to wszystko uwieńczyć, mógłbym był nakoniec wychłostać potężnie i unikczemnić wszystkich moich (teraźnieyszych, i przyszłych współbraci.) *Byłoby to właśnie postąpić sobie według ducha czasu!*

Lecz, Przyiaciele! nie umiem stosować się do mody. Niczém więcéy nie iestem, iak tylko prosty, spokóy miłuiący, prawy Pielgrzym, który doświadczeń swoich temu dla nauki, owemu dla rozrywki chętnie udziela, i nie urazi się bynaymniey, gdyby go nawet zapewniano, iż inni lepiey i przyiemniéy opowiadać umieliby. Przestanę na tém, gdy mi tylko przyznaią, iż zamiar mój iest prawy, i dobry.

Na moich wędrówkach miéwałem często sposobność uważania, że pożyteczność, chociażby nayrzeczywistsza, gdy iest uięta wszkolnicze prawidła, podług pewnych przepisów, daleko opieszaléy do poięcia wpływa; iak kiedy przy sposobności napomknięta, przedstawianą bywa bez wyszukanego wytworu, poiedyńczo, prosto i w naybliższém zastosowaniu. Dla tegoto więc nie powinniście poczytać za złe, że ia wam o rozmaitych przedmiotach mówić będę, bo w ogólności niczém nie gardziłem, co iest dobre i piękne. Zresztą wędrownika, który dziś tu, iutro tam zabawia, byłobyto nader trudném zadaniem, zawsze tylko iednego się trzymać, gdy rozmaitość, która mu w każdym towarzyszy kroku, porywa go z sobą od iednego do drugiego przedmiotu, i dozwala mu tylko w wielostronności i odmianie rzeczy widzieć i uwielbiać iedność i niezmienność całości. Nakoniec Pielgrzym, gdzie zawita kołacze do drzwi, i każdemu, kto go pod gościnną przyymie strzechę, chce okazać wdzięczność swoią, udzieleniem rzeczy pożytecznych lub przyiemnych.

Nie myślcie sobie także, że wszystko, o czém wam mówię, zasadza się na moiém własném doświadczeniu. Przyiaciele, których zawsze z wdzięcznością wspominam, nie wahali się bynaymniéy udzielić mi różnych wiadomości ku zabawie i pożytkowi służących, i dozwolili, abym ie daléy rozgłaszał. Nawet nie zdało mi się od rzeczy umieścić tu i owdzie, wszakże tylko w szczupłéy ilości, i to, o czém iuż inni prawili, skoro się tylko zalecało lub szczególną swoią użytecznością, lub że mniéy, iak zasługuie, iest znaném.

Posłuchaycie tedy, co wam Pielgrzym przynosi. Naprzód, obdarzam was należycie ułożonym Kalendarzem Katolików, Protestantów, Greków (Rusinów i Żydów, dodaiąc do niego zwyczayne astronomiczne wyrachowania i tablice, i inne ku wygodzie rzeczy, między któremi wyszczególnienie tych świąt, które w Wiedeńskim Kalendarzu inaczéy iak we Lwowskim są położone, zupełnie iest nowém, i dar mój w innych także kraiach przydatnym czyni. Potém wyprowadzam wszystkich żyiących członków panuiących w Europie domów, podług ich jenealogicznych związków, i ażebyście lepiéy ostatnie wyrozumieli, następuie krótko zebrany historyczny obraz początku i wzrostu, rozszérzenia się i rozgałęzienia poiedyńczych pokoleń,

)(2

z których wszystkie panuiące domy pochodzą. Daléy znowu daię wam **statystyczny obraz Galicyi**, o któréy cudzoziemcy, a po części i kraiowcy osobliwsze częstokroć maią wyobrażenia. Stąd prowadzę was w wieki średnie, do **szkoły starożytności**, i wywodzę wam w krótkich skazówkach, iakiemi drogi rozwiiało się wykształcenie owych wieków, a z niém i nasze dzisieysze, iakie zdarzenia i czasy przebiegło, i czego stąd nauczyć się możemy i powinniśmy. **Przyiaciołom pięknéy literatury**, a szczególniéy wam, czcigodne moie **Przyiaciółki!** przynoszę różnobarwny wieniec upleciony z **powieści**, **poezyi**, **śpiéwów narodowych** (te z muzyką), **zagadek i t. p.**, częścią żartobliwéy, częścią poważnéy treści, częścią opartych na kraiowych podaniach prostego ludu, częścią zaś wziętych z buynéy i nieograniczonéy krainy polotnéy wyobraźności. Wybiéraycie piękne Przyiaciółki! Oby każda z was ieden przynaymniey kwiatek podług swego upodobania znalazła! — **Gospodarzowi wieyskiemu** opowiadam, co **na każdy miesiąc w roku czynić mu należy**, i obeznaię go z różnymi pożytecznymi wynalazkami. — Pod tytułem wyiątki (**analekty**) znaydzie **badacz natury i dzieiów**, **gospodarz wieyski**, **przyiaciel znaiomości kraiów i ludów**, równie iak **miłośnik niewinnego żartu**, w zbiorze różnych, z dzieł i pism czasowych wyiętych rzeczy, nie iedno, co mu lub do smaku przypadnie, lub poda sposoby i zachęci do utrwalenia pożytków i przyiemności na przyszłość; w innym zaś zbiorze udzielam wam wiadomości dotyczących się **gospodarstwa domowego i codziennych zatrudnień**, oszczędzam wam częstokroć trudu liczenia, i nauczam (za to, wy piękne Przyiaciółki! powinnyście mi naywięcéy bydź wdzięczne) nie iednego środka, który do podwyższenia zewnętrznych powabów służy, lub czego moda wymaga.

Gdy wam iuż tedy wiadomo, czego spodziewać się macie, i gdy mi, iak sobie tuszę, przyznacie, że co do rozmaitości i wartości obfite składam wam dary: posłuchaycież także, czego ia znowu od was żądam. Kochani Przyiaciele i Przyiaciółki! niczego więcéy, iak tylko, ażebyście Pielgrzyma **łaskawie przyięli**, nie odpychali go oziębłe od siebie, i usiłowania iego odpłacili uważnością i dobrobliwém sprzyianiem. Jestem wprawdzie iako Pielgrzym starym iuż i doświadczonym człowiekiem, który, iak widzicie, to i owo opowiadać umie, lecz w innym znowu względzie iestem słabém dzieckiem, które piérwszy raz na świat i między obcych się puszcza, boiaźliwie i nieufnie się ogląda, za każdym krokiem ieszcze się potyka, a przy naymnieyszéy przygodzie szuka pomocnéy opieki na ręku dobrotliwéy piastunki. Jeżeli ie dobrze przyymiecie, i surową dumą lub dotkliwą oboiętnością nie strwożycie: przyzwyczai się zwolna do obcego widoku, przywiąże się i chętnie między wami pozostanie. Równie też i ia, gdy mie waszémi obdarzycie względy, przyydę do was z każdym przychodzącym rokiem, zawsze wam coś nowego i przyiemnego przyniosę, i nayusilniéy starać się będę, abym wasze życzliwe mi sprzyianie uzyskał i utrzymał. Powtarzam więc ieszcze, przyymiycie łaskawie Pielgrzyma!

Do tych słów poczciwego Pielgrzyma nie pozostaie mi nic dodać, iak tylko to szczére i serdeczne życzenie, ażeby się iego spełniło.

Karol Józef de Hüttner.

Lwów 18. Października 1821.

a) Znacznieysze Epoki i odkrycia na rok 1822.

	Lat.
Od stworzenia świata, podług wyrachowania Kalwizyusza	5771
Podług wyrachowania Usseryusza	5826
Podług wyrachowania nowszych Greków, iakoteż niegdyś Rusinow, aż do Piotra Wielkiego	7330
Podług wyrachowania Żydów od 27. Września 1821 zacząwszy	5582
Od zaprowadzenia Ery (*Czasoliczbu*) Olympiadzkiey	2598
Rok 1822 iest 2gim 650tey Olympiady.	
Od zbudowania miasta Rzymu	2575
Od Ery Dyoklecyana albo Męczenników w r. 284.	1538
Od ucieczki Mahomeda z Mekki do Medyny na dniu 20. Października	1236
Od narodzenia Chrystusa Pana	1822
Od obrania Rudolfa I. Hrabi z Habsburgu Cesarzem Niemieckim w r. 1273.	549
Od wprowadzeniu godności Cesarskiey w Prześwietny Dóm Habsburski przez Alberta II. w r. 1438.	384
Od poprawy Kalendarza przez Grzegorza XIII. Papieża w r. 1582.	240
Od Reformy Lutra w r. 1517.	305
Od wynalezienia prochu r. 1380.	441
Od wynalezienia papieru r. 1240.	582
Od wynalezienia drukarń	382

	Lat.
Od wynalezienia rytownictwa 1449.	373
Od wynalezienia nót muzykalnych w r. 1330	492
Od wprowadzenia tytuniu i tabaki do Europy r. 1560	262
Od obięcia Rządów przez Dóm Habsburski w Austryi 1282	530
Od wygaśnienia potomków płci męzkiey w Dynastyi Habsburskiey r. 1740	82
Od narodzenia Nayiaśnieyszego Cesarza Franciszka I. r. 1768	54
Od zaprowadzenia godności Cesarskiey w Austryi r. 1804	17
Od pierwszego założenia Królestw Galicyi i Lodomeryi	50
Od połączenia tychże z Austryackiemi Państwy r. 1772	50
Od założenia miasta Lwowa w r. 1270.	552
Od zdobycia onegoż przez Kazimirza Wielkiego Króla Polskiego w r. 1340	482
Od oblężenia tegoż przez Tatarów w r. 1524	298
Od zaięcia tegoż przez Szwedów w r. 1704	118
Od pierwszego zaprowadzenia Stanów kraiowych 1782	40
Od przywrócenia tychże w r. 1817	5
Od założenia Akademii w Lwowie pod imieniem N. P. w r. 1817	5

b) Liczby Zwrotów Kalendarskich.

Złota Liczba	18.	Złota Liczba	18.
Epakta	VII.	Epakta	3.
Okrąg Słońca	11.	Okrąg Słońca	22.
Poczet Rzymski	10.	Poczet Rzymski	10.
Litera Niedzielna	F.	Litera Niedzielna	G.

c) Swięta Ruchome.

Podług nowego Kalendarza.

Niedziela Starozapustna	3. Lut.
Popielec	20. Lut.
Wielkanoc	7. Kwiet.
Wniebowstąpienie Pańskie	16. Maia.
Zielone Swiątki	26. Maia.
Boże Ciało	6. Czerw.
Niedziela 1 Adwentu	1. Grud.

Podług starego Kalendarza.

Tryodium poczyna się	22. Stycz.
Niedziela Mięsopustna	5. Lut.
Niedziela Syropustna	12. Lut.
Wielkanoc	2. Kwiet.
Wniebowstąpienie Pańskie	11. Maia.
Zielone Swiątki	21. Maia.
Boże Ciało	4. Czerw.

d) Suchedni.

Dnia 27. Lutego dnia 1. i 2. Marca.
Dnia 29. i 31. Maia, dnia 1. Czerwca.
Dnia 18. 20. i 21. Września.
Dnia 18. 20. i 21. Grudnia.

Nakazane dni Postu są czerwonym † oznaczone.

Uwaga. 1. Oprócz dorocznego Wielkiego Postu od Srody Popielcowey, w Obrządku Katolickim są ieszcze następuiące przykazane Posty: 1) Suchedni iako wyżey w każdym ćwierćroczu przypadaiące we Srodę, Piątek i Sobotę. 2) Wigilie albo dnie poprzedzaiące Swięta Uroczyste: *a*) Zielonych Swiątek. *b*) Piotra i Pawła. *c*) Wniebowzięcia Maryi Panny. *d*) Wszystkich Swiętych. *e*) Niepokalanego Poczęcia M. P. *f*) Bożego Narodzenia. Jeżeli iaka z tych Wigilii przypadnie w Niedzielę, to się obchodzi w Sobotę poprzedzaiącą, chociażby w tę i Swięto iakowe przypadło. 3) Każda Sroda i Piątek po Niedzieli 1szey, 2giey, 3ciey i 4tey Adwentowey, iednakże po Niedzieli 4tey Adwentowey ta Sroda lub Piątek, przed Bożem Narodzeniem ma przypadać.

2. W Obrządku Greckim są wielorakie Posty: *a*) Post Wielkanocny (Quadragesima) przez tygodni siedm. *b*) Post do SS. Piotra i Pawła od 1szey Niedzieli po Zielonych Swiąt aż do dnia 29. Czerwca przez trzy lub 5 tygodni. *c*) Post do Wniebowzięcia P. M. od 1. Sierpnia przez dwa tygodni. *d*) Post do Narodzenia Bożego od 15. Listopada aż do 25. Grudnia przez 6 tygodni. Ogółem więc 18 lub 20 tygodni.

---

e) Dwanaście Znaków Zwierzyńca niebieskiego z ich liczbami i wydziałami.

Liczba.	Znak.	Nazwisko	Znak.	Dochodzi od L.	od Stóp	Dochodzi do L.	do Stóp	Liczba.	Znak.	Nazwisko	Znak.	Dochodzi od L.	od Stóp	Dochodzi do L.	do Stóp
0.	♈	Baran		0	26	1	20	6.	♎	Waga		7	5	7	27
1.	♉	Byk		1	20	2	27	7.	♏	Niedzwiadek		7	27	8	27
2.	♊	Bliźnięta		2	27	3	24	8.	♐	Strzelec		8	27	9	29
3.	♋	Rak		3	24	5	14	9.	♑	Koziorozec		9	29	10	24
4.	♌	Lew		4	14	5	19	10.	♒	Wodnik		10	24	11	15
5.	♍	Panna		5	19	7	5	11.	♓	Ryby		11	15	0	26

W wielu Kalendarzach i dziełach astronomicznych zachodzą zamiast znaków, które są dwoiakie,) iak to z tablicy powyższey widzieć można,) liczby, przez co ułatwia się użytek owych dzieł dla wszystkich którzy takowych skróceń nie są świadomi dobrze.

---

f) Znaki Odmian Xiężyca.

Nów. Pierwsza Kwadra.  Pełnia.  Ostatnia Kwadra.

---

g) Cztery astronomiczne i fizyczne Części Roku.

Trudniey oznaczyć się mogą fizyczne Części Roku we względzie ich początku i końca. Poczęści dzieie się przeyście z iedney do drugiey nieznacznie, poczęści sprawuie różna wysokość biegunów, wyniosłość ziemi i okolice naybliższe iakiego mieysca lub Dystryktu bardzo znaczne uchybienia. We Lwowie który między 41°, 42′, 35″ dług. i 49°, 49′, 40″ szer. leży, i 152° wysokości morskiey ma, zaczyna się wiosna i lato poźniey, iesień zaś i zima wcześniey, niżeli według stronomicznych oznaczeń przypadaćby miały.

Wiosna zaczyną się gdy Słońce w znak Barana wstępuie dnia 21. Marca o godzine 5 minucie 33, sekundzie 12 z rana.

Lato zaczyna się gdy Słońce w znak Raka wstępuie dnia 22. Czerwca o godz. 2, min. 55, sek. 16 z rana.

Jesień zaczyna się gdy Słońce w znak Wagi wstępuie dnia 23. Września o godz. 4 min. 47, sek. 54 wieczorem.

Zima zaczyna się gdy Słońce w znak Koziorożca wstępuie dnia 22. Grudnia o godz. 9 min. 55 sek. 2 z rana.

---

h) O Zaćmieniach.

W tym roku przypadnie 4 zaćmienia, 2 Słońca, a 2 Xiężyca z których w Europie tylko Xiężyca poczęści będą widoczne.

Pierwsze iest cząstkowe zaćmienie Xiężyca dnia 6. Lutego z rana, które w całey Ameryce przez cały czas swoiey trwałości widocznem będzie; we wschodniey Europie i w Afryce Xiężyc tymczasem zachodzi, a na wyspach morza południowego wschodzi.

Początek zaćmienia będzie we Lwowie o godz. 5, min. 54 sek. 40 w prawdziwym czasie porannym; środek gdy Xiężyc 4 cale 38 minut na południowey części swoiey zaćmiony iest, o godz. 7, min. 3, sek. 24; koniec o godz. 8 min. 12 sek. 8. Trwałość całego zaćmienia wynosi więc godzin 2, minut 17, sekund 24.

Drugie iest zaćmienie Słońca dnia 21. Lutego wieczorem, które tylko na wielu wyspach Oceanu spokoynego, i w Ameryce północney widzianém będzie, i gdzie Słońce w niektórych okolicach pierścieniowato zaćmione ukaże się.

Trzecie iest cząstkowe zaćmienie Xiężyca w nocy z 2go na 3ci Sierpień, które po całey Afryce, prawie w całey Europie, w zachodniey Azyi, w całey południowey i wschodniey części Ameryki północney, na widnokręgu widocznem będzie; we wschodniey Ameryce północney i w Azyi zachodniey Xiężyc tymczasem wschodzi i zachodzi.

Początek zaćmienia będzie we Lwowie w nocy z 2go na 3ci Sierpnia o godz. 0. min. 25, sek. 1, prawdziwego czasu; środek gdy Xiężyc na swoiey północney części 9 cali i 10 minut zaćmiony się ukaże, o godz. 1, min. 58, sek. 46; koniec o godz. 3, min. 31, sek. 31. Trwałość zaćmienia wynosi więc godzin 3, minut 7, sekund 30.

Czwarte iest zaćmienie Słońca w nocy z 16. na 17. Sierpien, które na Gwinei, Nowey Hollandyi, Nowey Zeelandyi, i w południowych okolicach Oceanu spokoynego, między Nową Hollandyą i Ameryką widocznem będzie, a w niektórych okolicach tameczných całkowicie się ukaże.

---

i) Tablica Systematu słonecznego

w którey wielkość, odległość i bieg Planet, podług naynowszych dostrzeżeń są wyrachowane.

		Lat,	dni,	godz.							
Słońce								1448000	razy	większe	
Merkury			87	23		8	million	16	—	mnieyszy	
Wenus			224	17	Jest	15	—	$\frac{1}{10}$	—	mnieyszy	
Ziemia	biegnie		365	6	oddalony	21	—				
Mars		1	321	17	od	32	—	$4\frac{3}{5}$	—	mnieyszy	
Westa	około	3	224		Słońca	49	—				iak Ziemia.
Juno		4	131		podług	55	—	188	—	mnieyszy	
Pallas		4	220		mil	58	—	57	—	mnieyszy	
Ceres	Słońca	4	221	—	niemiec-	58	—	15	—	mnieyszy	
Jowisz		11	314	20	kich	108	—	1494	—	większy	
Saturn		29	166	19		199	—	1930	—	większy	
Uran		84	8	18		398	—	83	—	większy	

Xiężyc biegnie około ziemi w 27 dniach i 8 godzinach, iest oddalony od niey 51000 mil, i 50 razy mnieyszy iak ona.

---

k) Spis tak zwanych dni normalnych.

Dzień 19. i 20. Lutego na pamiątkę śmierci ś. p. Józefa II. Cesarza. Dzień 28. Lutego i 1. Marca na pamiątkę śmierci ś. p. Leopolda II. Cesarza. Dzień Zwiastowania Maryi Panny. Wielki tydzień aż do Niedzieli Wielkanocney załącznie. Niedziela Zielonych Swiątek. Boże Ciało. Narodzenie Maryi P. Dzień Wszystkich Swiętych. Dzień 22., 23. i 24. Grudnia, iako trzy ostatnie dnie Adwentowe. Dzień Bożego Narodzenia.

---

l) SS. Patronowie kraiowi w Prowincyach Monarchii Austryiackiey.

W Galicyi,	S. Michał,	Uroczystość przypada dnia			. .	29. Września.
W Szlasku,	S. Jadwiga,	—	—	—	. .	15. Października.
W Morawii,	SS. Cyrylli i Metody	—	—	—	. .	9. Marca.
W Czechach,	S. Jan Nepomucen	—	—	—	. .	16. Maia.
tamże	S. Wacław	—	—	—	. .	28. Września.
W Austryi,	S. Leopold	—	—	—	. .	15. Listopada.
W Styryi,	S. Józef	—	—	—	. .	19. Marca.
W Węgrzech	S. Król Stefan	—	—	—	. .	20. Sierpnia.

I. Styczeń (Januarius) ma dni 31.

Dni tygodniowe.	Powszechny Kalendarz dla Katolików i Protestantów		Grecko-Katolicki Grudzień 1821.	B. ☾
Wtorek	1 Nowy Rok	Nowy Rok	20 Ihnatya B.	
Sroda	2 Makar. Op.	Abla i Seta	21 Jułyanny M.	
Czwartek	3 Genofe. P.	Enocha	22 Anastazyi M.	
Piątek	4 Tytusa B.	Izabelli	23 10 Mucz. Kret.	
Sobota	5 Telesfor P	Simeona	24 Jewhenyi M. †	
1) Kat. i Prot. Gdy się Jez. w Betl. nar. M. 2. Gr. Gdy się Jez. w Betl. nar. M. 2.				
Niedziela	6 F. Trze. Kr.	F. Obia. P.	25 N. Rozd. Chr.	
Poniedzia.	7 Walentyn.	Raymund.	26 Sob. Pr. Bohr.	
Wtorek	8 Rygoberta	Erhard	27 Stefana Perw.	
Sroda	9 Marcyann.	Martiala	28 2000 Mucz.	
Czwartek	10 Agatona P.	Pawła Pu.	29 SS. Moło 14000	
Piątek	11 Hygina M.	Matyldy	30 Anysyi M.	
Sobota	12 Honoraty	Rainolda	31 Mełanyi	
2) Kat. i Prot. Gdy Jez. miał lat 12. Ł. 2. Gr. Początek Ewangel. M. 1.				
Niedziela	13 F. 1 p. 3 Król	F. 1 po O. P.	1 O. H. Jan. 1822	
Poniedzia.	14 Hilarego B.	Felixa	2 Sylwestra Pa.	
Wtorek	15 Pawła Pu.	Habakuka	3 Małachia Pro.	
Sroda	16 Marcella M	Marcella	4 Sobor 70 Apo.	
Czwartek	17 Antoni. O.	Anton. Pu.	5 Fteopempta †	
Piątek	18 Pryszki P.	Pryszki P.	6 Bohoja. Hosp.	
Sobota	19 Ferdynan.	Sary	7 Sobor Joanna	
3) Kat. i Prot. W ow czas było wesele w Kan. J. 2. Gr. Jez. zacz. uczyć. M. 4.				
Niedziela	20 F. 2 p. 3 K. I. J.	F. 2 po O. P.	8 N. po Boh. H. 7.	
Poniedzia.	21 Agnieszki	Agnieszki	9 Połyeukta M.	
Wtorek	22 Wincente.	Wincente.	10 Hryhorya Nys.	
Sroda	23 Zaślu. P. M.	Emerency	11 Fteodosya	
Czwartek	24 Timoteusz	Timoteu.	12 Tatyanny M.	
Piątek	25 Nawr. S. P.	Nawr. S. P.	13 Jermyła	
Sobota	26 Polikarpa	Polikarpa	14 Otec w Sinai	
4) Kat. i Prot. Gdy Jez. zstąpił z góry. M. 8. Gr. Jez. u Zacheusza. Ł. 19.				
Niedziela	27 F. 3 p. 3 Król	F. 3 po O. P.	15 N. po Zach. H. 8.	
Poniedzia.	28 Karola W.	Karola	16 Petra Weryh.	
Wtorek	29 Franc. Sal.	Waleryu.	17 Antonya Weł.	
Sroda	30 Martyny M.	Adelgundy	18 Aftana. i Kyr.	
Czwartek	31 Radegund.	Wirgiliu.	29 Makarya Pre.	

Odmiany Xiężyca.

Pełnia dnia 7. o godz. 5 m. 22 wieczorem.

Ostat. Kwadra dnia 15. o godz. 7 min. 13 z rana.

Nów dnia 23. o godz. 7 min. 1 z rana.

Pierw. Kwadra dnia 30 o godz. 8 min. 26 z rana.

Nowie i Swięta Żydowskie.

Rok świata 5582.
W Styczniu (Tebeth miesiąc.)
Dn. 3. Sty. 10. Tebeth Post Oblężenie Jerozolimy.
Dn. 23. - 1. Schebet.

Ostatniego noc 2 godz. 48 minut dłuższa iak dzień.

II. Luty (Februarius) ma dni 28.

Dni tygodniowe.	Powszechny Kalendarz dla Katolików i Protestantów			Grecko-Katolicki Luty		B.
Piątek	1	Brygidy P.	Brygidy	20	Jewtymia W.	
Sobota	2	N.P.M. Gr.	Oczysz. M.	21	Maxyma Ispo.	

5) Kat. i Prot. Król. nieb. podob. gosp. M. 20. Gr. O Celn. i Faryz. Ł. 18.

Niedziela	3	F. Staroza.	F. Septua.	22	N. o Celn. H. 1.	
Poniedzia.	4	Weroniki	Weroniki	23	Kłymenta	
Wtorek	5	AgatyPiM.	Agaty	24	Xenyi Prep.	
Sroda	6	Doroty P.	Doroty	25	Hryhorya	
Czwartek	7	Romualda	Richarda	26	Xenofonta Pr.	
Piątek	8	Jana de M.	Salomona	27	Joan Złotoust	
Sobota	9	Apollon. P.	Apollonii	28	Jefrema Syr.	

6) Kat. i Prot. Gdy wiele ludu zgromadz. Ł. 8. Gr. O Syn. marnotr. Ł. 15.

Niedziela	10	F. Przedm.	F. Sexages.	29	N. Pr. 3 Sw. H. 2	
Poniedzia.	11	Dezydery.	Eufrozyny	30	Trech Swiaty.	
Wtorek	12	Eulalii P.	Eulalii	31	Kyra i Joanna	
Sroda	13	Katarzy. P.	Katarzyny	1	Fewruar. Try.	
Czwartek	14	Walent. M.	Walente.	2	Stryten. Hosp.	
Piątek	15	Faust. i Jo.	Faustina	3	Simeon i Anny	
Sobota	16	JuliannyP.	Julianny	4	Subb. Zadusz.	

7) Kat. i Prot. W ow czas wziął Jez. 12 do sieb. Ł. 18. Gr. O Sądz. ostat. M. 25.

Niedziela	17	F. Mięsop.	F. Quinq.	5	N. Miasop. H. 3.	
Poniedzia.	18	Konstante.	Zuzanny	6	Wukoła Ispo.	
Wtorek	19	Konrada	Konkordyi	7	Partenya Ep.	
Sroda	20	Popielec †	Eucharyu.	8	Fteodora S.	
Czwartek	21	Eleonory	Eleonory	9	Nykyfora M.	
Piątek	22	Kat. S. Piot	Kat. S. Piot.	10	Charłamp. M.	
Sobota	23	Łazarza B.	Rainarda	11	WłasyiaMucz	

8) Kat. i Prot. Jez. Był zaprow. na pusz. M. 4. Gr. O Pośc. i Jałm. M. 6.

Niedziela	24	F. 1 Post	F. 1 Invoc.	12	N. Syrop. H. 4.	
Poniedzia.	25	Wiktory.	Wiktory.	13	Martynyana	
Wtorek	26	Anastazyi	Klaudyana	14	Auxentya Pr.	
Sroda	27	Suchedni †	Leandra	15	Onesyma	
Czwartek	28	Romana	Romana	16	Pamfyła M.	

Odmiany Xiężyca.

Pełnia dnia 6. o godz. 6 min. 55 z rana.

Ostat. Kwadra dnia 14. o godz. 11 min. 42 z rana.

Nów dnia 21. o godz. 9 min. 11 wieczorem.

Pierw. Kwadra dnia 28. o godz. 3 min. 49 wieczor.

Luty (Schebet miesiąc.)

Dnia 6. Lut. 15. Dzień radośny.

Dn. 22. - 1. Adar.

Ostatniego noc 1 godz 14 minut dłuższa iak dzień.

III. Marzec (Martius) ma dni 31.

Dni tygodniowe		Powszechny Kalendarz dla Katolików i Protestantów			Grecko-Katolicki Luty	B. ☾
Piątek	1	Albina †	Albina	17	Fteodora Tyr.	
Sobota	2	Simplicy. †	Simplicy.	18	Łwa P. R.	
9) Kat. i Prot. W ow czas wziął Jez. Piotrá. M 17. Gr. O Natanaelu. J. 1.						
Niedziela	3	F. 2 Postu	F. 2 Remi.	19	N. 1 Posta H. 5.	
Poniedzia.	4	Kazimierz.	Kazimierz	20	Łwa Epysk.	
Wtorek	5	Fryderyka	Fryderyka	21	Tymoft. wSy.	
Sroda	6	Bazylego	Fridolina	22	Mucz. wEwh.	
Czwartek	7	Tom. z Ak.	Felicyty	23	PołykarpaEp.	
Piątek	8	Jana Boże.	Filemona	24	Obrit. Wtoro.	
Sobota	9	Franciszki	Gotholda	25	Tarasia Arch.	
10) Kat. i Prot. W ow czas wypędz. Jez. czarta. Ł. 11. Gr. O Paralityku. M. 2.						
Niedziela	10	F. 3 Postu	F. 3 Oculi	26	N. 2 Posta H. 6.	
Poniedzia.	11	Konstant.	Konstant.	27	Prokopia D.	
Wtorek	12	Grzegor. P.	Grzegorza	28	Wasyłya Isp.	
Sroda	13	Nicefora	Ernesta	1	Marc. Eudokii	
Czwartek	14	Lubina	Zachariasz	2	Fteodota Ep.	
Piątek	15	Longina	Krzysztofa	3	Jewtropia	
Sobota	16	Heriberta	Henryki	4	Herasyma	
11) Kat. i Prot. Jez. szedł za morze. Ł. 6. Gr. O naślad. Chryst. M. 8.						
Niedziela	17	F. 4 Postu	F. 4 Laetare	5	N. 3 Posta H. 7.	
Poniedzia.	18	Patryciusz	Anzelma	6	42 Muczen.	
Wtorek	19	Józefa Obl.	Józefa	7	Wasyłya M.	
Sroda	20	Nicety	Huberta	8	Fteofyłakta E.	
Czwartek	21	Benedykta	Benedykta	9	40 Muczen.	
Piątek	22	Roberta	Roberta	10	Kodrata M.	
Sobota	23	Wiktora	Eberharda	11	Sofronya P.	
12) Kat. i Prot. Kto z was obwin. m. o grz. J. 8. Gr. O opętan. niem. M. 9.						
Niedziela	24	F. 5 Postu	F. 5 Judica	12	N. 4 Posta H. 8.	
Poniedzia.	25	Zwia. P. M.	Zwia. P. M.	13	Nykyfora P.	
Wtorek	26	Teodozyu.	Emmanu.	14	Wenedykta	
Sroda	27	Ruperta	Ruperta	15	Ahapya M.	
Czwartek	28	Jana Jałm.	Małchusa	16	Sawyna i P.	
Piątek	29	7 bol. P. M.	Eustazyu.	17	Ałexya	
Sobota	30	Kwiryna	Adoniasza	18	Kyryłła	
13) Kat. i Prot. Gdy się zbiz. Jez. do Jer. M. 21. Gr. O Syn Zebed. M. 10.						
Niedziela	31	F. 6 Kwiet.	F. 6 Palma.	19	N. 5 Postu H. 1.	

Odmiany Xiężyca.

Pełnia dnia 7. o godz. 10 min. 10 wieczorem.

Ostatn. Kwadra dnia 16. o godz. 0 min. 55 z rana.

Nów dnia 23. o godz. 8 min. 45 z rana.

Pierw. Kwadra dnia 29. o godz. 11 min. 40 wieczor.

W Marcu (Adar miesiąc.)

Dn. 6. Mar. 13. Post Ester.
Dn. 7. - 14. Purim czyli święto Hamana.
Dn. 8. - 15. Susan Purim.
Dn. 23. - 1. Nisan.

Wiosienne porównanie dnia z nocą.

Ostatniego dzień o 38 min. dłuższy iak noc.

IV. Kwiecień (Aprilis) ma dni 30.

Dni tygodniowe	Powszechny Kalendarz dla Katolików i Protestantów			Grecko-Katolicki Marzec		B.
Poniedzia.	1	Teodor. M.	Hugona	20	Prepod. Otec	
Wtorek	2	Franc. z P.	Teodozyi	21	Jakowa J.	
Sroda	3	Pankracy.	Richarda	22	Wasyłyia M.	
Czwartek	4	Wiel Czw.	Ambroze.	23	Nykona	
Piątek	5	Wiel. Pią.	Wiel. Piąt.	24	Zacharya Pr.	
Sobota	6	Wiel. Sob.	Ireneusza	25	Błahowiszcz.	
14. Kat. i Prot. W ow cz. przy. Mar. Mag. M. 16. Gr. Jez. iedz. d. Jer. J. 12.						
Niedziela	7	F. Wielka.	F. Wieka.	26	Cwitonosna	
Poniedzie.	8	Wielkan.	Wielkan.	27	Pone. Wełyki	
Wtorek	9	Demetry.	Demetry.	28	Wto. Wełyki	
Sroda	10	Ezechiela	Daniela	29	Sred. Wełyka	
Czwartek	11	Leona W.	Juliusza	30	Czet. Wełyki	
Piątek	12	Juliusza	Eustachiu.	31	Piat. Wełyki	
Sobota	13	Hermeneg	Justyna	1	Awr. Sob. We	
15) Kat. i Prot. Gdy w tym sam. dniu. J. 20. Gr. Na począt. było słow. J. 1.						
Niedziela	14	F. 1 Przew.	F. 1 Quasi.	2	1 Pasch W Ch.	
Poniedzia.	15	Ludwiny	Tymoteu.	3	Poned. Switły	
Wtorek	16	Turybiusz	Aarona	4	Wtor. Switły	
Sroda	17	Rudolfa	Rudolfa	5	Sreda Switła	
Czwartek	18	Eleuteryu.	Waleryan	6	Czetw. Switły	
Piątek	19	Timona	Hermegen	7	Piatok Switły	
Sobota	20	Agnieszki	Sulpicyusz	8	Subota Switła	
16) Kat. i Prot. Ja iest. Past. dobry. Gr. Oniewier. Tomaszu. J. 20.						
Niedziela	21	F. 2 p Wiel.	F. 2 Miser.	9	N. 2 Antyp. H. 1.	
Poniedzia.	22	Sotera i K.	Kajusa	10	MM. Teren.	
Wtorek	23	Woyciech	Jerzego	11	M. Antypa.	
Sroda	24	Jerzego M.	Alberta	12	Wasyłyia A.	
Czwartek	25	Marka E.	Marka	13	Artemyia M.	
Piątek	26	Kleta i Ma.	Kleta	14	Martyna P. R.	
Sobota	27	Peregrina	Anastazyu.	15	Arystarcha A.	
17) Kat. i Prot. Za mały czas uyrzyc. mię. J. 10. Gr. O Józ. z Arym. M. 15.						
Niedziela	28	F. 3 Op. S. J.	F. 3 Jubilat.	16	N. 3 Myro. H. 2.	
Poniedzia.	29	Piotra M.	Raymund.	17	Symeona	
Wtorek	30	Katarzy. S.	Eutropiu.	18	Joanna	

Odmiany Xiężyca.

Pełnia dnia 6. o godz. 2 min. 9 wieczorem.

Ostatn. Kwadra dnia 14. o godz. 6 min. 29 wieczor.

Nów dnia 21. o godz. 5 min. 53 wieczorem.

Pierw. Kwadra dnia 28. o godz. 8 min. 54 z rana.

W Kwietniu (Weader miesiąc.)

Dn. 6. Kwi. 15. Wielkanoc.
Dn. 7. - 16. drugie święto Wielkan.
Dn. 12. - 21. siodme święto Wielkan.
Dn. 13. - 22. Wielkanocy koniec.
Dn. 22. - 1. Ijar.

Ostatniego dzień dłuższy iak noc 2 godz. 24 min.

V. May (Majus) ma dni 31.

Dni tygodniowe		Kalendarz Powszechny dla Katolików	i Protestantów		Grecko-Katolicki Kwiecien
Sroda	1	Filip. i Jak.	Filip. i Jak.	19	Pafnutya
Czwartek	2	Zygmunda	Zygmunda	20	Fteodora Tr.
Piątek	3	Znalez.S. †	Znalez.S. †	21	Januarya J.
Sobota	4	Floryana	Floryana	22	Fteodora

18) Kat. i Prot. Idę do tego kto mnie posłał. J. 16. Gr. O chorych. J. 5.

Niedziela	5	F.4 p Wiel.	F. 4 Canta.	23	N.4 Heorh. H.3
Poniedzia.	6	Jana w ole.	Dytrycha	24	Sawwy Str.
Wtorek	7	Domicelli	Gotfryda	25	Marka Ew.
Sroda	8	Stanisław.	Stanisław.	26	Wasyłya
Czwartek	9	Grzegorza	Joba	27	Symeona
Piątek	10	Antonina	Gangolfa	28	Jasona Ap.
Sobota	11	Beatryki	Beatryki	29	9 Muczen.

19) Kat. i Prot. Kiedy Oyca o co prosić. J. 16. Gr. O niew. Sam. J. 4.

Niedziela	12	F.5 p Wiel.	F. 5 Rogat.	30	N. 5 Sam. H. 4.
Poniedzia.	13	Serwacego	Serwacego	1	May. Jerem.
Wtorek	14	Bonifaceg.	Chrystyan.	2	Atanazya
Sroda	15	Zofii i 3 C.	Zofii	3	Tymofteja
Czwartek	16	Wniebowst.	Wniebo.	4	Pełahyi M.
Piątek	17	Ubalda B.	Aiberta	5	Iryny M.
Sobota	18	Wenante.	Waleryan.	6	Jowa P.

20) Kat. i Prot. Gdy Pociesz. przydz. J. 15. Gr. O śleponar. uzdr. J. 9.

Niedziela	19	F. 6 p Wiel.	F. 6 Exaud.	7	N.6 Slipor. H.5
Poniedzia.	20	Bernardy.	Sybilli	8	Johanna Boh.
Wtorek	21	Felixa W.	Walensa	9	Isaii Pr.
Sroda	22	Julii M.	Heleny	10	Szymona Ap.
Czwartek	23	Dezydery.	Dezydery.	11	Woznes. Chr.
Piątek	24	Joanny W.	Estery	12	Jepyfanya
Sobota	25	Jana Pap.	Urbana	13	Hłykeryi

21) Kat. i Prot. Kto mię miłuie. J. 14. Gr. Jez. modli się za uczn. J. 17.

Niedziela	26	F. Ziel. Sw.	F. Ziel. Sw.	14	N. 7 SS. Ot. H. 6.
Poniedzia.	27	Zielo. Swi.	Zielo. Swi.	15	Pachomyia
Wtorek	28	Wilhelma	Chrystyan.	16	Fteodora
Sroda	29	Suchedni †	Wiganda	17	Andronyka
Czwartek	30	Felixa P.	Felixa	18	Fteodota
Piątek	31	Petronel. †	Petronelli	19	Patrykya

Odmiany Xiężyca.

Pełnia dnia 6. o godz. 6 min. 28 z rana.

Ostatn. Kwadra dnia 14. o godz. 8 min. 2 z rana.

Nów dnia 21. o godz. 1 min. 20 z rana.

Pierw. Kwadra dnia 27. o godz. 7 min. 56 z rana.

W Maju (Redscheb miesiąc.)
Dn. 9. Ma. 18. Szkolne Swięto.
Dn. 21. - 1. Sivan.
Dn. 26. - 6. Zielone Swiątki.
Dn. 27. - 7. Drugie Swięto.

Ostatniego dzień 3 godzin 42 min. dłuższy iak noc.

VI. Czerwiec (Junius) ma dni 30.

Dni tygodniowe	Kalendarz Powszechny dla Katolików i Protestantów			Grecko-Katolicki May		B. ☾
Sobota	1	Erazm.B. †	Gotszalda	20	Subb. Zadusz.	
22) Kat. i Prot. Dana mi iest wszel. moc. M. 28. Gr. O Duch. S. J. 7.						
Niedziela	2	F.1SS.Tro.	F. SS. Tro.	21	Sosz. S. Duch.	
Poniedzia.	3	Klotyldy	Erazma	22	Pone. S. Duch.	
Wtorek	4	Kwiryna	Karparyu.	23	Mychayła J.	
Sroda	5	Bonifaceg.	Boniface.	24	Symeona Pr.	
Czwartek	6	Boże Ciało	Benigna	25	3 ObritHł.S.J.	
Piątek	7	Roberta	Lukrecyi	26	Karpa Ap.	
Sobota	8	Medarda	Medarda	27	Teraponta M.	
23) Kat. i Prot. Był czło. któ. spr. wesel. Ł. 14. Gr. Piotr up. o nadg. M. 19						
Niedziela	9	F.2Pri.i F.	F.1 Gebha.	28	1N. Wsich SS.	
Poniedzia.	10	Małgorzat.	Onufrego	29	Fteodosyi	
Wtorek	11	Barnaby A.	Barnaby	30	Izaakia Ap.	
Sroda	12	Jana o.S.F.	Bazylego	31	Jermya Ap.	
Czwartek	13	Antoniego	Tobiasza	1	Jun. Justyna	
Piątek	14	Bazyl. W.	Antonii	2	Nikifora P.	
Sobota	15	Wita i Mo.	Wita	3	Łukiłłyana M.	
24) Kat. i Prot. W on czas gdy się zbliż. Celn. Ł. 15. Gr. Piotr id. za Jez. M. 4.						
Niedziela	16	F.3Fran.R.	F.2Justyny	4	2N. Tiło Chry.	
Poniedzia.	17	Raynera	Wolkmar.	5	Metrofana	
Wtorek	18	Marcella	Arnolda	6	Bessaryona	
Sroda	19	Gerw. i Pr.	Gerwaze.	7	Fteodota M.	
Czwartek	20	Silweryu.	Silweryu.	8	Fteodora M.	
Piątek	21	Aloyz. W.	Albana	9	Kyryłła Alex.	
Sobota	22	Paulina B.	Achacego	10	Tymofteia	
25) Kat. i Prot. Gdy się lud do P. Jez. cisn. Ł. 5. Gr. Nikt n. m. 2 Pa. służ. M. 6						
Niedziela	23	F. 4Sidon.	F. 3 Bazyl.	11	N.3p.Sosz.H.2.	
Poniedzia.	24	JanaChrzc.	JanaChrzc.	12	Onufrya P.	
Wtorek	25	Prospera	Eulogiusz.	13	Akiłłyna M.	
Sroda	26	Jana i Paw.	Jeremiasz.	14	Jełyseia Pr.	
Czwartek	27	Władysła.	Filippiny	15	Amosa Pr.	
Piątek	28	Leona P. †	Leona, Joz.	16	Tychona C.	
Sobota	29	Piot.iPaw.	Piot.iPaw.	17	Manuiła M.	
26) Kat. i Prot. Gdy spraw. n. iest dosko. M. 5. Gr. O słudz. Rotm. M. 8.						
Niedziela	30	F.5.W.S.P	F.4Teodo.	18	N.4p.Sosz.H.3.	

Odmiany Xiężyca.

Pełnia dnia 4. o godz. 9 min. 59 wieczorem.

Ostatn. Kwadra dnia 12 o godz. 5 min. 51 wieczor.

Nów dnia 19. o godz. 8 min. 9 z rana.

Pierw. Kwadra dnia 26. o godz. 9 min. 4 z rana.

W Czerwcu (Sivan miesiąc.)

Dn. 20. Czerw. 1. Tamuz.

Letne przesilenie dnia z nocą.

Ostatniego dzień 4 godz. 6 minut dłuższy iak noc.

VII. Lipiec (Julius) ma dni 31.

Dni tygodniowe	Kalendarz Powszechny dla Katolików i Protestantów		Grecko-Katolicki Czerwiec	B. ☾	Odmiany Xiężyca.
Poniedzia.	1 TeodoraB.	Teodora	19 Judy Ap.		
Wtorek	2 Naw. P. M.	Naw. P. M.	20 Meftodya Ep.		
Sroda	3 Eulogiusza	Korneliusz	21 Jufyana M.		
Czwartek	4 Udalryka	Ulryka	22 Ewsewyia E.		Pełnia dnia 4. o godz. 0 min. 31 wieczorem.
Piątek	5 Domicyu.	Charlotty	23 Ahrypiny M.		
Sobota	6 IzaiaszaPr.	Ezeiasza	24 Rozd. S. Joan.		
27) Kat. i Prot. Gdy wiel. rze. zgrom. się M. 8. Gr. O 2 opętan. M. 8.					
Niedziela	7 F. 6 Jan.zD.	F. 6 Wilib.	25 N. 5p. Sosz. H. 4.		Ostatn. Kwadra dnia 12. o godz. 0 min. 44 z rana.
Poniedzia.	8 Elżbiety K.	Kiliana	26 Dawyda w S.		
Wtorek	9 Gorkomiu.	Bogusław.	27 Sampsona Str.		
Sroda	10 Rufiny i S.	Jakobiny	28 Kyra i Joan. †		
Czwartek	11 PiusaP.i M	Piusa	29 Petra i Pawła		
Piątek	12 Gwalberta	Henryka	30 Sobor 12 Apo.		Nów dnia 18. o godz. 3 min. 34 wieczorem.
Sobota	13 AnakletaP.	Małgorza.	1 Jufyi. Kos. i D.		
28) Kat. i Prot. Strzeż się fałsz. Pror. M. 7. Gr. O chor. uzdrow. M. 8.					
Niedziela	14 F. 7 Bonaw.	F. 6 Karoli.	2 N. 6p. Sosz. H. 5.		
Poniedzia.	15 HenrykaC.	Rozesłańc.	3 Jakynfta M.		
Wtorek	16 Szkapl. PM	Ruty	4 Andreia Kret.		
Sroda	17 Alexe. W.	Alexego	5 Aftanasya Aft.		Pierw. Kwadra dnia 26. o godz. 0 min. 22 z rana.
Czwartek	18 Symforozy	Materna	6 Sisoa Wef.		
Piątek	19 Wincente.	Rufiny	7 Ftomy P.		
Sobota	20 Małgorzat.	Eliasza	8 Prokopya M.		
29) Kat. i Prot. Był człow. bogaty. Ł. 16. Gr. Jez. uzdr. 2 ślep. M. 9.					
Niedziela	21 F. 8 Praxe.	F. 7 Daniela	9 N. 7po Sosz. H. 6		W Lipcu (Tamuz miesiąc.)
Poniedzia.	22 Mar. Magd.	Mar. Magd.	10 45 Muczen.		Dn. 6. Lip. 17. Post Kościoła dobywanie
Wtorek	23 Apollinara	Apollinara	11 Jeufymyi M.		
Sroda	24 Krystyny	Krystyny	12 Prokła i Ifar.		Dn. 19. - 1. Ab.
Czwartek	25 Jakoba Ap.	Jakoba	13 Sobor S. Hawr.		Dn. 27. - 9. Post zburzenie Jerozolimy.
Piątek	26 AnnyMPM	Anny	14 Akyły Ap.		
Sobota	27 Pantaleon	Marty	15 Kyryka M.		
30) Kat. i Prot. Gdy się Jez. do Jer. zbliż. Ł. 19. Gr. Jez. kar. 5000 ludz. M. 14.					
Niedziela	28 F. 9 Kuneg.	F. 8 Pantal.	16 N. 8po Sosz. H. 7		Ostatniego dzień 3 godzin dłuższy iak noc.
Poniedzia.	29 Marty P.	Beatryki	17 Maryny M.		
Wtorek	30 Oława	Abdona	18 Jakinfta M.		
Sroda	31 Ignacego	Ernestiny	19 Makryny Pre.		



VIII. Sierpień (Augustus) ma dni 31.

Dni tygodniowe	Kalendarz Powszechny dla Katolików		i Protestantów	Grecko-Katolicki Lipiec		B. ☾
Czwartek	1	Piotra w o.	Piotra w o.	20	Trofyma M.	
Piątek	2	NPMAniel.	Gustawa	21	Symeona Pr.	
Sobota	3	Zna. S.Szc.	Augusta	22	Mar. Mahd.	
31) Kat. i Prot. W ow cz.mów.Jez.d.niektór.Ł.18. Gr. O ŁódcePiotr.M.14.						
Niedziela	4	F. 10 Dom.	F. 9 Domi.	23	N.9 IłyiPr.H.8	
Poniedzia.	5	P.M. Snież.	Oswalda	24	Chrystyny M.	
Wtorek	6	Przem. Pa.	Przem.Pa.	25	Uspe. S. Anny	
Sroda	7	Kajetana	Ulryki	26	Jermołaia M.	
Czwartek	8	Cyriaka M.	Cyryaka	27	Pantełeimona	
Piątek	9	Romana	Eryka	28	Prochora D.	
Sobota	10	Wawrzeń.	Wawrzeń.	29	Kałynnyka M.	
32) Kat. i Prot. W ow cz. szedł Jez. ku gran. M.7. Gr. Jez.uzdr.lun.M.17.						
Niedziela	11	F. 11 Zuza.	F.10Herm.	30	N.10pSosz.H.1	
Poniedzia.	12	Klary P.	Klary	31	Jewdokima P	
Wtorek	13	Hippolita	Hippolita	1	Awh. Zna.S. †	
Sroda	14	Euzebiu.	Euzebiusz.	2	Pr. M.S. Stefa.	
Czwartek	15	Wnie.PM.	Wnie.PM.	3	Isaakiia D.	
Piątek	16	Rocha W.	Izaaka	4	7 Otrokow	
Sobota	17	Liberata	Augusty	5	JeusychnyaM.	
33) Kat. i Prot. Błogosław. te oczy. Ł. 10. Gr. O rachunk. Król. M. 18.						
Niedziela	18	F.12Helen.	F.11Agapi.	6	N.11Pre.H.H2	
Poniedzia.	19	Hyacynta	Sebalda	7	DometyaP.M.	
Wtorek	20	Bernard.O	Bernarda	8	Jemyłyiana	
Sroda	21	Anastazeg.	Hartwiga	9	Maftyia Ap.	
Czwartek	22	Timoteusz	Gustawin.	10	ŁaurentyiaM.	
Piątek	23	Filipa W.	Zacheusza	11	Jewpła M.	
Sobota	24	Bartłom.A	Bartłom.	12	Fotyia i Any.	
34) Kat. i Prot. Gdy Jez. do Jer. iechał. Ł. 17. Gr. O bogat.młod. M. 19.						
Niedziela	25	F. 13 Lud.	F. 12 Lud.	13	N.12pSosz.H.3	
Poniedzia.	26	ZefirynaP.	Samuela	14	Michea Pr. †	
Wtorek	27	Józefa Kal.	Gebharda	15	Uspen.Bohor.	
Sroda	28	Augustyna	August.	16	Diomyda M.	
Czwartek	29	ScieścieS J	ScieścieS.J	17	Myrona M.	
Piątek	30	Rozy Li.P.	Rebeki	18	Flora M.	
Sobota	31	Raymund.	Paulina	19	Andreia Str.	

Odmiany Xiężyca.

Pełnia dnia 3. o godz. 1 min. 52 z rana.

Ostatn.Kwadra dnia 10. o godz. 5 min. 57 z rana.

Nów dnia 17. o godz. 0 min. 53 z rana.

Pierw.Kwadra dnia 24 o godz. 5 min. 54 wieczor.

W Sierpniu (Ab miesiąc.)
Dn. 2. Sier. 15. Dzień wesoły.
Dn. 18. - 1. Ellul.

Ostatniego dzień dłuższy iak noc 1 godz. 20 min.

IX. Wrzesień (September) ma dni 3o.

Dni tygodniowe	Kalendarz Powszechny dla Katolików i Protestantów			Grecko-Katolicki Sierpień		B.

35) Kat. i Prot. Nikt nie może 2 Pan. służ. M. 6· Gr. O złych robot. M. 21.

Niedziela	1	F.14 Egidi.	F.13 Egidi.	20	N.13pSosz.H.4	
Poniedzia.	2	Joachima	Absaloma	21	Ftaddeia Ap.	
Wtorek	3	Mansweta	Mansweta	22	Ahatonyka M.	
Sroda	4	Rozalii P.	Moyzesza	23	Łupa M.	
Czwartek	5	Wawrz. J.	Herkulesa	24	Ewtychia M.	
Piątek	6	Zacharya.	Magnusa	25	Warftołomea	
Sobota	7	Reginy	Reginy	26	Adryana	

36) Kat. i Prot. W ow cz.szedłJez.do mia. Ł.7. Gr. O zapr.na wesel.M.22.

Niedziela	8	F15NarMP	F.14Nar.M	27	N.14pSosz.H.5	
Poniedzia.	9	Gorgoniu.	Gorgoniu.	28	Moyseia Pr.	
Wtorek	10	Mikoł. z T.	Jodoka	29	Anftyma M. †	
Sroda	11	Hyacynta	Prota	30	Ałexandra P.	
Czwartek	12	Tobiasza	Syrusa	31	Położ.C.Poia.	
Piątek	13	Filipa M.	Amata	1	Sept. Symeon.	
Sobota	14	Podw. S. †	Podw. S. †	2	Mamanta M.	

37) Kat. i Prot. Gdy P.Jez.wszedł do domu. Ł.14. Gr. O wiel.przyk. M.22.

Niedziela	15	F.16 Nikod.	F.15 Eufro.	3	N.15 Usi. Hł.J.	
Poniedzia.	16	Korneliusz	Lamberta	4	Wawyły Ar.	
Wtorek	17	Lamberta	Tyciusza	5	Zacharyi Pr.	
Sroda	18	Suchedni †	Mikleta	0	Wos. Cz.A.M.	
Czwartck	19	Januaryus.	Fausty	7	Sozonta M.	
Piątek	20	Eustachi. †	Faustyny	8	Rozd. Bohor.	
Sobota	21	Mateusza †	Mateusza	9	Joakim.iAnny	

38) Kat. i Prot. W ow czas przysz.Faryz.M.22. Gr.JakoMoy.pod.węża.J.3.

Niedziela	22	F.17 Maur.	F.16 Maur.	10	N.16 Pr. Woz.	
Poniedzia.	23	TekliP.iM	Tekli	11	Fteodory Pr.	
Wtorek	24	Mar. od W.	Jana Pocz.	12	Autonoma M.	
Sroda	25	Kleofasza	Kleofasza	13	Predpr. W. C.	
Czwartek	26	Justyny M.	Cyryaka	14	Wozdw.Cz. †	
Piątek	27	Kozm.iDa.	Adolfiny	15	Nykyty Mucz.	
Sobota	28	Wacława	Wacława	16	Jeufy. W. M.	

39) Kat. i Prot. W ow cz.wstą.J.do.łodz.M.9. Gr. Kto chce iść za mną.M.8.

Niedziela	29	F. 18 Mich.	F. 17 Mich.	17	N.17 pWo.H8	
Poniedzia.	30	Hieronym.	Hieronom	18	JeumenyaEp.	

Odmiany Xiężyca.

Pełnia dnia 1. o godz. 2 min. 3 wieczorem.

Ostatn.Kwadra dnia 8 o godz. 10 min. 59 z rana.

Nów dnia 15. o godz. 0 min. 37 z rana.

Pierw.Kwadra dnia 23. o godz. 0 min. 26 z rana.

W Wrześniu (Ellul miesiąc.)

Dn. 16. Wrz. 1. Tisry nowy rok 5583.

Dn. 17. - 2. Drugie święto nowego roku.

Dn. 18. - 3. Post Gedalia.

Dn. 25. - 10. Pogodzenie czyli długa noc.

Dn. 3o. - 15. Pierwsze święto Kuczek.

Jesienne porównanie dnia z nocą. Ostatniego dzień 30 minut krótszy iak noc.

X. Październik (October) ma dni 30.

Dni tygodniowe	Kalendarz Powszechny dla Katolików i Protestantów		Grecko-Katolicki Wrzesień	B. ☾
Wtorek	1 Remigi. B.	Remigiusz	19 Trofima M.	
Sroda	2 Leodegar.	Jana	20 Jeustafia M.	
Czwartek	3 Kandyda	Jaira	21 Kodrata A.	
Piątek	4 Franc. Ser.	Franciszka	22 Foki M.	
Sobota	5 Placyda M.	Placyda	23 Zacz. S. Joan.	
40) Kat. i Prot. Król. nieb. pod. do Król. M. 22. Gr. Jez. naucz. z łod. Ł. 5.				
Niedziela	6 F. 19 Rożań	F. 18 Fryde	24 N. 18 p Sosz. H. 1	
Poniedzia.	7 Marka Pap.	Amalii	25 Jeufrozyny	
Wtorek	8 Brygid W	Pelagiii	26 Prest. S. Joan.	
Sroda	9 Dyonizego	Dyonizego	27 Kałłystrata M.	
Czwartek	10 Franc. Bor.	Gideona	28 Charytona	
Piątek	11 Burkarda	Burkarda	29 Kiryaka	
Sobota	12 Maxymil.	Maxymil.	30 Hrehorya Ar.	
41) Kat. i Prot. W ow czas był Król. J. 4. Gr. O miłości nieprzy. Ł. 6.				
Niedziela	13 F. 20 Edwa	F. 19 Angul.	1 Okt. N. 19 p S H 2	
Poniedzia.	14 Kalixta P.	Kalixta	2 Kypryana M.	
Wtorek	15 Teressy P.	Jadwigi	3 Dyonysya	
Sroda	16 Gawła Op	Gawła	4 Jerofteia M.	
Czwartek	17 Jadwigi	Florentyn.	5 Charytyny M.	
Piątek	18 Łukasza E.	Łukasza	6 Ftomy Ap.	
Sobota	19 Piotra z Al.	Ferdynand	7 Serhia i Wak.	
42) Kat. i Prot. W on cz. mów. Jez. ucz. sw. M. 18. Gr. Jez. wskr. syn. wdo. Ł. 7.				
Niedziela	20 F. 21 Poś. K.	F. 20 Wen.	8 N. 20 p Sosz. H 3.	
Poniedzie.	21 Urszuli P.	Urszuli	9 Jahowa Ap.	
Wtorek	22 Korduli P.	Korduli	10 Jewłampya M	
Sroda	23 Jana Kapi.	Seweryna	11 Fyłyppa D.	
Czwartek	24 Rafała Ar.	Salomei	12 Prowa M.	
Piątek	25 Chrysan. M	Wilhelmi.	13 Karpa M.	
Sobota	26 Ewarysta	Ewaryst	14 Nazarya i pr.	
43) Kat. i Prot. W on czas szli Faryz. M. 22. Gr. O rozsiew. nasien. Ł. 8.				
Niedziela	27 F. 22 Jan. K.	F. 21 Sabin.	15 N. 21 p Sosz. H. 4	
Poniedzia.	28 Szym. i Ta.	Szym. i Ta.	16 Łohhyna Sot.	
Wtorek	29 Zenobiusz.	Narcyssa	17 Osyi Pr.	
Sroda	30 Klaudyusz	Hartmana	18 Łuki Ew.	
Czwartek	31 Wolfgan. †	Wolfgang.	19 Joiła Pr.	

Odmiany Xiężyca.

Pełnia dnia 1. o godz. 1 min. 6 z ranna.

Ostatn. Kwadra dnia 7. o godz. 5 min. 20 wieczor.

Nów dnia 15. o godz. 3 min. 9 z rana.

Pierw. Kwadra dnia 23. o godz. 7 min. 5 z rana.

Pełnia dnia 30. o godz 11 min. 19 z rana.

W Październik (Tisry miesiąc)

Dn. 1. Paź. 16. Drugie święto Kuczek.

Dn. 6. - 21. Palmowe święto.

Dn. 7. - 22. Zgromadzenie albo koniec Kuczek.

Dn. 8. - 23. Radość z prawa.

Dn. 16. - 1. Marchesvan.

Ostatniego dzień 2 godz. 14 minut krótszy iak noc.

XI. Listopad (November) ma dni 30.

Dni tygodniowe	Kalendarz Powszechny dla Katolików i Protestantów			Grecko-Katolicki Październik		B.
Piątek	1	Wszyst. S.	Wszyst. S.	20	Artemiia M.	
Sobota	2	DzieńZad.	Bogumiła	21	Iłaryona W.	
44) Kat. i Prot. Gdy P.J.mów.do mnóst.ludu.M.9. Gr. O bogacz.iŁaz.Ł.16.						
Niedziela	3	F.23Huber.	F.22Emer.	22	N.22pSosz.H.5	
Poniedzia.	4	Karola Bo.	Blandyny	23	Jakowa Ap.	
Wtorek	5	Emeryka	Erdmana	24	Arefty M.	
Sroda	6	Leonarda	Leonarda	25	Markyana M.	
Czwartek	7	Adolfa	Adolfa	26	DymytryaW.	
Piątek	8	Czter. Kor.	Sewera	27	Nestora M.	
Sobota	9	TeodoraM.	Teodozya.	28	Terentyia i N.	
45) Kat. i Prot. W owcz. gdy J. wstąp. do łod.M.8. Gr. Jez.wyp. czar. Ł.8.						
Niedziela	10	F.24Andr.	F.23Prob.	29	N.23pSosz.H.6	
Poniedzia.	11	Marcina B.	Marcina	30	Zenowya M.	
Wtorek	12	Marcina P.	Jonasza	31	Stachya Ap.	
Sroda	13	Dydak. W.	Brykcyusz	1	Now.Kos.iDa.	
Czwartek	14	Kalixta M.	Lewina	2	Akindyna M.	
Piątek	15	Leopold.X	Leopolda	3	Akepsymy M.	
Sobota	16	Edmunda	Ottmana	4	Joannyky. W.	
46) Kat. i Prot. Król. nieb.pod.i Człow. M.13. Gr. O wskrz. cór.Jaira. Ł.8.						
Niedziela	17	F.25 Sta.K.	F.24Hugo.	5	N.24pSosz.H.7	
Poniedzia.	18	Eugeniusz	Ottona	6	Pawła Arch.	
Wtorek	19	Elżbiet.W	Elżbiety	7	Jerona M.	
Sroda	20	Felixa W.	Amalii	8	Sob.S.Michai.	
Czwartek	21	Ofiar.P.M.	Ofiar.P.M.	9	Onezyfora	
Piątek	22	Cecylii P.	Cecylii	10	Jerasta A.	
Sobota	23	Klemensa	Klemensa	11	Myny i Wikt.	
47) Kat. i Prot. Gdy uyrz. brzyd. spust. M. 24. Gr. O miłosier. Samar. Ł.10.						
Niedziela	24	F.26Ja.od†	F.25Emilit	12	N.25pSosz.H.8	
Poniedzia.	25	Katarzy. P.	Katarzyny	13	Joanna P.	
Wtorek	26	Piotra Al.	Konrada	14	Fyłyppa A.	
Sroda	27	Waleryan	Libmunda	15	Hurya M.	
Czwartek	28	Gintera	Gintera	16	Mafteia Ew.	
Piątek	29	Saturnina	Noaba	17	Hryhorya Cu.	
Sobota	30	Andrze. A.	Andrzeia	18	Platona i Ro.	

Odmiany Xiężyca.

Ostatn Kwadra dnia 6. o godz. 2 min. 13 z rana.

Nów dnia 13. o godz. 8 min. 13 wieczorem.

Pierw. Kwadra dnia 22. o godz. 6 min. 59 z rana.

Pełnia dnia 28. o godz. 9 min. 18 wieczorem.

W Listopadz. (Marchesvan miesiąc.)
Dn. 15. List. 1. Cisleu.

Ostatniego dzień 3 godzin 46 min. krótszy iak noc.

XII. Grudzień (December) ma dni 31.

Dni tygodniowe		Kalendarz Powszechny dla Katolików i Protestantów			Grecko-Katolicki Listopad	B. ☾
48) Kat. i Prot. Będą znaki na słoń. Ł. 21. Gr. O żyzn. roli bogacz. Ł. 12.						
Niedziela	1	F. 1 Adw.	F. 1 Adw.	19	N.26pSosz.H.1	
Poniedzia.	2	Bibian. P.	Kandidy	20	Prokła Ar.	
Wtorek	3	Franc. Xa.	Kassyana	21	Wwod.Boh.	
Sroda	4	Barbar. P. †	Barbary	22	FyłymonaAp.	
Czwartek	5	Sabby Op.	Abigaiła	23	Amfylochy.E.	
Piątek	6	Mikołaia †	Mikołaia	24	Jekateryny M.	
Sobota	7	Ambroż. †	Sigberta	25	Kłymenta PR	
49) Kat. i Prot. Gdy Jan w więzien. M. 11. Gr. Jez. uzdr. niew. Ł. 13.						
Niedziela	8	F.2Ad.N.P.	F.2Ad.N.P.	26	N.27pSosz.H.2	
Poniedzia.	9	LeokadyiP	Joachima	27	Jakowa Per.	
Wtorek	10	Prze. d.lor.	Judity	28	Stefana n.PM.	
Sroda	11	Damaza †	Damaza	29	Paramona M.	
Czwartek	12	Alexandra	Epimacha	30	Andreia Ap.	
Piątek	13	Łucyi P. †	Łucyi	1	Dekem. Nahu.	
Sobota	14	Nikazyusz.	Nikazyusz.	2	Awakuma Pr.	
50) Kat. i Prot. W ow. cz. wysł. żyd. z Jer. J. 1. Gr. O wiecz. wiel. Ł. 14.						
Niedziela	15	F. 3 Adw.	F. 3 Adw.	3	N.28pSosz.H.3	
Poniedzia.	16	Euzebi. B.	Ananiasza	4	Warwary M.	
Wtorek	17	Łazarza B.	Łazarza	5	Sawwy Osw.	
Sroda	18	Suchedni †	Gracyana	6	Nykołaia Ep.	
Czwartek	19	Nemezyu.	Amona	7	Patapya	
Piątek	20	Teofila †	Abraama	8	Myny M.	
Sobota	21	Tomasza †	Tomasza	9	AmwrozyaEp	
51) Kat. i Prot. W 15 roku panow. Ł. 3. Gr. Jez. leczy 10 trędowat. Ł. 17.						
Niedziela	22	F. 4 Adw.	F. 4 Adw.	10	N.29Zacz.Boh.	
Poniedzia.	23	Wiktor P.	Tugendr.	11	DanyiłaStołp.	
Wtorek	24	Ada.iEw. †	Ada. i Ew.	12	Spirydyona C.	
Sroda	25	Boże Naro.	Boże Naro.	13	Eustratya M.	
Czwartek	26	Szczepana	Szczepana	14	Ftyrsa M. i pr.	
Piątek	27	Jana Ew.	Jana Ew.	15	JełeuferyaM.	
Sobota	28	Młodzian.	Młodzian.	16	Ahheia Pr.	
52) Kat. i Prot. Byli Józ. i Mar. Mat. J. Ł. 2. Gr. O Księdze rodzaiu. M. 1.						
Niedziela	29	F. Tomasz.	F. Jonaty	17	N.30pSosz.H.5	
Poniedzia.	30	Dawida K.	Dawida	18	Sewastyan.M.	
Wtorek	31	Sylwest.P.	Bogusław.	19	WonyfatyaM.	

Odmiany Xiężyca.

☾ Ostatn. Kwadra dnia 5. o godz. 2 min. 18 wieczor.

● Nów dnia 13. o godz. 3 min. 7 wieczorem.

☽ Pierw. Kwadra dnia 21. o godz. 3 min. 53 wieczor.

○ Pełnia dnia 28. o godz. 7 min. 42 z rana.

W Grudniu (Cisleu miesiąc.)

Dn. 9. Grud. 25. Kościoła poświęcenie.
Dn. 15. - 1. Tebeth.
Dn. 24. - 10. Post Oblężenie Jerozolimy.

Zimowe Słońca obrócenie.

Ostatniego dzień 3 godz. 56 minut krótszy iak noc.

May.	Kalendarz Katolików.	Kalendarz Protestant.	Apriel.	Kalendarz Greków.	Lipiec.	Kalendarz Katolików.	Kalendarz Protestant.	Juniy.	Kalendarz Greków.
1.	—	—	Kwiet. 19.	—	1.	—	—	19.	—
2.	Atanas. B.	—	20.	—	2.	—	—	20.	—
3.	—	—	21.	—	3.	—	—	21.	—
4.	—	—	22.	Paralittia.	4.	—	—	22.	—
5.	Gofarda.	—	23.	Saww.St. G.	5.	—	Domicyiu.	23.	—
6.	—	—	24.	—	6.	—	—	24.	—
7.	Stanisława.	—	25.	Wasyłyia.	7.	Willibalda.	—	25.	—
8.	Mich. Ers.	—	26.	Symeona.	8.	Kiliana.	—	26.	—
9.	—	—	27.	Jasona.	9.	Briktusa.	Ludwiki.	27.	—
10.	—	Epimachus.	28.	9 Mucz.	10.	Amalii.	7 Braci.	28.	—
11.	Mamerta.	Mamerta.	29.	Iuryia M.	11.	—	—	29.	—
12.	—	—	30.	—	12.	Henryka.	—	30.	—
13.	Piotra. Reg.	—	May. 1.	—	13.	Małgorzaty	—	Iulyi. 1.	—
14.	—	Krystyny.	2.	—	14.	—	Bonawentu.	2.	—
15.	—	—	3.	—	15.	Apos. Thl.	—	3.	—
16.	—	—	4.	—	16.	—	—	4.	—
17.	—	Torpet.(Ja.)	5.	—	17.	—	—	5.	—
18.	—	Liboriusza.	6.	—	18.	Arnolda.	Arnolda.	6.	—
19.	—	Potencyian.	7.	—	19.	Arseniiusza	—	7.	—
20.	—	Atonazyius.	8.	—	20.	—	—	8.	—
21.	—	Prudencyiu.	9.	—	21.	Daniela Pr.	Praxedy.	9.	—
22.	—	—	10.	—	22.	—	—	10.	—
23.	—	—	11.	—	23.	Liboriusza.	—	11.	Eufimii.
24.	—	—	12.	—	24.	—	—	12.	—
25.	Urbana.	—	13.	318 Oteców.	25.	—	—	13.	—
26.	—	Bedy.	14.	—	26.	—	—	14.	—
27.	—	Lucyiana.	15.	Pachomira.	27.	—	Pantaleona.	15.	Kyr. i Iłyty.
28.	—	Wilhelma.	16.	—	28.	—	Innocent.	16.	—
29.	Maximi.	Krystyiana	17.	—	29.	—	—	17.	—
30.	Ferdynand.	Wiganda.	18.	—	30.	Abdon.	—	18.	—
31.	Angela.	Edwarda.	19.	—	31.	—	Hermana.	19.	—
Czer. 1.	Jurencyiusz.	Nikodema.	May. 20.	—	Sierp. 1.	—	—	20.	Iłyi Pr.
2.	Erazma.	Marcellina.	21.	—	2.	—	—	21.	—
3.	—	—	22.	Wassyliska	3.	—	—	22.	—
4.	—	—	23.	—	4.	—	—	23.	—
5.	—	—	24.	—	5.	—	—	24.	—
6.	—	—	25.	—	6.	—	—	25.	—
7.	Likaryiona.	—	26.	—	7.	—	Afra.	26.	—
8.	—	—	27.	Iwana. P.	8.	—	Cyrilla.	27.	—
9.	—	Prymusa.	28.	Nikity.	9.	—	Rollanda.	28.	—
10.	—	—	29.	—	10.	—	—	29.	—
11.	—	—	30.	—	11.	—	Hermana.	30.	—
12.	—	Bazylida.	31.	—	12.	—	—	31.	—
13.	—	—	Czer. 1.	—	13.	—	—	Awh. 1.	—
14.	—	Elizy.	2.	—	14.	—	—	2.	—
15.	—	—	3.	—	15.	—	—	3.	—
16.	—	Rolandusa.	4.	—	16.	—	Rocha.	4.	—
17.	—	—	5.	—	17.	—	Werena.	5.	—
18.	Leontiusza.	—	6.	Rhoberta.	18.	—	—	6.	—
19.	Juliany.	—	7.	—	19.	Ioach. (LT.)	—	7.	—
20.	—	—	8.	—	20.	—	—	8.	—
21.	—	—	9.	—	21.	Ioanny Fr.	—	9.	Matifeia.
22.	Achacyius.	—	10.	—	22.	—	Symtora.	10.	—
23.	Zenona M.	—	11.	—	23.	—	—	11.	Matiia. Ap.
24.	—	—	12.	—	24.	—	—	12.	—
25.	—	—	13.	—	25.	—	—	13.	—
26.	—	—	14.	—	26.	Samuela.	—	14.	—
27.	—	7 Spiących.	15.	—	27.	—	Seweryna.	15.	—
28.	—	—	16.	—	28.	—	—	16.	Ne.ru.tw.O.
29.	—	—	17.	—	29.	—	—	17.	—
30.	—	Pawła. Ged.	18.	—	30.	—	—	18.	—
					31.	—	—	19.	—

Wrześ.	Kalendarz Katolików.	Kalendarz Protestant.	Awhust.	Kalendarz Greków.
1.	—	—	20.	—
2.	St. K. 12 Si.	—	21.	—
3.	—	—	22.	—
4.	—	Rozalii.	23.	—
5.	Wiktora B.	—	24.	—
6.	—	—	25.	—
7.	—	—	26.	—
8.	—	—	27.	—
9.	—	—	28.	—
10.	—	—	29.	Jan.Pred.U.
11.	Emil. (Pr.)	—	30.	—
12.	—	—	31.	—
13.	Maurila B.	—	Septi. 1.	—
14.	—	—	2.	—
15.	Hideparda.	Nokodema.	3.	—
16.	Ludmilli.	Eufemii.	4.	—
17.	—	Lamberta.	5.	—
18.	—	Titusa.	6	—
19.	Konstan.	Meiletusa.	7.	—
20.	—	Fausta.	8.	—
21.	—	—	9.	—
22.	—	—	10.	—
23.	—	—	11.	—
24.	Jana Em.	Gerarda.	12.	—
25.	—	—	13.	Kornilii. S.
26.	—	Cypryiana.	14.	—
27.	—	Kozmy.	15.	—
28.	—	—	16.	—
29.	—	—	17.	Sofii Dszcz.
30.	—	—	18.	Eumeniia.
Paź. 1.	—	—	19.	—
2.	—	Leodegardy	20.	—
3.	—	—	21.	—
4.	—	—	22.	—
5.	—	—	23.	—
6.	—	—	24.	—
7.	Justyny M.	—	25.	—
8.	—	—	26.	—
9.	—	—	27.	—
10.	—	—	28.	—
11.	—	—	29.	—
12.	—	—	30.	—
13.	Kolomana.	Kolomana.	Oktiab. 1.	—
14.	—	—	2.	—
15.	—	—	3.	—
16.	—	—	4.	—
17.	—	—	5.	—
18.	—	—	6.	—
19.	Ferdynand.	—	7.	—
20.	Felicyiana.	—	8.	Pelahiia.
21.	—	—	9.	—
22.	—	—	10.	—
23.	—	Sewera.	11.	—
24.	Fortunata.	—	12.	—
25.	Kryspina.	Kryspina.	13.	—
26.	—	Amanda.	14.	—
27.	—	—	15.	—
28.	—	—	16.	—
29.	—	—	17.	—
30.	—	—	18.	—
31.	—	—	19.	—

List.	Kalendarz Katolików.	Kalendarz Protestant.	Oktiabr.	Kalendarz Greków.
1.	—	—	20.	—
2.	—	Ws. dusz.	21.	—
3.	—	Bogumiła.	22.	—
4.	—	Emeryka.	23.	—
5.	—	Blondyny.	24.	—
6.	—	—	25.	—
7.	Engelbert.	Erdmanna.	26.	—
8.	Gotfryda.	Sebastiana.	27.	—
9.	—	Gotfryda.	28.	—
10.	—	—	29.	Anastazyia.
11.	—	—	30.	—
12.	—	—	31.	—
13.	Stanis.Król.	—	Noiab. 1.	—
14.	Iukundus.	—	2.	—
15.	—	—	3.	—
16.	—	—	4.	—
17.	—	—	5.	—
18.	—	—	6.	—
19.	—	—	7.	—
20.	—	—	8.	—
21.	—	—	9.	—
22.	—	—	10.	—
23.	—	—	11.	Wih.iWink.
24.	Ian. od Kr.	Krysogen.	12.	—
25.	—	—	13.	—
26.	Konrada.	—	14.	—
27.	Virgiliusza.	Bussa.	15.	—
28.	Sostenes.	—	16.	—
29.	—	Saturna.	17.	—
30.	—	—	18.	—
Grud. 1.	—	Longina.	19.	—
2.	—	—	20.	HrehorDek.
3.	—	Demetryiu.	21.	—
4.	—	—	22.	—
5.	—	—	23.	—
6.	—	—	24.	—
7.	—	Agatona.	25.	—
8.	—	—	26.	Juryiia.
9.	—	—	27.	—
10.	Iudity.	—	28.	—
11.	—	—	29.	—
12.	Mareneyusz	—	30.	—
13.	—	—	Deka. 1.	—
14.	Spirydiona.	—	2.	—
15.	—	Ignacego.	3.	—
16.	—	—	4.	—
17.	—	—	5.	—
18.	—	Wunibalda.	6.	—
19.	—	Nemesiusza.	7.	—
20.	Amona.	Amona.	8.	—
21.	—	—	9.	—
22.	—	—	10.	—
23.	—	Dageborta.	11.	—
24.	—	—	12.	—
25.	—	—	13.	—
26.	—	—	14.	—
27.	—	—	15.	—
28.	—	—	16.	—
29.	—	—	17.	—
30.	—	—	18.	—
31.	—	—	19.	—

Przechod

przez lwowski po-

Dnie	Styczeń Godz.	Min.	Luty Godz.	Min.	Marzec Godz.	Min.	Kwiecień Godz.	Min.	May Godz.	Min.	Czerwiec Godz.	Min.
1	6	21 Wie.	7	53 Wie.	6	50 Wie.	8	36 Wie.	8	53 Wie.	9	38 Wie.
2	7	14 —	8	55 —	7	51 —	9	23 —	9	34 —	10	23 —
3	8	11 —	9	56 —	7	49 —	10	6 —	10	15 —	11	12 —
4	9	11 —	10	53 —	9	42 —	10	47 —	10	57 —	Zrana.	
5	10	14 —	11	46 —	10	30 —	11	28 —	11	41 —	0	2 Zran
6	11	11 —	Zrana.		11	17 —	Zrana.		Zrana.		0	52 —
7	Zrana.		0	35 Zran	Zrana.		0	11 Zran	0	28 Zran	1	44 —
8	0	17 Zran	1	21 —	0	0 Zran	0	54 —	1	17 —	2	34 —
9	1	13 —	2	2 —	0	42 —	1	39 —	2	8 —	3	24 —
10	2	4 —	2	44 —	1	24 —	2	27 —	2	58 —	4	10 —
11	2	51 —	3	25 —	2	6 —	3	16 —	3	49 —	4	55 —
12	3	34 —	4	7 —	2	50 —	4	7 —	4	39 —	5	40 —
13	4	15 —	4	52 —	3	36 —	4	59 —	5	29 —	6	26 —
14	4	56 —	5	39 —	4	24 —	5	50 —	6	16 —	7	13 —
15	5	36 —	6	28 —	5	14 —	6	41 —	7	2 —	8	4 —
16	6	19 —	7	19 —	6	6 —	7	31 —	7	49 —	8	59 —
17	7	5 —	8	13 —	6	59 —	8	20 —	8	32 —	9	59 —
18	7	53 —	9	6 —	7	52 —	9	8 —	9	28 —	11	4 —
19	8	42 —	9	58 —	8	43 —	9	57 —	10	22 —	0	10 Wie.
20	9	33 —	10	49 —	9	33 —	10	48 —	11	21 —	1	14 —
21	10	27 —	11	39 —	10	23 —	11	40 —	0	24 Wie.	2	14 —
22	11	20 —	0	29 Wie.	11	13 —	0	37 Wie.	1	31 —	3	8 —
23	0	12 Wie.	1	18 —	0	3 Wie.	1	39 —	2	36 —	3	58 —
24	1	2 —	2	7 —	0	54 —	2	44 —	3	37 —	4	44 —
25	1	51 —	2	57 —	1	49 —	3	49 —	4	33 —	5	26 —
26	2	37 —	3	51 —	2	46 —	4	51 —	5	23 —	6	6 —
27	3	24 —	4	48 —	3	47 —	5	48 —	6	8 —	6	47 —
28	4	12 —	5	48 —	4	50 —	6	40 —	6	52 —	7	30 —
29	5	2 —			5	52 —	7	28 —	7	34 —	8	15 —
30	5	54 —			6	51 —	8	12 —	8	14 —	9	1 —
31	6	51 —			7	46 —			8	56 —		

Styczeń. Xiężyc iest d. 3 i 30. w naywiększéy bliskości od ziemi, d. 16, w nayw iększy odległości; ustępek iego nay większy połnocny d. 5. naywi kszy południowy d. 19.

Luty. Xiężyc iest odległy od ziemi d. 13., naybliższy ziemi dn. 28., ustępek iego naywiększy połnocny dnia. 1. naywiększy południowy d. 16.

Marzec. Xiężyc iest odległy od ziemi d. 13., naybliższy ziemi dn. 25., ustępek iego naywiększy północny d. 28. naywiększy południowy d. 15.

Kwiecień. Xiężyc iest odległy od ziemi d. 9, naybliższy ziemi dn. 23., ustępek iego naywiększy połudn. d. 11., naywiększy północny dn. 24.

May. Xiężyc iest odległy od ziemi d. 7., naybliższy d. 20., ustępek iego nay większy połud. d 9, naywiekszy północ. d. 22.

Czerwiec. Xiężyc iest odległy od ziemi d. 3., naybliższy ziemi d. 17., ustępek iego naywiększy połudn. d. 5., nay więk. północny dn. 18.

Xiężyca

łudnik w roku 1822.

Dnie	Lipiec Godz.	Min.	Sierpień Godz.	Min.	Wrzesień Godz.	Min.	Październik Godz.	Min.	Listopad Godz.	Min.	Grudzień Godz.	Min.
1	9	51 Wie.	11	7 Wie.	Zrana.		Zrana.		1	26 Zran	2	16 Zran
2	10	43 —	11	57 —	0	16 Zran	0	43 Zran	2	31 —	3	17 —
3	11	34 —	Zrana.		1	4 —	1	36 —	3	35 —	4	13 —
4	Zrana.		0	45 Zran	1	52 —	2	34 —	4	37 —	5	4 —
5	0	25 Zran	1	31 —	2	42 —	3	37 —	5	34 —	5	52 —
6	1	15 —	2	15 —	3	36 —	4	39 —	6	27 —	6	36 —
7	2	2 —	3	1 —	4	33 —	5	41 —	7	16 —	7	18 —
8	2	49 —	3	49 —	5	34 —	6	40 —	8	1 —	8	0 —
9	2	33 —	4	39 —	6	36 —	7	35 —	8	43 —	8	43 —
10	4	18 —	5	33 —	7	38 —	8	26 —	9	26 —	9	28 —
11	5	4 —	6	32 —	8	36 —	9	13 —	10	9 —	10	14 —
12	5	52 —	7	34 —	9	30 —	9	59 —	10	53 —	11	1 —
13	6	44 —	8	36 —	10	21 —	10	42 —	11	38 —	11	53 —
14	7	39 —	9	38 —	11	9 —	11	26 —	0	25 Wie.	0	43 Wie.
15	8	40 —	10	36 —	11	54 —	0	9 Wie.	1	15 —	1	32 —
16	9	45 —	11	31 —	0	38 Wie.	0	54 —	2	6 —	2	20 —
17	10	49 —	0	22 Wie.	1	21 —	1	41 —	2	57 —	3	6 —
18	11	52 —	1	9 —	2	6 —	2	30 —	3	46 —	3	50 —
19	0	49 Wie.	1	53 —	2	52 —	3	20 —	4	33 —	4	32 —
20	1	42 —	2	36 —	3	40 —	4	12 —	5	19 —	5	15 —
21	2	31 —	3	19 —	4	30 —	5	2 —	6	3 —	5	58 —
22	3	15 —	4	4 —	5	20 —	5	51 —	6	47 —	6	44 —
23	3	58 —	4	50 —	6	11 —	6	39 —	7	31 —	7	34 —
24	4	40 —	5	39 —	7	3 —	7	26 —	8	17 —	8	28 —
25	5	23 —	6	39 —	7	53 —	8	11 —	9	7 —	9	28 —
26	6	7 —	7	20 —	8	42 —	8	57 —	10	1 —	10	32 —
27	6	54 —	8	12 —	9	30 —	9	45 —	10	59 —	11	39 —
28	7	43 —	9	3 —	10	16 —	10	34 —	Zrana.		Zrana.	
29	8	32 —	9	53 —	11	3 —	11	26 —	0	3 —	0	44 —
30	9	24 —	10	42 —	11	51 —	Zrana.		1	10 —	1	44 —
31	10	16 —	11	29 —			0	24 —			2	39 —

Lipiec.
Xiężyc iest odległy od ziemi d. 1. i 28.; nayblizszy ziemi 14., ustępek iego naywiększy połud. 2. i 29. naywięk. północ. dn. 15.

Sierpień.
Xiezyc iest naybliższy ziemi. 11., odległy od ziemi dn. 24., ustępek iego naywiększy północny dn. 12., naywiększy połud. dn. 26.

Wrzesień.
Xiężyc iest naybliższy ziemi d. 7., odległy od ziemi dn. 21., ustępek iego naywiększy północny dn. 8., naywiększy południowy d. 22.

Październik.
Xiężyc iest naybliższy ziemi d. 5., odległy od ziemi dn. 19., ustępek iego naywiększy północny dn. 5., naywiększy południowy d. 19.

Listopad.
Xiężyc iest nayblizszy ziemi d. 1. i 29., odległy od ziemi d. 15., ustępek iego naywięk. połud. d. 16., naywiększy północny dn. 29.

Grudzień.
Xiężyc iest odległy od ziemi d. 12., naybliższy ziemi dn. 27., ustępek iego naywiększy połud. d. 13., naywiększy północny dn. 26.

Spis rodu Nayiaśnieyszego Domu panuiącego w Austryi.

A) C. K. Dzielnica główna Austryiacka.

Franciszek (Józef Karol) I., Cesarz Austryacki, Król Jerozolimy, Król Węgierski, i Czeski, Lombardyi i Wenecyi, Dalmacyi, Kroacyi, Slawonyi, Galicyi, Lodomeryi i Illiryi, ArcyxiążeAustryiacki itd., urodził się w Florencyi dn. 12. Lutego 1768, obiął po śmierći swoiegoOyca,CesarzaRzymskiego Leopolda II. dn. 1. Marca 1792, rządy Monarchii Austryackiey; dn. 14. Lipca 1792. w Frankforcie nad Menem koronowany iako Cesarz Rzymski, dn. 11. Sierpnia 1804. ogłosił się dziedzicznym Cesarzem austryackim, a dn. 6.Sierpnia 1806 złożył dostoyność Cesarza Rzymskiego. Mieszka w Wiedniu. Zaślubił się po pierwszy raz dn. 6. Stycznia 1788 z Elżbietą, córką Fryderyka EugeniuszaXiążęcia Wirtemberskiego, owdowiał dn. 18. Lutego 1790, zaślubił się po drugi raz dn. 19. Września 1790 z Maryią Teressą; córką Ferdynanda I. Króla oboiey Sycylii, owdowiał dn. 13. Kwietnia 1817; po trzeci raz, dn.6.Stycznia1808 z MaryiąLudwiką, córką Arcyxiążęcia Ferdynanda, byłego Gubernatora Austryiackiey Lombardyi, owdowiał dn. 7. Kwiet.1816; zaś po czwarty raz d. 19.Października przez zastępstwo wMonachium a dn. 10. Listopada 1816 w Wiedniu z Karolą Augustą, drugą córką Nayiaśnieyszego Króla Bawaryi z pierwszego małżeństwa, naywyższą Opiekunką Orderu krzyża gwiazdzistego, urod. dn. 8. Lutego 1792.

Dzieci z drugiego małżeństwa.

Cesarzowice i Cesarzowny, Arcyxiążęta i Arcyxiężniczki Austryiackie.

1. Maryia Ludwika (Leop. Franc. Teres. Józ. Lucyia) Cesarzowna i Arcyxiężniczka Austryiacka, Xiężniczka Parmy, Placencyi i Gwastalli. Obacz dzielnicę poboczną Parmy.

2. Ferdynand (Karol Leop. Józ. Franciszek Marcel.) Cesarstwa Austryiackiego Cesarzowic, a Królestw Węgierskiego, i Czeskiego Lombardyi i Wenecyi, Galicyi, Lodomeryi i Illiryi Królewic i Następca tronu itd. Kawaler złotego Runa, Wielkiego KrzyżauAstryackiego Orderu Cesarza Leopolda, Kawaler pierwszey klassy Orderu żelazney Korony, welkiego krzyża król.Franc.Orderu Legii honorowey i Orderu król. Franc.S. Ducha,Jenerał Artyleryi i właściciel pułku Kirysierów Nro. 4., ur. dn. 19. Kwietnia 1793. W Wiedniu.

3. Leopoldyna (Karol Józ.) Dama Orderu Krzyża gwiazdzistego, ur. dn. 22. Stycznia 1797, zaślubiona przez zastępstwo w Wiedniu dn. 13. Maia, a potém w Rio-Janeiro dn. 6.Listopada1817. Nayiaśnieyszemu Krolewicowi zjednoczonych Królestw Portugalii, Algarbii i Brazylii Piotrowi z Alkantary, uro. dn. 12. Października 1798. W Rio-Janeiro.

4. Maryia Klementyna (Franc.Józ.) uro. dn. 1. Marca 1798, zaślubiona d. 28. Lipca 1816 w Szenbrunie Leopoldowi (Jan.Józ.) Królewicowi oboiey Sycylii,. Xiążęciu Salerno, Kawalerowi wielkiego krzyża król. Węgierskiego Orderu S. Szczepana, właścicielowi Austryiackiego pułku piechoty Nro. 22. urodz. dn. 2. Lipca 1790. W. Neapolu.

5. Karolina (Ferdy. Teres. Józe. Demetrya) Dama Orderu krzyża gwiazdzistego, urodz. dn. 8. Kwietnia 1801. zaślubiona przez zastępstwo w Wiedniu dn. 26. Września 1819. Fryderykowi Augustowi, Xiążęciu Saskiemu. W Dreznie.

6. Franciszek (Karol Józef) Kawaler złotego Runa,Pułkownik i właściciel Węgierskiego pułku piechoty Nro. 52., urod. dn. 7. Grudnia 1802. W Wiedniu.

7. Maryia Anna (Franc. Teres. Józ. Medarda) urod. dn. 8. Czerwca 1804. W Wiedniu.

Bracia i Siostry Nayiaśnieyszego Cesarza.

Cesarzowice i Cesarzowny, Arcyxiążęta i Arcyxiężniczki Austryiackie.

1. Maryia Teressa (Józ. Karol. Joan.) Dama Orderu krzyża gwiaździstego, urod. dn. 15. Stycznia 1767,zaślubiona przez zastępstwo dn. 8.Września, potém 18. Października 1787. Antoniemu Klemensowi, Królewicowi i Xiążęciu Saskiemu, urod. dn. 27. Grudnia 1755. W Dreznie.

2. Ferdynand (Józ. Jan Chrzciciel) III. Wielki Xiążę Toskański, ur. dn. 6. Maia 1769. Obacz dzelnicę poboczną Toskańską.

3. Karol Ludwik (Jan Józ. Wawrzyn.) Kawaler złotego Runa, Wielkiego krzyża Orderu woyskowego Maryi Teressy, Wielkiego krzyża król. Franc. Orderu Legii honorowey, i Toskańskiego Orderu S. Józefa, Gubernator i jeneralny Kapitan KrólestwaCzeskiego,C.K.Jenerał marszałek polny, właściciel pułku piechoty Nro. 3. i pułku Ułanów Nro. 3., urod. dn. 5. Września1771. złożył dostoyność Wielkiego Mistrza Zakonu Teutońskiego dn. 30. Czerwca 1804, zaślubił się w Weilburgu dn. 17. Września 1815. z Henryką (Alex.Fryd. Wilh.) Xiężniczką Nassausko - Weilburgską, uro. dn. 30. Października 1797. W Wiedniu.

Dzieci.

a) Arcyxiężniczka Maryia Teressa, (Izabella) urod. w Wiedniu dn. 1. Lipca 1816. W Wiedniu.

b) Arcyxiąże Albert, (Fryderyk Rudolf) urod. w Wiedniu d. 3. Sierpnia 1817. W Wiedniu.

c) Arcyxiąże Karol Ferdynand, urod. dn. 29. Lipca 1818. W. Wiedniu.

d) Arcy-Xiąże Fryderyk Ferdynand Leopold, ur. dn. 14. Maia 1821.

4. Józef (Antoni Jan) Kawaler złotego Runa, Wielkiego krzyża Orderu król. Węgierskiego S. Szczepana, tudzież Kawaler pierwszey klassy Orderu żelazneyKorony, Palatyn, król. Wielkorządca i jeneralny KapitanKrólestwaWęgierskiego,Comes et Judex Jazygum et Cumanorum, c. k. marszałek polny i właściciel pułków huzarskich Nro. 2 i 12 Pułkownik, nieustaiący Naczelnik zjednoczonych Komitatów Pestu, Pilisu i Soltu, Prezydent król. Węgierskiego Wielkorządztwa i septemwiralnéy Tabuli sądowéy i.t.d, urod. dn. 9. Marca 1776., zaślubił się po pierwszy raz w Zamku Gatczynie koło Petersburga z Alexandrowną Pawłowną, córką Imperatora RossyyskiegoPawła I. dn. 13. Października 1799., owdowiał dn. 16. Marca 1801., po drugi raz zaś. w Szaumburgu dn. 30. Sier. 1815. z Herminą, Xiężni. Anhalcko-Bernbursko-Szaumburska, Xię. Sasko-Engersko-Westfalską, owdowiał dn. 14. Września 1817, zaślubił się po raz trzeci z Maryią, córką Xiążęcia LudwikaWirtemberskiego dn. 24. Sierpnia 1819. W Budzynie.

Dzieci z drugiego małżeństwa.

a) Arcyxiąże Szczepan (Franc. Wiktor) }
b) ArcyxiężniczkaHermina(Amalia Maryia) W Szaumburgu. } Bliźnięta, ur. d. 14. Września 1817.

Dzieci z trzeciego małżenstwa: Arcy-Xiężni. Karolina, Elczbieta Henryka, ur. 31. Lipca 1820.

5. Antoni, (Wiktor Józ. Jan Raym.) Wielki Mistrz zakonu Teutońskiego w Cesarstwie Austryiackiem, C. k. Jenerał Artyleryi i właściciel pułku piechoty Nro. 4., urod. dn. 31. Sierpnia 1779. W Wiedniu.

6. Jan Chrzciciel (Józ. Fab. Seb.) Kawaler złotego Runa, Wielkiego krzyża Orderu woyskowego Maryi Teressy i Austryackiego Cesarza Leopolda, i król. Wittemberskiego woyskowegoOrderuZasług, C. k. Jenerał iazdy, jeneralny Dyrektor Inżynieryi i Fortyfikacyi i Naystadzkiey Akademii woyskowéy, właściciel pułku Dragonów Nro. 1., urod. dn. 20. Stycznia 1782. W. Wiedniu.

7. Rayner, (Józ. Jan Mich. Franc. Hiero.) Kawaler złotego Runa, Wielkiego krzyża Orderu król. Węgierskiego S. Szczepana, i Austryackiego CesarzaLeopolda, Wice-Król Lombardyi i Wenecyi, c. k. Jenerał Artyleryi i właściciel pułku piechoty Nro. 11., ur. dn. 30. Września 1783. Zaślubił się dn. 28. Maia 1820. w Pradze, zFranciszkąXiężniczką Sabaudzko-Carignan, urod. dn. 13. Kwietnia 1800. W Medyolanie.

Dzieci.

Arcy-Xięż. Maryia Karolina Augusta Elczbieta Małgorzata Dorota, ur. 6. Lut. 1821.

8. Ludwik (Józ. Anton.) Kawaler złotego Runa, c.k. marszałek polnyPorucznik, jeneralnyDyrektor Artyleryi i właściciel pułku piechotyNro. 8., ur. d. 13 Grudnia 1784. W Wiedniu.

9. Rudolf (Jan Józ. Rayner), Xiąże ArcybiskupOłomuniecki, Kardynał, Kawaler złotegoRuna, Wielkiego krzyża Orderu S. Szczepana, ur. dn. 8. Stycznia 1788. W Wiedniu.

B) Dzielnica poboczna Toskańska.

Arcyxiąże Ferdynand (Józ. Jan Chrzciciel) III. udzielny Wielki XiążeToskanski, Kawaler złotego Runa, Wielkiego krzyża król. Węgierskiego Orderu S. Szczepana, Kawaler pierwszey klassy AustryiackiegoOrderu żelazneyKorony, Wielkiego krzyża Orderu król. Franc. Legii honorowey, W. Mistrz Orderu Toskańskiego, S. Józefa i S. Szczepana, Kawaler Saskiego Orderu Ruty, c. k. marszałek polny i właściciel pułku piechotyNro. 7., urod. dn. 6. Maia 1769., obiał rządy po swoim Oycu następnie CesarzuLeopoldzie II. dn. 21. Lipca 1790., ustąpił Xięstwo Toskańskie byłemu Królowi Hetruryi, i otrzymał natomiast przez uchwałęRzeszy z dn. 27. Kwietnia 1803. sekularyzowane Arcybikupstwo Salcburgskie i Xięstwa Passau, Eichstädt i Berchtoldsgaden z dostoynościąElektorską; otrzymuie dn. 26. Grudnia 1805 godność Elektora Wircburskiego, a dn. 25. Września 1806. zostaie Wielkim Xiążęciem Wircburskim, otrzymuie zwrócone XięstwoToskańskie d 30. Maia 1814. Zaśl. się wWiedniu pier. raz z Królewną Maryą Ludwiką (Amal. Teres.) córką Ferdynanda I. Króla oboiey Sycylii, owdowiał dn. 19. Września 1802. (umarła dn. 19. Września 1802,) zaślubił się po drugi raz d. 6. Maia 1821. z Maryią Ferdynandą Amalią, drugą córką Xiążęcia Maxymiliana, urod. dn. 17. Kwietnia 1796 mieszka w Florencyi.

Dzieci.

1. Arcyxiąże Leopold (Jan Józef Franc. Karol) Wielki Xiąże dziedziczny Toskanii, Kawaler złotego Runa, Wielkiego krzyża król. Franc. Orderu Legii honorowey, właściciel Austryackiego pułku Dragonów Nro 4., uro. dn. 3. Października 1797., zaślubił się przez zastępstwo w Dreznie dn. 28. Października, a potem wFlorencyi d. 16. Listopada,

1817. z Maryią Anną Karoliną, trzecią córką Maxymiliana Xiążęcia Saskiego, ur. dn. 15. Listopada 1799 we Florencyi.

2. Arcyxiężniczka Maryia Ludwika (Joan. Józ. Karol.) Dama Orderu krzyża gwiaździstego, Xięni zgromadzenia Panien S. Anny, urod. dn. 30. Sierpnia 1796 we Florencyi.

3. Arcyxiężniczka Teressa, (Franc. Józ. Joan. Bened.) Dama Orderu krzyża gwiaździstego, urod. dn. 21. Marca 1801 zaślubiona we Florencyi dn. 30. Września 1817 Karolowi Albertowi Xiążęciu Sabaudzko-Carignan, mniemanemu Dziedzicowi korony Sardyńskiey (podług zapewnienia Kongressu Wiedeńskiego) ur. dn. 2. Października 1798. W Turynie.

C) Poboczna dzielnica Massy i Karary. (Dóm Austryiacki d'Este.)

Królewice i Arcyxiążęta Austryiackie.

Arcyxiężniczka: Maryia Riciarda Beatrix d'Este, Xiężniczka Massy i Karary, córka Herkulessa Raynalda Xiążęcia Modeńskiego, Dama Orderu krzyża gwiaździstego, urodz. dn. 7. Kwietnia 1750., zaręczona dn. 26. Kwietnia 1770. a zaślubiona dn. 15. Października 1771. Arcyxiążęciu Ferdynandowi (Karol. Anton.) byłemu (do roku 1796.) Gubernatorowi i jeneralnemu Kapitanowi Lombardyi Austryiackiey, Xiążęciu Modeńskiemu i Breisgauskiemu, owdowiała dn. 24. Grudnia 1806, otrzymała Xięstwo Massy i Karary dn. 30. Maia 1814. W Wiedniu.

D z i e c i.

1. Maryia Teressa, (Joan. Józ.) ur. dn. 1. Listopada 1773., zaślubiona przez zastępstwo w Mediolanie dn. 29. Czerwca 1788. a potym w Nowara dn. 21. Kwietnia 1789. Wiktorowi Emanuelowi I. Królowi Sardynii, Xiążęciu Genuy, urod. dn. 24. Lipca 1759, W Turynie.

2. Maryia Leopoldyna, (Anna Józ. Joan.) ur. d. 16. Grudnia 1776., zaślubiona w Inspruku dn. 15. Lutego 1795. Karolowi Teodorowi, Elektorowi Bawarskiemu, owdowiała dn. 16. Lutego 1799. W Stelbert koło Nayburga nad Dunajem.

3. Franciszek IV. (Józ. Karol. Ambr. Stanis.) Xiążę udzielny Modeński. Obacz D. poboczną dzielnicę Modeny.

4. Ferdynand, (Karol Józ.) Kawaler złotego Runa i Orderu woyskowego Maryi Teressy, c. k. Jenerał Jazdy, dowodzący Jenerał w Królestwie Węgierskim i właściciel pułku Huzarów Nro. 3., urodz. dn. 25. Kwietnia 1781. W Budzynie.

5. Maxymilian (Józ. Jan Ambro. Karol) Kawaler Zakonu Teutonskiego, c. k. marzałek polny Porucznik, jeneralny Dyrektor Austryackiey Marynarki, i właściciel pułku Artyleryi Nro. 2. ur. dn. 14. Lipca 1782. W Wiedniu.

D) Dzielnica poboczna Modeny. Z Domu Austryiackiego d'Este.

Arcyxiąże: Franciszek IV. d'Este (Józ. Karol. Ambr. Stanis.) Królewic Węgierski i Czeski, Arcyxiąże Austryiacki, udzielny Xiąże Modeński, Kawaler złotego Runa, c. k. Jenerał Jazdy, właściciel pułku Kirysierów Nro. 2., ur. dn 6. Października 1779. następuie po Oycu swoim Arcyxiążęciu Ferdynandzie w iego prawach, otrzymuie w Marcu 1814. utracone Xięstwo Modeńskie, na którem przez Kongres Wiedeński potwierdzonym zostaie. Zaślubił się w Kagliari, w Sardynii dn. 20. Czerwca 1812, z Maryią Beatryką, (Wikt. Józ.) naystarszą córką Wiktora Emanuela, Króla Sardyńskiego, Damą Orderu krzyża gwiaździstego, ur. dn. 7. Grudnia 1792. Mieszka w Modenie.

D z i e c i.

Arcyxiężniczka Maryia Teressa (Beatrix), ur. dn. 14. Lipca 1817. W Modenie.

Arcy-Xiąże N., ur. d. 20. Lipca 1821.

Matka, Bracia i Siostry. Obacz poboczną dzielnicę Massy i Karary.

E) Dzielnica poboczna Parmy, Piacency i Gwastalli.

a) Dóm teraz panuiący.

Maryia Ludwika, (Leop. Franc. Teres. Józ. Lucyia) Cesarzówna i Arcyxiężnicz. Austryiacka, Xiężniczka Parmy, Piacencyi i Gwastalli, W. Mistrzyni Orderu Konstantyńskiego S. Jerzego, Dama Orderu Krzyża gwiaździstego i. t. d., urodzona w Wiedniu dn 12. Grudnia 1791., zaślubiona przez zastępstwo w Wiedniu dn. 11. Marca a potem w Paryżu dn. 1. Kwietnia 1810. Napoleonowi Bonaparte, byłemu Cesarzowi Francuzów; iest Xiężniczką Parmy dn. 11. Kwietnia 1814. i obeymuie rządy od Cesarza Franciszka I. dn. 7. Marca 1816. Mieszka w Parmie.

S y n.

Xiąże Franciszek, (Józef Karol) Xiąże Reichstadzki, Kawaler wielkiego Krzyża Orderu S. Szczepana, i Konstantyńskiego S. Jerzego Parmeński. ur. w Paryżu dn. 20. Marca 1811. W Wiedniu.

b) Przedtém i następnie (po śmierci Xiężniczki Maryi Ludwiki) Dóm panuiący, iest rodzina pozostała ostatniego Xiążęcia Ferdynanda I., Królewica Hiszpańskiego († dn. 6. Października 1802.) i iego małżonki Maryi Amalii († dn. 18. Czerwca

1804.) Wdowa po Ludwiku I. Następcy Tronu a póżniey Królu Hetruryi, Maryia Ludwika, aż do Następstwa w Parmie iest Xiężniczka Łuki.

Żyiące ieszcze córki Xiążęcia Ferdynanda i Arcyxiężniczki Maryi Amalii.

1. Maryia Antonia (Józefa) Infantka Parmy, Dama Orderu Krzyża gwiaździstego, oraz Orderu Hiszpańskiego KroloweyMaryiLudwiki, ur. w Parmie dn. 18. Listopada 1774. Żyie w Parmie u Ursulinek.

2. Karola (Maryia Ferdy.) Infantka Parmy, Dama Orderu Krzyża gwiaździstego, i Orderu Hiszpańskiego Królowey Maryi Ludwiki urod. dn. 7. Września 1777. Uczyniła w Roku 1798. w Parmie śluby zakonne, i żyie od Roku 1804. w Rzymie.

F) Żyiący ieszcze małżonek ś p. Arcyxiężniczki Krystyny, zm. d. 24. Czerwca 1798.

Albert (Aug. Maur. Kazim.) Królewic Polski i Litewski, Xiąże Sasko-Cieszynski i.t.d. Kawaler złotego Runa Hiszpańskiego, Wielkiego Krzyża król. WęgierskiegoOrderu S.Szczepana iAustryackiego Cesarza Leopolda, c. k. marszałek polny, właściciel c. k. pułku Kirysierów Nro. 3., były Gubernator i jeneralny Kapitan Austryiackich Niderlandów, ur. dn. 11. Lipca 1738., zaślubił się dn. 8. Kwietnia 1766. W Wiedniu.

Z dzielnicy młodszey Lotaryńskiey istnieie ieszcze Dóm Elboeuf-Harcourt-Armagnac, składaiący się z następuiących osob:

a. KarolEugeniusz, XiązeLotaryngii,Elboeuf, Lambek, Mansan,Pont,Margrabia deMontagne itd. itd. urod. dnia 25. Wrzesnia 1751, obiął godność Wielkiego Koniuszego Francyi po swoim oycu Ludwiku Karolu dn. 28. Czerwca 1761, a po swoim stryiu Xiązęciu Emanuelu Maurycym dn. 17. Lipca 1763, odziedziczył Xięstwo Elboeuf; Komandor Orderu Maryi Teressy, Kawaler Orderu złotego Runa, Orderów S. Ducha i. S. Ludwika, C. K. Jenerał iazdy, właściciel 7go pułku Kyrysierów, i Kapitan C. K: pierwszey Gwardyi; zaslubił się po pierwszy raz z Anną, córką Hrabiego Ignacego Cettnera, wdową po Xiążęciu Janie Sanguszko, iako też po Hrabi Kajetanie Potockim (urod. dn. 14. Lutego 1764. zaślub. dn. 20. Maia 1802.) dn. 5. Stycznia 1814, po drugi raz dn. 23. Stycznia 1816. z Hrabiną Folliot de Cranneville, wdową po Baronie Pontet, i Franciszku de Paula Hrabi Colloredo-Wallsee, Damą orderu Krzyża gwiazdzistego i pałacową. (W Lutym 1817. znowu się rozwiodł.) Mieszka w Wiedniu.

b. Po Jego Bracie Józefie Maryi Xiążęciu Vaudemont pozostała wdowa, Ludwika, Augusta Elżbieta, córka następczyniXiązęcia Ludwika Renata Gabriela Montmorency-Logny, urod. dn 21. Maia 1763, żyieod roku 1799. w Hamburgu.

B. Spis rodu innych rządzących Domów, ułożony według alfabetycznego porządku każdego z Państw w szczególności, a zwłaszcza.

I. Tych, które tylko w cześci lub zupełnie nienależą do związku Niemieckiego.

A) Daniia. (Lut.)

Król: Fryderyk VI., narod. 28. Stycz. 1768, ogłoszony d. 14. Kwiet. 1784, wspólpanuiącym swoiego Oyca, Króla Krystyiana VII., nastąpił po nim d. 13. Mar. 1808.; zaśl. d. 31. Lip. 1790 Maryią Zofiię Fryderykę, urod. 28. Paź. 1767, córkę Xięcia Karola Hessen-Kasselskiego.

Córki.

1. Następczyni Tronu: Karolina, ur. 28. Paź. 1793.
2. Xiąż. Wilhelm. Maryia, ur. 18. Stycz. 1808.

Siostra.

Ludwika Augusta, owdowiała Xiężna z domu Holsztynsko-Sonderbursko-Augustenburgskiego, ur. 7. Lip. 1771.

Ciotka Króla.

Ludwika, córka Króla Fryderyka V. i Królowey Ludwiki ur. Xiężniczki Angielskiey, mał. Landgrafa Karola Hessen-Kasselskiego, urod. d. 30. Stycznia 1750.

Dzieci Brata przyrodniego, oyca

Xięcia następcy Fryderyka i Xiężniczki Zofii Fryderyki Meklenbursko-Szweryńskiey.

1. Krystyian Fryderyk, ur. 18. Wrześ. 1786, Jenerał Duński, obwołany Królem Norwegskim d. 19. Maia 1814, złożył tę godność 16. Sierp. t. r.,

zaśl. powtórnie d. 22. Maia 1815, Karol. Amalię Xiężniczkę z domu Holsztyńsko - Sonderbursko-Augustenburskiego, ur. 28. Czerwca 1796.

Syn z pierwszego małżeństwa.

Fryd. Karol Krystyian, ur. 6. Paź. 1808.

2. Julianna Zofiia, ur. 18. Lut. 1788, Landgrafini z domu Hesko - Philipstalsko Barchfeldzkiego. 3. Lud. Karola, ur. 30. Paź. 1789, Mał. Xięż. Wilhelma Hessen-Kasselskiego. 4. Frydryk Ferdynand, ur. 22. Lis. 1792, Jenerał Duński.

a) Pierwsza dzielnica poboczna.

Dom Holsztyńsko - Sonderbursko - Augustenburski: (Lut. posiada Augustenburg na wyspie Alosen i Grawenstein na Sandewill, wraz z innemi dobrami bez tytułu Xiążęcego; miasto rez. Augustenburg.)

Xiąże: (Duc *) Krystyian Karol Fryd. August, ur. 19. Lip. 1798, nastąpił po oycu swoim Fryder. Krystyian. d. 14. Czerwca 1814, wieloletni d. 19. Lipca 1816.

Matka.

Ludwika Aug., Króla Krystyiana VII. córka, ur. d. 7. Lip. 1771.

Bracia i Siostry.

1. Karolina Amalia, ur. 28. Czerw. 1796, zaśl. Xięciu Kryst. Fryd. Duńskiemu. 2. Fryd. August Emil., ur. 23. Sierp. 1800.

Stryy.

Fryd. Karol Emil, ur. 8. Marca 1767, Jenerał Duński (mieszka w Lipsku.) zaśl. 29. Wrześ. 1801, z Zofiią Eleo. Fryd., córką Dun. Ministra Stanu Barona Scheel, ur. 26. Grud. 1788.

Tychże Dzieci.

1. Fryderyk Aug. Emil, ur. 3. Lut. 1802. 2. Karola Ludwika Dorota Józefa, ur. 14. Stycz. 1803. 3. Paulina Wiktoryia Anna Wilhelmina, ur. 8. Lut. 1804. 4. Jerzy Eryk, ur. 14. Marca 1805. 5. Henryk Karol Woldemar, ur. 13. Paź. 1810. 6. Amalia Eleon. Zofia Karolina, ur. 9. Stycz. 1813. 7. Zofiia Berta Klementyna Augusta, ur. 30. Stycz. 1815.

b) Druga dzielnica poboczna.

Domu Holsztyńsko - Beckskiego.

(Lut. Dom ten wywodzi imie swoie od niegdy rezydencyionalnego zamku Beck, w Xięstwie Minden, posiada kilka niewielkich maiętności w zachodnich Prussach i Szleswikskiem. Rezydencyia Lindenau, w Prussach Wschodnich.)

Xiąże: (Duc.) Fryderyk Wilhelm Paweł Leopold, ur. 4. Czer. 1785, nastąpił po oycu swoim Fryderyku Karolu Ludwiku, 25. Marca 1816., zaśl. się d. 26. Stycz. 1810, z Ludwiką Karoliną, córką Landgrafa Karola Heskiego, ur. d. 28. Wrz. 1789.

Dzieci.

1. Ludwika Maryia Fryderyka, ur. 23. Paź. 1810. 2. Fryderyka Karolina Juliia, ur. 9. Paź. 1811. 3. Karol, ur. 30. Wrześ. 1812. 4. Fryderyk, ur. 23. Paź. 1816. 5. Wilhelm, ur. 19. Kwie. 1816. 6. Krystyian, ur. 8. Kw. 1818.

Siostra.

Elżbieta Karola Fryderyka Zofia, ur. ur. 13. Grud. 1780, od d. 25. Lut. 1808. wdowa po Baronie Richthofen.

Matka.

Fryderyka Amaliia, córka Hrabi Leopolda Schlieben, ur. 28. Lut. 1757.

c) Trzecia dzielnica poboczna domu Holsztyńsko Glücksburskiego.

(Lut. wygasłego w potom. płci męz. od d. 13. Marca 1779, na Xięciu Fryderyku Henryku Wilhelmie; z płci żeńskiey iest tylko Xięż. Julianna Wilhelmina, ur. 30. Kwiet. 1754, wdowa od 20. Sierp. 1817. po Xięciu Geldryku Wilhel. Bentheimsko-Szteinfurtskim.)

d) Czwarta dzielnica poboczna domu Holsztyńsko-Gottorpskiego.

1. Dzielnica starsza (zobacz Rossyia).

2. Dzielnica młodsza, ma trzy gałęzie, pierwszą tworzy były Dom Kró. Szwedzki. (i w tey mierze zobacz Szwecyia.) Druga i trzecia gałęź nazywane niegdy Biskupiemi. (zobacz Dom Holsztyńsko - Oldenburski.)

B) Francyia (Kat.)

Król: Ludwik XVIII. (Stanisław Xawery), ur. 17. List. 1755., niegdy Hrabia Prowancyi późniey Monsieur, opuścił Francyię 20. Czer. 1791, po śmierci Syna brata swoiego, Ludwiku XVII. ogłosił się d. 8. Czerw. 1795 w Weronie Królem Francyi pod tytułem Ludwika XVIII., obwołany został Królem 1. Kwiet. 1814, z przydomkiem »pożądany«; wdowiec od d. 13. List. 1810, po Maryi Ludwice Jozefinie Bened., córce Króla Sardyńskiego Wiktora Amadeusza III.

Brat.

Karol Filip, Monsieur, ur. 9. Paź. 1757. wdowiec po Maryi Teressie, córce Wiktora Amadeusza III. Króla Sardyńskiego zm. 2. Czerw. 1815.

---

*) Xiąże we Francuzkim ięzyku Duc, odpowiada znaczeniu wyrazu Niemieckiego Herzoga; nazwiska tego użyliśmy dla rozróżnienia godności Xiążąt Niemieckich.

Syn tegoż.

Ludwik Antoni, Xiąże (Duc.) Angouleme, ur. 6. Sierp. 1775, zaśl. 10. Czerw. 1799. z Mar. Ter. Karolą, córką Króla Ludwika XVI., ur. d. 19. Grudnia 1778.

Karolina Ferdynanda Ludwika, córka Franc. Janua. Następcy Tronu oboiey Sycylii, ur. 5. List. 1798. wdowa po Xiąż. Kar. Ferdy. Berry drugim Synie, Monsieur (brata królewskiego) zabitym w d. 14. Lut. 1820.

Jch Dzieci.

1. LudwikaMaryia Teressa, Mademoiselle d'Artois, ur. 21. Wrześ. 1819. 2. Henryk Dieudonné (Karol Ferdynand) Xiąże Bordeaux, ur. 1820.

a) Piérwsza dzielnica poboczna Orleańska.

(Od roku 1814 posiada znaczne dobra, mieszka w Palais Royal (pałacu królewskim w Paryżu i w Neuilly).

Xiąże: (Duc) Ludwik Filip, ur. 5. Paź 1773. zaśl. 25. List. 1809. z Maryią Amalią córka Króla Oboiey Sycylii Ferdynanda I. (IV.), ur. 26. Kwietnia 1782.

Dzieci.

1. Ferdynand Filip Ludwik Karol Henryk, Xiąże (Duc) Chartres, ur. 3. Wrześ. 1810. 2. Ludwika Maryia Teressa Karolina Jzabella, Mademoiselle, Xiężniczka Orleańska, ur. 3. Kwiet. 1812. 3. Maryia Krystyna Kar. Adelayda, Franciszka Leopoldina, Mademoiselle, Xięż. Valois, ur. 12. Kwiet. 1813. 4. Ludwik Karol Filip Rafał, Xiąże Nemours, ur. 25. Paź. 1814. 5. Maryia Klementyna Karolina Leopoldyna Klotylda, Mademoiselle do Beaujolois, ur. 3. Czerw. 1817. 6. Franciszek Ferdynand Filip Ludwik Maryia, Xiąże Joiniwille, ur. 14. Sierp. 1817. 7. Karol Ferdynand Ludwik Filip Emanuel, Xiąże Penthievre, ur. 1. Stycznia 1820.

Siostra.

Eugeniia Adelayda Ludwika Maryia, ur. 23. Sierpnia 1777.

Siostra Oyca.

Małżonka Xięcia z Bourbonów Kondeusza.

b) Druga dzielnica poboczna domu Kondeuszów.

(Maiącego wspolny początek z domem Conty, który atoli w d. 13. Mar. 1814, wygasł zupełnie na Ludwiku Franciszku Bourbonie. Kondeusz przywrocony od roku 1814 do posiadania swoich dóbr dawnych.)

Xiąże: (Duc) Ludwik Henryk Józef, od 13. Mar. 1818 Xiąż. Kondeusz, także Xiąże Bourbon, ur. 13. Kwiet. 1756, zaśl. 24. Kwiet. 1770 z Lud. Maryią Teressą Matyldą Xiężną Orleańską, ur. 9. Lip. 1750 (rozwie. od 1780).

Siostra.

Ludwika Adelayda, Xiężniczka z Bourbonów Kondeusz, ur. 5. Paź. 1857.

C) W. Brytaniia (Kościoł Angl.)

Król: Jerzy IV., ur. 12. Sierp. 1762, ogłoszony Rejentem W.Brytanii 10. Stycz. 1811, nastąpił p. Oycu swoim, Królu Jerzym III. d. 29. Stycz. 1820, wdowiec po Kar. Amal. Elcż., córce Xięcia Karola Wilhelma Ferd. Brunszwicko - Wofenbitelskiego zm. w 7. Sierp. 1821.

Wdowiec po córce zm. Królowey, Xiężnie Karolinie, zm. 6. List. 1817.

Leopold Jerzy Krystyian, ur. 16. Gr. 1790 Xią. Sasko - Kobursko Saalfeldzki, Król. Ang. Marszałek polny, Obywatel Londyński, ma przydomek »Jego Królewicowska Mość«, i używa Herbu K. W. Brytanii ze swoim połączonego.

Bracia i Siostry Króla.

1. Fryderyk, ur. 16. Sierp. 1763, Xiąże Yorku i Albanii, od roku 1783 do 1802 Xiąże Biskup Osnabrücki, (za odstąpienie tego Biskupstwa oprócz swoich dochodów 18,000 funszt.; pobiera ieszcze 24,000 funszt.), Jeneralissimus (Naczelny Wódz) siły lądowey, od r. 1813, od 6. Sierp. 1820. Wdowiec po Fryderyce Karoli Ulryce Katarzynie, córce Króla Pruskiego Fryderyka Wilhelma II., urodzoney z pierwszego małżenstwa.

2. Wilhelm Henryk, ur. 11. Sierp. 1765, Xiąże Klarencyi i S. Andrews Hrabia Minsterski, Admirał Flotty, zaśl. 11. Lipca 1818 z Amaliią Ade. Lud. Tere. Karol., córką Xię. Jerzego Sasko - Mainingskiego, ur. 13. Sierp. 1792.

3. Karola Aug. Matylda, ur. 29. Wrześ. 1766, Xiężna Wirtenbergska.

4. Po czwartym Bracie Królewskim Xięż. Edwardzie Aug. Xiążęciu Kent, zmar. w 23. Stycz. 1820, pozostała wdowa, Maryia Lud. Wiktoryia, ur. 17. Sierp. 1786, córka Xiąż. Fran. Sasko - Saalfeldzko - Koburskiego, a pierwey iuż wdowa po Xiąż. Eryku Leineńskim.

Córka.

Alexandra Wiktoryia, ur. 24. Maia 1819.

5. Augusta Zofiia, ur. 24. Maia 1768.

6. Elczbieta, ur. 22. Maia 1770, zasz. 7. Kw. 1818 Landgrafo.Hessen - Homburgskiemu.

7. Ernest August, ur. 3. Czerwca 1771, Xiąże Kumberlandyi i Tivioldalski, Hrabia Armaghski, zaśl. 29. Sierp. 1815 z Fryderyką Karoliną Zofią Alexandrą, córką Xią. Karola Meklenbursko-Strelickiego, ur. d. 2. Marca 1778, wdowa 1) po Xięciu Lud. Pruskim, i 2) po Xięciu Fryd. Wilh. Solmsko - Braunfeldzkim.

Syn.

Jerzy Fryderyk Alexander Karol Ernest August, ur. d 27. Maia 1819.

8. August Fryderyk, ur. 27. Stycznia 1773, Xiąże Sussex, Hrabia Jnverneski, Baron Aeklowski. Związki iego małżeńskie zawarte w 3. Kw. 1793 z Augustą Muray, uznane zostały za nieważne w roku 1794, tymczasem z małżeństwa tego iest dwoie dzieci, mianowicie: Jerzy August, ur. 13. Stycz. 1794, i 2. Matylda Karola, ur. 11. Sierpnia 1801.

9. Adolf Fryderyk, ur. 24. Lutego 1774, Xiąże Cambridge Hrabia Tipperary, Baron Cullodeński; Wielkorządca i Jenerał Gubernator Królewstwa Hannowerskiego, zaśl. 7. Maia 1818 z Aug. Wilh. Ludwiką, córką Landgrafa Fryd. Hessen-Kasselskiego, ur. 25. Lipca 1797.

Syn.

Jerzy Fryderyk Wilhelm Karol, ur. 26. Marca 1819.

10. Maryia, ur. 25. Kwietnia 1776, zaśl. 22. Lipca 1816, z Wilhel. Fryd. Xięciem Gloucesterskim, (zobacz niżéy).

11. Zofia, ur. 5. Listopada 1777.

Dzieci.

Xięcia Wilhelma Henr. Gloucesterskiego, Brata Króla Jerzego III. zm. d. 25. Sierpnia 1805.

1. Zofia Matylda, ur. 13. Maia 1773.
2. Wilhelm Fryderyk, Xiąże Gloucesterski i Edenburgski, Hrabia Konnaught, ur. 15. Sierp. 1776, zaśl. 22. Lipca 1816, z Maryią, córką Króla Jerzego III. (zobacz wyżéy pod 10.)

D). Luka. (Kat.)

Xiężna: (Duchesse) Maryia Ludwika, ur. 6. Lipca 1782, córka Króla Karola IV. Hiszpanii, od d. 27. Maia 1803 wdowa po Lud. Xięciu Następcy Parmy i Królu Hetruryi; złożyła rządy Hetruryi 16. Grud. 1807, udała się do Hisz. i Francyi i następnie aż do 1814 była uwięziona na rozkaz Napoleona w Klasztorze Rzym; ustawą Kongressu Wiédeńskiego 1815 otrzymała Xięstwo Lukieskie dla siebie i swoich następców. W skutek traktatu zawartego między Austryią, Hiszpanią i Luką spaść ma na nią po smierci Jey Cesar. Mość Maryi Ludwiki Xię. Parmeńskiey to Xięstwo, w zamian za Lukuskie, które z Toskanią zostanie połączone.

Dzieci.

1. Xiąże Następca: Karol Ludwik Jnfant Hiszpański i niegdy Król Hetruryi, ur. 23. Gr. 1799, nastąpił 27. Maia 1806 po oycu swoim Ludwiku I. na Tron Hetruryi, pod opieką i Rejencyią matki swoiéy, która w iego Jmieniu w d. 10. Grudnia 1807 złożyć musiała Rządy na rzecz Napoleona, zaśl. 16. Czerwca 1818 z Mar. Anną, córką Króla Sardynii Emanuela, ur. 19. Września 1803. 2. Maryia Ludwika Karola, ur. 1. Paź. 1802.

Siostry

Ludwika Króla Hetruryi.

1. Maryia Antonina Józefa, ur. 28. List. 1774.
2. Karola Maryia Ferdynanda, ur. 7. Lut. 1777.

E) Modena (Kat.).

(zobacz poboczną dzielnicę. D. Austryi. Cessar. domu.)

F) Król. Niederlandzkie (refor.)

Król: Wilhelm I. (Fryderyk) W. Xiąże Luxenburgski, ur. 24. Sierp. 1772. ogłosił się 1. Gr. 1813 udzielnym Xięciem połaczonych Niederlandów, na Kongressie Wideńskim w r. 1814 otrzymał Belegium, czyli Niderlandy Austryiac, w 23. Lut. 1815 ogłosił się Królem Niderlandzkim, a iako W. Xiąże Luxemburgski przystąpił w d. 22. Lipca 1815 do Związku Niemieckiego, zaśl. 1. Paź. 1791 Wilhelminę, córkę Króla Pruskiego Fryderyka Wilhelma II., ur. 18. Listopada 1774.

Dzieci.

1. Następca Tronu: Wilhelm Fryderyk Jerzy, Xiąże Oranii, ur. 6. Grudnia 1792, zaśl. 21. Lut. 1816 Annę Pawłownę, córkę Pawła I. Cesarza Rossyiskiego, ur. 19. Stycznia 1795.

Dzieci Następcy Tronu.

a) Wilhelm Alexander Paweł Frydryk Ludwik, ur. 19. Lut. 1817., *b)* (Wilhelm) Alexander Fryd. Konstantyn Mikołay Michał, ur. 2. Sierp. 1820. *c*) N. N., ur. 13. Czerwca 1820.

2. Wilhelm Frydryk Karol, ur. 28. Lut. 1797. 3. Wilhelma Fryderyka Ludwika Maryianna, ur. 9. Maia 1810.

G) Państwo Papiezkie, zwane Kościelném.

(Jeden obieralny Tron w Europie.)

Papież: Pius VII. (niegdy Grzegorz Barnaba Chiaromonti), ur. w Cesenie 14. Sierp. 1742; Benedyktynem w 1759, Kardynałem Xiędzem 14. Lut.

1785; Papieżem 13. Marca 1800; wygnany z Rzyma 6. Lip. 1809, powrocił i obiął Rządy Państwa Kościelnego 24. Maia 1814, wyiąwszy Avignon i Venaissin, przypadłe do Francyi i Legacyi Ferrary z tamtey strony rzeki Po odpadłey do Austryi; (Oyciec Swięty ma przy boku swoim 2. Kardynałów Biskupów, 40 Kardynałów Xięży i 10 Kardynałów Dyiakonów; atoli takowych wyliczenie nie zdaie się należeć do spisu rodu Domów panuiących. Z tych są Kardynałami: Jego Cesarzo. Mość Rudolf Arcy Xiąże Austryi, Arcybiskup Ołomuniecki, i Infant Hiszpański, Arcy Biskup z Toledo, Ludwik Bourbon, obadwa Kardynałowie Xięża. Ostatni iest także naystarszym Kardynałem.

H) Parma Piacenca i Gwastalla (Kat.).

1. Pozostała rodzina ostatniego Xięcia, Ferdynanda Infanta Hiszpańskiego (z. Luka).

2. Panuiący teraz dom (z. poboczną dzielnicę E. domu Cesarskiego Austryi).

J. Portugaliia i Brazylia (Kat.).

Król: Jan VI., (Maryia Józef Ludwik) mieszkał w Rio de Janairo w Brazylii od 1808, od d. 4. Lip. r. z. przeniosł się do Lizbony, ur. 13. Maia 1767, Xięciem Brazyliyskim od 11. Wrześ. 1788, z powodu słabości matki swoiey Dyrektorem Rządu w Portugalii od 10. Lut. 1792, rzeczywistym Rejentem d. 15. Lip. 1799, udał się ze swoią rodziną do Brazylii, która wyniesioną została do Królestwa w d. 16. Grud. 1815, nastąpił po matce swoiey 20. Marca 1816, iako Król koronowany 6. Lut. 1818 w Rio de Janairo, zaśl. 9. Stycz. 1790 Karolę Joachimę Teressę, córkę Króla Hiszpańskiego Karola IV., ur. d. 25. Kwiet. 1795.

Dzieci.

1. Maryia Teresa, Xiężniczka Beira, ur. 29. Kw. 1793, od Maia 1812 wdowa po Piotrze Karol. Ant. Rafale Jozefiie Januar Fran. Bourbonie, Infancie Hiszpańskim, (z Hiszpan).
2. Następca Tronu: Piotr z Alkantary Anto. Józef, ur. 12. Paź. 1798, Xiąże Brazylii, od 20. Marca 1816, Hetman Koronny (Connetable) w Brazylii, zaśl. się d. 13. Maia 1817, przez zastępstwo dopeł. w Rio Janairo d. 6. List. t. r. z Leopol. Karoliną Józefą, drugą córką N. Cessarza Austryi Fran. I., ur. 22. Stycz. 1797, mieszka w Rio de Janeiro.

Dzieci Następcy Tronu.

a) Maryia da Gloria Joanna Karola Leopoldina, Jzydora od S. Krzyża, Franciszka Xawera de Paula, Michalina, Gabryiela, Ludwika Gonzaga; ur. 4. Kw. 1819; ma tytuł Xięż. Beira *b)* Jan, ur. 1821.

2. Maryia Franciszka de Assissi, ur. 22. Kwiet. 1800, zaśl. 5. Wr. 1816, Karolowi Maryi Józef Jzydo. Bratu Króla Hiszpańskiego, Ferdyn. VII. 4. Jzabella Maryia, ur. 4. Lipca 1801. Michał 5. Maryia Evaryst, ur. 26. Paź. 1802. 6. Maryia Anna Joanna Józefa, ur. 25. Lip. 1805. 7. (Jzabella) Józefa (Maryia), ur. 23. Grud. 1806. 8. Xiąże . . . . ur. w Mar. 1810. 9. i 10. Xiężniczki.

Siostry matki Króla.

1. Maryia Anna Franciszka, ur. 7. Paź. 1736. 2. (Maryia) Franciszka (Benedykta), ur. 24. Lip. 1748, wdowa od 11. Wr. 1788. po Krewnym swoim Jozefie, Fran. Xaw., Xięciu Brazyliyskim.

K) Prussy (refor.)

Król: Fryderyk Wilhelm III., ur. 3. Sierp. 1770. nastąpił po oycu swoim Fryderyku Wilhelmie II., d. 16. List. 1797, wdowiec po Ludwice Auguście Wilhelminie Amalii Xiężniczce Meklenbursko-Strelickiey, ur. 10. Marca 1776, zaśl. 24. Grudnia 1793.

Dzieci.

1. Następca Tronu: Fryderyk Wilhelm, ur. 15. Paź. 1795. 2. Wilhelm Ludwik (Fryderyk), ur. 22. Marca 1797. 3. Fryderyka Ludwika Karolina Wilhelmina, ur. 13. Lip. 1798, zaśl. 4. List. 1815 w Berlinie, a w Petersburgu 8. Lip. 1817; przeszła do Kościoła Greck. 7. Lip. 1817 pod Jmieniem Alexandry Federowny, i zaśl. 13. Lip. 1817 z W. Xięciem Mikołaiem Rossyyskim; (zob. Ryssyia). 4. Fryderyk) Karol Alexander, ur. 29. Czerw. 1801. 5. (Fryderyka Wilhelmina) Alexandra (Maryia Helena), ur. 23. Lut. 1803. 6. Ludwika Aug. Wilhelma Amalia, ur. 1. Lut. 1808. 7. (Fryderyck Henryk) Albert, ur. 4. Paź. 1809.

Bracia i Siostry.

1. Fryderyka Ludwika Wilhelmina, Królowa Niederlandzka.

2. (Fryd. Kryst.) Augusta, Xiężniczka Hesska.

3. (Fryd.) Henryk (Karol), ur. 30. Grud. 1781, Jenerał piechoty. W Mistrz Pruskiego Orderu S. Jana.

4. (Fryderyk) Wilhelm (Karol), ur. 3. Lip. 1783, Jenerał iazdy, zaśl. się 12. St. 1804 z Amalią Maryią Anną, córką Wilhelma Landgraffa Hessen-Homburskiego, ur. 13. Paź. 1785.

Tychże Dzieci.

1. (Henryk) Wilhelm Woyciech, ur. 29. Paź. 1811.
2. (Maryia) Elżbieta Karolina Wikto., ur. 18. Czerwca 1815.
3. Fryderyk Wilhelm Waldemar, ur. 2. Sier. 1817.

Dzieci

Brata, Fryderyka Lud. Kar., i Xiężniczki Fryd. Kar. Zofii Meklenbursko-Strelickiey teraźnieyszey Xiężny Kumberlandyi.

1. Frydryk Wilhelm Ludwik, ur. 30. Paź. 1794, zaśl. 21. List. 1817, Wilhelminę Ludwikę Xięż. Anhalcko-Bernburską, ur. 30. Paź. 1794.

Dzieci.

1. Frydryk Wilhelm Ludwik Alexander, ur. 21. Czerwca 1820.
2. Fryderyka Wilhelmina Ludwika Amaliia, ur. 30. Wrześ. 1796, zaśl. 18. Kwiet. 1818 Jano. Xięciu Anhalcko-Dessauskiemu.

Dzieci

(po bracie dziada) Xięciu Ferdynandzie († 2. Maia 1813) i Xiężniczce Ludwice, córce Fryderyka Wilh. Margrabi Brandenbursko-Szwed. († 10. Lut. 1820).

1. Fryderyka Ludwika Dorota Filipina, ur. 24. Maia 1770, zaśl. 17. Mar. 1796. Ant. Henr. Xięciu Radziwiłłowi, Wielkorząd. Poznańskiemu.
2. (Fryderyk) Wilhelm Henryk August, ur. 19. Wrześ. 1779, Jenerał piechoty i dowódca Artyleryi.

NB. Dzieci naturalne po Xięciu Fryderyku Krysty. Ludwiku, poległym pod Saalfeld 1806, Ludwik i Blondyn, wyniesieni zostali na Hrabiow pod imieniem (Wildenbruch).

L) Rossyia. (Greck.)

Cesarz: Alexander I. (Pawłowicz), ur. 12/24. Grud. 1777, nast. po oycu swoim Pawle I. 24. Marca 1801, koronowany w Moskwie 27. Wrześ. t. r. Carem, czyli Królem Polskim od d. 20. Czerw. 1815, zaśl. 9. Paź. d. 1793 Elżbietę Alexiewnę (pierwey Ludwikę Maryią Aug.) trzecią córkę Karola Ludwika Następcy tronu Badeńskiego, ur. 24. Stycz. 1779. przeszła do Kościoła Greck., 20. Maia 1793.

Matka.

Cesarzowa Maryia Federowna, (pierwey Zofiia Dorota Augusta), córka Xięcia Fryderyka Eugeniusza Wirtenberskiego, ur. 25. Paź. 1759, od d. 24. Marca 1801, wdowa po Cesarzu Pawle I.

Bracia i Siostry.

1. Konstantyn (Pawłowicz) Carowicz i W. Xiąże, ur. 8. Maia 1779, Jenerał Inspektor całey iazdy Rossyyskiey, naczelny Wódz Woyska Polskiego, zaśl. raz d. 26. Lut. 1796, Annę Fedorownę (pierwey Juliannę Henrykę Ulrykę), córkę Xięcia Fran. Sasko-Kobursko-Saalfeldzkiego, ur. 13. Wrz. 1781, drugiey raz. (po rozwiązaniu pierwszego małżeństwa ukazem z d. 2. Kw. 1820), zaś. d. 24, Maia 1820 w Warszawie JP. Joannę Grudzińską, (mianowaną teraz Xiężną Łowicką, króryto tytuł, wraz z przeznaczonemi dobrami przeyść ma na potomstwo z tego małżeństwa pochodzące).

2. Maryia Pawłowna, ur. Lut. 1796, zaś. 3. Sier. 1804, dziedzicz. W. Xięciu Sasko-Waymar, (z. tamże).

3. Anna (Pawłowna). ur. 18. Sty. 1795, zaśl. 21. Lut. 1816 Następcy tronu Niderlandzkiego. (z. tamże).

4. Mikołay (Pawłowicz), ur. 2. Lip. 1796. Carowicz i W. Xiąże, zaśl. 13. Lip. 1817 Alexandrę Federowną (Karolę), córkę Króla Prus. Fryderyka Wilhelma III., potwier. podług obr. Greck. 6. Lip. 1817.

Tychże dzieci.

1. W. Xiąże Alexander, ur. 29. Kw. 1818.
2. Wielka Xiężna, Maryia, ur. 18. Sierp. 1819.
3. Michał (Pawłowicz), Carowicz i W. Xiąże ur. 8. Lut. 1798.

M) Sardyniia (Kat.).

Król: Karol Felix Józef Maryia, ur. 6. Kw. 1765, pierwey Xiąże Genevois, i Margrabia de Suso, objął rządy Państwa, iako bezposredni i prawy Następca tronu, na mocy odezwy wydaney w Modenie w d. 16. Marca t. r., po zrzeczeniu się tronu Brata swego w d. 13. Marca 1821, Wiktora Emanuela; zaśl. 7. Marca 1807, Maryię Krystynę piątą córka Ferdynanda (IV.)

Bracia i Siostry.

1. Maryia Anna Karolina, ur. 17. Grud. 1757, wdowa po wuiu swoim Xięciu Chablais, od d. 4. Stycz. 1808.

2. Król Wiktor Emanuel, ur. 24. Lip. 1759, nastąpił na tron przez zrzeczenie się Brata swoiego Króla Karola Emanuela w 4. Czerw. 1802, zmarłym iako Jezuita w Rzym. w d. 6. Paź. 1819, otrzymał w roku 1814 Pańswa swoie na lądzie stałym, odstąpione Francuzom w r. 1798, nabył w r. 1815, Genuy i w d. 13. Marca 1821 zrzekł się tronu z powodu wybuchłych rozruchów, zaśl. 21. Mar. 1798 Mar. Teressę Arcy-Xiężnę Austryi d'Este, ur. 1. Lis. 1773.

Tych dzieci.

1. Maryia Beatrix Wiktoryia Józefa, ur. 6. Grud. 1792, Xiężna Modeńska. 2. Maryia Teresa

Ferdynanda Pia i 3. Maryia Anna Karolina Pia, ur. 19. Wrześ. 1803, bliźnięta, 4. Maryia Krystyna Karol. JózefaKajetana, ur. 14. List. 1812.

Dzielnica poboczna Domu Sabaudzko-Karinańskiego. (Kat.)

(Domowi temu przyznane zostało następ. tronu wszystkich PaństwSardyńskich na Kongresie Wiéd. 1814, w osobie teraz. Xięcia Sabaudzkiego; oprócz tego Dóm ten posiada znaczne dobra w Sardynii i we Francyi.)

Xiąże: (Duc.) Karol (Emanuel) Albert, ur. 2. Paź. 1798, nas. po oycu swoim Karolu Emanuelu Ferdynand., pod opieką Matki swoiey, ur. d. 16. Sierp. 1810, został Rejentem mianowany po zrzeczeniu się Króla Wiktora Emanuela wd. 13. Marca 1821, lecz złożył takową dostoyność w d. 21. t. m. i ro. zaśl. 30.; Wrześ. 1817 Maryię Teressę Arcy-Xiężnicz. Austryi. i córkę W. Xięż. Toskańskiego, ur. 21. Marca 1801.

Syn.

Wiktor Emanuel, ur. 14. Marca 1820.

Siostry.

Maryia Elżbieta Franciszka, małżonka J. C. M. Arcy-Xię. Raynera, Wice-Króla Lombardzko-Weneckiego.

Matka.

Maryia Krystyna, córka Karola Xięcia Saskiego i Kurlandzkiego, ur. 9. Grud. 1779, wdowa po Xięcu Karolu Eman. Ferdynandzie od 16. Sierp. 1800, posiada dobra położone w Galicyi Jzdebnik i Myślenice, i mieszka w Dreźnie.

Bracia i Siostry dziada.

1. Leopoldyna Maryia, ur. 21. Grud. 1744, zaśl. 6. Mar. 1767, Xięciu Janow. Andrzeiowi Doria Pamfili.

2. Gabryiela Maryia, ur. 17. Marca 1748, od 11. Stycz. 1784, wdowa po Xię. Lobkowiczu.

3. Katarzyna Maryia Ludwika Franciszka, ur. 4. Kw. 1762, zaśl. w Grud. 1780 Filip. Kolonnie Xięciu Palliano, dziedzicznemu W. Hetmanowi Koronnemu Napolitańskiemu.

N) Szwecyia i Norwegiia. (Kat.)

Król: Karol XIV. (Jan Chrzciciel Juliusz Bernadotte), ur. w Pau w Bearn (we Francyi południowey) d. 26. Sty. 1764. mianowany Xięciem Ponte-Corvo, w d. 5. Czerw. 1806, obrany za Następcę tronu przez Stany Szwedzkie w d. 21. Sierp. 1810; d. 19. Paź. 1810 przyiął Religiią Ewanielicko-Luterską, i d. 5. List. 1810, przybrany za syna od Króla Karola XIII., 4. List. 1814 uznany także za Następcę i dziedzica tronu Norwegii, wstąpił na Tron po śmierci oyca przybranego, w d. 5. Lut. 1818 i w d. 11. Maia 1818 Koronowany i namazany na Króla w Sztokolmie a d. 7. Wrześ. 1818 w Drontheimie, zaśl. 16. Sier. 1798 z Eugeniią Bernardyną Desirée Klary, ur. 8. Lis. 1781. (mieszka we Francyi pod imieniem Hrabiny Gothlandzkiey rozłączona od męża).

Syn.

Następca Tronu: Józef Franciszek Oskar, Następca Tronu Szwedzkiego, Xiąże Sudermannlandyi, ur. 4. Lip. 1799 (a toli urodziny iego obchodzą 1. Grud.) uchwałą Stanów Szwedzkich z d. 20. Cerw. 1818 upoważniony do zupełnego wykonywania Władzy Król. na przypadek słabości lub nieobecności Króla; do uchwały tey przystąpił seym Norwegski.

Syn Króla Gustawa III. z domu Holsztyńsko-Gottorpskiego.

Gustaw (Adolf) IV., ur. 1. List. 1778, wstąpił na tron po oycu swoim 29. Marca 1792 pod opieką byłego Xięcia Sudermannlandzkiego (późniey Króla Karol VIII.) w d. 1. Lis. 1796 obiął rządy Państwa; zrzekł się tronu d. 29. Marca 1809, Stany Szwedzkie ogłosiły go za utracaiącego takowy na zawsze d. 11. Maia 1809, zapewniąc mu rocznego dochodu 100,000 talarów; w List. 1813 nazwał się Xię. Holsztyńsko-Gottorpskim; od 17. Lip. 1816 zaś. Gustawem Adolfem synem Gustawa; zaśl. 31. Paź. 1797 Fryderykę Dorotę Wilhelminę, córkę dziedzicznego Xięcia Badeńskiego, Karola Ludwika, ur. 11. Mar. 1781, rozw. 17. Lut. 1812.

Dzieci.

1. Gustaw, ur. d. 9. Lis. 1799. 2. (Zofiia) Wilhelmina, ur. 21. Maia 1801, zaśl. 25. Lip. 1819. Karolowi Leopold. Fryderykowi, Margrabi Badeńskiemu. 3. Amalia Maryia Karolina, ur. 22. Lut. 1805. 4. Ceciliia, ur. 22. Czer. 1807, siostra Króla Gustaw III. i Karola XIII.

Zofiia Albertina, ur. d. 8. Paź. 1753. Xiężna Opatka sekularyzowanego zakonu Quedlinburskiego, pobiera rocznego dochodu 12,000 tal. i mieszka w Sztokolmie.

O) Królestwo oboiey Sycylii.

Król: Ferdynand I. (od 12. Grud. 1810, pierwey zwany IV.) (Antoni Paskalis Jan Nepom. Seraf. Januar. Benedykt, Bourbon) Infant Hyszpański, ur. 12. Sty. 1751, w d. 5. Paź. 1759, nast. po oycu swoim Karolu III. wyniesionym na tron Hiszpański, przyiął inwestyturę w Rzymie d. 3. Lut. 1760, i obiął rządy Państwa d. 12. Stycz. 1767, wygnany przez

Francuzów z Neapolu do Palermo w 1798, powrócił tamże w roku 1802, zmuszony znowu opuścić Królestwo Neapol. w r. 1806, otrzymał takowe dopiero 17. Czerw. 1815 za wsparciem Austryi i W. Brytanii; d. 12. Grud. 1816. ogłosił wszystkie Państwa swoie z iedney i drugiey strony ciaśniny morskiey położone, za iedno i nierozdzielne Królestwo i dla tego przyiął tytuł Ferdynanda I., od 8. Wrz. 1814 wdowiec po Karolinie, córce Cesarza Rzymskiego Franciszka I. i Maryi Teressy Cesarzowey i Królowey Węg. i Czeskiey, zawarł powtórne śluby 27. Lis. 1814 (lecz tylko prywatnie z owdowiałą Xiężną Partana, od 1815 Xiężną Florydyią.

Dzieci z pierwszego małżeństwa.

1. Następca Tronu: Franciszek Januar Józef, Xiąże Kalabryi, od Lipca 1816 Wielkorządca Sycylii, ur. 19. Sierp. 1777, zaśl. się pierw. raz z Maryią Klementyną Arcy-Xięż. Austryi, córką Cesarza Leopolda II. († 15. Lis. 1801.) drugi raz, d. 6. Lip. (dopeł. 16. Paź.) 1820, z Maryią Jzabellą, córką Króla Hiszpańskiego Karola IV., ur. 6. Lip. 1789.

Dzieci.

1. (z pierw. mał.) Maryia Karolina Fryderyka Ludwika, ur. 5. Lis. 1798, wdowa po Xięciu Berry (z. Francyią). 2. (z drugiego mał.) Ludwika Karola, ur. 24. Paź. 1804, zaśl. Infantowi Hiszpańskiemu D. Franciszkowi a Paula. 3. Maryia Krystyna, ur. 27. Kw. 1806. 4. Ferdynand, Xiąże Noto, ur. 12. Stycz. 1810. 5. Karol, Xiąże Capui, ur. 10. Paź. 1811. 6. Leopold, Hrabia Syrakuzy, ur. 22. Maia 1813. 7. Antonina Maryia Anna, ur. d. 29. Grud. 1814. 8. Antoni Paskal, Hrabia Lecca, ur. 23. Wrz. 1816. 9. Maryia Amalia, ur. 25. Lut. 1818. 10. Xiężniczka NN., ur. 29. Lutego 1820.

2. Maryiana Krystyna Amalia Teressa, ur. 17. Sty. 1779, zaś. 6. Kw. 1807, Kar. Felixowi byłemu Xięciu Genevois, teraz Królowi Sardyńskiemu. (z. tamże.)

3. Maryia Amaliia, ur. 26. Kw. 1782, zaśl. 25. Lis. 1809 Lud. Filip, Xięciu Orleańskiemu (z. Francyią dzielnicę poboczną).

4. Leopold, Xiąże Salerno, ur. 2. Lip. 1790, od r. 1815 Naczelny wódz woyska Neapol, zaś. 28. Lip. 1816 Klement. Francisz. Józefę, córkę Cesarza Austryiac. Franciszka I.

P) Hiszpaniia. (Kat.)

Król: Ferdynand VII., ur. 14. Paź. 1784, nast. po oycu swoim Karola IV. po zrzeczeniu się przez niego tronu w d. 19. Mar. 1808, od 2. Maia 1808 uwięziony przez Napoleona w Valencay, powrócił na tron w Kwietniu 1814, zaś. się pierw. raz z Maryią Antoniną Teressą, córką Ferdynanda I. (IV.) Króla oboiey Sycylii, († 26. Maia 1806) po drugi raz z Maryią Jzabellą Franciszką Joanną, córką Króla Portugalskiego Jana IV. († 26. Grud. 1818), i po trz. raz z Józefą, córką Maxymiliana Saskiego, ur. 6. Grud. 1803.

Bracia i Siostry.

1. Karolina Joach. Teressa, ur. 25. Kw. 1775, zaśl. Król. Portugalskiemu i Brazyliyskiemu.

2. Maryia Ludwika Józefa Antonina, ur. d. 6. Lip. 1782, owdo. Królowa Hetruryi, Xiężna Lukieska (z. tamże).

3. Karol Maryia Józef Jzydor, ur. 9. Mar. 1788, zaśl. się 29. Wrześ. 1816 z Maryią Franciszką d'Assisi, Xiężniczką Portugalską, ur. 22. Kw. 1808.

Tychże dzieci.

Karol Ludwik Maryia Ferdynand, ur. 31. Sty. 1818.

4. Maryia Jzabella, ur. 6. Lip. 1789, zaśl. 16. Paź. 1802 Xię. Następcy oboiey Sycylii. (z. tamże.)

5. Franciszek de Paula, ur. 10. Mar. 1794, zaśl. 15. Kwiet. 1819 przez zastępstwo, a 11. Czerw. osobiście Ludwikę Karolę, córkę Następcy tronu oboiey Sycylii, ur. 24. Paź. 1804.

Tychże dzieci.

a) Franciszek Ludwik Ferdynand, Xiąże Kadyxeński, ur. 6. Maia 1820.

b) Jzabella, ur. 18. Marca 1821.

Stryy Króla.

Ferdynand I. (IV.), Król oboiey Sycylii (z. tamże).

Wdowa po (Piotrze Karolu Antonim) Stryiu Króla.

Maryia Teressa, ur. d. 29. Kw. 1793, Xięż. Portug., wdowa od 4. Czerw. 1812.

Syn tychże.

Sebastyian Maryia, ur. 4. List. 1811.

Wdowa po bracie Króla, dziada.

Maryia Teressa de Wallabriga y Drummond, córka kapitana ochotników Arragońskich, ur. 1758, wdowa od 7. Lip. 1785, wyniesiona przez Króla na Xiężnę Chinchon.

Dzieci.

1. Ludwik Maryia, Bourbon, Hrabia Chinchon, ur. 22. Mar. 1777, Grand Hiszpański, Kardynał Xiądz Arcybiskup Toledzki, Administrator Biskupstwa Sewilskiego.

2. Karolina Józefa Antonina, Bourbon, ur. 6. Mar. 1779, zaśl. 2. Paź. 1797 Don Manuelowi Godoy

Alvarez de Faria, Xięciu (Duc) Alkadyskiemu i Xięciu de la Paz (Pokoiu), ur. 1768, (oboie mieszkaią w Rzymie i maią córkę).
3. Maryia Ludwika, Bourbon, ur. 1780, zaśl. 1. Czer. 1817 Xięciu San Fernando, ur. 1790.
(Wszyscy troieKróle. wyrokiem z roku1799,nabyli prawa do używania herbu domu Bourbonów.)

Q) Toskaniia. (Kat.)

(Zobacz dzielnicę poboczną B. Cesarskiego Domu Austryiackiego.)

R) Turcyia. (Mah.)

(Państwo Tureckie iest mieszaniną tronu dziedziecznego i obieralnego, chociaż rodzina Osmanów ma prawo do tronu, atoli lud, a szczególniey Janczarowie roszczą sobie prawo i wykonywaią takowe, wynosząc na tron podług swoiego wyboru Xięcia, aby go z nowu zrócić mogli; lecz i w tey mierze uważaią zwyczaynie na porządek rodu; iednak nieradzi wybierać małoletniego Xięcia, raczey osadzaią brata zmarłego Sułtana, iak iego małoletnich synów. Ta niepewność następstwa tronu iest przyczyną, że powiększey części wstąpienia na tron bywaią krwią zbryzgane.)

Sułtan Machmud II. Han, ur. 20. Lip. 1785, nastąpił po bracie swoim Mustafie IV. Hanie, zróconym z tronu w d. 28. Lip. 1808, przypięto mu pałasz Mahometa w 11. Sierp. 1808, iest on. 26. Sułtanem a 21. Kalifem.

Dzieci.

1. Salina Sultanka, ur. 19. Kw. 1811. 2. Salyha, Sułtanka, ur. 16. Czerw. 1811. 3. Abdul Hamid, naystarszy syn Sułtana, ur. 6. Mar. 1813. 4. Seniehe Sułtanka, ur. 19. Kw. 1815. 5. Hamide Sultanka, ur. 3. Lip. 1819.

Bracia i Siostry.

1. Hesme, Sułtanka, ur. 16. Lip. 1778 od 7. Grud. 1803, wdowa po Kapudan Baszy Zuccuk Husseynie.
2. Satieha, Sułtanka, ur. 28. Paź. 1786.
3. Roxolana, Sułtanka, ur. 5. Sty. 1788.

II. Spis rodu Domów panuiących, należących do związku Niemieckiego.

A) Dom Anhalcki.

a) Anhalcko-Dessauski. (reform.)

Xiąże: (Duc.) Leopold Fryderyk, ur. 1. Paź. 1794, nastąpił po dziadu swoim Xięciu Leopoldzie Fryderyku Franciszku d. 9. Sierp. 1817., zaś. 18. Kw. 1818 Frydrykę, córkę Xięcia Fryderyka Ludwika Karola Pruskiego, ur. 30. Wrz. 1796.

Dzieci.

Fryderyka Amalia Augusta, ur. 28. List. 1819.

Bracia i Siostry.

1. Panuiąca Xiężna Szwarzbursko - Rudolstadzka (z. tamże). 2. Jerzy Bernard, ur. 21. Lut. 1796. 3. Małżonka Xięcia Gustawa Hessen - Homburskiego. (z. tamże.) 4. Fryderyk August, ur. 23. Wrz. 1799. 5. Wilhelm Waldemar, ur. 29. Maia 1807.

Matka.

Krystyna Amalia, córka Fryderyka Ludwika WilhelmaKrystyianaLandgraffaHessen-Homburskiego, ur. 29. Czerw. 1774; od 27. Maia 1814, wdowa po Xięciu Następcy, Fryderyku.

b) Anhalcko Bernburski. (refor.)

Xiąże: (Duc.) Alexy Fryderyk Krystyian, ur. 12. Czer. 1767, nastą. po oycu swoim Xięciu Fryderyku Albercie d. 9. Kw. 1796, w Marcu 1806 wyniesiony do godności Xięcia (Duca) przez Cesa. Rzym. Fran. II., Seniiorem całegoDomu Anhalckiego od d. 9. Sierp. 1817, zaśl. 26. List. 1794, Maryię Fryderykę, córkę Elektora Heskiego Xięcia Wilhelma (roz. w Sierp. 1817).

Dzieci.

1. Małżonka Xięcia Fryderyka Pruskiego (z. tamże).
2. Xiąże Następca: Alexander Karol, ur. 2. Marca 1805.

Siostra.

Owdowiała Xiężna Lippe - Detmold.

Siostra Oyca.

1. Owdowiała Xiężna Anhalcko - Zerbska.
2. Wdowa po Xięciu Auguście Szwarzbursko-Sondershauskim.

c) Anhalcko - Bernbursko - Szaumburski. (refor.)

Amaliia Karola Ludwika Wilhelmina, córka Xięcia Karola Nassausko Weilburskiego, ur. 6. Sierp. 1776, od d. 22. Kw. 1812, wdowa po Xięciu Wiktorze Karolu Fryderyku Anhalcko - Bernbursko - Szaumburskim.

Dzieci.

1. Xiężniczka Następczyni: Holsztyńsko - Oldendenburska. 2. Emma, ur. 20. Maia 1802. Jda, ur. 10. Mar. 1804.

d) Anhalcko-Koeteński. (refor.)

Xiąże: (Duc) Fryderyk Ferdynand, Syn zmar. d. 12. Grud. 1797 Fryderyka Erdmanna, Xięcia

Anhalcko-Plesskiego, ur. 25. Czerw. 1769, nastąpił po ostatnim XięciuLudwiku z dzielnicy główney, zmarłym w d. 6. Grud. 1818, zaśl. się powtornie d. 30. Maia 1816 z Juliią Hrabiną Brandenburską, ur. 4. Stycz. 1793.

Bracia i Siostry.

1. Anna Emiliia, ur. 20. Maia 1770, zaśl. 20. Maia 1791, Janowi Henrykowi Hrabiemu na Firsztensteine Hochbergowi. 2. Henryk, uro. 30. Lip. 1778, właściciel dóbr Pless w Szląsku, zaśl. 18. Maia 1819 Aug. Fryderykę Nadzieię, ur. 4. Sierp. 1794, córkę Henryka XLIV. Xięcia Reussko-Szleiszko-Koestriskiego z dzielnicy wtórey. 3. Ludwik, ur. 10. Sierp. 1783.

Wdowa po zmarłym na d. 5. Maia 1812, Xięciu August. Kryst. Fryderyku Anhalcko-Koeteńskim wuiu ostatniego Xięcia Ludwika.

Karolina Fryderyka, córka Xięcia Fryderyka Augusta Nassausko-Unsingeńskiego, ur. 30. Sierp. 1777. (roz. od 1803.)

c) Anhalcko-Zerbski. (refor.)

Wdowa po ostatnim Xięciu, Fryderyku Auguście.

Fryderyka Augusta Zofiia, córka Xięcia Wiktora Fryderyka Anhalcko-Bernburskiego z drugiego małżenstwa, ur. 28. Sierp. 1744, wdowa od 3. Maia 1793.

B) Badeński. (Lut.)

W. Xiąże: (Duc) Ludwik Wilhelm August, ur. 9. Sierp. 1763, nastąpił po synowcu swoim W. Xięciu Karolu Ludwiku Fryderyku d. 8. Grud. 1818.

Wdowa po Bracie Xięciu następcy Karolu Ludwiku, zmarłym d. 15. Grud. 1801.

Margrabina Amaliia Fryderyka, córka Ludwika IX. Landgrafa Hessen-Darmstadzkiego, ur. 26. Czerw. 1754.

Dzieci.

1. Margrabianka Katarzyna Amaliia Krystyna Ludwika i 2. Królowa Bawarska, ur. d. 13. Lipca 1776. 3. Elczbieta Cessarzowa Rossyyska. 4. M. Fryderyka Dorota Wilhelmina, ur. 12. Mar. 1781, zaśl. 31. Paź. 1797. Gustawowi IV. (Adolfowi) niegdy Królowi Szwedzkiemu (rozw. od Lutego 1812. (z. Szweycyią.) 5. W. Xiężniczka następczyni Hessen-Darmstadzka.

Wdowa po Xięciu Karolu Ludwiku Fryderyku, zmar. d. 8. Grud. 1818.

Stefaniia Ludwika Adryiana, ur. 28. Sier. 1789, przybrana niegdy za córkę w d. 4. Marca 1806 przez owczesnego Cesarza Napoleona.

Dzieci.

1. Ludwika Amaliia Stefaniia, ur. 5. Stycz. 1811. 2. Jozefina Fryderyka Ludwika, ur. 21. Paź. 1813. 3. Maryia Elczbieta Amaliia Karolina, ur. 11. Paź. 1817.

Wdowa po zmarłym na d. 28. Maia 1817 bracie Margrabiego Fryderyka.

Krystyna Ludwika, córka H. Fryderyka Augusta Nassausko-Usingeńskiego, ur. 17. Sier. 1776.

Dzieci oyca W. Xięcia Karola Fryderyka, używaiace pierwey tytułu »Hrabiow Hochberskich«, od d. 4. Paź. 1817, uznane są iako Xiężęta W. Xięstwa i Margrabiowie Badeńscy;

1. Karol Leopold Fryderyk, ur. 29. Sierp. 1790, zaś. 25. Lipca 1819, Zofiią Wilhelminę, ur. 21, Maia 1801, córkę Gustawa IV. (Adolfa) byłego, Króla Szwedzkiego, 2. Wilhelm Ludwik August, ur. 8. Kwiet. 1792. 3. Amaliia Krystyna Karolina, ur. 26. Stycz. 1795, zaśl. 19. Kwietnia 1818 Karolowi Egen, Xięciu Firsztenburskiemu, ur. 28. Paź. 1796. 4. Maxymil. Fryderyk Jan Ernest, ur. 8. Grud. 1796.

C) Bawaryia. (Kat.)

I. Dóm Królewski.

Król: Maxymiliian Józef, ur. 27. Marca 1756, nastąpił po bracie swoim Karolu VI. Xięciu Dwóchmostów, d. 1. Sier. 1795 i po Elektorze Karolu Teodorze d. 16. Lut. 1799, przyiał godność Królewską na d. 26. Grud. 1805, zaśl. się pierw. raz z Wilhelminą, córką Xięcia Augusta Jerzego Hessen-Darmstadzkiego († 30. Mar. 1796), powtornie d. 9. Mar. 1797 z Fryder. Wilhelminą Karoliną, córką Karola Ludwika XięciaNastępcyBadeńskiego, ur. 13. Lip. 1776.

Dzieci z pierwszego małżeństwa.

1. Następca Tronu: Ludwik Karol August, ur. 25. Sierp. 1786, zaśl. 12. Paź. 1810 z Teressą Karolą Ludwiką, córką Xięcia Fryderyka Sasko-Hildburhauzeńskiego, ur. 8. Lip. 1792.

Dzieci.

1. Maxymilian, ur. 28. List. 1811. 2. Matilda Karolina Fryderyka Wilhelmina Karola, ur. 30. Sierp. 1813. 3. Otto Fryderyk Ludwik, ur. 1. Czerw. 1815. 4. Luitpold Karol Józef Wilhelm Ludwik, ur. 12. Mar. 1821.

2. Augusta Amaliia, ur. 21. Czerw. 1798, zaś. 13. Sty. 1806 Xięciu Eugeniuszowi niegdy Wice-Królowi Włoskiemu, teraźnieyszemu Xięciu (Duc) Leuchtenberskiemu i Xięciu Eichstadzkiemu.

Dzieci.

1. Jozefina Maximill. Aug., ur. 14. Marca 1807.
2. Eugeniia Hortensia Augusta, ur. 23. Grud. 1808.
3. August. Karol. Eugeniia, ur. 9. Grud. 1810.
4. Amaliia Augusta Eugeniia, ur. 31. Lip. 1812.
5. Teodolinda Luwika Eugeniia Augusta, ur. 13. Kwiet. 1814. 6. Maxymil. Józef Eugeniusz August, ur. 2. Paź. 1817.

(Xiąże Eugeniusz używa przydomku: Królewicowska Mość. dzieci zaś: Nay. Xiążęta, idą po sobie i swoich Następcach bezpośrednio w stopniu rodziny Królewskiey.)

3. Jey Cesarska Mość Cesarzowa Austryi. (z. tamże.)

4. Karol Teodor, ur. 7. Lip. 1795.

Dzieci Króla z drugiego małżeństwa.

5. Elczbieta Ludwika,) ur. 12. Listop.
6. Amaliia Augusta,) 1801.
7. Fr. Zofiia Dorota,) ur. 27. Stycz.
8. An. Mar. Leopol,) 1805.
9. Ludwik Wilhelm, ur. 30. Sierp. 1808.

Siostry Króla.

1. Krolowa Saska (z. tamże.)
2. Maryia Anna (z. niżey dzielnicę Xiążęca 1.)

Wdowa po Bracie Karolu II. Xięciu Dwóchmostów.

Amaliia, córka Krystyiana Elektora Saskiego, ur. 26. Wrześ. 1757, wdowa od 1. Kw. 1795.

II. Dzielnice Xiążęce:

a) Niegdy Palatynat Dwóchmostów Dom Birkenfeldzki.

Xiąże: (Duc) Wilhelm, Król. Baw. Jenerał piechoty, ur. 10. List. 1752, zaś. się 30. Sty. 1780 z Maryia Anna, ur. 18. Lip. 1753, córka Fryderyka Hrabiego Woiewody Dwóchmostów, i Siostry Króla Bawarskiego.

Dzieci.

1. Maryia Elczbieta Amaliia, ur. 6. Maia 1784, od 1. Czerw. 1815, wdowa po Xięciu Alexandrze Wagramskim, niegdy Xięciu Neufchatelskim.
2. Pius August, Król. Baw. Jenerał Porucz, ur. 1. Sier. 1786, zaś. się 26. Maia 1807 z Amal. Ludwika Juliia, córka Xięcia Aremberga, ur. 10. Kwiet. 1789.

Syn tychże.

Maxymilian Józef, ur. 4. Gr. 1807.

Siostra Xięcia.

Ludwika Krystyna, ur. 17. Kwiet. 1748, od 26. Wr. 1802, wdowa po Henryku XXX. Hrabi Reuss na Gera.

b) Dzielnica IIga niegdy Xią. Woiew. Neuburskich na Salzbachu, niegdy Dóm Elektorski.

Maryia Leopoldyna, ur. 10. Grud. 1776, córka Arcy-Xięcia Ferdynanda Austryiackiego, Xięcia Modeńsko Bryzgauskie., wdowa od 1. Lut. 1799. (z. Domu Cesar. Austr. dzielnicę poboczną C.)

D) Bernburg. (z. Anhalc.)

E) Brunszwicko-Lieneburski. (z. Brytaniią.)

F) Brunszwicko-Wolfenbitelski. (Lut.)

Xiąże: (Duc) Karol Fryderyk August Wilhelm, Xiąże Oels, ur. 30. Paź. 1804, nastąpił pod opieką byłego Xięcia Rej. teraz. Króla W. Brytanii, po oycu swoim Wilhelmie Fryderyku poległym w bitwie pod Quatrebas, ur. d. 6. Czerw. 1815.

Brat.

August Wilhelm Maxymilian Fryderyk Ludwik, ur. 25. Kwiet. 1806.

Stryy.

August, ur. 18. Sierp. 1770.

Siostry Dziada.

Elczbieta Ulryka, ur. 8. List. 1746, zaś. Król Fryder. Wilhelm II. d. 14. Lip. 1765, (od 1769. rozw.)

Wdowa po Xięciu (Duc) Fryderyku Brunszwicko-Bewerneńskim.

Karolina, z Domu Xiężniczka Nassausko-Saarbrikeńska, ur. 31. Gr. 1751, wdowa od 27. Kwiet. 1889.

G) Koburg. (zob. Sasko-Saalfeldzko-Koburski.)

H) Darmstadt. (z. Heski.)

I) Dessau. (z. Anhalcki.)

K) Detmold. (z. Lippe.)

L) Ebersdorf. (z. Reuski dzielnicę młodszą.)

M) Gotha. (z. Saski.)

N) Greiz. (z. Reusski.)

O) Hessen.

I) Dom Kasselski.

a) Dzielnica Hessen-Kasselska.

1. Dzielnica panuiąca Kasselska, czyli Elektorstwo Hesskie. (refor.)

Elektor: Wilhem II., ur. 18. Lip. 1777, Nastąpił po oycu swoim Elektorze Wilhelmie I., zm. d. 27. Lut. 1821, zaś. 13. Lut. 1797, Augustę córkę Fryderyka Wilhelma II. Króla Pruskiego, ur. 1. Maia 1780.

Dzieci.

1. Karolina Fryderyka Wilhelmina, ur. 29. Lipca 1799. 2. Elektorow. Fryderyk Wilhelm, ur. 20. Sierp. 1802. 3. Maryia Fryderyka Wilhelmina Krystyna, ur. 6. Wrz. 1804.

Bracia i Siostry.

1. Maryia Fryderyka, ur. 14. Wrz. 1768 Xiężna Anhalcko - Bernburska.

2. Xiężna panuiąca Sasko - Gothańska.

Stryy.

1. Landgraf: Karol, Królewsko - Duński, Marszalek polny i wielkorządca Xięstwa Szleswiskiego i Holsztyńskiego, ur. 19. Grud. 1744, zaśl. 30. Aug. 1766 Ludwikę, córkę Fryderyka V. Króla Duńskiego, ur. 30. Stycz. 1750.

Tychże dzieci.

1. Królowa Duńska. 2. Fryderyk, ur. 24. Maia 1781 Król. Duń. Jenerał piechoty i Gubernator Redensburga. 3. Julia Ludwika Amaliia, ur. 19. Stycz. 1773. Opatka Klasztor u Jcehowskiego. 4. Xiężna Holsztyńsko - Bekska.

2. Landgraf Fryderyk, ur. 11. Wrz. 1747 Król. Duński Jenerał piechoty, zaśl. 2. Grud. 1786 Polyxenę, córkę Xięcia Karola Wilhelma Nassausko-Usingeńskiego, ur. 4. Kwiet. 1762.

Tychże dzieci

1. Wilhelm, ur. 24. Grud. 1787, K. Duński Jenerał Major, zaśl. 10. List. 1810 Ludwikę Karolę, córkę Xięcia Fryderyka Duńskiego, ur. 30. Paź. 1789.

Tychże dzieci.

a) Karolina Fryderyka Maryia Wilhelmina Jul., ur. 15. Sierp 1811. b) Maryia Ludwika Karola, ur. 9. Maia 1814. c) Ludwika Wilhelmina Fry. Karolina Aug. Juliia, ur. 7. Wrz. 1817.

2. Fryderyk Wilhelm, ur. 23. Kw. 1790 Król. Niderland. Półkow. jazdy.

3. Jerzy Karol, ur. 14. Stycz. 1793, Król. Pruski Półkownik.

4. Ludwika Karolina Maryia Fryderyka, ur. 9. Kw. 1794.

5. W. Xiężna Meklenbursko - Strelicka.

6. Xiężna Cambridge. (z. Angl.)

2. Starsza poboczna dzielnica, Domu Hessen-Philippsthalskiego. (ref.)

Landgraf (Ernest) Konstantyn, ur. 8. Sierp. 1771, zaśl. pierw. raz Krystynę Ludwikę, córkę Xięcia Fryderyka Karola Szwarzbursko-Rudelstadzkiego, (†25. Grud. 1808) powtórnie: 17. Lut. 1812 Karolinę Wilhelminę, córkę swego zmar. Brata Xięcia Karola i Wiktoryi Xiężniczki Anhalcko - Bernbursko - Szaumburskiey, teraz małżonki Karola Fryder. Eugen. Hrabi Wimpfen, ur. 10. Lut. 1793.

Dzieci z pierwszego małżeństwa.

1. Ferdynand, ur. 15. Paź. 1799. 2. Karol, ur. 22. Maia 1803. 3. Franciszek August, ur. 26. Sty. 1805.

Z drugiego małżeństwa.

4. Wiktoryia Emiliia Alexandra, ur. 28. Gr. 1812. Córka brata Landgrafa Ludwika, zmarł. w Neapolu d. 15. Lut. 1816. Maryia Karolina, ur. 14. Sty. 1793.

3. (Poboczna dzielnica młodsza, Domu Hessko-Philippsthalsko - Barchfeldzkiego. (refor.) (czyli dzieci zmar. w d. 27. Lip. 1803 Landgrafa Adolfa na Brechfeldzie i Xiężney Ludwiki Krystyny Sasko - Meiningeńskiey.)

Karol August Filip Ludwik, Elekt. Jenerał-Maj., ur. 27. Czer. 1784, zaśl. się 19. Lip. 1816 z Augus. Karol. Fryd. Zofii Amalii, córkę Fryder. Ludwika Xięcia Hohenlohe - Oettingeńskiego.

Córka.

Bertha Wilhelmina Karol. Lud. Maryia, ur. 26. Paź. 1818.

2. Fryderyk Wilhelm Karol Ludwik, ur. 10. Sierp. 1786. Ces. Austry. i Król. Duński Jenerał Maj., zaśl. 22. Sierp. 1812, Juliannę Zofię, córkę Xięcia Fryderyka Duńskiego, ur. 18. Lut. 1788.

3. Ernest Fryderyk Wilhelm Karol Ferdynand, Cesar. Rossy. Jenerał Maj., ur. 28. Stycz. 1789.

b) Dzielnica Hesko-Rheinfeldzko Rothenburska. (Kat.)

(pod Panowaniem Pruskiem i Elekt. Heskiem.)

Landgraf: Wiktor Amadeusz, ur. 2. Wrz. 1779, zaśl. pierw. raz Leopoldynę Xiężniczkę Firstenberską, powtor. 10. Wrz. 1812 Elczbietę Eleonorę Karolę, córkę Karola Ludwika Xięcia Hohenlohe-Langenburskiego, ur. 21. Lis. 1790.

Siostra.

Leopold. Klotylda, ur. 12. Wrz. 1787, zaśl. 6. Wrześ. 1811 Kar. Aug. Teodorowi, ur. 9. Czerw. 1788, posiadaczowi Dóbr w Niemczech odstąpionych mu przez oyca w Lis. 1806.

Matka.

Leopold. Adelgunda, córka Fran. Józefa Xięcia Lichtensteina, ur. 30. Sty. 1754, od 23. Marca 1812, wdowa po Landgrafie Karolu Emanuelu.

Siostra Oyca.

Maryia Ant. Fryder. Józefa, ur. 31. Mar. 1753. Kanoniczka Sekular zakonu w Thorn.

II. Dom Darmstadzki.

a) Dzielnica W. Xiążąt Hesko-Darmstadzkich. (Lut.)

W. Xiąże: Ludwik, ur. 14. Czer. 1753, nastąpił po oycu swoim Landgrafie Ludwiku IX. d. 6. Kw. 1790, przyiął tytuł W. Xięcia d. 13. Sierp. 1806, zaśl. 14. Lut. 1777 Lud. Kar. Henrykę, córkę Jerzego Wilhelma Xięcia tego Domu, ur. Lut. 1761.

Dzieci.

1. W. Xiąże Następca: Ludwik, ur. 26. Grudnia 1777. zaśl. się 19. Czer. 1804 z Wilhelminą Lud., córką Karola Ludwika Xięcia Następcy Badeń., ur. 10. Wrz. 1788.

Tychże Dzieci.

1. Ludwik, ur. 9. Czerw. 1806. 2. Karol Wilhelm Lud., ur. 23. Kw. 1809.

2. Ludwik Jerzy Karol Fryderyk Ernest, ur. 31. Sierp. 1780, zaśl. 29. Sty. 1804 Karolinę Ottaliią Hrabinę Nidda z Domu Törröck de Zendrö, ur. 13. Kw. 1786.

Tychże dzieci.

Lud. Karola Jerza Wilhelm., Hrabina Nidda, ur. 21. List. 1804.

3. Fryderyk Aug. Karl. Ant. ur. 14. Maia 1788.

3. Emil. Maxym. Leopold. Aug. Karol, ur. 3. Wrz. 1790.

Bracia i Siostry.

1. Wdowa, Lundgrafini Hessen-Homburska.

2. Owdowiała Xiężna Następczyni, Margrabina Badeńska.

3. W. Xiężna Sasko-Weymarska.

4. Krystyian Ludwik, ur. 25. List. 1763.

Dzieci po Bracie oyca, Xięciu Jerzym Wilhelmie († 21. Czer. 1782.) i w Maryi Ludwice Albertyn. Hrabinie Laningeńsko-Heidesheimskiey. († 11. Marca 1818.)

1. Ludwik Jerzy Karol, ur. 27. Mar. 1749. 2. Jerzy Karol., ur. 14. Czerw. 1754. 3. Małżonka panuiącego W. Xięcia (z. wyżey.)

b) Dzielnica Landgrafów Hessen-Homburskich. (refor.)

Landgraf: Fryderyk Józef Ludwik, ur. 30. Lip. 1769, nast. po oycu swoim Landgrafie Fryderyku Ludwiku, d. 20. Stycz. 1820, zaśl. się 7. Kw. 1818 z Elczbietą, córką Jerzego III. Króla W. Brytanyii, ur. 22. Mar. 1770.

Bracia i Siostry.

1. Ludwik Wilhelm, ur. 19. Sierp. 1770 Kr. Pruski Jenerał Porucznik, zaśl. się z Aug. Amaliią, córką Xięcia Fryderyka Nassausko-Usingeńskiego (rozwi.)

2. Owdowiała Xiężna Szwarzbursko-Rudolstadzka.

3. Małżonka Karola Xięcia Gwaltera Szwarzbursko-Rudolstadzkiego.

4. Owdowiała Xiężniczka Następczyni, Xiężna Anhalcko-Dessauska.

5. Owdowiała W. Xiężna Następczyni Meklenbursko-Szweryńska.

6. Filip. August Fryderyk, ur. 11. Mar. 1779, Ces. Aus. Jenerał Porucznik.

7. Gustaw Adolf Fryderyk, ur. 27. Lut. 1781, Ces. Aus. Jenerał Major, zaśl. 11. Lut. Ludwikę Fryderykę, córkę Fryderyka Xięcia Następcy Anhalcko-Dessauskiego, ur. 9. Mar. 1798.

Córka.

Karolina Amaliia Elczbieta, ur. 19. Mar. 1819.

8. Ferdynand Henryk Fryderyk, ur. 26. Kw. 1783, Ces. Aus. Jenerał Major.

9. Małżonka Xięcia Wilhelma Pruskiego.

Matka.

Karolina, ur. 2. Mar. 1746, córka Ludwika IX. Landgrafa Hessen-Darmstadzkiego, od 20. Sty. 1820 wdowa po Landgrafie Fryderyku Ludwiku.

P) Hildburghauzenski.
(z. Saxoniią)

Q) Hohencollerski.

I. Dzielnica Hohencollersko-Hechingeńska. (Kat.)

Xiąże: Fryderyk Hermann Otto, ur. 22. Lip. 1776, nastąpił po oycu swoim Xięciu Hermanie Fryderyku Ottonie d. 2. List. 1810, zaśl. 20. Kwiet. 1810 Maryię Ludwikę Paulinę, córkę Xięcia Piotra Kurlandzkiego i Saganskiego, ur. 19. Lut. 1782.

Syn.

Xiąże Następca: Wilhelm Hermann Konstanty, ur. 16. Lut. 1801.

Siostry przyrodnie.

a) Córka Xięcia Hermana Fryderyka Ottona z pierwszego małżeństwa, spłodzona z Ludwiki Julianny Konstancyi Hrabini Merode - Wasterloockiey. († 1774.)

Ludwika Julianna Konstancyia, ur. 1. List. 1774, zaśl. Fran. Xaweremu Fiszler, Baronowi Treuberskiemu, taynemu radcy Xięcia Sasko - Koburskiego.

b) Córka Xięcia Hermana Fryderyka Ottona, z trzeciego małżeństwa, z Maryii Moniki Hrabini Truchsesko - Zeilsko - Wirzbachskiey. († 25. Paź. 1814.)

1. Maryia Antonina Filipina, ur. 8. Lut. 1781, zaśl. 12. Lipca 1803 Hrabi Ludwikowi Waldbursko-Capustigalskiemu.

2. Maxymiliana Antoni. ur. 30. Sierp. 1787, zaśl. pierw. raz. Ewerardowi Hrabi Waldbursko-Zeilsko - Wirzbachskiemu, powtornie d. 17. List. 1817 Józefowi Król. Bawarskiemu Jenerałowi Majorowi i Podkomorzemu.

3. Józefina, ur. 14. Maia 1780, zaśl. 31. Sier. 1811 Władysławowi Hrabiemu z Tolna Festetis.

Bracia i Siostry Oyca.

1. Franciszek Xawery, Ces. Aust. Jenerał jazdy, ur. 21. Mar. 1757, zaśl. 22. Stycz. 1787 Maryią Hrabiną Wildenszteinską, ur. 24. Stycz. 1763.

Tychże dzieci.

1. Fryderyk Antoni, ur. 3. Lut. 1790. 2. Fryderyka Julia, ur. 27. Mar. 1792. 3. Fryderyka Józefina, ur. 7. Lip. 1795.

2. Felicyia Teressa, ur. 18. Grud. 1765, zaśl. Hrabi z Hoen - Neufchatau.

Brat Dziada.

Meinrad, Kanonik Koloński i Augszburski, ur. 20. Czerw. 1730.

Wdowa i dzieci po Bracie Dziada, XięciuFryderyku Antonim. († 26. Lut. 1812.)

a) Wdowa.

Ernesta Józefina, córka Hrabi Felixa Sobekskiego i Körnickiego, ur. 21. Stycz. 1755, zaśl. 17. Maia 1774.

b) Dzieci.

1. Józef Wilhelm, Xiąże Biskup Warmiński, ur. 20. Mar. 1776. 2. Hermann, ur. 2. Lip. 1777, zaśl. się 29. Lip. 1805 z Karoliną Baronowną z domu Weiher.

Tychże córka.

Ludwika Wilhelmina Ernestina Jda, ur. w Stycz. 1807.

3. Jan Karol, ur. 15. Maia 1782.

II. Dzielnica Hohenzollersko - Sigmaringeńska. (Kat.)

Xiąże, Antoni Aloizy Meinrad Fran., ur. 20. Czer. 1762, nas. po oycu swoim Xięciu Karolu Fryderyku, d. 26. Grud. 1785, zaśl. się 12. Sierp. 1782, z Amaliią Zefiryną, córką Filipa Józefa Xięcia Salmsko - Kyburskiego, ur. 6. Mar. 1760.

Xiąże Następca.

Karol Antoni, ur. 20. Lut. 1785, zaśl. 4. Lut. 1808 Antoninę Murat, ur. 5. Stycz. 1793.

Dzieci tychże.

1. Annunciata Karolina Joachima Antonina Amaliia, ur. 7. Czerwca 1810. 2. Karol Antoni Joachim Zeferin Fryderyk Meinrad, ur. 6. Wrześ. 1811. 3. Amaliia Antonina KarolinaAdryiana, ur. 30. Kw. 1815. 4. Fryderyka Wilhelmina, ur. 24. Marca 1820.

Siostra.

Hrabina Maryia Krescencyia AnnaJoanna Franciszka, ur. 24. Lip. 1766.

R) Holsztyński.

(Dzielnice: Holsztyńsko Sonderburskо, Augustenburska; Holsztyńsko-Bekska; Holsztyńsko - Gliksburska. (z. pod Daniią.)

a) Dzielnica starsza Holsztyńsko Gottorpsko - Oldenburska. (z. Rossyia.)

b) Dzielnica młodsza Holsztyńsko - Gottorpsko-Oldenburska, a zwłaszcza:

pierwsza gałęź. (z. Szwecyia.)

druga i trzecia gałęź zwane są także Biskupie. (Lut.)

Xiąże: (Duc) Piotr Fryderyk Wilhelm, ur. 3. Stycz. 1754. nastąpił po oycu swoim Fryderyku Auguście Biskupie Libekskim, d. 6. Lip. 1785, pod opieką Stryia swoiego, Xięcia Piotra Fryderyka Ludwika.

Brataniec

(czyli dzielnica Holsztynsko - Libeckska.)

W. Xiąże (iednak tego tytułu dotąd nieużywa i zowie się tylko Xięciem. (Duc.)

Piotr Fryderyk Ludwik, ur. 18. Sty. 1755 Xiąże Libecki i Birkenfeldzki, od 6. Lip. 1785. Administrator Xięstwa Oldenburskiego, wdowiec od 24. Lut. 1785, po Fryderyce Elezbicie Amalii, drugiey córce Xięcia Fryderyka Wirtemberskiego.

Tegoż Syn.

Xiąże Następca: Paweł Fryderyk August, ur. 13. Lip. 1783, zaśl. się 23. Lip. 1817, z Adelaydą, córką Xięcia Wiktora Karola Fryderyka Anhalcko-Bernbursko-Szaumburskiego, ur. 23. Lut. 1800.

Tychże Dzieci.

1. Maryia Fryderyka Amaliia, ur. 21. Grud. 1818.
2. Elżbieta Maryia Fryderyka, ur. 8. Czerw. 1820.

Dzieci zmarłego d. 27. Grud. 1812, Xięcia Fryderyka Jerzego, i W. Xiężny Katarzyny Rossyyskiey, poźniey Królowey Wirtemberskiey.
1. Fryderyk Paweł Alexander, ur. 30. Sierp. 1810.
2. Konstantyn Fryderyk Piotr, ur. 26. Sierp. 1812.

S) Lichtenszteinski. (Kat.)

Xiąże: Jan Józef, ur. 26. Czer. 1760, Ces. Aust. Jenerał, nastąpił po bracie swoim Xięciu Aloizym Józefie, dnia 24. Marca 1805, zaśl. d. 12. Kwiet. 1792, Józefę Zofią, ur. 20. Czerw. 1776, córkę Joachima Egon Landgrafa na Firsztenbergu-Weytra.

Dzieci.

1. Xiąże Następca: Aloizy Maryia Józef, ur. 26. Wrześ. 1796. 2. Zofiia, ur. 5. Wrześ. 1798, zaśl. 4. Sierpnia 1817 Hrabiemu Wincentemu Esterhazemu. 3. Maryia, ur. 11. Stycz. 1800. 4. Fran. de Paula Joachim, ur. 25. Lut. 1802. 5. Karol, ur. 14. Czerw. 1803. 6. Henryka, ur. 1. Kw. 1806. 7. Fryderyk, ur. 21. Wrz. 1807. 8. Edward Fran. Ludwik, ur. 22. Lut. 1809. 9. August Jgnacy, ur. 22. Kwiet. 1810. 10. Jda Leopoldyna Zofiia Maryia Józefa Franciszka, ur. 12. Wrz. 1811. 11. Rudolf, ur. 5. Paź. 1816.

Bracia i Siostry.

1. Owdowiała Landgrafini Hesko-Rottenburska.
2. Maryia Antonina Aloyza, ur. 14. Marca 1756 Proboszcza Rellinghauzeńska.
3. Maryia Józefa Hermengilda, ur. 13. Kw. 1768 od 15. Wrz. 1783, zaśl. Mikołajowi Xięciu Esterhazemu de Galantka.

Wdowa po bracie Aloyzym Józefie († 24. Mar. 1805.)

Karolina, ur. Hrabianka Monderszaydzko-Blankenhayńska, ur. 13. Lis. 1768.

Ciotka.

Maryia Krystyna, ur. 1. Wrz. 1741, od 1806 wdowa po Hrabi Fran. Ferdynandzie Kyńskim.

Dzieci po Stryiu, Karolu Boromeuszu Józefie † 21. Lut. 1789.

1. Maryia Józefina Eleonora, ur. 6. Grud. 1763, zaśl. 29. Stycz. 1782 Janowi Nep. Ernestowi Hrabi Harrach. 2. Józef Wacław, ur. 21. Sier. 1767. 3. Aloyzy Gonzaga Józef, ur. 1. Kwiet. 1780, Ces. Aust. Jenerał-Porucznik.

Wdowa i dzieci po Xięciu Maurycym Józefie († 24. Mar. 1814), Synie wyż spomnion. Karola Borom. Józefa.

Wdowa.

Leopoldyna, ur. 31. Stycz. 1788, córka Xięcia Mikołaia Esterhazego.

Dzieci.

1. Maryia, ur. 31. Grud. 1808. 2. Eleonora, ur. 25. Grud. 1812. 3. Leopoldyna, ur. 4. List. 1815.

Wdowa i Syn Xięcia Karola Jana Nep. († 24. Grud. 1795), po Synie wyżey wspom. Karola Borom. Józefa.

Wdowa.

Maryia Anna Józefa, ur. 19. List. 1778, córka Xięcia Karola Antoniego Khevenhüllera.

Syn: Karol Franc. Antoni, ur. 23. Paź. 1790.

T) Lippe.

a) Lippe-Detmoldzki. (refor.)

Xiąże: Paweł Alexander Leopold, ur. 6. Paź. 1796, nast. po oycu swoim (Fryder. Wilhel.) Leopoldzie d. 4. Kw. 1802, pod opieką Matki, obiął rządy 4. Lip. 1820, zaśl. się 23. Kw. 1820 z Emiliią Fryderyką Karoliną, ur. 23. Kw. 1800, córką Gwaltera Fryderyka Karola, Xięcia panuiącego Szwarzbursko-Sonderhauzeńskiego.

Brat.

Fryderyk Albert August, ur. 8. Gr. 1797.

Matka.

Paulina Krystyna Wilhelmina, córka Xięcia Fryderyka Alberta Anhalcko-Bernburskiego, ur. 23. Lut. 1769, od 4. Kwiet. 1802. wdowa po Xięciu Fryderyku Wilhelmie Leopoldzie.

Matka macochy.

Hrabina Krystyna Karola Fryderyka, ur. 30. Sierp. 1744, córka Xięcia Fryderyka Wilhelma Solmsko-Braunfeldzkiego, od 1. Mar. 1782, wdowa po Hrabi Szymonie Auguście.

b) Lippe-Szaumburski (także Szauenburski czyli Lippe Bikeburski.) (refor.)

Xiąże: Jerzy Wilhelm, ur. d. 20. Grud. 1784, nastąpił pod opieką Oyca swoiego Hrabi Filipa Er-

nestą d. 13. Lut. 1787, obiął Rządy d. 18. Kwiet. 1807, wraz z godnością Xiążęca, zaśl. się d. 23. Czerw. 1816 z Jdą Karoliną Ludwika, ur. 26. Wr. 1790, córką Xięcia Jerzego Waldeka.

Dzieci.

1. Xiąże następca, Adolf Jerzy, ur. 1. Kw. 1817. 2. Matylda Augusta Wilhelmina Karolina, ur. 11. Wrz. 1818.

Siostry.

1. Wilhelmina, ur. 18. Mar. 1783, zaśl. Ernestowi Fryd. Hrabi Münster Kro. Ang. i Hanowerskiemu Ministrowi Stanu i Gabinetu.

2. Karolina, 29. Paź. 1786, Kapitularka w Szildsze.

U) Meklenburski.

a) Meklenbursko-Szweryński. (Lut.)

W. Xiąże: Fryderyk Fran., ur. 10. Grud. 1756, nastąpił po brac e oyca, Xięciu (Duc.) Fryderyku, d. 24. 1785, wziął godność W. Xięcia d. 9. Czer. 1815, wdowiec od 1. Stycz. 1808 po Ludwice, córce Xięcia Jana Augusta Sasko - Gotha.

Dzieci.

1. Syn naystarszy: W. Xiążę Następca Fryderyk Ludwik, zmarły w d. 29. List. 1819, miał trzy żony, naypierwey W. Xiężnę Helenę Pawłownę, córkę Pawła I. Ces. Rossyyskiego († 26. Wrz. 1803.) druga Karolinę, córkę Karola-Augusta W. Xięcia Sasko - Weimarskiego († 20. Stycznia 1816,) nakoniec Fryderykę Augustę, córkę Fryderyka Ludwika Landgrafa Hessen-Homburskiego. ur. 25. List. 1776.

Tychże dzieci
(z pierwszego zwiazku.)

1. W. Xiążę Następca: Paweł Fryderyk, ur. 15. Wrześ. 1800. 2. Maryia Ludwika Fryderyka Alexandra Elczbieta Karola, ur. 31. Mar. 1803.
(Z drugiego zwiazku.)
3. Albert, ur. 11. Lut. 1812. 4) Helena, ur. 24. Stycz. 1814.

2. Gustaw Wilhelm, ur. 31. Stycz. 1781. 3. Karol August Krystyian, ur. 2. Lipca 1782. 4. Karola Fryderyka, ur. 4. Grud. 1784, zaśl. Xięciu Krystyianowi Fryderykowi Duńskiemu.

b) Meklenbursko-Strelicki. (Lut.)

W. Xiążę: Jerzy, ur. 12. Sierp. 1779, nastąpił po oycu swoim W. Xięciu Karolu, d. 6. List. 1816, zaśl. 12. Sierp. 1817 Maryię Wilhelmę Fryderykę, ur. 21. Stycz. 1796, córkę Landgrafa Fryderyka Hessen - Kasselskiego.

Dzieci.

1. Karolina Ludwika Wilhelmina Teressa Fryderyka, ur. 31. Mai. 1818. 2. W. Xiąże Następca, Fryderyk Wilhelm Karol Jerzy Ernest Adolf, ur. 17. Paź. 1819.

Bracia i Siostry.

1. Teressa Matylda Amaliia, ur. 5. Kw. 1773, zaśl. 25. Ma. 1789, Xięciu Alexand. Thurn i Taxis, ur. 22. Lut. 1770.

2. Xiężna Kumberlandyi (z. W. Brytaniią.) Brat przyrodni z powtórnego małżeństwa oyca, zawartego, z Karolą Wilhelminą Xięż. Hessko - Darmstadzką.

3. Karol Fryderyk August, ur. 3. List. 1785, Kr. Pruski Jenerał - Porucznik.

W) Meiningeński. (z. Saxoniią.)

X) Nassauski.

I. Starza, czyli główna dzielnica Domu Walramskiego.

a) Nassausko-Usingeński. (Lut.)

Dzieci ostatniego Xięcia (Duc) Fryderyka Augusta, zmarł. d. 24. Marca 1816.

1. Wdowa po Fryderyku Margrabi Badeńskim. 2. Owdowiała Xiężna Anhalcko - Koethinska. 3. Augusta Amaliia, ur. 30. Grud. 1778, zaśl. była Lud. Wilhelm - Xięciu Hessen - Homburskiemu. 4. Fryderyka Wiktoryia, ur. 25. Lut. 1784.

Córka Xięcia Karola Wilhelma († 17. Marca 1803) brata wyżey wspomnionego, ur. z Xięż. niczki Karoliny Szczęsnéy, Hrabiny Leiningeńsko - Heidesheimskiey († 8. Maia 1810).

1. Małżonka Fryderyka Landgrafa Hessen - Kasselskiego.

2. Ludwika Henryka Karolina, ur. 14. Czer. 1763.

b) Nassausko-Saarbricki. (Lut.)

Wdowa po zmarłym na d. 27. Kw. 1797 ostatnim Xięciu Henryku Ludwiku Karolu Albercie.

Maryia Franciszka Maxymiliana, z Domu Xięniczka St: Maurice Montbarrey; ur. 2. List. 1761.

Siostry wspomnionego Xięcia.

1. Wdowa po Fryderyku Karolu Xięciu Brunszwicko - Bewerneńskim.

2. Wilhelma Henryka, ur. 2. Paź. 1752, od 7. Wrz. 1790 wdowa po Ludwiku Armandzie Margrabi de Soyecourt.

c) Nassausko-Weilburski. (Lut.)

Xiążę: (Duc) Wilhelm Jerzy August Henryk Belgicki, ur. 14. Czerw. 1792, nastąpił po oycu swoim Xięciu Fryderyku d. 9. Sty. 1816, a obiął kray Unsingiński na d. 24. Mar. 1816, po śmierci Xięcia Fryderyka Augusta tak, że teraz połączył wszystkie Nassauskie krainy dzielnicy Wolramiskiey i iest od tąd udzielnym Xięciem (Duc) Nassauskim, zaśl. 24. Czer. 1813, Kar. Lud. Frydrykę Amaliię, córkę Xięcia Fryderyka Sasko-Hildburghauzeńskiego, ur. 28. Stycz. 1794.

Dzieci.

1. Teressa Wilhelmina Fryderyka Jzabella, ur. 17. Kwiet. 1815. 2. Xiąże następca, Adolf Wilhelm Karol August Fryderyk, ur. 24. Lip. 1817. 3. Wilhelm Karol Henryk Fryderyk, ur. 19. Wrz. 1819.

Bracia i Siostry.

1. Małżonka Jego Cęs. Mości Arci-Xięcia Karola.

Fryderyk Wilhelm, ur. d. 15. Grud. 1799.

Matka.

Ludwika Jzabella z Domu Burgrafini Kirchberska, ur. 19. Kwiet. 1772, obięła Hrabstwo Sasko-Hochenburskie, na d. 11. Kwiet 1799, po śmierci Dziada swoiego po matce ostatniego Burgrafa Kirchberskiego, od d. 9. Sty. 1816 wdowa po Xięciu Fryderyku Wilhelmie.

Stryiowie i Ciotki.

1. Owdowiała Xiężna Reus-Greiz.

2. Karolina Ludwika, ur. 14. Lut. 1770, zaśl. 4. Wr. 1787 Karolowi Ludwikowi Xięciu Wied-Runkelskiemu, ur. 29. Wr. 1763.

3. Wdowa po Wiktorze Xięciu Anhalcko-Bernburgsko-Szaumburskim.

4. Wdowa po Ludwiku Xięciu Wirtemberskim.

II. Młodsza, czyli Ottoiska dzielnica. Domu Nassusko Oranii. (z. Niderlandy.)

Y) Oldenburski. (z. Holsztynski.)

Z) Palatinat-Reuburski i Palatinat Dwóch-Mostów. (z. Bawaryią)

Aa) Filippstalski. (z. Heski.)

Bb) Reusko-Plaueński.

(Zaledwie dzielił się iaki inny Dom w Niemczech tak często, iak Dom Reussko-Plaueński i zwyczaiem iest domu tego, iż wszystkie osoby płci męzkiey niebiorą innego imienia prócz Henryka: Aby więc ułatwić różnicę w rodzie, przybierano dawniey szczególne przydomki, iako to: starszy, młodszy, bogaty, gruby i t. p. następnie zaś liczby; w roku 1668 ułożono się, aby liniia tak starsza iak i młodsza, każda z osobna liczyły imiona swoie; w roku 1791 obiedwie dzielnice zaczęły z początkiem nowego wieku na nowo liczyć, sposob ten zachowywała dzielnica młodsza począwszy od roku 1801, lecz starsza liczy daléy.)

I. Dzielnica starsza, Domu Reuss na Greizu. (Lut.)

Xiąże Henryk XIX., ur. 1. Mar. 1790 nastąpił po oycu swoim Xięciu Henryku XIII. d. 29. Stycz. 1817.

Brat.

Henryk XX., ur. 29. Czerw. 1794.

Matka.

Wilhelmina Ludwika, córka Xięcia Karola Nassausko-Weilburskiego, ur. 28. Wrz. 1765, wdowa od d. 29. Sty. 1817 po Henryku XIII.

Stryiowie i Ciotki.

1. Henryk XV., ur. 22. Lut. 1751. Ces. Aust. Jenerał naczelnie dowodzący w Królestwach Galicyi i Lodomeryi.

2. Jzabella Augusta, ur. 7. Sierp. 1752, od 7. Lut. 1777 wdowa po Jerzym Wilhelmie Burgrafie Kichberskim.

II. Dzielnica młodsza. (Lut.)

A. Dzielnica panuiąca na Szleitzu.

Xiąże Henryk LXII., ur. 31. Maia 1785 nast. po oycu swoim Xięciu Henryku XLII. d. 17. Kwiet. 1818.

Bracia i Siostry.

1. Krystyna Filipina Ludwika, ur. 9. Wrzes. 1781.

2. Henryk LXVII., ur. 20. Paź. 1789 w służbie Pruskiey, zaś. 18. Kw. 1820 Zofiię Adelaydę Henrykę, ur. 28. Maia 1800, córkę Henryka LI. Xięcia panuiącego na Reuss-Ebersdorfie.

Matka.

Karolina Henryka, córka Xięcia Krystyiana Fryderyka Karola Hohenlohe-Kirchberskiego, ur. 11. Czer. 1761, od d. 17. Kw. 1818 wdowa po Xięciu Henryku XLII.

Matka macochy.

Krystyna Fryderyka, córka Maurycego Hrabiego Jzenbursko-Filippseichskiego, ur. 24. Sier.

1790, od d. 25. Czerw. 1784 wdowa po Henryku XII.

B. Dzielnica poboczna Domu Szleitzko-Koestritzkiego.

(W dzielnicy téy poboczney; która z powodu dóbr swoich w Państwie Szleitz podległą iest Xięciu panuiącey dzielnicy, tylko głowa Domu tego wraz ze swymi następcami używała tytułu Xiążęcego, a toli od roku 1817 wszystkie członki maią do tegoż udział. Dzieli ona się na trzy gałęzie, z których iedna pochodzi od Henryka VI., druga od Henryka IX. a trzecia od Henryka XXIII.)

1. Gałęź, pochodząca od Henryka VI.

Xiąże: Henryk LXIV., ur. 31. Mar. 1787, nastąpił d. 22. Wrz. 1814 po oycu swoim Henryku XLIII., synie Henryka VI.

Siostry.

1. Karolina Juliia Fryderyka Augusta, ur. 23. Kw. 1782.

2. Xiężna Reussko - Lobensztańska.

Matka.

Ludwika Krystyna, córka Hrabi Henryka XXIV. Eberdorfskiego, ur. 2. Czer. 1759, wdowa od 22. Wrz. 1814 po Henryku XLIII.

Stryy.

Henryk XLVIII., ur. 25. Stycz. 1759, zaśl. 2. List. 1784 Krystynę Henrykę, córkę Henryka Hrabi Szoenbursko - Wechselburskiego, ur. 12. Grud 1766.

Tychże dzieci.

1. Emiliia Karola Wilhelmina, ur. 3. Stycz. 1787, zaś. 12. Kw. 1807 Henrykowi Ernestowi Hrabiebiemu Reichenbachsko - Goszyckiemu. 2. Cecyliia Wiktoryia Klementyna, ur. 25. Lut. 1788. 3. Klementyna Franciszka Augusta, ur. 5. Lip. 1789, zaś. 5. Lip. 1811 Adolfowi Hrabi Einsiedelskiemu. 4. Jzabella Teressa Adolfina, ur. 18. Wrz. 1790. 5. Henryk LXIX., ur. 19. Mai. 1792. 6. Ernestina Adelayda Matylda, ur. 25. Sierp. 1794.

2. Gałęź pochodząca od Henryka IX.

Henryk XXXVIII., ur. 9. Paź. 1748, Syn Henryka IX., wdowiec po drugiey żonie Joannie Fryderyce, córce Barona Fleiszera.

Brat.

Henryk XLIV., ur. 20. Kw. 1753 zaś. pierw. raz Wilhelminę Fryderykę ur. Baronownę Grudersko Rabenszteinską († 17. Grud. 1790.) powtornie 21. List. 1805 Augustę Amalią Leopol., ur. Baronownę Riedesel na Eisenbachu. († 21. List. 1805.

Tychże dzieci.

a) Z pierwszego małżeństwa.

1. Henryk LX., ur. 4. Lip. 1784, zaś. 2. Mai. 1819 Dorotę z Karoloth - Benthen, ur. 16. List. 1799. 2. Henryk LXIII., ur. 18. Sty. 1786, zaś. 24. Lut. 1819 Eleonorę Hrabiankę na Stolbergu Wernigerode.

Dzieci.

Xiężniczka, ur. 25. Sty. 1820.
Xiąże, ur. 26. Kw. 1821.

b) Z drugiego małżeństwa.

3. Augusta Fryderyka Nadzieia, ur 4. Sierp. 1794. (zob. Anhalcko Koetinski.) 4. Karolina Elczbieta Adolfina Ludwika, ur. 8. List. 1796. 8. Henryk LXXIV., ur. 2. Lis. 1798.

3. Gałęź pochodząca od Henryka XXIII.

Henryk XLVII., syn Henryka XXII., ur. 27. Lut. 1756 był Prezydentem Rządu w Wrocławiu.

Bracia i Siostry.

1. Henryka Eleonora Elczbieta, ur. 28. Maia 1755, od 29. Sty. 1800 wdowa po Ottonie Karolu Fryderyku Xięciu Szenbursko - Waldenburskim.

2. Henryk XLIX., ur. 16. Paź. 1759.

Henryk LII., ur. 21. Wr. 1763, Kr. Baw. Jenerał - Porucznik.

4. Henryk LV., ur. 1. Grud. 1768, zaś. 11. Lip. 1797 Maryię Justynę Baronownę Wetterilska, ur. 18. Listop. 1762.

Tychże dzieci.

1. Henryk LXXIII., ur. 11. Lip. 1798. 2. Henryk II., ur. 31. Mar. 1802.

C. Na Lobenszteinie.

a) Dom właściwie Lobenszteinski.

Xiąże Henryk LIV., ur. 8. Paź. 1767, Syn zmarłego w 1801 Hrabiego Henryka XXV., nastąpił po stryiu swoim Xięciu Henryku XXXV. w 31. Mar. 1805, gdy wuy iego Hrabia Henryk XXI. zrzekł się prawa do następstwa, zaśl. powtornie 31. Maia 1811 Franciszkę, córkę Henryka XLIII. Xięcia Reussko - Koestrickiego, ur. 7. Grud. 1788.

b) Dom właściwie Ebersdorfski.

Xiąże: Henryk LI., ur. 16. Mai. 1761, nastąpił po oycu swoim Hrabi Henryku XXIV., w d. 13. Mai. 1779, naystarszy z całego rodu, zaśl. d. 16. Sier. 1791 Ludwikę Henryku, córkę Gotarda Adolfa Hrabiego Hoym, ur. 30. Mar. 1772.

Dzieci.

1. Karol August Ludwik, ur. 27. Wrz. 1792.

2. Xiąże Następca: Henryk LXXII., ur. 27. Mar. 1797. 3. Małżonka Henryka LXVII. Xięcia na Reuss - Szleicu.

Bracia i Siostry.

1. Owdowiała Xiężna Sasko - Koburska.

2. Owdowiała Xiężna Szleicko-Koestricka.

D. Reuss-Gera.

(Z tego Domu pozostała tylko Ludwika Krystyna, wdowa po zmarłym n. d. 26. Kw. 1802, Hrabi Henryku XXX., córka Jana Falcgrafa Birkenfeldzkiego, ur. 17. Sierp. 1788.)

Cc) Saarbricki. (z. Nassauski.)

Dd) Saski.

A. Dzielnica młodsza Albertyńska (Królewska) (Kat.).

Król: Fryderyk August, ur. 23. Grud. 1750 nást. po Oycu swoim Elektorze Fryderyku Krystyanie pod opieką Wuia swoiego Xięcia Xawerego, w d. 17. Gr. 1763, obiął Rządy w d. 15. Wrz. 1768, w d. 11. Grud. 1806 przyiął godność Królewską, zaśl. przez Zastępstwo d. 17. osobiście zaś. 29. Sty. 1769 Maryię Amaliię Augustę, córkę Fryderyka Xięcia Palatyna Dwóch-Mostów, ur. 10. Mai. 1752.

Córka.

Maryia Augusta, ur. 21. Czer. 1782.

Bracia i Siostry.

1. Antoni, ur. 27. Grud. 1755, zaś. powtornie przez zastępstwo 8. Wrześ. osobiśce zaś. 18. Paź. 1787 Maryię Teressę, córkę Ces. Rzymsko Niemieckiego Leopolda II., ur. 14. Sty. 1767.

2. Maryia Amaliia, ur. 26. Wrz. 1757 wdowa po Karolu Xięciu Dwóch-Mostów, Opatka zakonu szlachec. Dam w Monachium. (z. Bawaryia.)

3. Maximilian, ur. 13. Kw. 1759 od 1. Marca 1804 wdowiec po Karolinie Maryi Teressie, córce Ferdynanda Xięcia Parmeńskiego.

Tychże dzieci.

1. Maryia Amaliia Fryderyka Augusta, ur. 10. Sier. 1794. 2. W. Xiężna Tcskańska. (z. tamże.) 3. Fryderyk Aug., ur. 18. Maia 1797, zaś. przez zastępswo 26. Wrz. osobiście 7. Paź. 1819 Arcy-Xiężniczkę Korolinę Ferdynandę Teressę Józefę Dymitrę, córkę Franciszka I., Ces. Austryi, ur. 8. Kw. 1801. 4. Klementyna Maryia Józefa, ur. 1. Maia 1798. 5. W. Xiężna następczyni Toskańska. (z. tamże.) 6. Joanna Nep. Maryia, ur. 12. Grud. 1801. 7. Królowa Hiszpańska. (z. tamże.

Stryiowie i Ciotki.

1. Albert, Xiąże (Duc) Sasko-Cieszyński z Dom. (Ces. Aust. F.)

2. Maryia Kunegunda, ur. 10. List. 1740 Xięż. Opatka Sekularyzowanego Zakonu w Essen i Thorn.

B. Dzielnica starsza Ernestińska. (Lu.)

1. Dom Sasko-Waymarsko-Eisenachski.

W. Xiąże: Karol Aug., ur. 3. Wrz. 1757, nast. po Oycu swoim Xięciu Erneście Konstantynie 28. Maia 1758, obiął Rządy po doyściu lat. d. 3. Wrz. 1775, w roku 1815 przyiął godność W. Xięcia, zaśl. 3. Paź. 1775 Ludwikę, córkę Ludwika IX. Landgrafa Hessen-Darmstadzkiego, ur. 30. Sty. 1757.

Dzieci.

1. W. Xiąże Następca: Karol Fryderyk, ur. 2. Lut. 1783, zaśl. 3. Sierp. 1804 W. Xiężnę Maryię Pawłownę, córka Pawła I., Ces. Rossyyskiego, ur. 16. Lut. 1786.

Tychże dzieci.

1. Maryia Ludwika Alexandra, ur. 3. Lut. 1808. 2. Maryia Ludwika Augusta Katarzyna, ur. 30. Wrz. 1811. 3. Karol Alexander August Jan, ur. 24. Czerw. 1818.

2. Karol Bernard, ur. 30. Maia 1792, Kro. Nid. Jenerał-Major, zaś. 30. Maia 1816 Idę, córkę Xięcia Jerzego Sasko-Meiningeńskiego, ur. 25. Czer. 1794.

Tychże dzieci.

1. Ludwika Wilhelmina Adelayda, ur. 31. Marca 1817. 2. Wilhelm Karol, ur. 25. Czer. 1819.

2. Sasko-Gotha.

Xiąże: (Duc) August, ur. 23. List. 1772., nast. po oycu swoim Erneście II. Xięciu (Duc), d. 20. Kw. 1804, zaś. naypierwey Ludwikę Karolę, córkę Fryderyka Franc. Xięcia (Duc) Meklenburskiego († 4. Stycz. 1801.) powtornie, zaśl. d. 24. Kwiet. 1802 Karol. Amaliią, córkę Wilhelma Elektora Heskiego, ur. 11. Lip. 1771.

Córka. (z pierwszego małżeństwa.)

Xiężna Sasko-Koburska.

Brat.

Fryderyk, ur. 28. List. 1774.

Matka.

Maryia Karolina Amaliia Ernestyna Wilhelmina Henryka Filipina, córka Xięcia (Duc) Antoniego Ulrika Sasko-Meiningeńskiego, ur. 11. Wrz. 1751, od 20. Kw. 1804 wdowa po Xięciu Erneście II.

3. Sasko-Meiningeński.

Xiąże: (Duc) Bernard Ernest Freund, ur. 17. Grud. 1800, nast. po oycu swoim Xięciu Jerzym d. 24. Grud. 1803 pod opieką matki swoiey.

Bracia i Siostry.

1. Adelayda Ludwika Teresa Karolina Amalia, ur. 13. Sierp. 1792. (z. W. Brytaniia.)

2. Małżonka Xięcia Karola Bernarda Sasko-Weymarskiego. (z. tamże.)

Matka.

Ludwika Eleonora, córka Krystyiana Alberta, Xięcia Hohenlohe-Langenburskiego, ur. 11. Sier.

1763 Opiekunka i Rejentka od 24. Gr. 1803., wdowa po Xięciu Jerzym.

Siostra Brata.

Owdowiała Xiężna Sasko - Gotha. (z. tamże.)

4. Sasko-Hildburghauzeński.

Xiążę: (Duc) Fryderyk, ur. 24. Kw. 1763, nast. po oycu swoim Xięciu Erneście Fryderyku Karolu, d. 22. Wrz. 1780, od d. 14. Maia 1818 wdowiec po Karol. Jerzy Ludwice Fryderyce, córce Karola Ludwika Meklenbursko - Strelickiego.

Dzieci.

1. Katarzyna Karola Jerza. (z. Wirtemberski.) 2. Xiążę następca, Józef Jerzy Fryderyk, ur. 27. Sier. 1789, zaś. 24. Kwiet. 1817 z Lud. Amaliią Wilhelminą Filipiną, córką Xięcia Ludwika Wirtemberskiego, ur. 28. Sty. 1799.

Tychże dzieci.

1. Alexandra Maryia Wilhelma Katarzyna Karola Teressa Henryk Ludwika Paulina Elczbita Fryderyka Jerza, 15. Kw. 1818. 2. Paweł Fryderyk Henryk August, ur. 24. List. 1819.
3. Następ. Tronu Bawarskiego. (z. tamże.) 4. Xiężna Nassausko Weilburska. (z. tamże.) 5. Jerzy Karol Fryderyk, ur. 24. Lip. 1796. 6. Fryderyk Wilhelm Karol Józef, ur. 4. Paź. 1801. 7. Edward Wilhelm Krystyian, ur. 4. Lip. 1804.

5. Sasko-Saalfeldzko-Koburski.

Xiążę: (Duc) Ernest, ur. 2. Sty. 1784 nastąpił po oycu swoim Xięciu Ferd. 9. Grud. 1806, zaśl. 31. Lip. 1817 Ludwikę córkę Xięcia Augusta Sasko-Gotha, ur. 21. Grud. 1800.

Dzieci.

1. XiążęNastępca, August Ernest Karol Jan Leopold Alexander Edward, ur. 21. Czerw. 1818. 2. Albert, ur. 26. Sierp. 1819.

Bracia i Siostry.

1. Zofiia Fryderyka Karolina Ludwika, ur. 19. Sierp. 1778, zaśl. 22. Lut. 1804 Emanuelo. Hrabiemu Mensdorfowi, Ces. Aus. Janerałowi Majorowi, ur. 24. Sty. 1777.

2. Małżonka Xięcia Alexandra Fryderyka Karola Wirtemberskiego. (z. tamże.)

3. Julianna Henryka Ulrika, teraz Anna Federowna, ur. 23. Wrz. 1781., zaśl. W. Xięciu Rossyyskiemu Konstantemu, (rozwiedziona od 2. Kw. 1820.)

4. Ferdynand Jerzy August, ur. 28. Ma. 1785, zaśl. 2. Stycz. 1816 Antoninę, córkę Franc. Jozefa Xięcia Kohary, ur. 2. Lip. 1797.

Tychże dzieci.

1. Ferdynand Antoni, ur. 29. Paź. 1816. 2. August Ludwik Wiktor, ur. 13. Czerw. 1818.

5. Wdowa po Xięciu Kent. (z. W. Brytaniia.)

6. Leopold Jerzy Krystyian Fryderyk, wdowiec po Karol. Auguście, córce Króla W. Brytanii (z. tamże.)

Matka.

Augusta Karolina Zofiia, ur. 19. Stycz. 1757, córka Henryka Hrabiego Reuss na Ebersdorfie, wdowa od d. 9. Grud. 1806, po Xięciu Franciszku.

Ciotka.

Karolina Ulrika Amaliia, ur. 19. Paź. 1753, Dziekanka w sekularyzowanym zakonie Gandersheimskim.

Ee) Szwarzburski. (Lut.)

I. Szwarzbursko-Senderhauzenski.

Xiążę: Gwalter Fryderyk Karol, ur. 5. Grud. 1760, nast. po oycu swoim Xięciu Krystyianie Gwalterze, d. 14. Paź. 1794, zaśl. 23. Czerw. 1799. Wilhelminę Fryderykę Karolinę, córkę Fryderyka Karola Xięcia Szwarzbursko-Rudolsztadzkiego, ur. 21. Stycz. 1774.

Dzieci.

1. Xiężna panuiąca, Lippe - Detmoldzka. 2. Xiążę Następca Gwalter Fryderyk Karol, ur. 24. Wrześ. 1801.

Bracia i Siostry.

1. Gwalter Albert August, ur. 6. Wrz. 1767.

2. Albertyna Wilhelmina Amaliia, ur. d. 5. Kw. 1771, teraz Xiężniczka Wirtemberska, zaśl. 18. Mar. 1795 Xięciu Ferdynandowi Wirtemberskiemu, za wspolnym porozumieniem rozłączona 3. Sier. 1801.

3. Jan Karol Gwalter, ur. 24. Cz. 1772, zaś. się 5. Lip. 1811 z Gwaltera Fryderyka Karola Albertiną, córka Xięcia Fryderyka Krystyiana Karola Alberta tegoż Domu, ur. d. 24. Lip. 1791.

Tychże dzieci.

1. Ludwika Fryderyka Albertyna Paulina, ur. 12. Mar. 1813. 2. Karolina Fryderyka Amaliia Albertina, ur. 7. Wrz. 1816.

Wdowa i córka po Stryiu Xięcia Augusta.

Wdowa: Krystyna Alczbieta Albertina, córka z pierwszego małżeństwa Xięcia Wiktora Fryderyka Anhalcko - Bernburskiego, ur. 14. List. 1746 wdowa od 10. Lut. 1806.

Córka.

1. Owdowiała Xiężna Waldek. 2. (spłodzona z Xiężniczki Fryderyki Karoli z tegożDomu) Małżonka Xięcia Jana Karola Gwaltera z tegożDomu. (z. wyżey.)

II. Szwarzbursko-Rudolstadzki.

Xiążę: Fryderyk Gwalter, ur. 6. List. 1793, nastąp. po oycu swoim Xięciu Ludwiku Fryderyku 28. Kwiet. 1807 pod opieką matki, i obiął Rządy d. 6. List. 1814, zaśl. d. 15. Kw. 1816 z Amaliią Augustą, córką Fryderyka Xięcia następcy Anhalcko-Dessauskiego, ur. 28. Sierp. 1793.

Bracia i Siostry.

1. Tekla, ur. 23. Lut. 1795, zaśl. 11. Kw. 1817 Ottonowi Wiktorowi, Xięciu Szenbursko-Waldenburkiemu, ur. 1. Mar. 1785.

2. Albert, ur. 30. Kwiet. 1798.

Matka.

Karolina Ludwika, córka Fryderyka Ludwika Landgrafa Hessen-Homburskiego, ur. 26. Sierp. 1771, od d. 28. Kw. 1807 wdowa po Xięciu Ludwiku Fryderyku.

Stryiowie i Ciotki.

1. Karol Gwalter, ur. 23. Sierp. 1771, zaśl. 19. Czerw. 1793 Ludwikę Ulrikę, córkę Ludwika Landgrafa Hessen-Homburskiego, ur. 26. Paź. 1772.

Tychże dzieci.

1. Fran. Fryderyk Adolf, ur. 27. Wr. 1801. 2. Karolina, ur. 4. Kwiet. 1804. 3. Maryia Wilhelmina Fryderyka, ur. 31. Maia 1806. 4. Maryia, ur. 6. Kw. 1809.

2. Panuiąca Xiężna Szwarzbursko-Sonderhauzeńska.

Ff) Waldek. (Lut.)

Xiążę: Jerzy Fryderyk Henryk, ur. 20. Wrz. 1789 nastąpił po oycu swoim Xięciu Jerzym, d. 9. Wrz. 1813.

Bracia i Siostry.

1. Fryderyk Ludwik Hubert, ur. 3. Lis. 1790.
2. Xiężna panuiąca Lippe-Szaumburska.
3. Wolrad Jerzy Karol, ur. d. 23. Kw. 1898.
4. Małżonka Xięcia Fryderyka Eugeniiusza Wirtemberskiego.
5. Karol Krystyian, ur. 12. Kw. 1803.
6. Hermann Otto Krystyian, ur. 12. Paź. 1809.

Matka.

Albertina Karola Augusta, ur. 1. Lut. 1768, córka Xięcia Aust. Szwarzbursko-Sonderhauzeńskiego, od d. 9. Wrz. 1813 wdowa po Xięciu Jerzym.

Dzielnica poboczna Hrabiów.
(Posiada dóbra Bergheim, Malbe i Koenigshagen.)

Hrabia: Jozyiasz Wilhelm Krystyian Karol, ur. 13. Maia 1774, nastąpił po oycu swoim Hrabi Jozyiaszu Wilhelmie Leopoldzie pod opieką matki w d. 4. Czer. 1788, od 25. Czerw. 1817 wdowiec po Wilhelminie Karolinie Hrabiance Loewensteinsko-Wertheimskiey.

Bracia i Siostry.

1. Karol, ur. 17. List. 1778.
2. Karolina Krystyna Ludwika, ur. 6. Paź. 1782.
3. Jerzy Fryderyk Karol, ur. 31. Mar. 1785.

Matka.

Krystyna Wilhelmina Hrabina Jzenbursko-Bidingeńska, ur. 24. Czer. 1756, od 4. Czer. 1788, wdowa po Hrabi Jozyiaszu Wilhelmie Leopoldzie.

Gg) Weimarski. (z. Saxoniią.)

Hh) Wirtemberski. (Lut.)

Król: Wilhelm I., ur. 27. Wrześ. 1781, nastąpił po Oycu swoim Królu Fryderyku I. w d. 30. Paź. 1816, od d. 9. Czer. 1819 wdowiec po Katarzynie, córce Pawła I. Cesarza Rossyyskiego, a wdowie po Xięciu Piotrze Holsztynsko-Oldenburskim, zaślubiony powtórnie d. 15. Kw. 1820 z Pauliną, ur. 11. Wrz. 1800, córką Xięcia Ludwika Fryderyka Alexandra Wirtemberskiego (Stryia Królewskiego.)

Córki po Królowéy Katarzynie.

1. Maryia Fryderyka Karola, ur. 30. Paź. 1816. 2. Zofiia Fryderyka Matylda, ur. 17. Czer. 1818.

(Z drugiego małżeństwa.)

3. Xiężniczka: Katarzyna Frydryka Karola, ur. d. 24. Sietp. 1821.

Brat i Siostra.

1. Fryderyka Katarzyna Zofiia Dorota, ur. 21. Lut. 1783 małżonka byłego Króla Westfalskiego Hieronima teraz Xięcia Montfort.

2. Paweł Karol Fryderyk August, ur. 19. Sty. 1785, zaśl. 28. Wrz. 1805 Katarzynę Karolinę, córkę Fryderyka Xięcia Sasko-Hildburghauzeńskiego, ur. 17. Czer. 1787.

Tychże dzieci.

1. Fryderyka Karola Maryia, ur. 9. Sty. 1807. 2. Fryderyk Karol August, ur. 21. Lut. 1808. 3. Paulina Fryderyka Maryia, ur. 25. Lut. 1800. 4. Fryderyk August Eberhard, ur. 24. Sty. 1813.

Pozostała druga małżonka po oycu Króla, Fryderyku I.

Karolina Augusta Matilda, córka Jerzego Króla Angielskiego, ur. 29. Wrz. 1766, wdowa od 30. Paź. 1816.

Stryiowie i Ciotki.

1. Xiążę Ludwik Fryderyk († 20. Wrz. 1817.) zostawił wdowę Henrykę, córkę Karola Xięcia

Nassausko - Weilburskiego, ur. 22. Kw. 1780 i Następuiące

Dzieci:

(z pierwszego związku, z Maryią Czartoryską, córką Xięcia Adama Czartoryskiego), Adam Karol Wilhelm Stanisław Eugeniiusz, ur. 16. Sty. 1792, Król. Wirt. Jenerał - Porucznik. (z drugiego małżeństwa.) 1. Małżonka Arcy-Xięcia Jozefa Austryiackiego (z. tamże.) 2. Xiężniczka Natępczyni Sasko - Wildburghauzeńska. 3. Królowa. 4. Elczbieta Alexandra Konstancyia, ur. 27. Lut. 1802. 2. Alexander Paweł Ludwik Konstantyn, ur. 9. Wrz. 1804.

2. Eugeniiusz Fryderyk Henryk, ur. 21. List. 1758, zaśl. 21. Sty. 1787 Ludw. Xiężnę Stolbersko-Haldernską, a wdowę po Xięciu Auguście Fryderyku Karolu Sasko - Meiningeńskim, ur. 13. Paź. 1764.

Tychże dzieci.

Fryderyk Eugeniiusz Karol Paweł Ludwik, ur. 3. Sty. 1788, zaśl. 20. Kwiet. 1817 Karolinę Fryderykę Matyldę, córkę Xięcia Jerzego Waldeka, ur. 10. Kw. 1801.

Córka.

Xiężniczka, ur. 25 Maia 1818.

2. Fryderyka Zofiia Dorota Maryia Ludwika, ur. 4. Czer. 1789, zaśl. 28. Wrześ. 1811 Xięciu August. Hohenlohe - Jngelfingeńskiemu teraz Oehringeńskiemu, ur. 27. Lis. 1784.

3. Fryderyk Paweł Wilhelm, ur. 27. Czerw. 1797.

4. Owdow. Cesarzowa Rossyyska. (z. tamże.)

5. Wilhelm Fryderyk Filip, ur. 27. Grud. 1761, Jenerał Król. Wirtemberski, zaśl. 23. Sier. 1800, Fryderykę Franciszkę Wilhelminę Burggrafiankę Rhodis z Tunderfeldu, ur. 21. Stycz. 1777.

Tychże dzieci.

(Maiące tytuł Hrabiów Wirtemberskich.)

1. Krystyian Fryderyk, Alexander, ur. 5. List. 1801. 2. Fryderyk Wilhelm Alexander Ferdynand, ur. 6. Lipca 1810. 3. Fryderyk Alexander Fran. Konstantyn, ur. 6. Lut. 1814. 4. Fryderyka Maryia Alexandra Karola Katarzyna, ur. 24. Maia 1815.

6. Ferdynand Fryderyk August, Ces. Aust. Jenerał - Gubernator wyższey i niż. Austryi, ur. 22. Paź. 1763, zaśl. powtórnie d. 22. Lut. 1817 Paulinę, córkę Xięcia Franciszka Jerzego Karola Metternicha, ur. 22. List. 1771.

7. Alexander Fryderyk Karol, ur. 24. Kwiet. 1771, Ces. Ross. Jenerał iazdy, Gubernator Wołynia i Podola, zaśl. 17. Lis. 1798 Antoninę Ernestinę Amaliią, córkę Xięcia Franciszka Sasko-Saalfeldzko - Koburskiego, ur. 28. Sierp. 1779.

Tychże dzieci.

1. Antonina Fryderyka Augusta Maryia Anna, ur. 17. Wrz. 1799. 2. Fryderyk Wilhelm Alexander, ur. 20. Grud. 1804. 3. Ernest, ur. 11. Sierp. 1807.

8. Henryk Fryderyk Karol, ur. 3. Lip. 1772, Królewsko Wirtemberski Jenerał - Porucznik.

C. Epoka obięcia Rządów przez żyiących teraz Monarchów.

P a n u i ą c y.	Dzień i rok obięcia Rządów.	Naturalny wiek w czasie następstwa.
1. W. Xiążę Sasko - Weimarski	1758, 28. Maia	8 miesięc.
(wielolet. ogłosz. 3. Sierpna 1775.)		
2. Król oboiey Sycylii	1759, 5. Paź.	lat 8.
(ogło. się wielolet 13. Stycz. 1767.)		
3. Król Saski	1763, 17. Gru.	- 13.
(wielolet ogłoszony 15. Wrz. 1768.)		
4. Xiążę Reuss na Ebersdorfie	1779, 13. Maia	- 17.
(ogłosz. wielolet. 16. Maia 1782.)		
5. Xiążę (Duc) Sasko - Hildburghauski	1780, 22. Wr.	- 17.
(obiął Rządy 1787.)		
6. W. Xiążę Meklenbursko - Szweryński	1785, 24. Kwi.	- 28.
7. Xiążę (Duc) Holsztyńsko - Oldenburski (pod zarządem) .	1785, 6. Lip.	- 30.
Administrator	. -	- 29.
8. Xiążę Hohenzollernsko - Sigmarineński	1785, 26. Gru.	- 23.
9. Xiążę Lippe - Szaumburski	1787, 13. Lut.	- 2.
(ogłosz. wielolet. 18. Kwiet. 1807.)		
10. W. Xiążę (Duc) Hesski	1790, 6. Kwi.	- 36.
11. W. Xiążę (Duc) Toskański	1790, 2. Lip.	- 21.
12. Cesarz Jego Mość Austryiacki . . .	1792, 1. Mar.	- 24.
13. Xiążę Szwarzbursko - Sondershauzeński	1794, 14. Paź.	- 33.
14. Król Bawarski	1795, 1. Kw.	- 38.
15. Xiążę (Duc) Anhalcko - Bernburski	1796, 9. Kw.	- 28.
16. Król Pruski	1797, 16. Lis.	- 27.
17. Papież	1800, 14. Mar.	- 57.
18. Cesarz Rossyyski	1801, 24. Mar.	- 23.
	1802, 2. Kw.	- 5.
19. Xiążę Lippe - Detmold		
20. Xiążę (Duc) Sasko - Mayningeński (pod opieką) . .	1803, 24. Gr.	- 3.
21. Xiążę (Duc) Sasko - Gotha	1804, 20. Kw.	- 31.
22. Xiążę Lichtensztein	1805, 24. Mar.	- 44.
23. Xiążę Reuss na Lobenszteinie	1806, 31. Mar.	- 38.
24. Xiążę (Duc) Sasko - Kobursko - Saalfeldzki . . .	1806, 9. Gr.	- 22.
25. Xiążę Szwarzbursko - Rudolstadzki	1807, 28. Kw.	- 13.
(ogłosił się wieloletnim 6 List. 1814.)		
26. Król Duński (współpanuiący od 14. Kw. 1784.) . . .	1808, 13. Mar.	- 40.
27. Król Hiszpański	1808, 19. Mar.	- 23.
28. W. Sułtan	1808, 28. Lip.	- 24.
29. Xiążę Hohenzollersko - Hechingenski	1810, 2. List.	- 34.
30. Xiążę Waldek	1813, 9. Wr.	- 23.
31. Król Niderlandzki (iako panuiący w Niderlandach.) . .	1813, 3. Gru.	= 41.
32. Xiężna (Duchesse) Parmy	1814, 11. Kwi.	- 22.
33. Król Francuzki przywrócony na Tron	1814, 30. Mai.	- 58.
Ludwik XVIII.		
34. Xiążę (Duc) Modeny	1815, 8. Cze.	- 35.

Panuiący.	Rok i dzień obięcia Rządów.	Naturalny wiek w czasie następswa.
35. Xiężna (Duchesse) Luki	1815, — —	lat 32.
36. Xiążę (Duc) Brunszwicki (pod opieką)	1815, 16. Cze.	- 10.
37. Xiążę (Duc) Nassauski	1816, 9. Sty.	- 23.
38. Król Portugalski i Brazyliyski (Rejent od 10. Lip. 1799.) .	1816, 20. Mar.	- 48.
39. Król Wirtemberski	1816, 30. Paź.	- 35.
40. W. Xiążę (Duc) Meklenbursko-Strelicki . . .	1817, 6. List.	- 37.
41. Xiążę Reuss na Greicu	1857, 29. Sty.	- 26.
42. Xiążę (Duc) Anhalcko-Dessauski	1817, 9. Sier.	- 22.
43. Król Szwedzki	1818, 5. Lut.	- 54.
44. Xiążę Reuss na Szleicu	1818, 17. Kw.	- 32.
45. W. Xiąże (Duc) Badeński	1818, 8. Gru.	- 55.
46. Xiążę (Duc) Anhalcko-Koetenski	1818, 16. Gru.	- 48.
47. Landgraf Hessen-Homburski	1820, 26. Sty.	- 50.
48. Król Angielski	1820, 29. Sty.	- 57.
49. Elektor Hessen-Kasselski	1821, 27. Lut.	- 44.
50. Król Sardyński	1821, 16. Mar.	- 56.

Domy panuiące w Europie.

Nie przestąpiemy granic sobie zakréślonych, gdy wyłożywszy wyżéy jenealogią panuiących domów w Europie, wykażemy także ich piérwszy początek, stawiaiąc te, które z iednego i tegoż samego pokolenia pochodzą, w iednym ogólnym obrazie.

Początek tegoczesnych Monarchów Europeyskich można na ośmnaście rodzin ograniczyć. Pomiędzy témi znayduie się iedenaście, które Cesarską lub Królewską, siedem zaś, które Xiążęcą godność piastuią i godną uwagi iest rzeczą, że gdy panowanie piérwszych po całéy rozciąga się Europie, drugich iedynie w Niemczech i to tylko na małą część się ogranicza. Pomiędzy rodzinami dzierżącemi korony, 8 z Niemieckiego a 2 z Francuzkiego pochodzą plemienia. Między nieukoronowanymi Xiążętami 27 w samych Niemczech, 4 zaś w innych kraiach uposażonych iest. Z piérwszych zaś ieden dóm tylko ród swóy z Sławiańskiego pokolenia wywodzi. Wiadomością tą poprzedziwszy, następuiące liczymy w Europie rządców pokolenia.

I. Pokolenie Ethiko.

Wielce w jenealogii ważnem iest pokolenie pochodzące od Ethika, który ieszcze w roku 684 po narodzeniu Chrystusa, iako Xiążę Allemanów w Alzacyi panował. Z tego albowiem pokolenia pochodzą: Cesarski dóm Austryi, Arcyxiążęta Badeńscy, i kilka samowładnych domów we Włoszech. Ethiko miał dwóch synów, Woyciecha i Ethiko, z których pierwszy wyższey drugi zaś niższéy Alzacyi osobnym rządców pokoleniom początek nadali. Potomkami piérwszego byli następnie Hrabiowie de Sundgau, Breisgau i Altenburg a z dwóch wnuków Guntrama († około roku 960) Radboto i Birchtilo (trzeci Werner umarł iako Biskup Strasburski), Hrabiowie de Habsburg i Margrabiowie Badeńscy, Xiążęta i Hrabiowie niższéy Alzacyi stali się założycielami domu Lotaryńskiego. A gdy od czasu rozdzielenia się Habsburgskiéy i Lotaryńskiéy dzielnicy, 32 pokoleń minęło, Franciszek trzeci (Stefan) Xiąże Lotaryngii i następny Rzymsko-Niemiecki Cesarz, połączył znowu obiedwie dziel-

nice przez związek małżeński z Maryią Teresą ostatnią córką i dziedziczką domu Habsburgów, i stał się założycielem Austryiacko-Lotaryńskiego domu. Tak pokolenie Ethika obeymuie teraz dwa domy następuiące:

a) Dom Habsbursko - Lotaryńsko - Austryiacki, który w osobie Jego Cesarskiéy Król. Mości Franciszka I. nad Austryiackiem Cesarstwem, w osobie Arcyxięcia Ferdynanda III. nad Toskaniią, w osobie Arcyxięcia Franciszka IV. d'Este nad Modeną, a w osobie Arcyxiężniczki Maryi Ludwiki nad Parmą, Piacencą i Quastallą panuie. Maryia Beatrix, wdowa po Arcyxięciu Ferdynandzie, trzeciem synu Cesarza Franciszka I. (z domu Lotaryńskiego) i matka teraźnieyszego Xiążęcia Modeny, posiada w prawdzie ieszcze M a s s ę i C a r r a r ę, lecz te przeznaczone są po iéy śmierci bydź połączonémi z Modeną. Toskana iest wtororodną dzielnicą tego domu. Parma, po śmierci teraźnieyszéy Xiężny ma przypaść teraźnieyszéy Xiężnie Lukkańskiéy i iéy następstwu.

b) D ó m B a d e ń s k i.

B i r c h t i l o, wnuk pomienionego Guntrama Bogatego, utworzył dóm Margrabiów Badeńskich, którzy teraz godność Arcyxiążąt piastuią. B i r c h t i l o czyli B e r t h o l d I., który w Breisgau, Ortenau i Altengau posiadłości dzierzył, wystawił zamek Z a e h r i n g e n, i nosił tytuł Xiążęcia. Jeszcze za życia odstąpił naymłodszemu synowi H e r m a n o w i, H o c h b e r g w Breisgau. Wnuk iego H e r m a n n II. nosił naprzód tytuł Margrabiego Badeńskiego, i począwszy od niego, kwitnie dzielnica tego domu, ciągle się utrzymuiąc w Hrabiach de Hochberg, którzy od 4. Października 1817 uznani są iako Margrabiowie Badeńscy.

II. P o k o l e n i e O l d e n b u r g.

Dóm O l d e n b u r g czyli H o l s z t e i n wywodzi swóy początek od W i t t i k i n d a, sławnego niegdyś naczelnika Saksonów. Pomiędzy iego potomkami zjawia się T e o d o r y k, iako teść H e n r y k a Ptasznikiem zwanego. Posiadał on część nieiaką kraiu w tych czasach w państwie Oldenburg obiętą, i dla tegoto wielu dzieiopisarzy początek tego domu od niego wywodzi. Tyle iest pewném, że K r y s t y i a n Woiownik († 1167) nazwał się H r a b i ą d e O l d e n b u r g, a T e o d o r y k szczęśliwy († 1440) złączył w iedno ciało Hrabstwo O l d e n b u r g podzielone w przódy między kilku iego domu potomków. Po pierwszéy swoiéy żonie odziedziczył on Hrabstwo H o l s z t e i n. Dóm ten dzieli się w naszych czasach na dwie główne dzielnice, z których

a) S t a r s z a czyli D u ń s k a główna dzielnica koronę D a n i i posiada. Niegdyś, iak wiadomo, połączone były z tém Królestwém Norwegiia i Szwecyia, lecz obiedwie te krainy, a pierwsza w teraźnieyszych iuż czasach, zostały od niego odłączone; wszelako potomkowie Teodoryka Szczęśliwego władną dotąd berłem Danii. Poboczną dzielnicą téy głównéy iest dóm H o l s z t e i n - S o n d e r b e r g, który ieszcze w trzech gałęziach kwitnie, mianowicie: H o l s z t e i n-A u g u s t e n b e r g, H o l s z t e i n-B e c k i H o l s z t e i n - G l i c k s b u r g (ostatnia tylko w żeńskiéy dzielnicy.)

b) M ł o d s z a czyli G o t t o r p s k a główna dzielnica. Naymłodszy syn K r y s t i a n a I. F r y d e r y k I. († 1533) odziedziczył po swoim oycu S z l e s w i g i H o l s z t e i n. Trzeci syn iego iest twórcą Holsztyńsko-Gottorpskiey dzielnicy. Tego zaś prawnuk K r y s t i a n W o y c i e c h zostawił dwóch synów F r y d e r y k a IV. i K r y s t y i a n a A u g u s t a; K a r o l F r y d e r y k syn Fryderyka IV. poiął A n n ę P i o t r ó w n ę córkę Piotra I. Cesarza Rossyyskiego za żonę, i tym sposobem dóm ten przyszedł do Rossyyskiego tronu. A d o l f F r y d e r y k, drugi syn Krystyiana Augusta uzyskał S z w e c y i ą a F r y d e r y k o w i A u g u s t o w i trzeciemu synowi Krystyiana Augusta, nadała Rossyia w roku 1774 Xięstwo O l d e n b u r g. Tym sposobem dzieli się młodsza ta główna dzielnica na trzy gałęzie, z których piérwsza, czyli H o l s z t e i n G o t t o r p, Rossyią; druga H o l s z t e i n E u t i n Szwecyią, trzecia zaś równego z poprzedzaiącą nazwiska, O l d e n b u r g posiada. Po śmierci bezdzietnego Króla Szwedzkiego Karola XIII. nastąpił Xiąże Pontecorvo, iako Król Karol XIV.

III. P o k o l e n i e K a p e t y n g ó w.

Gdy w roku 1328 główna dzielnica przez H u g o n a K a p e t a utworzona, a w roku 1589 i poboczna dzielnica domu V a l o i s wygasły, posiadła dzielnica B u r b o n ó w w pomienionym roku koronę F r a n c y i, w roku 1700 w poboczney dzielnicy H i s z p a n i ą, w roku 1735 Królestwo O b o i e y S y c y l i i, a w roku 1748 P a r m ę i P i i a c e n c ę; wprawdzie zostały te ostatnie w roku 1807 za równe Królestwo H e t r u r y i zamienione, lecz w krótce znowu nazad ie przyłączono, a w tych czasach po-

siada ta dzielnica aż do śmierci teraznieyszéy Xiężny Parmeńskiéy, Xięztwo Luka. Inna znowu dzielnica domu Kapetyngów dzierzy Portugaliię i Brazyliię, i wyprowadza swóy początek od Roberta II. Xiążęcia Burgundyi a wnuka Hugona Kapeta, z którey to przyczyny zowiemy także te dzielnicę, dzielnicą Burgundzką pokolenia Kapetyngów. Alfons I., prawnuk Roberta osiadł w roku 1142 tron Portugalski, lecz prawe iego potomstwo wygasło z Ferdynandem w roku 1383, a Jan I. naturalny syn Ferdynanda, został naprzód rządcą ogłoszony, a w roku 1385 za Króla uznany. W roku 1580 wygaśli prawi i tego Króla potomkowie, a Portugaliia przez 60 lat ciągle była z Hiszpaniią złączona. W roku atoli 1640 Xiąże de Braganza, potomek naturalnego syna Jana I., osiadł na tronie Portugalskim, a iego rodzina dotąd się na nim utrzymuie.

IV. Pokolenie Lombardzkie d'Este.

Dóm Brunszwicki, Angielsko-Hannowerski, Lichtensztein i Modena (którego potomkowie płci męzkiéy wymarli) wywodzą swóy początek od Azona I., Margrabiego d'Este († 964). Jego wnuk Azo II. poiął w roku 1050 dziedziczkę Gwelfa II. za żonę. Tego małżeństwa owocem był Gwelf IV. († 1101) Xiąże Bawaryi, którego potomkowie stali się założycielami domu Brunszwicko-Lüneburskiego. Starożytny dóm Lüneburg wygasł iuż w trzeciém pokoleniu w roku 1384 a Magnus Torquatus z domu Brunszwich, został twórcą średniéy Brunszwicko-Lüneburgskiéy dzielnicy, która atoli także w roku 1634 wygasła. W roku 1546 utworzył Ernst z domu Lüneburg-Zell nową dynastyię przez swoich synów Henryka († 1598) i Wilhelma Młodego († 1592). Od pierwszego pochodzi teraźnieyszy dóm Brunszwicki, a dziad i oyciec teraźnieyszego Xiążęcia polegli na polu sławy bohatérskim zgonem. Od Wilhelma młodego pochodzi dóm Hannowerski, a iego wnuk August I. poiął za żonę Zofię, wnuczkę Jakuba I. Króla Wielkiéy Brytanii. Ich potomek Grzegorz wstąpił w roku 1714 na tron Anglii, a dóm iego posiada go ciągle wraz z nowo utworzonèm Królestwem Hannowerskiém.

Woyciech Azo II. poiął wdrugie małżeństwo Hrabiankę Irmengard a ieden z iego potomków Obisson II. († 1392) posiadł Modenę i Ferrarę, lubo z prawego łoża nie pochodził. Dzielnica ta wygasła roku 1597 w osobie Alfonza II., którego siostrzeniec Cezar d'Este (1628) Modenę i Reggio otrzymał, Ferrarę zaś Papieżowi odstąpił. Od tego Cezara d'Este w piątém pokoleniu pochodzi Herkules III. Rinaldo († 1803), któremu małżonka w posagu Xięzstwa Massa i Carrara wniosła. W ciągu zaborów i przekształceń przez zaburzoną Francyię czynionych, utraciła ta dzielnica na nieiaki czas swoie posiadłości, lecz w roku 1814 teraźnieyszy Xiąże Modeny otrzymał nazad oyczyste swoie dziedzictwo. Od pomienionego Azona d'Este wyprowadzaią niektórzy dóm Lichtenszteinów, a podług dyplomatycznych wiadomości, Dyttmar, potomek Adalberta od Azona pochodzącego, miał bydź pierwszym, który tytuł Lichtenszteina nosił. Hartmann IV. († 1585) zostawił 3 synów, Karola, Maxymiliana i Gundakera, którzy do godności Xiążęcéy wyniesieni zostali. Maximiliian umarł bezdzietnie, a dway iego bracia utworzyli osobne dzielnice. Jan Adam Andrzey wnuk Karola, kupił udzielne Państwa Schellenberg i Vaduz, które po iego śmierci w roku 1712, w którym dzielnica Karolingów wygasła, Xiążęciu Antoniemu Floryianowi przypadły. Cesarz Karol VI. nadał tym udzielnym Państwom tytuł Xięztwa, które i swoię niepodległość i samowładność po rozwiązaniu Rzeszy niemieckiéy osiągnioną, mimo wszelkie burze pełnego przeznaczeń czasu, nienaruszenie zachowuie.

V. Pokolenie Hohenzollern.

Początek tego domu, który dzisiay berłem Pruskiéy Monarchii władnie i w dwóch innych niepodległych gałęziach, mianowicie: Hohenzollern-Hechingen i Hohenzollérn-Sigmaringen, dotychczas kwitnie, pokrywa gruba odległych wieków zasłona. Jedni twierdzą, że dóm ten od Azona, drudzy, że od Gwelfa, inni znowu, że od Pharamonda Króla zachodniéy Francyi pochodzi. Tyle atoli dyplomatycznéy iest pewności, że Thassilo, Hrabia Zollern żył około 800 roku. Rudolf II. Hrabia Zol-

lern, potomek pomienionego Thassilo, zostawił z synów, Konrada, który był twórcą rodziny Burghrabiów Norymberskich, i Fryderyka IV., od którego dóm Hohenzollern otrzymał nazwisko. Z pierwszéy po uzyskaniu w roku 1550 przez Fryderyka VI. Brandeburgii, powstał dóm Brandeburgski czyli Królów Pruskich. Drugi zaś otrzymał dla naystarszych swoiego męzkiego plemienia dziedziczną godność Wielkich Szambelanów Państwa, lecz rozdzielił się przez synów Karola I., Eitela Fryderyka VI. i Karola II. na dzielnice Hechingen i Siegmaringen.

VI. Pokolenie Sabaudzkie.

Pokolenie to, podług powszechnych historycznych wiadomości ma bydź Niemieckiego plemienia. Utrzymuią bowiem, że naydawnieyszy posiadacz Sabaudyi Hrabia Beroald czyli Berthold (około 1000 roku po narodzeniu Chrystusa) od Wittikinda pochodzi. Jakkolwiek się te rzeczy maią, to iest pewném, że wnuk Ottona († 1060) przez związek małżeński z córką i dziedziczką Ulryka Hrabiego Suzy, Turinu i Aosty, położył węgielny kamień przyszłéy swoiego domu potędze, która iuż rostropną polityką, iuż wczesném wprowadzeniem prawa pierworodności w nastepstwie i niepodzielności krainy, powiększoną została. Ludwik Xiąże Piemontu († 1418) pochodzący w dwunastém pokoleniu od Beroalda, otrzymał od Zygmunta Cesarza tytuł Xiążęcia Państwa. Dziedzicem swoich posiadłości wyznaczył swoiego szwagra Amadeusza VIII., którego tenże sam Cesarz roku 1416 Xiążęciem Sabaudyi mianował.

Poboczna dzielnica tego domu iest Xiążęcy dóm Sabaudzko-Karignański, któremu 86. artykuł Wiédeńskiego Kongresu zapewnił dziedziczne następstwo w tak zwanych Państwach Sardyńskich na wypadek, gdyby Królewska teraz panuiąca dzielnica z dziedzicami teraz żyiącymi wygasła, co łatwo nastąpić może. Dzielnica ta Sabaudzko-Karignańska tym sposobem powstała. Tomasz Franciszek, naystarszy stryy Wiktora Amadeusza II. i małżonek Xiężniczki Maryi z Burbonów Hrabianki Soisson, utworzył dwie dzielnice: Carignan i Soisson. Ostatnia wygasła 30. Kwietnia 1737 roku z Eugeniiuszem pamiętnym bohatérem Austryi, i pierwsza tylko została.

VII. Dóm Wittelsbach.

Dóm Królewsko-Bawarski należy do naydawnieyszych w Europie. Już w roku 907 *zjawia się Luitpold z Bawaryi, ginąc pod Augsburgiem w bitwie przeciw Węgrom śmiercią bohatérów, i zostawia 3 wnuków Eberharda, Arnulfa i Hermana, z których* drugi dzielnicę Falzgrafów de Scheinen i Wittelsbach, trzeci zaś dzielnice Falzgrafów Nadreńskich utworzył. Gdy dóm ten rozdwoił się na wyższą i niższą dzielnicę bawarską, a ostatnia w krótce wygasła, rozdzieliła się piérwsza przez dwóch swoich potomków Rudolfa i Ludwika, na dwie znowu dzielnice, i tak powstały dwa domy, dóm Falcki i Bawarski. Ostatni wygasł także w roku 1777, piérwszy zaś, kwitnąc od roku 1559 w poboczney dzielnicy Simmern, od roku 1685 w dzielnicy Dwóch Mostów (Zweybrücken) a daléy w dzielnicy Neuburg i Sulzbach, posiadł w gałęzi Birkenfeld po śmierci bezdzietnego Karola Teodora, wszystkie krainy Bawarskie a w nowszych czasach wzniósł się do godności Królewskiéy. Dzieli się zaś na dóm Królewski i Xiążęcy (ostatni bez samowładztwa).

VIII. Pokolenie Wettingiyskie.

Dóm Królów Saskich i Arcyxiążąt Waymarskich, iednego będąc pokolenia, pochodzi od Hrabiego Wetting, późniéy Margrabiego Missiny. Początek swóy wywodzi ta rodzina od woiownika imieniem Dedo, który zamek Wetting blisko Halli posiadał. Jeden z iego potomków Konrad Wielki, dostąpił w 12 wieku godności Margrabiego Missiny, i otrzymał inwestyturę na Luzacyię. Henryk zwany Jaśnie Oświéconym († 1288) pomnożył swoie posiadłości Landgrafstwem Turyngii i Falzgrafstwem Saskiém. Wnuki Fryderyka Woiownego, który w roku 1423, Xięztwo Saskie z godnością elektorską otrzymał, stali się założycielami dwóch dzielnic Ernestynskiéy i Albertyńskiéy. Dzielnica Ernestyńska utraciła w czasie swoie krainy i godność elektoratu, które dzielnica Albertyńska posiadła, lecz przez kapitulacyię Wittenbergską w roku 1547, a potém traktatem Naumburgskim odzyskała znowu niektóre miasta i powiaty w południowéy Turyngii. Przez podział tych kraiów powstały dzielnice Koburg i Eisenach (które iuż w swoich twórcach wygasły) i dzielnice Altenburg i Waymar. Dzielnica Altenburg wygasła także w roku 1672, a Waymarska podzieliła

się na domy Waymar i Gotha, z których pierwszy po zupełnéin wygaśnieniu pobocznych z niego powstałych dzielnic, mocą Wiédeńskiego Kongresu Arcyxiążęcą godność otrzymał. Równie i dóm Gotha rozgałęził się przez 7 synów swoiego twórcy na 7 dzielnic, mianowicie: Gotha, Koburg, Meiningen, Römhild, Eisenberg, Hildburghauzen i Saalfeld. Trzy z tych dzielnic, Koburgska, Eisenbergska i Römhildzka, wygasły już z swoiemi twórcami; pozostałe zaś czyniąc między sobą podział ich kraiu, załatwiły sprzeczkę z powodu Koburskich posiadłości wynikłą w ten sposób, że Saalfeld większą część Xięztwa Koburg wraz ze stolicą, Meiningen zaś mnieyszą część otrzymała. Ztąd poboczna dzielnica Koburg nazywa się dyplomatycznie Koburg-Saalfeld, a dzielnica Meiningen Koburg-Meiningen; tak więc dóm Gotha obeymuie 4 gałęzie: Gotha, Meiningen, Hildburghauzen i Koburg.

Z dzielnicy Albertyńskiéy 3 Elektorów piastowało oraz koronę Polski, a w roku 1806 przyznano temu domowi godność Królewską.

IX. Wirtemberg.

Dóm Królewsko - Wirtemberski wiedzie swóy początek z starożytnego rodu Bentelsbachów. Konrad ieden z potomków tego Domu († 1121), otrzymał od Cesarza Henryka IV. Hrabstwo Wirtemberg w lennictwie. Od niego pochodzi w czternastém pokoleniu Eberhard VI., († 1496) którego Cesarz Maxymilian Xiążęciem mianował. Fryderyk († 1608) ieden z iego następców, miał 15 dzieci z iednego małżeństwa, z pomiędzy których 3 synów: Jan Fryderyk, Ludwik Fryderyk i Juliiusz Fryderyk, trzy osobne dzielnicę utworzyli, Stuttgardzką, Mimpelgardzką i Juliańską. Dzielnica Mimpelgardzka wygasła iuż roku 1723 z wnukiem swoiego twórcy, Leopoldem Eberhardem. Ten pozostawił dwóch synów i dwie córki; lecz ponieważ iego związek małżeński niebył według stanu, zaprzeczono im prawa następstwa a Hrabstwo Mimpelgard nazad główney dzielnicy przypadło.

Dłużéy trwała dzielnica Juliańska. Przez synów iéy utworzyciela rozdwoiła się na Szlaską i Weiltingską, z których pierwsza kilka z nowu miała gałęzi (Oels, Bernstadt i Juliusburg); Weiltingska dzielnicę przeżyła gałęź Bernstadzka z dzielnicy Szlaskiey pochodząca, któréy ostatni potomek Karol Krystyian Erdmann, umarł roku 1792. Ten posiadał między innemi Xięstwo Oels, które córka i dziedziczka iego Fryderykowi Augustowi, Xiążęciu Brunszwickiemu, swoiemu małżonkowi zostawiła. Po nim zaś odziedziczył to Xięstwo Wilhelm Fryderyk iego siostrzeniec, Xiąże Brunszwicki, zmarły 16. Czerwca 1815 roku.

Dzielnica Stutgarska pozyskała przez Fryderyka II. naprzód elektorską, poźniéy Królewską godność (1802, 1805)

X. Nassau.

Utrzymuią w prawdzie niektórzy, że iuż około roku 700 żył iakiś Hrabia Adolf de Nassau, lecz z pewnością można dopiéro od Walmara Hrabiego de Nassau, który roku 1020 umarł, następstwo tego plemienia naznaczyć. Dway iego synowie Walmar i Otto utworzyli Starszą Nassauską i Geldernską dzielnicę. Geldernska atoli wymarła roku 1538.

Starsza Nassauska dzielnica, rozdzieliła się w szóstém od swoiego twórcy pokoleniu na dwie dotąd kwitnące główne dzielnice, na Walmarską i Ottońską, (1254). Piérwsza posiadała początkowo Jdsztein-Weisbaden i Weilburg, ta zaś Dillenburg, Beilsztein i Siegen.

1. Dzielnica Walmarska.

Syn Walmara, Adolf de Nassau wstąpił na Tron Niemieckiego Cesarstwa; córka zaś tegoż samego Walmara zaślubioną była Rudolfowi de Habsburg; Wnuki Adolfa, Adolf i Jan podzielili się posiadłościami oyczystemi; piérwszy dostał Jdsztein i Wisbaden, ten zaś Weilburg doczego Saarbruck w dziedzictwie po żonie otrzymał. Starsza dzielnica wygasła z Janem Ludwikiem 1605 roku, iéy posiadłości przeszły na młodszą, a mianowicie Weilburską (gdyż i nazwisko Saarbrück przybierali Hrabiowie Nassauscy, lecz wygaśli iuż w roku 1574.)

Starsza Walburska dzielnica rozdzieliła się także w krótce; synowie Ludwika, który dożył napadu na Jdsztein i Wiesbaden, utworzyli dzielnicę Saarbrikską, Jdszteinską i Nowo-Weilburską. Średnia Jdszteinska wygasła z wnukami swoiego utworzyciela.

Starsza Saarbrikska rozdzieliła sie przez synów twórcy swoiego na trzy gałęzie, Saar-

brick-Ottweiler, Saarbrick-Saarbrick i Saabrick-Usingen. Ottweilerska i Saarbricka skonczzły się w drugiem pokoleniu (1728 i 1723). Saarbrick-Usingeńka trwała aż do naszych czasów, ostatni z niéy pochodzący rządca, Xiążę Fryderyk August, umarł 24. Marca 1816, a iego posiadłości przeszły do dzielnicy Weilburskiéy, która teraz wszystkie Nassauskie dziedziczne Walmarskiego plemienia krainy, złączyła.

2. Dzielnica Ottońska.

Młodsza Nsssauska główna dzielnica, miała w Hollandyi i w Niemczech swoie posiadłości.

Krainy w Niemczech położone, dały powód od rozdziału na kilka dzielnic. Powstali Hrabiowie de Siegen, Dillenburg, Dietz, Hadamer; z których pierwsi 1743, drudzy 1739, czwarci zaś 1711 roku wymarli.

Hrabiowie Holenderscy, których posiadłości w Niderlandach położone były, odziedziczyli po Xięciu Oranii Filibercie de Challons, któremu Siostra iednego z Hrabiów Nassauskich zaślubioną była, Xięstwo Oranii, ci w woynie z Hiszpanią o niepodległość prowadzoney, tak się swoiém zachowaniem wyszczególnili, że im rządy połączonych Niderlandów poruczono. J ci także wymarli z Wilhelmem III. (1702), króry berłem Anglii władał, po nim nastąpił Jan Wilhelm Friso, z rodziny Domu Nassau-Dietz pochodzący. Dom ten został w prawdzie poźniey z swoich posiadłości w Niderlandach ogłoconym, lecz Kongres Wiedeński utwierdził go w nich znowu iako samowładnego Xiążęcia, przydał do nich Niderlandy niegdyś Austryackie i wyniosł Luxenburg do Arcy-Xiążęcéy godności, rok zaś 1815 przyniosł mu Koronę.

XI. Hessen.

Dóm ten wywodzi swoie początkowe plemie od Landgrafa Ludwika Swiętego, małżonka Swiętéy Elżbiety. Po śmierci ich bezdzietnego syna, przypadła ta kraina w roku 1247 Henrykowi Dzieckiem zwanemu, wnukowi Ludwika Świętego po córce. Jego potomkowie rozdzielili się w prawdzie na kilka dzielnic lecz Filip Wielkomyślny († 1567.) połączył całe Hessyią w iedno znowu ciało. Synowie iego Wilhelm Mądry, Ludwik IV., Philip II. i Grzegorz I. Pobożnym zwany, byli utworzycielami dzielnicy Kasselskiéy, Marburskiéy Rheinfeldzkiéy i Darmstadzkiéy, z których atoli piérwsza tylko i ostatnia twórców swoich przetrwały i dotąd istnieią.

Dzielnica Hessen-Kasselska oddzieliła się pod wnukiem Wilhelma IV. († 1592.) oprócz dzielnic głównych, na poboczną gałęź Hessenheinfelsen, która późniéy rozdzieliła się, na dwie znowu dzielnice, mianowicie Rotenburg i Wandrif. Z tych utrzymała się tylko piérwsza, posiada pod Elektorsko-Hesskiem zwierzchnictwem tak nazwaną Kwartę Rottenburską, i iako wynagrodzenie za niższe Hrabstwo Katzenellenbogen i Państwo Pless, pobiera od Prus rocznie 75000 talarów. W początku wieku ośmnastego utworzył Filip nową poboczną gałęź głównéy dzielnicy Kasselskiéy noszącéy po nim nazwisko Filiptalskiey, która znowu przez iego synów Karola († 1770) i Wilhelma († 1779) rozdwoiła się na właściwą Filiptalską-Barthfeldzką.

Równie od Domu Hessen-Darmstadzkiego odłączyła się iuż pod synami iego twórcy, poboczna dzielnica Homburska, która bywszy wprzody pod zwierzchnictwem głównéy dzielnicy Darmsztadzkiéy, w nowszych czasach do związku Rzeszy Niemieckiéy przyięta została.

XII. Anhalt.

Esyko, Hrabia de Ballenstaedt, żyiący około piérwszéy połowy wieku 11., miał bydź twórcą tego starożytnego domu.

Henryk I. († 1152), syn Bernharda Elektora Saskiego zjawia się w dzieiach iako piérwszy Xiąże Anhaltu. Jego potomkowie byli utworzycielami kilku dzielnic, które atoli Xiąże Joachim Ernst († 1586) znowu połączył. Od tego tedy pochodzą teraz istniace i kilka wygasłych dzielnic. Z 19. iego dzieci, utworzył naystarszy Xiąże, Jan Grzegorz, Dessauską, drugi Krystyian, Bernburską, trzeci, August Ploetzgauską; czwarty, Rudolf, Zerbstską, szósty, Ludwik, Koetheńską dzielnicę.

Anhalcko-Dessauska przyięła z drugiémi dzielnicami godność Xiążęcą w roku 1807; układy domowe ściśle te trzy dzielnice połączaią.

Anhalcko-Bernburska rozdwoiła się ieszcze na Główną i Szaumburską poboczną dzielnicę, która Hrabstwo Holzapfel i Państwo Szaumburg, przez związek małżeński wniesione, posiadła. Lecz dzielnica ta wygasła w roku 1812, a iéy posiadłości przypadły po części do głównęy.

Anhalcko-Koetheńska wygasła z synem swoiego twórcy, a iéy posiadłości dostały się dzielnicy Anhalcko-Plötzgauskiéy, która odtąd krainę Koethen zaymuie.

Xiąże Fryderyk Erdmann (1797) obiął po swoim macierzyńskim dziadu Państwo Pless w Szląsku; odtąd istnieie poboczna gałęź Köthensko-Pless. Ze zgonem małoletniego Xiążęcia Ludwika Augusta Karola Fryderyka Emila († Gru. 1818), wygasła główna dzielnica Kötheńska, a dotychczasowy Xiąże Koethen-Pleski obiął rządy Xięstwa Koethen; w Państwie zaś Pless nastąpił po nim brat iego Henryk.

Anhalcko-Zerbstka dzielnica skończyła się w roku 1793 z śmiercią Fryderyka Augusta brata Katarzyny Cesarzowéy Rossyyskiéy. Jéy posiadłości przypadły dzielnicom pozostałym.

XIII. Szwarzburg.

Wiadomości o pierwszych przodkach, z których Genalogowie Dóm Szwarzburgów wywodzą, są bardzo niepewne; zależą bowiem iedynie na obrazie, który przez Henryka XXXI. († 1488.) do nowszéy Blankenburskiéy dzielnicy przeszedł. Prawnukiem tego Henryka był Gwalt XI., z otyłą gębą. Synowie iego Jan Gwalt I. i Albert utworzyli Sondershauską i Rudolstadzką dzielnicę.

1. Sonderhauzen.

Z wnuków Jana Gwaltera, twórcy domu Szwarzburskiego powstały dzielnice Arnstadt-Sondershauzen i Ebeleben, z których ostatnia roku 1681, pierwsza zaś roku 1716 wygasły; w ro. 1697 został Krystyian Willhelm Hrabia Szwarzburg na Sondershausen do godności Xiążęcia Państwa wyniesionym.

2. Szwarzburg-Rudolsztadt.

J ta dzielnica otrzymała w roku 1697 pomieniony tytuł, lecz dopiero w roku 1711 używać go poczęła.

XIV. Reuss.

Ród Xiążąt i Hrabiów Reuss gubi się podobnie wielu innym, w odległéy starożytności. Woytowie Państwa Niemieckiego, od których ten Dóm pochodzi posiadli krainę teraźnieyszych Xiążąt z Voygtoshoen, i iuż w 11. wieku spostrzegać się daią. Od tego czasu wszyszcy Synowie Woytów otrzymywali imie Henryk. Dla różnicy odznaczaią się ci Xiążęta teraz (od roku 1668) liczbami, które przez każdą dzielnicę z osobna się ciągną, a z początkiem wieku zeszłego w obiedwoch głównych dzielnicach, z początkiem zaś teraźnieyczego w młodszéy tylko od iedności znowu się zaczęły.

Xiążęta ci, równie iak wszyscy iedno noszący nazwisko, odróżniali się w dawnieyszych czasach przydomkami; gdy tedy ieden z ich przodków w 13. wieku, trzech miał synów z małżonki swoiéy, córki Xiążęcia Czeskiego, a wnuczki Moskwieskiego, nazywał drugiego syna Czechem, a trzeciego Rossyianinem. Czech umarł w krótce; dzielnica pierwszego syna wygasła także roku 1572. Tak została się tylko trzecia, dzielnica Moskwiewska; Reussów de Plauen.

Dzielnica ta często się dzieliła, a liczba poiedynczych cząstek różnych podziałów, raz się zwiększała, drugi raz zmnieyszała.

Naybliższym plemiennikiem teraźnieyszego ogólnego domu, iest Henryk Cichy († 1535). Ten zostawił trzech synów, którzy starszą, średnią i młodszą dzielnicę, utworzyli. Średnia atoli iuż roku 1616. wygasła.

1. Starsza dzielnica. (Reuss-Greitz.)

W starzéy dzielnicy oddzielili się Henryk IV. († 1629) i Henryk V. († 1667); potomkowie pierwszego byli twórcami Wyższo-Greitzkiéy drugiego zaś Niższo-Greitzkiéy dzielnicy. Ta wygasła roku 1768, a Henryk XI. z dzielnicy Wyższo-Greitzkiéy obiął całą posiadłość starszych Reussow (Greitz, Burgk i część Reichenbachu.)

2. Młodsza dzielnica.

Z Reussów młodszéy dzielnicy powstały roku 1635 cztéry gałążie, Gera, Saalburg, Szleitz i Lobensztein.

1. Szleitz.

Gdy Szleitzska iuż roku 1666. wygasła, obiął Henryk I. na Saalburgu iéy posiadłości; iego zaś podzielone zostały. Młodszy syn iego Henryk XXIV. († 1748.) odłączył się (Koestrycka dzielnica), od swoiéy dzielnicy, lecz posiadłość iego (część Reichenbachu i t. d.) niezostała udzielną.

2. i 3. Lobensztein i Ebersdorf.

Równie i Lobenszteinska gałęź roztroiła się (1671.); na Lobensztein, Hirszberg i Ebersdorf. Plemie Hirszberskiéy wygasło wkrótce, lecz Lobenszteinskie (w drugim Loben-

szteinsko - Selbickim rodzie) i Ebersdorfskie do tychczas istnieie.

Dzielnica Gera zakończyła się także w roku 1802. Jey posiadłości zarządane są na korzyść powszechną tak, że Pleitz połowę, Lobenstein zaś i Lobensztein - Ebersdorf po części z dochodów pobieraią.

Dzielnica Ebersdorf, i odłączona gałęź Koestric posiadaią prócz tego znaczne dobra.

Trzy udzielne Domy młodszey dzielnicy równie iak i naczelnik domu Koestric, noszą od roku 1806. tytuł Xiążęcy, który dla starszych Reussów iuż roku 1778. był odnowionym.

XV. Lippe.

Początek szlacheckiego domu Panów de Lippe sięga czasów Karola Wielkiego. W dyplomie z roku 1129. wymienieni są Bernhardus de Lippe et Frater ejus Hermanus. Bernhard VIII. otrzymał tytuł Hrabiego. Naybliższym plemiennikiem teraźnieyszych domów iest Hrabia Szymon VI. († 1614.), synowie iego utworzyli trzy dzielnice Szymom VII. Detmoldzką, Otto - Brakeską, a Filip Alwerdysseńską. Średnia wygasła roku 1709.

1. Lippe - Detmold.

Naystarsza dzielnica rozdwoiła się na Lippe - Biesterfeld i Weissenfeld. Dóm panuiący wywyższony został do godności Xiążęcéy, wszelako dopiéro roku 1789, używał teyże.

2. Szauenburg - Lippe (LippeAlwerdissen).

Filip trzeci syn Szymona VI. odziedziczył po swoim oycu; Alverdissen, Lipperode i Uhlenburg, Hrabia de Szauenburg poślubił sobie iego siostrę Elczbietę, która po śmierci męża i iedynego syna (1640.) posiadła Hrabstwo Szauenburg i odstąpiła go swoiemu bratu Filipowi. Ten atoli po długim sporze przymuszonym został ustąpić niektórych urzędów domowi Brunszwicko - Luneburskiemu, a iednéy połowy pozostałych, domowi Kasselskiemu, drugą zaś połowę przyiąć od tegoż samego dworu w lennictwie.

Przez iego synów: Fryderyka Krystyiana († 1728.) i Filipa Ernsta († 1723) rozdwoiła się ta dzielnica na Bickeburską i Alwerdisseńską.

Pierwsza wygasła z Fryderykiem Wilhelmem Ernestem, Portugalskim Jenerałem Feldmarszałkiem roku 1777. Hrabia Filip Ernst z domu Alwerdissen miał więc naybliższe prawo do pozostałych posiadłości pierworodnéy dzielnicy, lecz gdy umarł, i trzechletniego tylko syna zostawił, dwor Hessen - Kasselski zaiął Hrabstwo Szauenburg pod pozorem, że Hrabia Filip Ernst spłodzony był z małżeństwa nie według stanu. Jednakże młody następca odzyskał swoie dziedzictwo, a roku 1807. przyiął tytuł Xiążęcia.

XVI. Waldek.

Już w piérwszéy połowie wieku iedynastego (1031.) zjawia się Hrabia Hwetigan Wittekind; od niego wyprowadzaią Xiążęta Waldek swóy starożytny początek. Hrabiowie de Waldek wyszczególniali się osobistém męztwem, a ich rodzina podzielała się często swoiemi posiadłościami. Joziusz roku 1588. zmarły, iest naybliższym plemienikiem teraźnieyszego domu. Jego potomkowie utworzyli dzielnicé Eisenberską i Wildungską.

Gdy piérwsza po otrzymaniu roku 1682. Xiążęcey godności, iuż w roku 1692 wygasła, przypadły iéy posiadłości dzielnicy Wildungskiéy. Krystyian Ludwik († 1706.) wprowadził prawo pierworodności. Naymłodszy syn iego Joziusz († 1763.) iest utworzycielem Hrabskiéy pobocznéy dziélnicy, która niektóre dobra w Waldenskiém Państwie posiada i w Bergheim przeymieszkuie.

XVII. Meklenburg.

Dóm zarówno w jenealogii, iak w dzieciach ważny i znakomity; iest on bowiem iedynym w Europie, który z Sławiańskiego rodu pochodzi, iedynym, który krainę w odległéy ieszcze starożytności nabytą, nienaruszenie posiada. Dwudziestu dwóch pokoleń może dóm ten z nayściśleyszą hystoryczną pewnością dowieść, i ieżeli wywodowi starożytności iego przodków, nie zupełnie wprawdzie dyplomatycznie urzeczywistnionemu, zawierzyć można, sięga ona czasów Karola Wielkiego. Wszelako niezawierzaiąc nawet tym niepewnym podaniom więcéy, iak zasługuią, można iako pierwszego plemiennika tego domu naznaczyć z pewnością, Xiążęcia Obotrytów Niklota, który roku 1147 chrześciańską przyiął religiię. Już iego syn Przybysław II. został 6go Stycz. 1170 roku do rzędu Niemieckich Xiążąt Państwa przyiętym. W piątém pokoleniu odłączyły się dwie poboczne dzielnice. Piérwsza składała się z Panów na Werle i Xiążąt Wendeńskich, druga z Panów na

Rostoku, tamta trwała do roku 1436, ta zaś do roku 1340, w którym iéy posiadłości do dzielnicy głowney wróciły. Albrecht II. (1379) otrzymał godność Xiążęcą i utworzył dzielnicę Szweryńską, brat zaś iego Jan VI. dzielnicę Altstargardzką. W 16tém pokoleniu odłączyła się ieszcze dzielnica Gaestrowska, a 17tém pokoleniu w którem pierworodna dzielnica Szweryńska wygasła, powstała dzielnica Strelitz. Posiadłości wygasłéy dzielnicy przeszły na iéy potomków późniéy urodzonych, którzy w Mirowie i Grabowie przemieszkiwali, a tegocześni rządcy, z pomiędzy których teraźnieyszy iako głowa w roku 1815 Arcy-Xiążęcą przyiął godność, należą do téy ostatniéy dzielnicy. Wtororodna dzielnica Strelitz nabyła także owéy godności a obiedwie dzielnice układami domowémi ściśle się połączyły ze sobą.

XVIII. Pokolenie Osmanów.

Rządcy rozległego w trzech częściach świata rozszerzonego Państwa Ottomańskiego, pochodzą od Osmana I., naczelnika niegdyś hordy Turków, który się walecznością i woiennem szczęściem wyszczególnił i od roku 1300 Sułtanem się mienił. Pomiędzy następcami iego iaśnieią szczególniéy Murad I. († 1389), syn iego Baias, czyli Bajazet († 1403) nayznakomiciéy zaś Muhamed II. († 1481), który w roku 1453 Stambuł zdobył, i na gruzach Césarstwa Greckiego, Ottomańskie założył. Soliman II. przybrał godność Cesarską (Padisza), a Muhamed VI. († 1639) silił się, lubo daremnie, zniszczyć także Rzymsko-Niemieckie, czyli Zachodnie Césarstwo. Od tego atoli czasu nikczemniała coraz znaczniéy wewnętrzna udzielność Państwa Tureckiego. Bezzasadne i przeciwne celowi uwięzienia Xiążąt Następców w Seraiu, niepomyślne woyny z sąsiadami, częstę i ohydne morderstwa, popełnione przez rozpasaną, duchowi czasu i rządowi w żadnéy iuż mierze nieodpowiadaiącą milicyię, wreszcie usposobione przez to odłączenie się wielu Baszów, z których kilku do zupełnéy prawie wzniosło się niepodległości, wszystko to zwątliło potęgę wysokiéy Porty. Od czasu Osmana I. ośmnaście wymarło pokoleń, 31 rządców panowało nad niemi, każdy tylko po lat 16, a 13 z nich nienaturalną zginęło śmiercią. Xiąże Abdul Hamit, syn tegoczesnego Wielkiego Sułtana (urodzony 16, Marca 1813) iest teraz ostatnim płci męzkiéy potomkiem rodu Osmanów.

Jednym obieralnym Xiążęciem w Europie iest Papież rzymski, którego Kardynałowie z grona swoiego obieraią. Jedenastego dnia po śmierci Papieża odprawiaią Kardynałowie w kościele S. Piotra mszę do Ducha Świętego, i udaią się potém w processyi do Conclave, to iest, do zamkniętego mieysca, które pod strażą Gubernatora i Marszałka Conclave nie wprzódy opuścić mogą, aż nowy Papież obranym zostanie. Jeżeli to bydź może, urządza się to mieysce w pałacu watykańskim. Kardynał Cammerlengo zwany, i trzech główných Kardynałów, pierwsze zaymuią mieysca przy obieraniu, które czworakim sposobem odbywać się może. Wszelako Scrutinium iest zwyczaynym obierania sposobem. Zależy one na porządnym podziale głosów przez drukowane karteczki, na których wolne zostawione są mieysca, ażeby każdy Kardynał równie swoie, iak i tego mógł wpisać nazwisko, na którego głosuie. Dwie trzecie części głosów stanowią iednego z Kardynałów Papieżem, w przeciwnym razie, sposób ten obierania ponawia się dopóty, dopóki pomieniona ilość głosów uzupełnioną nie iest. Obrany używa natychmiast po swoiém obraniu zupełnéy władzy papiezkiéy, nie spełnia atoli ieszcze żadnych publicznych dostoyności swoiéy obowiązków, i niewydaie Bull z pieczęcią ołowianą, lecz tylko Breve utwierdzone pierścieniem rybackim, dopóki nie iest ukoronowanym i nie obiął uroczyście swoiéy godności. Od wieku 7mego aż do naszych czasów liczymy z przyłączeniem podczas syzmy obranych, stu dziewiędziesięciu siedmiu Papieżów. Mianowicie: w VII. wieku 19; w VIII. 13; w IX 21; w X. 24; w XI. 19; w XII. 16; w XIII. 18; w XIV. i XV. 27; w XVI. 18; w XVII. 12; w XVIII. 9; w XIX. 1.

Krótko zebrany statystyczny obraz Królestwa Galicyi.

(Przez Wydawcę.)

Rys niniéyszy dalekim iest od tego, aby do wielce znaczącego tytułu Statystyki Galicyi rościł sobie prawo. Wydawca nie ma w téy pracy innege celu przed sobą, iak tylko w krótkich rysach przyczynić się do dokładnéy Statystyki tego kraiu.

Statystyka iest w naszych czasach nayulubieńszym przedmiotem równie dla oświeconych iak mniéy oświeconych czytelników; i chociaż wyznać potrzeba, że z nią dziwaczne dzieią się nadużycia, chociaż nie mało pisarzów chrzci iéy nazwiskiem i daie swoim czytelnikóm niedołężnie skleioną ramotę, wszelako iuż sama ta skłonność czasu iest pożądanem zawsze i pocieszaiącém zjawieniem, i wymaga przeto po tych, którzy przedsiębiorą w tym przedmiocie przemawiać do ludu, zupełnego poświęcenia się, gruntownego przygotowania i równie dokładnych iak bezstronnych wiadomości.

Znaiomość kraiu stoi w równym stosunku z miłością ku niemu, a naylepsze chęci, nayczynnieysza gorliwość, wznosić dobro kraiu, utrzymywać ie i rozszerzać, zostaną bezskuteczne, skoro tego naycelnieyszego ze wszystkich warunków nie staie. Ową w świątyni Delfickiéy dla wszystkich czasów i wszystkich pokoleń wypisaną złotą naukę: »znay siebie samego« szczególniéy zastosować można do kraiu, a co Cicero równie pięknie, iak krótko mówi: »Ażeby o Rzeczypospolitéy radzić, trzeba ią znać wprzódy« nie potrzebuie bliższego dowodu.

Nieprzestępuiąc więc granic niniéyszego dziełka, przedsiębierzemy za pomocą owoców kilkoletniego usiłowania, przedstawić w krótkich rysach statystyczny obraz tego Królestwa. Obszérnieysza i dokładnieysza Statystyka iest iuż od dawna pod piórem, i ieżeli Bóg czasu i zdrowia użyczy, pierwszy iéy oddział stawimy wkrótce iako próbę przed sądem szanownéy publiczności.

Oby ten krótki rys obudził i podsycił ducha dla tego przedsięwzięcia, a wielkomyślni i światli mieszkańce téy krainy, niechby osądzili godną siebie rzeczą wspiérać ie udzielaniem swoich szanownych wiadomości, postrzeżeń i odkryć! —

Królewstwo: Galycyia, łącznie z Bukowiną, pomiędzy 49° 19' 25" i 50° 46' 40" północnéy szérokości, a pomiędzy 36° 27' 10" i 44° 20' 15" wschodniéy długości położone, zaymuie podług wiadomości, które za urzędowe uważać można, 1518 10/64 mil kwadratowych. Jest więc we względzie swoiéy rozległości druga, Austryiackiego Państwa Prowincyia, gdy iedynie Węgry mniéy nieco iak 2 1/2 są tyle; wszystkie zaś inne Prowincyie znacznie są mniéysze: i tak Siedmiogrodzka ziemia o 472; Czechy niemial o 594; granica woyskowa o 655; Lombardzko-Weneckie Królewstwo o 691; Austryia z Salzburgiem przeszło o 788; Jllyriia o 899; Tyrol o 997; Morawiia z Szlaskiem o 1027; Styria o 1117, Dalmacyia przeszło o 1243 mil kwadratowych, zaczém Galicyia zaymuie więcéy iak siodmą część rozległości całéy Monarchii. Pograniczna liniia Galicyi, która w ogóle (nieliczac w to mniéyszych krętości rzék i południowéy linii) około 315 mil wynosi, styka się na północ z Prusami, Krakowem, Polską i Rossyią, na wschodzie z Rossyią i Multanami, na południe z Multanami, Siedmiogrodzką ziemią i Węgrami, na zachód z Austryiackim Szląskiem i Krakowem.

Według położenia jeograficznego, powinnaby naywiększa część Galicyi z Czechami i Morawiią, część zaś położona pod 49°, z Austryią, północnémi Węgrami i północną Siedmiogrodzką ziemią, równe mieć Klima; wszelako nietylko, że w całéy Galicyi znacznie iest ostrzeysze, niż w innych pod temiż samémi szérokości stopniami położonych krainach Państwa Arstryiackiego, lecz prócz tego owe powszechne prawidło, że południe ciepleysze iest od północy, nigdzie prawie tylu nie podlega wyiątkom, iak właśnie w tém królestwie; a wiele południowych lub w samych Karpatach położonych lub do nich tylko przypiéraiących okolic, ostrzeyszych iest od północnych. Mamy wprawdzie i w Galicyi stałą przemianę cztérech por roku; lecz zima poczyczyna się iuż często w piérwszéy połowie Listopada, zjawia się po krótkiéy dżdżystéy porze zazwyczay z gwałtownością, w połowie Stycznia wywiéra całą swą siłę, i trwa nieprzerwanie do Marca lub początku Kwietnia. Natychmiast ciepłe a często gorące dnie wywabiaią mieszczana z zamkniętych murów do użycia przyiemności oswobodzonéy natury, lecz przy końcu Kwietnia lub z początkiem Maia następuią wilgotne, nieprzyiaźne chwile. Lato mianowicie w miesiącach Lipcu i Sierpniu, uprzykrza się gorącością, naypięknieyszą zaś porą iest iesień, zazwyczay ła-

godna, wesoła, przyiemna. Szczególniéy mówić to można o Wrześniu, mniéy pewnym iest Październik, a Listopad przybywa często z mrozami, śniegiem lub z całą tęgością zimy. Wegetacyia przez tęgą i trwałą zimę wstrzymana, pospiesza tém żywiéy w swoich działanaich, ażeby i opieszałość swoią i to, co zaniedbała, nagrodzić; i często się wydarza, że przeciąg czasu, w którym natura iest ieszcze martwa aż do tego, w którym drzewa i niwy w naypięknieyszym iaśnieią blasku, ledwie dwa tygodnie wynosi. Lecz i te powszechne ziawienia, podlegaią znowu rozmaitym wyiątkom we względzie mieysca i czasu. Tak natura nietylko, że w ogólności na równinach prędzéy do życia powraca, iak w górach, lecz nawet pomiędzy sąsiedniemi okolicami wydarza się różnica; i podczas, gdy w Cyrkule Przemyślskim łąki się zielenią i drzewa pokryte są liściem, stérczą w Cyrukule Lwowskim gołe ieszcze i obnażone konary, a natura około Stolicy przynaymniéy o tydzień dłużéy w zimowéy pozostaie szacie. Odmienność nawet temperatury ledwie że gdzie znaleźć można tak częstą, prędką i zadziwiaiącą, iak w Galicyi. Nic nie iest rzadkiego, widzieć termometr w przeciągu 12. godzień 8 lub 9 razy w nieregularnych skokach wznoszący się i spadaiący, i lubo zimno o 20° (w górach 23 — 24°) niżéy punktu marznienia, a i to rzadko trwale się ziawia: staie się wszelako przez swoią zmienność szczególniéy dla cudzoziemców nader dotkliwém. Pośrodku nawet samego lata bywaią nocy chłodne, a często prawdziwie zimne; dla tego żniwa rzadko przed 8mym Sierpnia, a często poźniéy rozpoczynaią się, w górach zaś wydarza się, iż mieszkańcy niedoyrzałe ieszcze zboże zbiérać zmuszeni bywaią, lub ażeby uratować ostatki, wydobywać ie z pod śniegów, zawczesnie pokrywaiących ich niwy.

W Cyrkule Stanisławowskim; gdzie kukurudza naygłównieysza część pożywienia rolników stanowi, zbyt wczesne zimna (iak się to w roku 1810 wydarzyło) niszczą częstokroć całą ich nadzieię; w Sanockim zaś i innych górzystych Cyrkułach, zjawiaią się częstokroć mrozy wczasie kwitnienia żyta, które gubią przyszły urodzay w samym iuż zarodzie; w ogóle zaś wiatry z gwałtownością w teyże samey porze powstaiące, prócz tego atmosfera niedostatecznie grzeiąca, utrudniaią wielce sporość i buyność wegetacyi. W samym nawet Lwowie zdarzyło się w roku 1814, iż w nocach zielonych świątek śnieg padał, a jatki i kanały zamarzły. Stan barometru, biorąc średnią rachubę lat ośmiu, iest 28", 1"', 0', 39. Termometr zaś, mylnie przez innych na + 7 5/9 i 6 1/0 podany, okazuie według ścisłego wyrachowania średnie tylko ciepło na + 5, 31, i służy za dowód, iż Galicyia pomiędzy krainami Austryiackiéy monarchii za nayzimnieyszą uwazać można. Gdyż pominąwszy Dalmacyią, Lombardyią i Wenecyią, które za nadto ku południowi leżą, ażeby z naszą krainą mogły bydź porównane: wszelako w Pradze, lubo znacznie na północ położonéy, uważano średni stopień ciepła 7 2/10, a zatém o 2° niemal wyższy, niż we Lwowie. W Warszawie nawet, o 1 przeszło stopień bliżéy północy leżącéy, średnia temperatura iest + 6, albo ściśle biorąc + 5, 83°; lecz Praga i Warszawa maią niższe iak Lwów położenie. Hygrometr wskazuie w średnicy 84°, 85; Ombrometr 30", 1"', 4', 7. Wreszcie z doświadczeń, przez 92 miesiący ciągle i codziennie trzy razy przedsiębranych, dostrzeżono, że wiatr południowo-wschodni iest panuiącym we Lwowie; naydłuższy dzień trwa 15 godzin i 12 minut, naykrótszy 8 godzin.

Galicyia, z piérwszego na mappie weyrzenia, przedstawia się k r a i e m g ó r z y s t y m, którego naywiększa wysokość iest na południu, a ku północy coraz bardziéy się płaszczy. Naywiększa część téy Prowincyi, równie iak cała Polska, iest krainą późno dopiéro morzu wydartą, lub dobrowolnie przez niego opuszczoną, na któréy znayduią się wyraźne ślady gwałtownie pochłonionéy przeszłości. Tu są wspaniałe znamiona poprzedniczych, ważnych odmian; tu dozwala natura nędznemu śmiertelnikowi nie iednego ieszcze kroku do swoiego taiemniczego warsztatu, a uważnemu dostrzegaczowi otwieraią się cuda za cudami. Podczas gdy ta niespracowana cudotwórczyni na równinach naszych i podgórzach powolne wykształcenie swoich nowych tworów taiemniczą pokrywa zasłoną, widocznem iest iéy działanie na odwiecznych górach; a gdy u spodu postęp i rozwiianie odbywa się w spokoiu i iednostaynosci, góry są ieszcze widowiskiem gwałtownych odmian i raptownych przekształceń; słowem, gdy na płaszczyznach uśmiecha się do nas świat iuż u k s z t a ł c o n y, góry przedstawiaią nam k s z t a ł c ą c y się ieszcze. Bez przesady więc możemy zawołać: Tu niechay spieszy Jeolog, tu niechay cuda zbiéra i porównywa swe zbiory z doświadczeniami innych mieysc i innych czasow; tu niechay spieszy przyiaciel pięknych okolic, tu czuły, myślący, malarz i niech się zachwyca niezmiennością nieskończonych widoków, które się przed iego rozściełaią oczyma; tu niech przybywaią natury badacze,

niech roztrząsaią nasze płaszczyzny, nasze góry, i dziwią się rozmaitości i skarbóm, które tu spoczywaią ukryte.

Od granic Szląska do południowego końca Bukowiny, ciągnie się w głównym kierunku od pułnocno-zachodu ku południowo-wschodowi znaczna część trzeciego Europeyskich gór łańcucha, Karpatów, których naywiększe i naywyższe części połączaiące się w zbiegu różnych odgałęzień, od niepamiętnych czasów Krępakiem się zowią. Nazwisko to niekiedy całemu Sarmackich gór łancuchowi dawane, przemieniło się z czasem w Tatry, zapewne od częstego w tém mieyscu napadu Tatarów. Przez Karpaty bowiem przedzierały się te Azyatyckie wszystko niszczące hordy, którym, gdy ich ani gór wysokość, ani spadziste skały granitowe wstrzymać nie zdołały, mężnie oparli się mieszkańce płaszczyzny, i przez dwa przeszło wieki obraniaiąc swoiéy i sąsiedzkich ludów rozkwitaiącéy oświaty, całą Europę od barbarzyństwa zasłaniali. Mniemanie wielu, że Karpaty Galicyyskie są tylko opoczystémi górami, zbite zostało dostatecznie doświadczeniami, które J. X. Staszic uzbiérał i w swoich rozprawach o Jeologii ogłosił; tam są także oznaczone punkta, w których się zaczynaią Karpaty. Równie za daleko byśmy się zapuścili, roztrząsaiąc tego gór łańcucha różne oddziały, które Szindler w swoiém wprawdzie krótkiém, lecz co do rzeczy obszérnym dziełom wyrównywaiącém pismie, na pięć równolegle bieżących podaie. Namienimy więc tylko krótko i w szczególności o niektórych górach.

Babia Góra wysokość iéy sięga 5000 stóp Paryzkich po nad powierzchnią Baltyckiego morza. Widocznem iest, że późniéy dopiero odłączyła się od gór przyległych, a iéy wysokość, płaszcząc się coraz bardziéy ku południowi, rośnie ku północy tak, że skały w krągławe zakończaią się wiérzchołki. Ku północy przedstawia się oku widok daleki aż do Krakowa i Sandomiérza, na południe zaś ścieśniaią widokrąg Tatry, z których Krywan, na saméy Galicyysko-Węgierskiéy granicy leżący i z tego powodu przez niektórych pisarzów iuż do iednego iuż do drugiego kraiu przyłączany, 1248 sążni czyli 7448 stóp Paryzkich w wysokości liczy. Ze strony północnéy nie dozwalaią skaliste pionowe ściany i bezdenne przepaści, wolnego do téy góry przystępu, z południowéy iest otwarty. Lecz i tu potrzeba przebydź wprzódy ogromne ruiny zapadłych gór wapiennych, pokryte gruzami zwalonych za niemi, i ledwie półdniową podróżą dostać się można na naywyższy szczyt składaiący się z granitu. Lecz te trudy nagradza obficie wspaniały widok, który zdumiałe i upoione oko zwolna tylko i cząstkowo obeymować może. Wszystkie przyboczne góry wydaią się tu iak nieznaczne pagórki, które na to iedynie służą, ażeby płaszczyznie aż ku morzu rozciągnionéy, odiąć nudną dla oka iednostayność. Ze strony południowéy z upodobaniem spoczywa oko na roskosznych niwach Węgier, i na owych pięknych wzgórzach, które pokrywaiąc powierzchnię swoią wybornym owocem, mieszczą w swém łonie i srébro i złoto; ku północy zaś i południowi leżą dwie z gwałtownego zapadnienia powstałe i zwaliskami gór pokryte równiny, z których iedna z miastem Nowymtargiem ieszcze do Galicyi należy, druga zaś na sąsiedzkiéy ziemi aż do Liczawy się ciągnie. Ku wschodowi pływa wzrok po pięciu ieziorach i po nadbrzeżach oka morskiego; na zachód wznoszą się w mglistéy odległości Szląska i Saxonii góry. Pomiędzy innémi Galicyi górami żadna nie iest tak ważną, ażeby w tym krótkim i ścieśnionym statystycznym obrazie mieysce znaleść mogła.

Na północ ma Galicyia wielką równinę, która zaczynaiąc się iuż w Cyrkule Bocheńskim, ciągnie się przez naywiększą część Tarnowskiego, Rzeszowskiego, Przemyslskiego, Żółkiewskiego i Złoczowskiego, a przekroczywszy Galicyi granicę, rozszérza się w Rossyi w niezmierzonéy przestrzeni i łączy się wreszcie z północniéyszą w Królestwie Polskiém. Ta piaskowa płaszczyzna poczyna się z tamtéy strony Wisły, i zdaie się bydź odnogą owéy ogromnéy stepy, która począwszy od Olkusza ciągnie się obok gór Szląskich, Brandeburgiią i Pomeranią pokrywa, i wreszcie w morzu się gubi. Przez poiedyncze wyboczenia tworzy ona ieszcze dwie inne równiny, mianowicie w Samborskim i Stryyskim Cyrkule i w Stanisławowskim. Piasek leży tu i owdzie do 10 sążni grubości, w innych zaś mieyscach wydobywa się z niego żwir i kamień wapienny; nawet wydarza się często znachodźić na tém morzu piaskowém wielkie bryły czerwonego granitu, które, gdyby nie były tak ogromne, sądzićby można, że ludzkiemi są tu położone rękami.

Nieocenionego daru rzék tych, iak Krammer trafnie powiada, upłodniaiących żył ziemi, tych kanałów prowadzących płody gór do nadbrzeżów morskich, tych naturalnych dróg i towarzyszów zachęcaiących do społeczonego życia, do udzielania i powiększania przyiemności iego, nie tylko, że dobrotliwa natura naszemu Królestwu nie odmówiła, lecz owszem w takiéy

obfitości i w takim udzieliła związku, że małémi i prędko wynagrodzić się mogącemi kosztami połączyć można północ Europy ze wschodniem południem, a od murów Gdańska aż do nadbrzeżów czarnego morza w prostym nieledwie kierunku nayczynnieyszy prowadzić handel. Dwie są pomiędzy Galicyyskiemi rzékami, które płynąc ku morzu nieprzerwanym biegiem, okazuią się bydź panuiącemi; inne zaś dwie, przyymuiąc także mnieysze Galicyyskie rzéki, należą do pobocznych rzék Dunaiu. Gdy więc dwie pierwsze oznaczaią potoczystość Galicyi, dwie drugie, są temu prawidłu przeciwne. Jedną z dwóch pierwszych iest Wisła; wypływa z Szląska i potróyném uyściem wpada do morza wschodniego. Częste iéy wylewy ogromne czynią szkody, tak, że iuż przeszło w przysłowie: »Wisła iak Bóg, iednemu daie, drugiemu bierze.« Pobocznémi Wisły rzékami są: Biała, Soła, Skawa, Skawinka, Raba, znacznieysze Dunaiec, Wisłoka, San, rzéka między pobocznémi nayznakomitsza, i Bug: Druga główna rzéka iest Dniestr, który się rzékami Stryiem (niegdyś linią oddzielaiącą Polskich Sławianów od naddnieprskich, i ostateczną granicą Diecezyi Praskiéy), Swicą, Łomnicą, Łukwą, Bystrzycą i pograniczną rzéką Podhorcze powiększa. Trzecią rzéką iest Prut, z którym się Czeremosz łączy; a za głowną Bukowiny rzekę uważać można Syret czyli Seret, do któréy Suczawa, Moldawa i złota Bystrzyca wpływaią. Dniestr wpada do czarnego morza, Prut i Seret iako rzéki poboczne do Dunaiu.

Jeżeli Galicyi na przedmiotowo wielkiem a przeto statystycznie ważnem jeziorze brakuie, tém godnieysze uwagi są w tym kraiu Stawy tak ze względu ogromu, iak i rybności. Przestrzeń, którą zaymuią, wynosi w ogóle 94,076 morgów, 421 sążni, i zabiéra 172 część urodzayney ziemi. Nayznakomitsze między niemi, są Tarnopolski, ów koło Brzeżan, Gródecki i Janowski, którego ryby tak niegdyś były wsławione, że niemi tylko Królewskie opatrywano stoły. Jeżeli użytek ze stawów pobierany, iuż sam przez się nie iest naylepszym i odpowiadaiącym sposobem korzystania z ziemi, tém mniéy ogólnie biorąc, może bydź chwalonym, gdy wielka część onych zupełnie zaniedbana bywa, a do smrodliwych bagien podobna, niezdrowemi wyziewy szczególniéy wiosienną i iesienną porą okoliczne zaraża powietrze, i tu i owdzie nawet do utrzymywania ryb nie iest przydatną. J na moczarach, nie brakuie, niestety! Lecz przyczyn ich powstania i bytu nie należy bynaymniey upatrywać w własnościach ziemi. Tu przemysłowi i szlachetnéy dążności ku dobru i pożytkowi, satie ieszcze otworem obszérne pole działania; tu przy dobrze zastosowanéy ekonomice i niezachwianéy wytrwałości, małym kosztem uzyskać ieszcze można nowe i dotąd nieznane posiadłości, a wspaniałomyślnemu mężowi upletliby współobywatele ten sam wieniec wdzięczności, na iaki zasłużył sobie w naszym wieku Litewski Hetman Ogiński. Przerznął on wielki kanał aż do rzéki Szczary, a obsuszywszy tym sposobem cały powiat Piński, wzniosł dla siebie wieczysty pomnik swoiéy szlachetnomyślności w sercach tych wszystkich, którzy w późnych ieszcze wiekach na tych roskosznych niwach i ulubione siedliska i wyżywienie mieć będą.

Galicyi nie brakuie także na owych cudotwornych źródłach, (krynicach i mineralnych wodach), które wzmocnienia, nowych cielesnych sił i trwalszego zdrowia osłabionemu udzielaią, świeżą zaś krzepkością napełniaią tych, którym się życie sprzykrzyło. Takowych źródeł, o których bycie dawnieysi pisarze baieczne tylko i mało wiarygodne zostawili nam wiadomości, coraz to więcéy odkrywa się. a z odkrytych coraz znacznieysze czérpią się pożytki. Widzimy odpowiadaiące celowi i przez obcych licznie zwiedzane ustanowy, wznoszące się tam, gdzie przed kilku lat dziesiątkami ledwie że pobliski mieszkaniec wiedział o dobroczynnym darze troskliwéy o swoie dzieci natury. Wszelako wiele ieszcze niestaie, ażeby te ustanowy, mierzyć się mogły z owémi, które iuż od wieków letnią porą tak zwany wielki świat zgromadzaią; Mamy dotąd w Galicyi 21 siarczystych, 5 żelaznych, a 4 pokrzepiaiących źródeł, między którémi owe we Szkle, Lubieniu i Krynicy naypowszechniéy są znane i uczęszczane. Na szczególny wzgląd zasługiwałoby źródło w Szczawnicy, którego woda równa się Selcerskiéy. Lecz oprócz tych, nieprzeliczone znayduie się mnóstwo iuż mniéy znacznych mineralnych, iuż takich źródeł, z których tylko w sąsiedztwie mieszkaiący wieśniak z pomyślnym korzysta skutkiem, które atoli lub dla nieprzystępności lub dla nierządu okolicy nie służą dotąd ku powszechnieyszemu użytkowi.

Urodzayna ziemia, oprócz Bukowiny, o któréy dotąd pewnych niema wiadomości, zaymuie w 18 Galicyyskich Cyrkułach przestrzeń 11,683,644 morgów, 986 1/. sążni kwadratowych, z których 5,655,549 morgów 505/.

kwadr. sążni do Dominiów, 6,028,095 morgów, 935 2/. kwadr. sążni do poddanych należy. Z powyższéy ogólnéy summy, pola orne, łącznie ze stawami porównanemi z gruntami i 20,990 morgów 069 2/. kwadr. sążni zaymuiącemi, wynoszą 5,187,198 morgów, 338 3/. kwadr. sążni; z z tych grunta dominikalne 1,311,465 morgów, 550 4/. kwadr. sążni, rustykalne zaś 3,875,732 morgów 1387 5/. kwadr. sążni; łąki zaymuią 2,948,656 morg. 629 2/. kwadr. sążni (dominikalne 846,757 morg. 563 1/. kwadr. sążni, rustykalne 2,101,899 morg. 66 1/. kwadr. sążni), przyczém wcale niepocieszném iest zjawieniem, że, gdy na pastwiska i krzaki znaczna summa 1,233,343 morgów, 1050 5/. kwadr. sążni przypada, pożyteczney uprawie ogrodów (iak dalece ogrody z łąkami idą w porównanie) tylko 285,522 morgów, 1,060 5/. kwadr. sążni iest poświęconych. Wreszcie do wyższéy ogólnéy summy wchodzą ieszcze 3,547,790 morgów 18 2/. kwadr. sążni lasów. We względzie płodności ziemia nie iest iednąkową, wszelako, gdzie głęboki piasek, lub iak w górach skały i brak doyrzewania wzmagaiącego słońca nie są na przeszkodzie, iest ogólnie biorąc dobrą, a we wschodnich okolicach wyborną. Przyczyna téy płodności, mniey atoli zasadza się na téy, iak niektórzy statystycy sądzą, okoliczności, że tu ziemia przez obfitą wegetacyię powleczona iest buyną skorupą (Humus), i że wiele lasów znikłszy na przestrzeni swoiego powstania z ziemią się zmieszały; lecz raczéy na tém, iż kray ten późniéy został przez morze opuszczonym i dla uprawy uzyskanym, a przeto zupełną ieszcze, piérwotną i że się tak wyrazimy, młodzieńczą siłę i dzielność posiada. W ogólności odpada od właściwéy Galicyi tylko 68 kwadr. mil, czyli 18ta część od Bukowiny tylko 4 kwadr. mile czyli 41 część, iako niepłodne; gdy w Czechach 9ta, w Powiecie Klangenfurtskim 11ta, w niższéy Austryi i Styryi 6ta, w Morawie 10ta, a w Szląsku 13ta część niepłodną zostaie. Mimo tego tak korzystnego stosunku, nie iest wszelako wydatek ziarna zbyt świetnym, gdy biorąc średnicę ogółu przy życie tylko 7me, przy pszenicy 6te tylko ziarno liczyć można; a to iuż samo wnosić każe na znaczne błędy w gospodarstwie rolniczem.

Przestąpilibyśmy granice zakréślone niniey- szemu opisowi, gdybyśmy się zapuścili w wyliczanie znayduiących się w tym kraiu ziemiopłodów. Poprzedzaiąc więc ogólną uwagą, że wszystkie plody, których Klima dozwala, znayduią się obficie, napomkniemy o nayznakomitszych. Naprzód z Królewstwa minerałów, brakuie nam wprawdzie owéy dla ludzi naywiększéy ponęty, złota, zysk albowiem w płukaném złocie iest wcale nieznaczny, a starania w uzyskaniu złota z Kopalni, przedsiębrane i przed wiekami i późniéy, zawsze się nie udały. Natomiast roczny zysk w śrebrze wynosi iuż 700 grzywien; w miedzi chwieie się między 500 do 1000 cetnarów (po 100 fun. wiedeńs.) w ołowiu i cynie dochodzi do 1100 cetnarów. Jstotny zysk w nayużyteczniey- szym ze wszystkich metalów, w żelazie, nie może wprawdzie dotąd iść w porównanie z owym, który Styryia, Karyntyia i Czechy wydaia, my albowiem użytkniemy tylko 23 do 25,000 cetnarów surowego żelaza, 1000 do 2000 cetn. lanego, 16 do 17,000 cetn. sztabowego, do 1500 cetna. w blachach ieszcze 2,400,000 wgwoździach; lecz Galicyia tak iest bogatą w żeleziste kamienie, rozłożone do tego po naywiększéy części na górach w lasy obfituiących, że hamernie w daleko większéy iuż dotąd ilości mogą bydź zakładane; a lubo żyły żelazne w wązkich warsztwach i skąpo rozrzucone, nie dozwalaią wielkiego na warsztaty nakładu, wszelako swoią mnogością i poiedynczym składem, ieżeli nie celuią nad znacznieysze Styryyskie, śmiało z niemi mierzyć się mogą. Dotychczas liczymy 15 wielkich pieców, 5 mnieyszych, 33 sztabowych i 5 gwoździowych kuźni. Z pomiędzy półmetalów odkryto dotąd niektóre tylko i to niebardzo pewne ślady żywego śrébra. Galmazyię spostrzeżono w niektórych mieyscach, zynk zaś powinienby się w niektórych mieyscach znachodzić. Rozmaite gatunki kamienia i ziemi dostarczaią materyiałów do budynków, do rzeźbiarstwa, do wyrabiana faiansowych i garncarskich towarów. W okolicach pod Karpatami położonych, ziemia rodzayna ma po naywiększéy części piasczysty kamień za posadę, piasek zaś sam często i mnogo nadybywany, składa się z przeyrzoczystych prawie ziarnek kwarcu i iest wielce użytecznym do sklannych hut materyiałem. Z piasczystym kamieniem łączą się w długiém pasmie góry wapienne, w których kamien wapienny w obfitéy znayduie się mnogości. Kamienie brusowe (do ostrzenia żeleziw), wydaie w Cyrkule Tarnopolskim okolica historycznie wsławionéy Trębowli. Kamieni krzemiennych, (do wyrabiania skałek) posiada nasz kray także mnóstwo, że potrzeba Monarchii przywożenia onych z zagranicy, zupełnie iuż prawie ustała. W Niżniowie w Cyrkule Stanisławowskim znayduie się znaczna

fabryka skałek, która ie atoli tylko z żył krzemiennych wyrabia; te wynachodzą się w gliniastym marglu w postaci kości, muszel i t. p., i wskazuią przekształcenie się zwierząt w krzemienne kamienie. Naylepsze atoli znayduią się w Bocheńskim i Brzeżańskim Cyrkule, które co do twardości i dobroci Francuzkie nawet przewyższać maią. Marmur znachodzi się w Sandeckim i Samborskim Cyrkule, wszelako poślednieyszym iest od Krakowskiego, i ma podobieństwo, wyiąwszy w żyłkach, do kamienia labradorskiego; alabaster na prawym brzegu Dniestru; granit w wielu mieyscach Galicyyskich Karpatów. Prócz tego ieszcze Honnabłędy, iaspisy, krzyształy górnicze, krwawniki, pospolite opale, drzewa skamieniałe, i t. p. między rozmaitemi rodzaiami gliny (wyiąwszy właściwą ziemię porcellanową, którey dotąd ieszcze nie odkryto), z których naylepsze do faiansowych naczyń używane, dobywaią się szychtami górniczym sposobem, wyszczególnia się ziemia niebieska i węgle kamienne corocznie w ilości 1300 korcy; torf, bursztyn w różnych kolorach i według domniemania w znaczney mnogości; gyps, siarka (rocznie 600 cetn.) witriol i nafta (rocznie 1000 garcy), te są ieszcze wspomienia godne płody z Królestwa mineralnego. Ale naywiększe i prawdziwie niewyczerpane skarby posiada ten kray w soli, gdy od naydalszego zachodu aż do nayodległeyszego wschodu ciągnie się ogromna warstwa soli, która na kilka wieków i dla całey Europy dostarczaiący zapas obiecuie. Jnne rodzaie soli iako to ałun, i salitra, są rzadkie, (pierwszy koło Delabra, druga koło Wieliczki i Bochni), o wódach mineralnych iużeśmy mówili. Jeżeli iuż Królestwo mineralne dostarczaiącém iest źródłem produktów, do zaspkoienia koniecznych potrzeb służących, wszelako obfitość w płody Królestwa roślinnego (mianowicie w zboże), iest tém właściwie bogactwem, które naszemu kraiowi nie tylko nad wieloma Austryiackiego Césarstwa krainami, lecz i nad wieloma obceymi, pierwszeństwo zapewnia. Z 2,501,200 mac pszenicy, 6,978,670 mac żyta, 9,323,330 mac ięczmienia, i z 13,217,770 mac owsa, które Galicyia sama, bez Bukowiny, wydaie, można znaczną ilość udzielić zagranicznym kraiom. Prócz pomienoionych rodzaiów zboża, głównym ieszcze płodem iest hrzeczka (u Mazurów tatarka), która na nieprzeyrzanych równinach uprawiana, podczas kwietnienia prawdziwie niebiańska wonność rozpościéra, a dla pszczółek i chłopków, zarówno pracowitych i skrzętnych, naygłównieyszy przedmiot pożytku i żywności stanowi. Pomiędzy innemi zasługuią ieszcze na wzmiankę kukurudza, rocznie do 50,000 korcy, a szczególniey na Bukowinie uprawiana, i proso. Z roślin strączkowych wynosił rocznie średni przychód, przed 30 ieszcze laty, 49,000 korcy grochu, 8,000 korcy szoczowicy, i 32,000 korcy bobu; a od tego czasu, zważywszy wznoszącą się lubo powolnie uprawę ogrodowiny, zapewnie się powiększył. Toż samo powiedzieć można o iarzynach w ogólności; lubo wiele ieszcze temu kraiowi w tym względzie nie staie, ażeby mógł się mierzyć z wdzięczna kraina wyższéy Austryi, nieznacznie tylko od Galicyi ciepleysza. Ważność tey znakomitéy w gospodarstwie rolniczém gałęźi i iéy korzystny wpływ na urodzayność ziemi, zdaie się bydź czasami i po nayiwększéy części zapoznawanemi. — We względzie owoców, chociaż Galicyia co do summy tego płodu w stosunku ze swoią rozległością, nie może się mierzyć z wieloma krainami Państwa Austryiackiego, z chwała wszelako dąży za niemi i zbiia przezto dostatecznie owe fałszywe mniemanie, że iéy ziemia i klima nie sprzyiaią drzewom owocowym. Wszystkie rodzaie owoców, chociaż nie wszystkie w naylepszych gatunkach, udaią się wybornie, a niektóre między niemi, iak n. p. trzechy (powszechnie czerechy), *) są temu kraiowi właściwe; melony i kawony czyli arbuzy rodzą się na polach w Bukowinie, a kray ten posiada także winnice, które w małéy wprawdzie ilości, lecz dobre wydaią wino. W właściwéy Galicyi, zasadzaiąc się na dawnych wiadomościach, że się tu niegdy i wino udawało, próbawono także zaprowadzić w niektórych mieyscach winne latorośle, lecz skutek nie był pomyślnym. — Ziemniaki, obficie sadzone, czynią temu kraiowi szacowną z wielu miar przysługę; kiedy się hreczka i ziemniaki udadzą, iuż rolnik zabezbieczony od głodu. Rzepa, marchew i t. p. wynagradzaią starania około siebie podięte; anysz znayduie się wCyrkule Zaleszczyckim, a kminek na każdéy prawie łace. — Len i konopie udaią się wybornie, piérwszy

*) Dziwną iest rzeczą, że tak wyborny owoc, iakim są trzechy, z Ruska czerechy, iedynie tylko około Lwowa się zjawia, w Cyrkułach zaś Przemyślskim, Tarnowskim, Rzeszowskim, Sanockim i innych bliższych Karpatom, z nazwiska nawet nie iest znanym.

w Cyrkułach przyległych Karpatom, drugie w Lwowskim, Przemyślskim Złoczowskim, Brzeżańskim, Rzeszowskim, i wzywaią do przymnieyszego około siebie starania. — Tytuń Galicyyski znany iest i za granicą, a ważność téy rośliny dla naszego kraiu okaże się widoczną, gdy zważymy, że w roku 1819 fabryka Winnicka 41,463 cetnarów, 83 funtów wydała, a cztéry stacyie iakoto: w Winnikach, Manasterzyskach, Stanisławowie i Kołomei, 55,675 cetn. 70 funt. zgromadziły. Chmiel, w stosunku ze spotrzebowywaném piwem, w zbyt małéy tylko rodzi się ilości; szafran, imbir, tatarskie a szczególniey rebarbarowe ziele, nie są zupełnie nieznaczącymi kraiowymi płodami. Wyżéy iuż wzmiankowany niekorzystny stosunek iak do pastwisk i zaniedbywanie uprawy paszy ziołowéy, są przyczyną, że ogólny zbiór siana w Galicyi (oprócz Bukowiny) tylko 17,442,751 cetnarów, a otawy tylko 2,037,430 cetn. wynosi. Równie zastanawiaiącą iest rzeczą, że gdy 3 1/2 przeszło miliiona morgów lasów 1,091,182 sążni twardego, a 1,359,679 sążni miękkiego drzewa na palenie wydaią, cena onegoż w szczególności iest nader wysoka, w ogólności zaś bardzo nieróWna. Przyczyną tego iest po części mimo nayzbawienniejszych przepisów i rozporządzeń kraiowych, złe i przeciwne celowi obchodzenie się z lasami, po części zaś brak związkowych dróg, któremiby drzewo z okolic górzystych i obfitych w lasy w uboższe płaszczczyzny rozprowadzane bydź mogło. J na innych drzewa rodzaiach nie brakuie Galicyi, lecz za dalekobyśmy się zapuścili, chcąc tu ich rozmaitość wyliczać. Z Królestwa zwierzęcego godném iest uwagi bydło Galicyyskie i co do mnogości i co do rodzaiu, albowiem kray nasz posiada go w stosunku więcéy, iak Węgry, a rodzay onego iest mu osobliwie właściwym. Szkoda tylko, że naywiększa część iuż dla niedbałego chodowania, iuż dla zbyt wczesnego odłączania od matek nie dochodzi należytego wzrostu i często niedołężnieie. W roku 1819 liczono 1,241,435 sztuk (419,510 wołów i 821,925 krów). Koni, które także do właściwéy należą rasy, dzielne są bieguny, i przy staranniejszém chodowaniu znacznie dałyby się w swéy rasie polepszyć, liczono w tymże samym roku 338,888. Mułów znayduie się tylko 84 w całym kraiu, natomiast liczba owiec, gdy w sąsiedzkich Węgrach ubyła, w Galicyi powiększyła się w ogóle od roku 1808 o więcéy iak drugie tyle (spisy konskrypcyyne wykazały 496,198), lubo i tu w porównaniu z rokiem 1816 o 17000 sztuk mniéy liczono. Starania, merynosami ulepszyć rasę kraiową, nie zostały bezskuteczne, a sukiennicy daią pierwszeństwo Galicyyskiéy wełnie nad Węgierską, z téy bowiem przy wyczyszczeniu ginie na cetnarze 35 do 40 funtów, z owéy zaś tylko 15 do 18. Znaczną mnogość posiada Galicyia nierogaciczny, równie iak i drobiu, chociaż ten nie zbyt się wyszczególnia. Lecz tém ważnieysze są pszczoły, które z kwiatu naszych lip i greczki obfity zbieraią pożytek, a których troskliwe pielęgnowanie, mianowicie w wschodnich okolicach kraiu, głównem iest zatrudnieniem ziemianów. — Właściwością tego kraiu iest koszenilla; poczwarki iéy wydaią sok purpurowy, którego funt wystarczać ma na zafarbowanie 20 funtów wełny. Ze zwiérzyny dostatkiem iest zaięcy, sarn, dzików i t. p.; nie zbywa także na zwierzu drapieżnym, i rzadko rok przemiia, w którymby wilki znacznéy nie poczyniły szkody. Oby i dla Galicyi iak nayrychléy pożądana nadeszła chwila, w któréy, iak roku 1710 w Jrlandyi, ostatni wilk ubitym zostanie! — Osobliwości były w tym kraiu bobry, które nie tak iak w północnéy Ameryce w rzeczach pospolitych, lecz tylko familiiami w Bugu przebywały, maiące częstokroć 4 do 5 stóp długości, a 50 do 60 funtów wagi; lecz nikczemna i z rozsądku obrana chciwość poiedyńczych, mimo pieczołowitości i zakazów rządu kraiowego, wygubiła te pożyteczne źwiérzęta, a teraz trudnoby przyszło i iednego znaleść. — Między rybami mnogo znayduiącémi się, celuią mianowicie szczupaki, a raków nieprzebrana iest obfitość.

Obeznawszy się w ten sposób z kraiem, należy nam się teraz obeznać i z ludem. Wykazy konskrypcyyne z roku 1819 podaią liczbę ludności na 3,817,846 głów, a w porównaniu z rokiém 1816 powiększyła się ludność w krótkim tego czasu przeciągu o 162,561 osób. Stosunek, iaki mało Prowincyy okazać iest w stanie. Co się tyczé ludności: przypada w średnim rozmiarze po 2515 głów na iedną kwadratową milę, gdy w roku 1816 tylko po 2408 przypadało. Lubo więc w tym względzie Czechy, Morawiia, Szlask, niższa Austryia (ta iedynie dla stolicy Wiédnia) i Lombardzko-Weneckie Królestwo naszemu kraiowi przodkuia: znacznie natomiast poslednieysze trzymaią mieysce Wyższa Austryia, Salcburg, Styryia, Karyntyia, Jlyriia, Tyrol, granica woyskowa, Węgry, Siedmiegrodzka ziemia, a szczególniéy Dalmacyia; nawet nasz nayinniéy zaludniony Cyrkuł korzystnieyszy ieszcze okazuie stosunek, iak

to ostatnie Królestwo. Naywiększą ludność maią Cyrkuły: Bocheński (4760), Wadowicki (4602), i Lwowski (4276); naymnieyszą zaś Cyrkuły Czortkowski (1943), Kołomeyski (1969), Stryyski (1639) i Bukowina (1189); reszta przemienną iest między 2 i 3000 na iedną kwadratową milę. Pomieniona liczba mieszkańców Galicyi dzieli się na 905,503 familii, mieszkaiących w 616,194 domach, które 6304 mieysc zamieszkałych, mianowicie 22 miast królewskich, 44 municypalnych i poddańczych, prócz tego 183 miasteczek iarmarkowych i 6016 wsi składaią.

Mieszkańce Galicyi i Bukowiny co do pokolenia swoiego są częścią Sławianie, do których Polacy i Rusini należą, częścią Multańczyki, częścią Niemcy, częścią Ormiianie, częścią Węgry i Sekler y, częścią Lipowanie, składaiący się z kilku ludów, częścią zaś Żydzi, do czego ieszcze małą liczbę Cyganów przydać trzeba. Pomiędzy tymi nayznacznieysi są co do ilości Rusini, chociaż naywiększą częścią do prostego ludu należą, i nie wielu tylko Szlachty między sobą liczą. Wyznaią wszyscy, wyiąwszy niektórych w Bukowinie, którzy do oryientalnego kościoła należą grecko-katolicką religiię, i mówią Ruskim językiem. Po tych następuią naylicznieysi Palacy, zamieszkuią zachodnią część Galicyi wyłącznie, w innych zaś częściach znayduią się lub rozrzuceni poiedynczo lub także w całkowitych gdzieniegdzie wioskach. Wyznaią rzymsko-katolicką religiię, i mówią Polskim ięzykiem, lubo w kilku dyialektach, z których Mazowiecki i dyialekt Góralów (mieszkańców gór w Cyrkule Wadowickim, w innych górszystych okolicach mieszkaią Rusini) są nayznakomitsze. Żydzi, według konskrypcyynych wykazów w liczbie, za pewne niezupełnéy 206,175 głów, rozsypani są po całym kraiu, trudnią się po naywiększéy części handlem i szacherstwem, trzymaią wyszynki, a nie wielu tylko z nich przykłada się do rzemiosła. Dzielą się na Talmudzistów i na Karaimów; ci oddaią się rolnictwu, a wiodąc życie porządne i obyczayne, nie zasługuią na ową przyganę, która na Talmudzistów sprawiedliwie pada. Godną zastanowienia iest rzeczą, że gdy rozmnożenie się chrześciian od roku 1808 do 1819 w takim iest stosunku, iak 1 do 25, rozmnożenie się żydów w tymże samym przeciągu iest iak 1 do 12; nawet, gdy tylko przeciąg czasu od roku 1808 do 1817 weźmiemy, okazuie się u chrześciian w stosunku tylko iak 1 : 85, u żydów zaś iak 1 : 14. Po tych co do liczby idą Multańczyki na Bukowinie. Biskupskie konsystoryalne wykazy podały ich liczbę, łącznie z Dysunitami, na 35,752 familii i 188,288 dusz, tak, że przeszło 140,000 iako właściwych Multańczyków przy iąć możemy. Jestto pokolenie silnego szlachetną i uderzaiącą fizyonomiią wyszczególniaiącego się ludu, mówią Wołoskim z wieloma sławiańskiemi słówy zmieszanym ięzykiem, należą do kościoła oryientalnego, lecz mało ieszcze oświeceni, są przyiaciołmi niepowściągniętéy swobody i niestałego życia. — Niemcy, których ogół summę 35,000 przenosi, żyią po całym kraiu rosypani, częścią w publiczném urzędowaniu, częścią oddani rzemiosłóm, częścią także iako osadnicy w przeszło 150 osadach, trudniący się rolnictwem. — Ormiianie, którzy po zniesieniu ich Państwa, roku 1418, częścią do Multan, częścią do Polski przybyli, a z tych piérwsi przy swoiém wyznaniu zostali, drudzy do panuiącéy religii nakłonili się, nie są liczni (na Bukowinie dysunitów 1766); trudnią się zaś po naywiększéy części handlem hurtowym i dzierzawieniem włości. Gdy niechętnie tylko z innémi pokoleniami się łączą, zachowali swoią oryentalną fizyonomiię w wydatnych i ostro oznaczonych rysach. — Węgrzyni (czyli Sekler y), następnie na Bukowinę przybywszy, teraz w 675 familiach nieco nad 3100 dusz liczący, małego i niepokaźnego wzrostu, lecz przytém silni i krępi wyznaią w naywiększéy części rzymsko-katolicką wiarę, a w małéy tylko reformowaną, żyią w wioskach rządnie zabudowanych, są pilni, żywi i przedsiebiorący, lecz mniéy lub więcéy do kradzieży, szczególniéy bydła, skłonni, naruszaią w ten sposób częstokroć publiczne bezpieczeństwo. — Lipowanie (także Filiponami zwani), których liczba w roku 1820, 658 głów wynosiła, pochodzili, w czasie piérwszego swoiego przybycia, od owych Rossyianów, którzy nieuznaiąc Piotra I. kościelnych reform, trzymali się ściśle kościoła oryientalnego, i pod nazwiskiem starowiernych z kraiu wyszli. Od tego atoli czasu pomnożyli się i zmieszali przybyłymi Prusakami i Niemcami. Znamionuią się spokoyném, a przecież bardzo czynném życiem, utrzymuią się z handlu (mianowicie rybami i suszem), z niektórych rękodzieł, szczególniey z powroźnictwa, uprawiaią rolę i biegli są naywięcéy w kopaniu stawów i osuszaniu moczarów. Ponieważ się z osobami innego wyznania nie łączą, w obcowaniu odosobniaią się i na samych sobie ograniczaią, wiele prócz tego uderzaiących, po części dziwacznych zwyczaiów zachowuią: dało to powód do nayniedorzecznieyszego o nich mniemania, a niewiadomość

starano się pokrywać powieściami częstokroć zbyt niezgrabnych zmysleń. — Cygani małą tylko liczbę składaią; naywięcéy znayduie się ich na Bukowinie i południowo wschodnich okolicach Karpatów. Od czasu, iak ich na Bukowinie do gromad wieyskich wcielono, poprzestali koczuiącego życia, trudnią się po części rolnictwem, po części robieniem rozmaitych drzewnianych sprzętów, po naywiększéy zaś kowalstwem.

Wykazy zaślubionych, narodzanych i zmarłych z roku 1818 podaią następuiący stosunek: Skoiarzyło się 32,375 (w roku 1817: 28,476), małżeńsko, między tymi 27,061 katolickich, 200 protestanckich, 4,962 greckich i innych, wreszcie 171 żydowskich. Summa narodzonych wynosiła 150,543 (w roku 1817, 153,363), między tymi z prawego łoża płci męzkiéy 73,074, płci żeńskiey 68,351; z nieprawego zaś płci męzkiéy 4,038, płci żeńskiéy 3,930; wreszcie nieżywo narodzonych płci męzkiéy 339, żeńskiéy 251. Narodzenia więc są z ludnością w stosunku, iak 1 : 24, a ze ślubami w tymże roku przypadłemi, iak 4 3/4 : 1. Zmarłych okazało się 101,145 (w roku 1817: 105,554) z tych 50,318 płci męzkiéy, a 50,626 żenskiéy. 88,354 zmarło na choroby zwyczayne, 6,306 na mieyscowe, 2,058 na epidemiie, samobóystw liczono 58, ofiarą wściekłizny zostali 9, zabóystwa 67, a przez rozmaite wypadki zginęło 1,127 osób. Biorąc wzgląd na wiek pomarłych, okazuie się smutne doświadczenie, że wpiérwszym roku życia zginęło 26,536 dzieci; między piérwszym a czwartym rokiem zmarło 16,662; od czwartego do dwudzieste 14,250; od dwudziestego do czterdziestego 12,233; od 40 do 65 tego 17,072; wreszcie w wieku nad 65 lat 13,047 osób, a w stosunku do narodzeń, urodziło się 49,398 osób więcéy, iak pomarło; liczba ludności ma się do liczby pomarłych; iak 37 : 1, stosunek ze wszechmiar pomyślny, iakim się wiele innych Austryiackich prowincyy poszczycić nie iest w stanie. Naymnieysza śmiertelność wykazał Cyrkuł Kołomeyyski (51 : 1), naywiększą zaś Jasielski (32 : 1).

Z tych iuż wyszczególnień okazuie się, że stan zdrowia w tym kraiu do lepszych policzyć należy. Dla ubezpieczenia onego służy 31 przez rząd ustanowionych, a po całym kraiu rozdzielonych lekarzy, 30 takowychże chirurgów, i 21 akuszerek prócz tego, ze względu styczności z Portą Ottomańską, i że tamteyszy brak Policyi, iak i osobliwsze religyine zasady nie kładą przeszkod powstaniu i rozszerzaniu się zaraźliwych chorób i samemu nawet morowemu powietrzu, ustanowione są na wschodniéy granicy dla ubezpieczenia kraiów naszych od tych okropności, dwa kontumacyyne urzędy. Do przyymowania i opatrywania takowych chorych, którzy w domu potrzebnéy pomocy mieć nie mogą, służy 5 chrześciańskich a 2 żydowskich szpitalów. Temuż powołaniu, pomni na świątobliwość zamiaru swoiego postanowienia oddaią się z prawdziwie chrześciańskiém poświęceniem się i bez względu na stan lub religiię, członkowie iednego zakonu braci miłosierdzia, i sześć zakonów Panien miłosiernych. Prócz tego znayduie się ieszcze w dobrach kameralnych 32 osobliwie ustanowionych chirurgów i 33 akuszerek; poiedyncze miasta posiadaią 2 lékarzy, 37 chirurgów i 34 akuszerek, z tymi wszystkimi dzielą ieszcze staranność około zdrowia mieszkanców 140 prywatnych lékarzy i 258 takowychże akuszerek. Apték liczymy 67, z których w każdym Cyrkule znayduie się iedna pod nazwiskiem aptéki cyrkularnéy. Domów dla ubogich i kalék mamy 315, a iak dzielne postępcy czynią ustanowy szczepienia ospy, dowodzi tego liczba szczepionych, która w roku 1816, 84,209, w roku zaś 1818, 127,690 wynosiła. Wreszcie 31 instytutów dla obogich (w roku 1816 było ich tylko 27), łącznie ze związkiem dobroczynnych Dam, celem rozkrzewiania dobrego i pożytecznego skoiarzoych, dąży przez wspomaganie nieszczęśliwey nędzy i wsparcieprawdziwie ubogich, zmnieyszyć źródło chorób i moralnego zepsucia.

We względzie religiynym przedstawia nam Galicyia, równie iak całe Austryiackie Państwa w ogólności, obraz wielkiey, dobrze urządzonéy rodziny, gdzie oyciec wszystkich iéy członków, mimo rożność charakterów i sposobu myślenia, równą miłością i równą pieczołowitością obeymuie i bezkarnie żadnemu krzywdy uczynić nie dozwala. Albowiem pod dzielną opieką skutecznych praw, i pod czuwaiącém okiem bezstronnéy zwierzchności, żyią tu Chrześciianie w wyznaniach różnych, zgodnie i spokoynie w iednem towarzystwie, a w saméy stolicy: iedynéy może na swiecie, która trzy z Rzymskim Kościołem połączone Arcybiskupstwa posiada, mieści się pięć naozelnictw rozmaitych wyznań religiynych. Chrześcianie dzielą się a) na wyznawców Rzymsko-katolickiego obrzadku (ritus latini). Ci maią Arcybiskupa we Lwowie, w którego Diecezyi na 15 dziekanii podzielonéy,

znayduie się 190 probostw, 28 lokaliiów, 26 męzkich klasztorów. Biskupa Przemyślskiego diecezyia na 27 dziekanii podzielona, 331 probostw, 10 lokaliów, 28 męzkich i 2 panieńskich klasztorów zawiéra. Biskupstwo Tynieckie nowo urządzić się maiące iest teraz, pod nazwiskiem jeneralnego wikaryatu w Sądczu, liczy w 14 dziekaniiach 215 probostw, 10 lokaliiów, 5 męzkich i 2 panieńskich klasztorów. b) Wyznawcy obrządku greckiego dzielą się na unitów i dysunitów. Pierwsi znacznie liczniejsi, maią Metropolitę we Lwowie, którego zwierzchnictwo rozciąga się aż na granice Państw, a w własnéy dyecezyi w 76 dziekaniiach, 889 probostw (oprócz iednego w Wiédniu), 294 lokaliiów, 10 męzkich i 2 panieńskich klasztorów liczy. Z tym podziela kościelne naczelnictwo grecko-unicki Biskup w Przemyślu, któremu w 39 dziekaniiach, 553 probostw, 196 lokaliiów, 6 męzkich i 1 panieński klasztór podlega. Grecko-dysunicki obrządek, panuiący na Bukowinie, posiada Biskupa w Czerniowcach, który, podlegaiąc Metropolicie Karlowickiemu, ma w swoéy na 8 dziekanii podzieloněy diecezyi, 211. probostw (do których iedno we Lwowie znayduiące się przydać należy), 45 lokaliiów, i 3 męzkie klasztory. c) Obrządek Ormiiański dzieli się równie na unicki i dysunicki. Unicki ma Arcybiskupa we Lwowie, którego rozległa diecezyia w 2 dziekaniiah 7 tylko probostw, 1 lokaliię i 1 we Lwowie znayduiący się klasztór panieński, zawiéra. Ormiianie dysunici czyli eutychianie (po naywiększey części tylko na Bukowinie), maią w Suczawie własny swóy kościoł i duchownych przez siebie utrzymywanych. d) Członkowie Augsburskiego wyznania, w liczbie większéy nieco iak 14,000, maią Superintendenturę we Lwowie, podległą konsystorzowi Wiédeńskiemu, i 18 pastoratów rozrzuconych po kraiu. Jch Superintendent zawiaduie także kościelnemi sprawami wyznania Helweckiego, które równie będąc pod zwiérzchnictwem konsystorza Wiédeńskiego, cztery tylko w Galicyi pastoraty i nie spełna 2,000 wyznawców liczy, tak, żę nie dalekimi od rzeczywistości będziemy, kładąc liczbę ogólną protestantów w Galicyi znayduiących się, na 16,000 dusz. e) Mennonici żyią tu w 20 familiiach, liczących około 130 osób. Okazawszy się cichymi, pracowitymi ludźmi, zyskali od rządu wolność w wypełnianiu swoich religiynich obrzędów. Odprawiaią służbę Bożą bez duchownych; tych miéysce zastępuié kilku chłopów, którzy, z pismem świętém lepiey nieco obznaiomieni wyiątki z niego w swoich przemowach czyli kazaniach iedne po drugich szykuią, i u gminy w wielkiem są znaczeniu. Nie składaią przysięgi, chrzczą dzieci sweie w doyrzalszym dopiero wieku, i ze względu nienadwrzężenia ich religiynego mniemania, uwolnieni są od przymusowéy woyskowości. Pastor Dornfeldzki, w którego parafii żyią, utrzymuie ich kościelne księgi, niepobiéraiąc od nich za to náymnieyszego wynagrodzenia. f) Chociaż wyżéy wspomnieni Lipowanie właściwie do Grecko-dysunickiego Kościoła należeć się zdaią: wszelako w obrządkach swoich od różniaią się znacznie już od tegoż, już pomiędzy sobą. Dzielą się na kilka sekt, które na siebie wzaiemnie okiem chrześciańskiéy miłości pogladaią; iednakże można ie na dwie główne sekty sprowadzić, z których iedna (Poposzczyki) ma duchownego w Multanach posiadać, druga zaś (bezpoposzczyki) bez duchownego zostaie. Pierwsi przyymuią chrzest dopióro przy wstąpieniu w stan małżenski; drudzy zaś zachowuią podobne Mennonitom obrzadki, a naystarszy rodziny odprawia dla inéy obowiązki kapłańskie. Gdy już doydą pewnego wieku (między 50 i. 60 rokiem), poświęcaią się zupełnie nabożności, wstrzymuią się, wyiąwszy tylko kilka dni do roku, od pożywania mięsa, odmawiaią trzy razy na dzień różaniec, rozwodzą się z żonami, a dla odróżniania się powiérzchownego noszą czarny kołnierź lub czarne sukno na plecach. Natenczas wielkie maią znaczenie, są sędziami gmin i surowymi przestrzegaczami obyczaiów młodzieży, którą na ulicach nawet o iéy sprawowaniu się badaią, co większa natychmiast wymierzaią iéy kary kiiem, który zawsze przy sobie noszą. Ze ciała umarłych palą, iest zmyśleniem; lecz każda prawie rodzina ma własny swóy cmentarz w ogrodzie lub lesie. Ciało zmarłego składaią w pniu dębowym umiślnie naten cel wydrążonym, obwiiaią czoło, usta, ręce i nogi papierem, który mnichy Multańscy w całkowitych arkuszach corocznie przynoszą, a spuściwsze ie przy odspiewywaniu psalmów do dołu na trzy łokcie głębokiego, grzebią bez wszelkiego innego pomnika i t. p. — Żydzi, iedyni niechrześcianie w Galicyi. W każdym Cyrkule iest rabin, na czele gminy miasta cyrkułowego, lub, gdyby w tém żadnéy nié było, na czele innéy liczněy tegoż Cyrkułu, i łącznie z uczonymi a szkolnikami gmin innych, obowiązany iest zdawać rachunek z swoiego zawiadywania urzędowi Cyrkularnemu. Dozwolono iest gminom Boż-

nice naprawiać, podupadłe na nowo odbudowywać, za zewoleniem urzędu Cyrkularnego i okazaniem dostatecznego funduszu nowe także stawiać i mieć własne okopiska.

Dla ukształcenia chrześciiańskiego duchowieństwa ustanowione są Seminaria; z tych Kościoł Rzymsko-katolicki posiada iedno we Lwowie a drugie w Przemyślu, Grecko-katolicki iedno ogólne Seminarium we Lwowie, a Grecko-dysunicki iedno w Czerniiowcach. Lwów, Przemyśl i Czerniiowce (ostatnie ze względu na wyznanie oryientalnego Kościoła), maią także katedry teologiczne.

Ustanowy naukowe, które przed niewiela lat dziesiątkami w zbyt szczupłéy tylko znaydowały się liczbie, pomnażaią się z każdym rokiem i obiecuią naypięknieysze nadzieie. Wielu wielkomyślnych obywateli uprzedza usiłowania Rządu szlachetną gotowością, a w mieyscach, gdzie dawniéy o szkole nawet nie pomyślano, wydzimy teraz chciwą nauki młodzież pod dozorem i pieczą zdatnych mężów zgromadzoną, ażeby tam nabydź tych wiadomości, które ią usposobić maią do sprowadzenia iutrzenki wyższey oświaty nad oczyzną szczodrze od przyrodzenia uposażoną. W roku 1819 liczyła Galicyia ieden Uniwersytet w stolicy, imieniem Nayiaśnieyszego Cesarza uświetniony, w nim 827 uczniów (w roku 1815 tyko 604); iedną katedrę w Przemyślu; 2 filozoficzne; 12 gymnaziów (w roku 1815 było ich tylko 9) z 2,956 uczniów (1815 było ich 1730); 2 realne szkoły, 33 szkół głównych (1815 było 27); 21 szkół *dla płci żenskiéy (1815 było 17); 346 szkół trywiialnych (1815 było 219); do tego ieszcze Instytut dla akuszerek i 974 tymczasowych parafialnych szkółek. Prócz tego poczynione były potrzebne rozporządzenia i początki na za*łożenie cztérech nowych gymnaziiów, i cztérech szkół głównych, między tymi iednéy izraelitskiéy i dwóch dla dziewcząt. Ogólna liczba nauczycielów (w roku 1815, 266) wynosiła 414. Uniwersytet posiada niektóre pożyteczne zbiory, między innémi wyszczególnia się biblioteka, chlubnie uczonemu światu znana za staraniem nieśmiertelnego Denisa pod nazwiskiem Garelskiéy. Niemniey pocieszni zakwita kraiowi nadzieia zakładu i uposażenia narodowéy biblioteki, przez Hrabiego Ossolińskiego. — Jako szczególne ustanowy wymienić należy, nowo ustanowiona przez Stany uposażoną i utrzymywaną praktyczno-ekonomiczną szkołę koło Lwowa, Galicyysko-ekonomiczny instytut w Wiédniu pod pieczą Hrabiego Ossolińskiego, tak nazwaną Akademiię będącą w związku z Uniwersytetem Lwowskim, wolne dla Galicyianów ustanowione mieysca w Akademii Terezyianskiéy i drugiéy inżynieryi w Wiédniu, w Akademii woyskowéy w Wiener-Neustadt i t. p. Lecz na czem naszemu kraiowi niestaie, tém iest Instytut głuchoniemych; lubo liczba tych nieszczęśliwych (w roku 1817, 518 płci męzkiéy, a 325 żeńskiéy, wszyscy niżéy lat 14) wynagrodziłaby koszta założenia, i głośno przemawia do serc szczęśliwszych swoich współbraci.

Według stanu i zatrudnienia dzielą się chrześciańscy Galicyi mieszkańcy (liczba żydów wyżéy iuż wyrażona.) na 4,188 duchownych 31,772 szlachty, 4,566 urzędników i tak zwanych Honoracyorów 9,950 mieszczanów, rzemieślników i artystów, 354,584 chłopów i 6,453 chałupników i zagrodników, tak, że każda prawie 911ta osoba iest duchownym, każda 12ta osoba szlachcicem, każda 838ta urzędnikiem lub Honoracyorem, a każda 383 mieszczanem, rzemieślnikiem lub artystą. Liczba chłopów w stosunku do ludności iest iak 1 : 10, chałupników i zagrodników iak 1 : 577.

Chociaż narodowa ekonomiia według swoiego troiakiego stopniowania, rolniczych, przemysłowych i handlowych płodów, nie odpowiada w Galicyi owym, w miarę innych stosunków kraiowych sprawiedliwym oczekiwaniom wszelako iest ona zawsze ieszcze daleko znakomitszą, iak ią sobie wyobrażaią cudzoziemcy, oparci na fałszywych lub powierzchownych tylko doniesieniach autorów na oślep piszących. *Ziemiopłody* są w istocie naygłównieyszém bogactwem Galicyi, zdaie się nawet, że samo przyrodzenie przeznaczyło ią na kray zbożowy. Przychód mógłby bydź we wszystkiém znacznie pomnożonym, gdyby się szczérze wzięto do usunienia przeszkód opiéraiących się w otrzymywaniu znacznieyszych korzyści. Wiele sił i nakładu roztrwania się nieustanie a przecież daremnie, gdy tymczasem znaczna część urodzaynéy ziemi dla niedostatku rąk i czasu odłogiem leży. W niektórych tylko dobrach zaprowadzone iest odpowiadaiące zamiarowi gospodarstwo, a zwyczay puszczania dóbr na krótki czas w dzierzawę, maią nie zaprzecznie wielce szkodliwy wpływ na całość. W szczególności stan bydła nie iest w należytym stosunku z rozległością kraiu, a chociaż ilość roboczego bydła nie byłaby może zbyt mała, wszelako nie podobna iest temi zaniedbanemi i niedołężnemi zwierzętami uskuteczniać to, co zasadna i rozumna ekonomiia do uskutecznienia przedsiebierze.

Gdybyśmi chcieli Galicyię we względzie przemysłowych płodów porównać z owymi krainami Europy, gdzie w fabrykach nieprzeliczonych naywyższa czynność panuie, a miliiony rąk w nieustannym są ruchu, aby płody szczodrego przyrodzenia iuż podług rzeczywistych potrzeb, iuż podług dziwacznego mody wymysłu rozmaicie przekształcać: możebyśmy się zniewoleni uyrzeli do wyroku, że w Galicyi rękodzielnie w zupełnien są zaniedbaniu. Jednakże wyroku tego nie należy brać dosłownie. Albowiem mimo tego, że zwyczayne pomnieysze rękodzieła równey tu iak gdzienidziey doznaią w wyrabianiu gorliwości, niebrakuie też zupełnie na znakomitszych rękodzielniach. Chociaż wyrobki iedwabne nie są zbyt znaczne, a nawet bawełniane, lubo nieco od pierwszych ważnieysze, nie wystarzaią kraiowym potrzebom: wszelako iak te, tak owe okazuią w poiedynczych kraiowcach umysł do takowego zatrudnienia usposobiony i rokuią nadzieie większego rozszérzenia. Natomiast wyrobki z welny owczéy można nazwać w Galicyi znakomitémi. Samo miasteczko Biała wydaie w miernych latach 100 sztuk materyi z iedwabiu i sierści wielbłądziéy wyrabianéy, 1290 sztuk muszlinów, 115 sztuk kazimirku, a przeszło 5,200 postawów sukna; a mieysca w iednymże Cyrkule z Białą leżące Lipnik, Kozy, Kenty i Jędrychow przyczyniaią się ze swoiey strony skutecznie do przymnożenia tych kraiowych płodów. Jnne także okolice wyrabiaią sukna, baie, angielskie pokrycia, flanelę, kobierce i t. p., a gdy niedawno użyteczność maszyn poznano, wielu, aby zagranicznym płodom kroku dotrzymać, zaprowadziło takowe do swoich fabryk, między innymi Hrabia Miączyński chwalebnym poprzedził przykładem. Szczególniey ważnyw wyrobkiem iest sukno grube powszechnie sierakiem zwane, iuż dla tego, że kraiową pilnoscią zapobiega się istotnéy potrzebie kraiu, gdzie lud prosty naychętniey nim się odziewa, iuż także dla tego, że w handlu tak dla dobroci swoiey iak ceny nad zagranicznymi trzyma pierwszeństwo. Fabryki skór wyprawiaią przeszło 20,000 sztuk safianu, przeszło 2,000 sztuk korduanu, nie licząc tych, które wieyscy szewcy na własne spotrzebowanie wyprawiaią. Pszczelnictwo daie sposobnosć do blichów wosku, które rocznie przeszło 1,000 cetnarów wydaią, i do mnogiego sycenia miodu, tém ważnieyszego, iż wielu kraiowców ulubionym iest napoiem. Z Królewstwa roślinnego ważne są rękodzielnie płocien. Już w roku 1800 liczono w Galicyi 4,209 tkackich warsztatów, a ilość ta od tego czasu za pewne się nie zmnieyszyła. Wyrabiaią dymy, obrusy, drelichy, rąbki, cienkie płótno (niewystarzaiące atoli na potrzeby kraiowe) grube płótna (między témi liny, płótno żaglowe, sieći i t. p.), które w mnogiéy ilości do Gdańska prowadzą; ażeby zaś to zatrudnienie udoskonalić, zaprowadzono Hollenderskie i Szląskie blichy ze skutkiem dosyć pomyślnym. Summa tych wyrobków znacznie się przez to powiększa, że Góralka zimową porą naywięcéy tkactwu się oddaie i nie tylko na domowe potrzeby lecz i na korzyść się ogląda. O ważności fabryk tytuniowych iużeśmy namienili. Roboty z drzewa, grubszego rodzaiu wszędzie znaleść można, a chłop sam sobie nayczęściey dostarza sprzętów domowych, lub czego z drzewa potrzebuie; delikatnieyszemi zaś robotami, iakimi są meble i t. p. napełniaią Lwowscy stolarze obficie magazyny kupców, chociaż wiele ieszcze mianowicie z Wiédnia sprowadzaném bywa. Powozy fabryki Lwowskiéy śmiało mierzyć się mogą z Wiédeńskiemi. Jedenaście papierni kraiowych wydaią tylko zwyczayny papier, lepszy sprowadza się; równie fabryki rosolisów nie wystarczaią, ażeby zagranicznych napoiów niebotrzebować. Lecz tym ważnieyszym przedmiotem iest palenie wodki, gdy prawo wyszynku nayznakomitszém iest źródłem dochodów ziemiańskich. O nieznacznych szczegółach, iakiemi są krochmal, puder, angielskie piwo, porter i t. p. zamilczamy. O wielu znamienitych płodach tyczących się Królewstwa mineralnego, iużeśmy wzmiankowali. Dodać należy nieiakiey także wagi faiansowe i farsurowe naczynia; znamienite fabryki szkła, których w znacznéy mnogości produkt za granicą nawet iest poszukiwanym, a przy swoiey powszechnie uznanéy dobroci byłby nim więcéy kdyby szlufowanie tak pięknego Galicyyskiego szkła więcéy było upowszechnionem; Salitrowarnie, z których nierównie więcéy możnaby otrzymywać zysku; fabryki prochu i ołówków (na tabakę), roboty ze śrebra i złota (między tymi zasługuią na nieiaką uwagę bižuterye przez żydów Rzeszowskich z nieszczérego wprawdzie metalu lecz w wielkiéy mnogości robione, a nawet na Wiéd. jarmarki sprowadzane) i t. p.

Ważnieyszym i rozciągleyszym niż przemysłowa produkcyia, iest teraz handel. Naywiększa część Żydów i Ormiianów, a może do tego trzecia część Chrześciian trudni się tą zarobkową gałęzią,

która, lubo w kraiu w naywiększym ruchu, i za granicą nie może się zwać nieznakomitą. Głównym artykułem wywozu są oczywiście kraiowe ziemiopłody, których Galicyia częścią innym Austryackiego Państwa prowincyiom, częścią obcym kraiom dostarcza; między tymi zboże, sól, ołów, żelazo, skóry, drzewo, konopie, len, tytuń, konie, bydło, owce i inne zwierzęta, wełna i t. p. nayważnieyszemi są przedmiotami; z płodów przemysłowych wywozi Galicyia za granicę gwoździe, kosy, sierpy i inne żelaziwa, szkło taflowe i dęte, szklanne perły, cynę, naczynia miedziane, faiansowe i gliniane, wódkę, krupy ięczmienne, skóry wyprawne i surowe, towary płocienne i wełniane, potaż i w. i; lecz natomiast pobiera z innych Austryackich krain i z zagranicy mnóstwo artykułów, których kray albo niema, albo w dostarczaiącéy ilości niewydaie. Tak, wino z Austryi i Węgier, oliwę, iedwab i iedwabne towary przez Wiedeń lub Brody, wiele aptécznych i korzennych artykułów różnemi drogami, wreszcie mnóstwo galanteryinych i zbytkowych towarów, mebłów, powozów, fortepianów, szkła szlufowanego, skór wyprawnych i surowych, likierów, potażu, wełny i towarów wełnianych. Jeżeli iuż tym sposobem wywozowy i przywozowy handel znakomitym się okazuie: ważnym iest także z wielu względów przechodowy przez Galicyę handel między innemi Austryi krainami a Prusami, Rossyią i Turcyią. Węgry, Morawia i Austryia otrzymuią z Rossyi przez Galicyię corocznie wielką ilość bydła, wosku i miodu, za co znowu Węgry swoiego wina, iedwabiu, iedwabnych towarów, rozmaitych galanteryi, porcelany, szkła Czeskiego i t. p. południowéy Rossyi przez Galicyię dostarczała. Podobnie posyłaią Multany, zbyteczne bydło i inne niektóre artykuły przez Galicyię daléy ku zachodowi, i otrzymuią tąż samą drogą pożądanę dla siebie przedmioty; w handlu między Węgrami, Krakowem i Polską, iest Galicyia naturalną przegrodą. Nayznakomitsze miasta handlowe są: wolne miasto Brody, Lwów Stolica kraiu, Jarosław, Biala, Czerniiowce i Suczawa na Bukowinie. Do środków wznoszących handel Galicyiski, należą nayszczególniéy wzorowo założone d r o g i, z których kray w roku 1779 ani iedna nie mógł się poszczycić. Do roku 1789 było iuż 119 mil utorowanych, a w następnych 25 latach (do roku 1814) ieszcze 144 mil i 9 3/6 sążni założono. Od roku 1817 do 1819 wyprowadzono nowéy drogi 47 mil 3992 7/12 sążni, znaczne kawały zpłaszczono i kamieniami wyłożono, a w ogólności w zakładaniu dróg tak spore czyniono postępy, że roku pomienionego iuż 392 mil 610 7/12 sążni okazało się drogom publicznym poświęconych. Między témi było iuż założonych głównych gościnców 228 mil 2077 1/12 sążni, zakładaiących się 28 mil 2073 6/12 sążni; założonych dla wygodnego wywozu soli 82 mil 2267 sążni, zakładaiących się w tymże celu 3 mile 1766 sążni; wreszcie dróg cyrkularnych 49 mil 427 sążni. Szczególniéy ważném a kosztownėm iest w tym kraiu utrzymywanie mostów. W roku 1819 liczono 13 mostów samodzielnie stoiących, 185 podmocowanych, od 10 do 100° w długości, 4101 mostów i kanałów od 1 do 10° w długości, 3 mosty łyżwowe, i 8 przewozów. Niektóre z tych budowli są prawdziwemi arcydziełami. P o c z t y są tu tym sposobem urządzone iak w innych Cesarstwa Austryackiego prowincyiach, wyiąwszy Węgry; poczta listowa idzie na wszystkie główne kierunki, a dla tém większéy wygody ma poboczne stacyie, aby listy z nayodlegleyszych nawet zbierać okolic; deliżans przychodzi raz w tygodniu z Wiédnia przez Podgórze do Lwowa, i tamże powraca; ze Lwowa urządzona iest poboczna deliżansem przeiażdżka do Brodów. We względzie myta, cła i monety, niczém się Galicyia nieróżni od innych Monarchii kraiów, iak tylko, że lud prosty lubi ieszcze liczyć dawną polską monetą (złoty po 15 kr:), chociaż téy w kraiu iuż nie widać. Lecz pozostaie do życzenia, aby w miarach i wagach zupełnieysza panowała iedność. Łokcia polskiego (znanego także pod nazwiskiem Praskiego), których 100 równa się 76 1/4 Wiedeńskim, używaią przy towarach na wymiar sprzedawanych, lecz żyd oszukuiący zamienia go często z Wrocławskim, zyskuie tym sposobem na 100, blisko 10 łokci Wiédeńskich; 100 funtów Wiédeńskich czyni 137 1/2 Lwowskich, lecz przez podsunienie funta Wrocławskiego, zyskuie na cetnarze Wiédeńskim 4 ieszcze funty. W Brodach zwyczayną wagą są kamienie; kamień dzieli się na 36 funtów i równa się 26 7/8 funtom Wiédeńskim. O k o, waga zwyczayna na Bukowinie i w handlu z Turcyią, zawiéra 3 Lwowskie czyli 2 23/ o Wiédeńskie funty. Zwyczayną miarą przy zbożu, iest korzec, których 12 równaią się ściśle 23 macom Wiédeńskim, w niektórych zaś okolicach korzec zawiéra spełna 2 mace Wiédeńskie.

Rząd ktaiowy C. K. Gubernium we Lwowie zawiadnie politycznémi sprawami Królestwa podzielonogo w tym celu na 19 Cyrkułów, z których każdy Cyrkułowemu urzędowi podléga. Do załatwiania spraw cywilno - sądowych ustanowione są trzy sądy kraiowe (w Tarnowie, we Lwowie i w Stanisławowie) i czwarty ieszcze na Bukowinie w Czerniiowcach; do którego oraz Sądownictwo kryminalne należy. Prócz tego Magistraty po miastach, Justycyiaryaty po wsiach. Dla wykonywania sądownictwa kryminalnego, które tu nigdzie nie iest patrymonialném, zaprowadzone są osobne zupełnie or-

ganizowane C. K. Kryminalne Sądy we Lwowie, na Wiśniczu, w Samborze i w Stanisławowie. W drugiéy instancyi rozstrzyga Sąd Appelacyyny igłówny kryminalny we Lwowie, od którego droga prawna do naygłównieyszéy sądownlczéy władzy w Wiédniu, iako naywyższéy i ostatniéy instancyi prowadzi. Właściwością tuteyszego Sądownictwa, w innych prowincyach nieznaną, są graniczni Komornikowie. Sprawami woyskowémi zawiaduie Jeneralna Komenda we Lwowie, któréy także C. K. Komenda w Bukowinie i tamże ustanowione kontumacyyne urzędy podlegaia. We względzie woyskowym podzielone są Cyrkuły na konskrypcyyne sekcyie.

Wiele i bardzo wiele znalazłoby się ieszcze wielkiéy wagi przedmiotów, które do statystyki kraiu należą, lecz ich wyliczanie i rozwiniecie w szczególności, przekroczyłoby granice tego krótko zebranégo statystycznego obrazu, nie daiąc ie wszelako w tak krótkich rysach należycie wyczérpać.

Kształcenie się naszych przodków.

(Przez Professora Maussa Doktora filozofii.)

Różnostronne sądy o wartości towarzyskiego porządku średnich wieków, to iest od roku 500 do 1500 po Chrystusie, im więcéy od siebie są oddalone, tém większą staią się zachętą dla dla każdego myślącego do ściśleyszego badania przeszłości.

Dla sprostowania przeto tych mniemań roztrząśniymy nieco dzieie upłynionych wieków.

Stan naszych przodków przed Chrystusem.

Ażeby odpowiedzieć na zapytanie, iakim sposobem dzisieysze ludy na ten stopień oświaty wzniosły się? należy nam dokładnie rozważyć przeszłość, ich stopniowe, że tak rzekę, wychowanie i rozszérzanie zakresu ich poznań. Bezsprzecznie Celtowie, Giermany czyli Niemcy i Słowianie; z małym może wyiątkiem, iuż od 2000 lat, Europę zamieszkuią, i oni to naszymi są przodkami. Pierwiastkowa historyia tych ludów ginie w baiecznych podaniach, iakie nam Fenicyianie, Grecy i Rzymianie zachowali. To przynaymniéy pewna, że początkowo, nietrudniąc się uprawą roli iprzemysłem, ludy te żadnych niemiały miast, i z mieysca na mieysce przenosiły się. Granicząc ztrzema dopiéro wspomnionemi uobyczaionemi iuż narodami, w rozmaite z niemi zachodziły stosunki, co rozwiiaiąc co raz więcéy ich poięcia, stało się przyczyną kształcenia się ich towarzyskiego porządku, religii i przemysłu. Szczególne szczepy składały się z wolnych, poddanych i niewolników. Wieści o Amazonkach w Afryce, Azyi i Europie nie mogą bydź bezzasadne, w Scytyi zaś zdaie się, iż płeć piękna zbroyną ręką kruszyła iarzmo mężczyzn, a przez rycérskie swe dzieła, niszcząc ciężkiéy niewoli uciski, odtąd w równi z męzką stanęła. W kilkaset lat przed Chrystusem spostrzegamy u Scytów i Giermanów większy, a nawet pod nieiakim względem chlubny iuż stopień uobyczaienia, co szczególniéy w Niemieckich ludach spostrzegać się daie. Płeć piękna nie tylko, że zupełnie była wolną, lecz szczególne ieszcze wyrządzano iéy uszanowanie, mniemano nawet, że coś Boskiego posiada w przewidywaniu przyszłych rzeczy; a przez swoią troskliwość około gospodarstwa, przez czystość i wierność stała się godną tego poszanowania. Te to były pierwiastkowe przyczyny, które piękne i ślachetne stósunki, iakie dzisiay między oboią płcią spostrzegamy, zrodziły. Wolni, byli z urodzenia sobie równi, tylko męztwo czyniło pośród ślachty nie iaką różnicę, a przewodniczącego wszystkim w boiu i męztwie nazywano wódzem albo woiewodą.

Zatrudnieniem mężczyzn podczas pokoiu było polowanie, ćwiczenie się w robieniu broni, bankiety, obchody, uroczystości świąt i ziazdy, w celu wydzielania sprawiedliwości lub załatwiania spraw publicznych. Obrządki religiyne sprawowali Kapłani, nauczali oni lud o nieśmiertelności duszy, uważali gwiazdy, i podział roku układali (kalendarz) Kapłani (u Giermanów Druidzy, u Słowian Kryweyci) zdaie się, iuż składali stan oddzielny, i że tylko w nim zrodzeni, iak w Jndyiach i Egipcie mogli się trudnić sprawowaniem obrzędów religiynych. Byli oni doradcami tak szczególnych osób, iak w sprawach publicznych całego pokolenia, oni obiawiali wolą Bożą, uświęcali uroczystem wzywaniem Bogów układy i umowy zaszłe między ludami, w zgromadzeniach przestrzegali porządku,

i niby na rozkaz Bogów wskazywali winnego na chłostę, czego ani wodzowie ani kniazie czynić nie śmieli.

Widok zamieszkanych przez nich kraiów od Donu aż do Renu, gdzie z mieysca na miesce koczuiąc, wszystko zwykle przy odchodzie niszczyli, kogożby mógł zachwycać? Gruzy, krainę pod nieprzyiazną strefą, napełnioną bagnami i lasami lub większą część roku, śniegiem pokryte góry, zwyczayne siedliska tych ludów, słońce nawet stronić się zdawało. Tu i owdzie, spostrzedz można było, mało uprawne pola, nieznano podówczas pielęgnowania ogrodu i pożywnych owoców, a licho tylko urodzayna rola przerywała tu i owdzie, ten obraz powszechnego prawie natury wysilenia się. Chaty gliniane porozrzucane na wzgórzach, zewnątrz niekiedy pstro pomalowane, wewnątrz skopcone dymem, były mieszkaniem zamożnieyszych; ubożsi mieścili się w iaskiniach i szałaszach, spoczywaiąc przy roznieconem ognisku na skórach ubitych przez siebie drapieżnych zwierząt, tocząc z niemi nieustanną woynę. Wśród takich zatrudnień wzrastali zwykle do wysokości siedmiu a nawet i ośmiu stóp, co Rzymianin z zadziwieniem spostrzegał; szczęśliwi na ziemi, szczęśliwszego spodziewali się życia, które według ich sposobu myślenia, podobne do doczesnego: woienne i zmysłowe bydź miało. Ceniąc naywyżey odwagę, a wszelką roskosz w krwawych woynach, grze i trunkach zakładaiąc, mniemali, że w miarę okazanego tu męztwa, wieczność, zadosyć czyniąc naymilszym ich doczesnym skłonnościom, odpłacać im będzie. Porównaymy owczasowy stan z dzisieyszym, o ileż on nie był gorszym? Tam gdzie dziś pyszne miasta chełpliwie swoie podnoszą szczyty, gdzie okazałe mieszkania i wspaniałe wieże, bogatych miasteczek przemyślną pracowitość mieszkańca sławią, a zaludnione wioski, w pośród żyznych łanów, zbożem powiewnych ról i obciążonych rzęsistym owocem drzew, serce i duszę zachwycaią; tam były niegdyś bagna, lasy i niepożyte stepy; a gdzie teraz cnota, kunszta, i umiejętności siedlisko swe założyły, przykre człowieka uprzyiemniaią życie i godność iego wznoszą, tam przedtém wściekła nienawiść i zaiadła zemsta niszczyła pogrążony w ciemności ród człowieka nienasyconą krwi ludzkiéy woyną. Wyż wspomnione chwalebne zdolności i przymioty: męstwo, miłość wolności, dotrzymywanie danego słowa i czystość obyczaiów, składaiące istotę cnót nowych tych ludów, przyczyniły się niegdyś znacznie do wykształcenia towarzyskiego porządku i u Greków i Rzymian. Już i wpośród przybyszów hord Azyiatyckich zaczęło rozszerzać są rolnictwo, a przy wzmaganiu się przemysłu, coraz więcéy przyuczali się cenić iego potrzebę.

Do rozkrzewienia tych początków cywilizacyi brakowało ieszcze instytucyi podżegaiącéy, że tak nazwę, pragnienie oświaty, iaką u innych narodów w misteryiach spostrzegamy; gdyż ich religiia zasadzała się iedynie na powierzchownych obrzędach, ich Druidzi i Kierweyci, czyli Kapłani byli zachowywaczami dawnych podań o Bogach, a im więcéy istnienie i pomyślność tego stanu od nienaruszonéy wiary przodków i sprawowania starożytnych obrzędów zależała, tém więcéy usiłowali oni baieczne podania od zatraty zachować, co raz więcéy lud do nich przyuczać, a przez to i wpływ swóy piérwiastkowy na naród utrzymać. Mimo iednakże tych przeszkód, przodkowie, około narodzenia Chrystusa znaczne poczynili postępy w cywilizacyi. Nad Renem, Dunaiem, Dniestrem, Dnieprem i Donem powstało wiele miast założonych przez Greków i Rzymian dla wzmożenia przemysłu i rozkrzewienia handlu, przez co pomnażała się ludność i zakwitła pomyślność nowych tych ludów. Cywilizacyia sprawiła pilnieyszą uprawę roli i ogrodów, troskliwsze chodowanie bydła; słowem, towarzyska ich społeczność zachęcona przykładami przybyszów, kształciła się w każdym względzie, ich sposób życia i obyczaie, nowy dostały kierunek, a zręczność i pracowitość coraz więcéy się wzmagać poczęły. Nad całym prawie podówczas znaiomym światem panowali Rzymianie, będąc sami niewolnikami Imperatora; taki był stan ówczesnego towarzyskiego porządku aż do 400 roku po narodzeniu Chrystusa, to iest, aż do powszechnéy wędrówki narodów.

Powstanie Chrześciiaństwa w państwie Rzymskiém.

Jeszcze przed powszechną wędrówką narodów, która panowanie Rzymu zniszczyła, w przeciągu około 300 lat, pomimo krwawych prześladowań, Chrześciiaństwo niezmiernie się rozszérzyło, co Konstantynowi wraz z Licyniiuszem Współ-Cesarzem dało pochop, że w roku 312 po Chrystusie chrześcian pod opiekę praw przyięli; zabraniaiąc ich prześladować; w roku zaś 324 nową tę religiię za panuiącą uznali, a nakoniec w 337 sam Konstantyn przez przyięcie chrztu, do chrześciiaństwa przestąpił. Panuiące iuż chrześciiaństwo w państwie Rzymian, poczęło

rozszerzać się w pośród, Giermanów i Słowian, a tak dążenie rodu ludzkiego nowy otrzymało kierunek, nowe otrzymało życie. Zasadą bowiém tey wiary były te prawdy, że ieden tylko iest Bóg, który wszystko stworzył i wszystko utrzymuie, a za doczesne czyny ścisła wymierza sprawiedliwość; że ludzie, iego dzieci, są sobie braćmi i wzaiemnie wspomagać się winni, ażeby tak w przyszłem życiu nagrody godnymi się stali.

Powszechna wędrówka narodów.

Ta prawdziwie boska nauka, byłaby i cnoty i godność człowieka i iego szczęśliwość przywróciła, które tyrani spłoszyli, gdyby w krótce po Konstantynie powszechna wędrówka narodów, zacząwszy od Atylli i Hunnów, przez 100 letnią przeszło srogą woynę, niebyła wzmagaiące się uobyczaienie i oświatę w zachodniém państwie Rzymskiem zniszczyła. Odtąd nowy nastał towarzyski porządek, a w zawoiowanych prowincyiach Rzymian, nowe ludy, nowe założyły Państwa. Zwycięzcami Rzymu, który przez 1000 lat prawie światu panował, były ludy Giermańskie, a nazwiska tych nowych państw, wskazuią po dziś dzień swoich założycieli. Komuż Francyia nie przypomina Franków, Burgundyia, Burgundów, Angliia, Anglów (pokolenie Sasów), Kataloniia i Wandaliia, Gotów, Alanów i Wandalów, Lombardyia, Longobardów? Niewynagrodzoną szkodę poniosły nowe te ludy przez zupełne spustoszenie Włoch. Kraina ta, nietylko że straciła wszystkie dzieła sztuk pięknych i wzorowe gospodarstwo, lecz z niemi i zdolność coś podobnego utworzenia znowu. Po zamożnym i w pomniki sztuk pięknych bogatym Rzymie, zostały tylko gruzy i zwaliska, a wzorowo uprawne Włochy, ta niebiańska ziemia, obfita w rozliczny owoc, ledwie dziką pustynią nazwać się mogła. Podobnie też i inne zniszczały krainy, i pozostaną wieczną dla ludzi i ludów przestrogą, iż cnota i prawość zawsze świętemi bydź winne, i że ie błyskotkom i marnemu szczęściu poświęcać nie należy, iak to przy schyłku istnienia swego lud Rzymski czynił.

Towarzyski porządek ludów Giermańskich w świeckich i duchownych sprawach.

Zastanówmy się teraz nad towarzyskim porządkiem; iaki w nowych tych państwach, przez Giermańskie ludy założonych panował. Od przodków oddziedziczone zwyczaie, były zwykle dla nich prawem. Wolni wybiérali na zgromadzeniach czyli ziazdach naczelnika szczepu, którego albo sami wykrzyknąwszy, albo Druidom ogłosić zleciwszy na tarczy w pośród zgromadzonego ludu podnosić zwykli. Tego nazywali wodzom albo Kinigiem (Koenig). Obowiązkiem iego było zwoływać zgromadzenia, zagaiać ie, i co postanowiono obwieszczać, na woynach osobiście przewodniczyć, sprawiedliwość wydzielać i porządek utrzymywać. Za co przy podziale zdobytych krain naywiększą część gruntów w nagrodę trudów otrzymywał, gdyż dawni niarzmieni mieszkańce iedną trzecią część, a nawet i połowę swoiéy własności gruntowéy zwycięzcom ustępować musieli. Spory rozsądzali, według starodawnego zwyczaiu pod gołem niebem, w pewne i oznaczone dnie doświadczeni, zaufaniem współrodaków zaszczyceni i dożywotnie do tego wybrani mężowie, których Grauami (Graue, Grafen; Starzy, Starostowie) nazywano, a to stósownie do zdania Szeppów (przysięźnych). Ten sam Starosta i ci sami przysięźni nie wszystkie rozsądzali spory; lecz iak słuszność każe, do każdego w szczególności wypadku zmieniani bywali. Każdy wolny był obowiązanym, a nawet żyiąc w pośród dawnych uiarzmionych mieszkańców przymuszonym, uzbroić się własnym kosztem, tak przeciwko wewnętrznemu iak i zewnętrznemu nieprzyiacielowi. Dawni mieszkańcy kraiu nie mógli posiadać zbroi, gdyż będąc liczniejszemi, łatwo obcych naiezdców z kraiu wyrugować mogli. Poźniéy dopiero kiedy przez małżeństwa i długi czas obcowania, w ieden się, że tak nazwę, lud zamienili, znakomitsi obywatele otrzymali wolność używania zbroi, a nawet i niezamożni przyymowali obce przybysze iako żołdowników pod swoie znaki. Kiedy Królowie i Xiążęta wraz z swemi ludy Chrześciaństwo przyięli, otrzymali i Biskupi udział w obradach na ziazdach narodowych, a w krótce potém stanowczy wpływ i rozstrzygaiącą przewagę. Pastérze ci i nauczyciele duchowni byli po naywiększéy części, że tak rzekę oycami ludu, doradcami królów, a wraz z oświeceńszą częścią duchowieństwa iedynymi owczasowego wieku uczonymi.

Przybyłe do Niemiec ludy często zmieniały podczas powszechnéy wędrówki narodów siedziby swoie. Zamieszkałe na północy i wschodzie posunęły się nad Ren i Dunay, w kraie przez Rzymian niegdyś uprawne, Wenedowie i Słowianie z nad Wisły przenieśli się nad Elbę, a pokolenia ostatnich zamieszkałe nad Dnieprem, udały się do Panonii i Illiryku. Na północy zaś z tamtéy strony morza, osiedli w dzisieyszéy Danii, Norwegii i Szwecyi, Normanowie. Lud ten w przeciągu kilkuset lat bardzo znacznie rozple-

niony w piątym wieku po Chrystusie trudnił się morskim rozboiem, a wprzód ieszcze bo około 500 lat przed narodzeniem Chrystusa często już nadbrzeża morskie napadał. Normanowie pod naczelnictwem Odyna, którego w rząd Bogów policzyli, przybyli z nad Donu, i w pomienionych zamieszkali kraiach; z kąd przez swoie napady w 9 i 10 wieku stali się, nad morzem ku zachodowi i południu zamieszkałym ludem, wielce uciążliwymi; a pod dowodztwem swych wodzów założycielami nowych państw w obcych krainach.

Właśnie pod owe czasy to iest w 9 wieku, ziawili się w Europie nowe znowu z Azyi przybysze: Magiary pod dowodztwem siedmiu naczelników, przeszedłszy Rossyię i Halicz, osiedli w Węgrzech, gdzie, ówczasowych mieszkańców zwyciężywszy, kray cały opanowali. Byli to Sławianie, Wenedzi i Antowie z pośród których kilka hord, zmierziwszy sobie srogie Awarów i Longobardów naiazdy, pod dowodztwem dwoch braci Czeha i Lecha, nad Mołdawę, Elbę i Wisłę udali się, i królestwa Czeskie i Lachie (w Polsce) założyli.

Piérwsze możne państwo przez Karola Wielkiego wzniesione.

W krótce nowe te ludy między sobą się zwaśniły, a to szczególniéy względem opuszczonych pod czas wędrówki, krain i siedzib lub też względem religii. Takie zachowywanie było późniéy przybyłych pokoleń Giermanów z ludami co Rzymskie zburzyły państwo, z Słowianami i Normanami. Dumna dzicz niemiecka z podbicia Rzymu; mniemała się bydź lepszą od swoich sąsiadów. Swoie cnoty sądziła bydź ślachetnieysze, wierność swą, poczciwość i odwagę chlubnieyszą od wierności, cnoty i męztwa innych narodów, coby iednakże prędzéy podobno przebaczyć iey można, iak wielu dzisieyszym. Nakoniec zwycięzcy Rzymian mniemali bydź ich następcami w władztwie światem. Gallom udało się naprzód otrzymać panowanie nad wieloma sąsiednemi ludami, a Karol Wielki piérwszy zaprowadził i ustalił towarzyski porządek, iaki do tych czas na zachodzie istnieie. On przymusił pogańów w granicach swego państwa zamieszkałych, równie iak i Sassów, do przyięcia nauki Chrystusa, a Awarów aż za rzekę Tayss w Węgrzech cofnąć się przymusił. Naychlubnieyszém w życiu Karola Wielkiego iest bezprzecznie iego zamiłowanie dobra powszechnego, dla którego wszystko poświęcić był gotów. Podbitym ludom zachowywał nienaruszone ich prawa, i narodowe instytucyie, był ścisłym ich wykonywaczem, i nie mało przyczyniał się do ich ulepszenia

Wszystkie iego usiłowania dążyły do tego, ażeby praw każdego członka społeczności, iak nayświęciéy przestrzegano. Z naywiększą troskliwością starał się o podniesienie rolnictwa i handlu, dowiódł to uprawą i urządzeniem dóbr koronnych, zniżeniem ceł, usiłowaniem połączenia Renu z Dunaiem, wystawieniem siły morskiéy i staraniem, w ściśleysze wniyść związki z dworem Konstantynopolskim i Kalifem Bagdadu w Azyi. Lecz nayświetnieysza bezprzecznie usługa iego dla zachodu, była bezustanna gorliwość oświecenia ciemnoty, którą źródłem wszelkich narodu nieszczęść bydź mienił, a wzniesienia na iey zwaliskach świątynią światła i uobyczaienia. Obowiązek ten za tak święty poczytywał, iż nieprzestał na samém zachęcaniu, lub nagradzaniu uczonych, niedaiąc się przez innych wyręczać, bezpośrednio sam na naród chciał działać. Czterdzieści iuż lat licząc, iak wraz z urodzeniem począł bydź członkiem towarzyskiéy społeczności, nie lenił się podiąć mozolney pracy uczenia się sztuki pisania, a poźniéy nawet ięzyka Łacińskiego i Greckiege. — On piérwszy zaprowadził szkoły, często osobiście ie zwiedzał, i uczniów, iak daleko w naukach postąpili? wybadywał, nawet przy dworze swoim urządził szkołę; żeby zaś wiekopomne to dzieło tém pewniéy ustalić, i nowy nadać ludóm popęd do postępowania co raz daléy ku świątyni światła, utworzył towarzystwo z nayuczeńszych podówczas mężów, którego sam był członkiem. Zamiar i ustawy tego ślachetnego stowarzyszenia się wiecznym będą chwały iego pomnikiem, a potomności pięknym do naśladowania wzorem. — Utworzenie się troiakich tych instytucyi, (rządowych, religiynych i oświecenia,) ustaliło w nowych narodach ten porządek towarzyski, iaki aż do naszych utrzymał się czasów. Naywiększa dla Karola pochwałą będzie owe zapytanie: » Jak wiek » ówczasowy iemu podobnego wydadź mógł » człowieka? «

O rozszerzeniu się Chrześciiaństwa.

Nim w opowiadaniu naszém daléy postąpiemy, należy uprzednio namienić, iakim sposobem wiara chrześciiańska daléy się rozszerzała. Z pośród dziczy giermańskiéy nayprzód Gotowie zamieszkali w Dacyi i Mezyi i chrześciiaństwo przyieli, Biskup ich Ulfilas, czyli iak chcą inni Wulfilas tłomaczył między 360 i 380 r. po Ch. ewanje-

liie na język Gocki. Niebyli oni iednak prawowiernymi, lecz Aryianami: Chrystusa uważali za nayślachetnieyszego z ludzi, za istotę przez cnoty swoie naywięcéy do bóstwa zbliżoną. — Ludy tegoż pokolenia w Hiszpanii, równie iak Swewi w Portugalii, Wandalowie w północnéy Afryce, Burgundowie we Francyi, a Longobardowie we Włoszech były ieszcze w 6 i 7 wieku zwolennikami Aryiana, Kapłana urodzonego w Alaxandryi w Egipcie. Zbór (synod) powszechny w Nicei potępił naukę iego, który onę bezskutecznie chciał wprowadzić, gdyż przyiąwszy ią Konstantyn, i inni Cesarze pokolenia iego, coraz się więcey na zachodzie rozszerzała.

Chlodowik Król Franków niepomyślnie z Alemanami woiuiąc, namówiony przez Biskupów, poślubił chrzest przyiąć, ieżli mu Bóg chrześcian, zwyciężyć Alemanów dozwoli; powiodła się woyna, a Chlodowik do chrześciiaństwa przystąpił, co wkrótce za przykładem Króla i cały uczynił naród.

W wielkiey Brytanii (Anglii, Szkocyi) i Irlandyi ieszcze za panowania Rzymian chrześciiaństwo znacznie się rozszerzyło, lecz za przybyciem Anglów, pokolenia Saskiego, w ro. 450. znowu prawie zupełnie upadło. W Irlandyi tylko gdzie Sty. Patrycy i uczniowie iego z Armagh naukę Chrystusa zaszczepili, wzrastała ona co raz więcey, i aż do naszych utrzymała się czasow. Aż nakoniec Augustyn Przeor iakiegoś Klasztoru w Rzymie łącznie z czterdziestu innemi mnichami około 597 r. i Anglów do przyięcia chrześciiaństwa nakłonił. Uwagi godna iest ta okoliczność, iż im naywięcey łagodne i przyiacielskie postępowanie do osiągnienia zamierzonego celu dopomagało. Dzicz germańska we właściwych Niemczech zamieszkała, wyiąwszy Sasów nawrócili Swięty Bonifacy, iego uczniowie, i mnichy i mniszki z Anglii przybyłe. — Bonifacy z nazwiska Winfryd mnich z klasztoru Excester w Anglii, w trzydziestym roku życia przedsiewziął nawracać pogany, właśnie w ów czas kiedy Sigfrid i Swidwert mnichy tegoż samego co i on Klasztoru, w podobnem iak i on przedsiewzięciu, piérwszy do Szwecyi, drugi zaś do Fryslandyi się udał. — Bonifacy nauczał w Hessyi, Turyngii i Bawaryi z niezmordowaną gorliwością, pośród trudnych często okoliczności i przygód, a ślachetne iego poświęcenie się naypomyślnieyszy uwieczył skutek. Często w obliczu zgromadzonego ludu, ażeby Germanów tém pewniéy o nikczemności ich bogów przekonać, natrząsał się z mniemaney ich potęgi i wszechwładztwa. Lecz trudniéy nierównie było wyplenić w Saxonii pogaństwo. — Sassi niechcieli odstąpić wiary swoich przodków. To zrodziło długą, bo trzydziestodwuletnią woynę, którą Sassi często nieszczęśliwie lecz zawsze z nieustraszonem męztwem wiedli; aż nakoniec w r. 803. Wódz ich Witekind, a za nim i cały naród, chrześciiaństwo przyiął. W Norwegii, Danii i Szwecyi w połowie 8go wieku opowiadać począł wspomniony wyżéy Sigfrid naukę Chrystusa, po nim zaś około roku 822 Ebbo Biskup Remigii, i Ansechar Arcybiskup Hamburgski z swemi towarzyszami; iednakże dopiero w 11tym wieku ustaliło się w tych kraiach chrześciiaństwo. Opowiadacze nowéy wiary podwóyną około ludu położyli zasługę, wielu bowiem z nich przynosiło z sobą nieznane téy strefie nasiona i rośliny. — Około tego samego czasu zaczęła się nauka chrześciiańska i w Czechach rozkrzewiać, naprzód przez niektórych kraiowców, którzy poznawszy ią w Niemczech pośród swoich rodaków rozszerzyć usiłowali, za co roziątrzeni poganie z kraiu ich wygnali. Późniéy dopiero dozwolił Xiąże Mogiemir Arcybiskupowi Laureaku (Lorch) ewanjeliią w Morawii opowiadać, a następca iego Radysław przywołał około 880 p. n. Ch. braci Cyryla i Methodyiusza naybiegleyszych podówczas w ięzykach słowiańskich dla nauczenia Czechów religii chrześciańskiéy. — Naypomyślnieyszy skutek uwięczył ich usiłowania, wkrótce sam Xiążę z trzydziestu nayznakomitszymi mieszkańcami chrzest przyiął. Mimo tego niebyło iednakże chrześciiaństwo stale w Czechach ugruntowane, często naród, a nawet ród Xiążęcy powracał do dawnych swych bogów i czcił ich bałwany; łagodność tylko i krew Wacława potrafiły nową wiarę na zawsze ustalić. — Xiążę ten przywołał z wygnania i matkę i brata swego, pomimo, że iego osobistymi i nauki Chrystusa nieprzyiaciołmi byli; kupował dzieci ubogich pogan, i chrzcić ie kazał; zniósł w całem swoiem państwie karę śmierci; i kiedy klęczac przed przysionkiem Kościoła modły swoie odprawiał, przez brata swego Bolesława za wcześnie dla ustalenia szczęścia narodu, zamordowanym został. Wacław późniéy w rząd świętych policzony, wielce przyczynił się za pośrednictwem córki swoiey Dąbrówki do rozszerzenia chrześciiaństwa. — Kiedy bowiem Mieczysław Xiążę Polski o iéy starał się rękę, Dąbrówka pod tém iedynie warunkiem życzenia iego spełnić przyrzekła, ieżeli chrześciianinem zostanie. Zawiadomiony o tym Mieczysław, chociaż równie iak i cały naród Polski nieprzyiaciel chrześciiaństwa, wezwał iednakże Woiewodów i doradców swoich, chcąc w tak ważnéy rzeczy zdania ich

ssiągnąć; lecz ci, podzieleni byli, nic przeto w tym względzie stanowczego nieuradzono. — W tém następnéy nocy, tak twierdzi Długosz, snem upominał Bóg Mieczysława, ażeby się żądaniom Dąbrówki dłużéy nieopiérał. Wysłał przeto Xiążę poselstwo do Czech z przyrzeczeniem, że warunkowi temu zadosyć uczyni. — Przybyła ze znacznym posagiem do Polski Dąbrówka, a Mieczysław, mimo sprzeciwienia się niektórych Woiewodów i pobocznych doradzców swoich, wyrzekł się pogaństwa, i w r. 965 wraz z siostrą swoią Adelaydą w przytomności wielu postronnych Xiążąt Polskich i zagranicznych panow i nayznakomitszych niewiast w Gnieznie chrzest przyiąwszy Dąbrówkę sobie poślubił. Publicznemi zabawami, rozrywkami i biesiadami obchodzono uroczystość dnia tego. Nakoniec za zezwoleniem Woiewodów i ślachty postanowiono pogaństwo z całego wyrugować kraiu. Podobnym sposobem zaprowadzone zostało i w Węgrach chrześciiaństwo. — Dway z pośród naczelników Węgierskich przyięli ieszcze w roku 948. chrzest w Carogrodzie, bez dalszych iednakże skutków dla rozkrzewienia się wiary Chrystusa. Geiza prawnuk Arpada poślubił sobie Saroltę, córkę Xięcia Pieczyngów w Siedmiogrodzkiéy ziemi zamieszkałych. Piękna ta i roztropna chrześciianka, lecz nieco dzikie, a mężkie wychowanie maiąca, wielką miała władzę nad umysłem męża swoiego. Co zaś ona rozpoczęła, dopiéro Adelayda słynąca w ów czas z piękności do skutku przywiodła; Pani, prawdziwie chrześciiańskiéy cnoty, siostra Mieczysława Xięcia Polskiego, a wtóra Geizy małżonka. — Spowodowany przez nią, i przybyłych w iéy orszaku do Węgier Xięży, wezwał Xiążę z Bawaryi Salcburga i Passawy mnichów zakonu Benedykta, a ci skłonili wielu panów Węgierskich i dworzan Xiążęcych do porzucenia pogaństwa. Lecz Stefan dopiero syn Geizy i Adelaydy rozpoczęte przez nich dzieło szczęśliwie dokonał. Papież Sylwester II. nazwał go dla iego gorliwości o rozszerzenie wiary chrześciiańskiéy Apostołem, a w r. 1000 wszystkie iego urządzenia Kościelne potwierdził, poźniéy zaś policzyła go bulla papiezka w poczet świętych.

Na Rusi podobnie iak u innych narodów rozszerzało się chrześciaństwo, to za staraniem gorliwych o iego wzrost chrześciian, to przez małżeństwa Xiążąt Ruskich z córkami pogranicznych chrześciiańskich Monarchów. Wieść niesie, że iuż święty Jędrzéy apostoł w Scytyi kraiach, gdzie Ruś dzisieysza, ewanjeliią opowiadał. Kilka wieków późniéy między 842 i 866 rokiem dway bracia z Tessaloniki nauczali Bulgarów, Pieczyngów i Ruś wiary chrześciiańskiéy, wprowadzili nowe słowiańskie pismo przez siebie wynaleźione i ewanjeliią na język słowiański przełożyli. —

W roku 870 Patryiarcha Carogrodzki wysłał dla nawrócenia Rusi Arcybiskupa. Ten sławiąc pewnego razu nadludzką Chrystusa władzę, i cud wiekopomny, niesłychany, iak siedmiu braci wrzuconych w piec, do tego rozpalony, niespłonęło, lecz bez szwanku z płomieni wyszło, żądali słuchacze przeto, ażeby Arcybiskup Ksiąszkę, z któréy tak piękne wyczytał im rzeczy, w ogień wrzucił oświadczaiąc, że wówczas słowom iego uwierzą, ieśli ią nieuszkodzoną z pożaru wydobędzie — niewachał się Arcybiskup żądaniom łatwowiernéy tłuszczy zadosyć uczynić, a wielu z przytomnych pogan chrzest przyięło. Ksiąszkę bowiém nieuszkodzoną z płomieni wydobyto. Poźniéy nawrócona w Carogrodzie Olga usiłowała i synów swoich nawrócić, aż na koniec ieden z nich, Włodzimierz z nazwiska, poślubiwszy sobie Annę, córkę Cesarza wschodniego, Zemispesa, w roku 988 chrzest przyiął, za przykładem pana w krótce i cały poszedł naród.

Prussy i Litwa naypóźniéy z Europeyskich ludów chrześciiaństwo przyięły. — Prusacy pomordowali Xięży, którzy dla nawrocenia ich przybyli; niszczyli często napadami swemi Mazowsze, łupili kościoły, i zabierali według ówczasowego zwyczaiu, dla zaludnienia swoich krain, lud rolniczy. — Wezwał przeto Konrad I. Xiążę Mazowiecki Hermana de Saltha mistrza krzyżackiego, ażeby mu nieczynnych podówczas w Niemczech zakonników swoich przysłać zechciał, na co tak Papież iak i Cesarz chętnie zezwalali. Przybyli więc Krzyżacy a wezwawszy Prusaków do przyięcia wiary chrześciiańskiéy, gdy niepómyślną otrzymali odpowiedź, poczeli ich o świętości i lepszości nauki Chrystusa, orężem przekonywać. — Krwawa ta walka trwała od roku 1230 do 1283 i skończyła się zupełną całego prawie ludu Pruskiego zagładą. — Jnnym sposobem nawrocona została Litwa i Żmudź z nią pobratymcza. Władysław Jagiełło Wielki Xiążę Litewski urodzony poganem, przyiąwszy dla otrzymania ręki piękney Jadwigi Xiężniczki Polskiéy, wiarę chrześciańską, starał się nayusilniéy wyplenić w Litwie bałwochwalstwo. Wyiechawszy przeto w roku 1387 wraz z Królową w towarzystwie licznego orszaku duchownych i świeckich panów do wielkiego Xięstwa, na ziezdzie Litwy w Wilnie osobiście za wyrzeczeniem się pogaństwa mocno obstawał. Lecz kiedy mu Litwini odpowiedzieli, że nie widzą potrzeby dla

czegoby od wiary przodków odstępować mieli, że niespodziwaiąc się za to tak znakomitéy iak on nagrody, piękną żonę i łudzące dostoieństwo Króla, nigdy uczynić tego nie myślą; rozkazał Władysław pośród płaczów i narzekania całego prawie ludu, zagasić ogień wieczny, pogruchotać bałwany, pomordować święte zmiie i spalić poświęcone im gaie. Tym czasem Jagiełło, piękna Jadwiga i wielu innych gorliwych o rozkrzewienie chrześciiaństwa panów przekonywało Litwinów, że bożyszcza ich są nikczemne, nie mogąc się sami od zguby ochronić, że ieden tylko iest Bóg, a ten iest oycem chrześciian i twórcą niepoiętego w swych czynnościach przyrodzenia. Starania ich niebyły daremne, razem 30,000 pogan wiarę chrześciiańską przyięło, a rzeczkę w któréy ich chrzczono od tąd Swiętą nazywano. Oddzielono mężczyzn od kobiet, tych, którzy iednakie otrzymać życzyli imiona stawiano obok siebie i wodą następnie polewano; poczém każde z nich otrzymało w imieniu Królowéy i Króla sukienne w podarunku odzienie.

Żmudź podobnym iak Litwa sposobem przez Władysława nawróconą została, a kiedy i tu bożyszcza Król zgruchotać rozkazał, rzekł do niego z pośród tłumu imieniem całego ludu starzec iakiś: *Bóg Polaków zwyciężył niedołężne bogi nasze, i przez ciebie i rycerstwo twoie zniszczyć ie rozkazał. — Wolemy więc obracać odtąd modły nasze do boga Polaków, bo iest potężnieyszym od naszych.* — Powyższemi sposobami, i po upływie dopiéro tylu wieków nakłoniono dzicz Germanów i Słowian do przyięcia wiary chrześciańskiéy.

Na koniec dzieie i doświadczenie dowodnie nas przekonywaią, że ludy zachodnie nierównie śpiesznieyszym w oświacie postępowały krokiem, iak wschód nierównie w początkach oświeceńszy zdaie mi się, że ięzyk Łaciński używany na zachodzie przy sprawowaniu obrzędów Kościelnych podawał Xiężom sposobność obznaymiania się z duchem uczonych Rzymian, przez co stało się duchowieństwo nayuczeńszym, a dla tego i pierwszym narodu stanem.

Nauki i umieiętności.

W początkach przyięcia chrześciiaństwa prawie iedynymi uczonymi byli duchowni, pierwiastkowo trudnili się oni nauczaniem tylko wiary chrześciańskiéy, lecz wkrótce zakony, a nawet i proboszczowie, prócz tego i innych udzielali umieiętności, czego szczególniéy Karol Wielki z troskliwością przestrzegał. Tak tedy powstały szkoły publiczne, nazwane trywium i quadrywium; uczono w nich Muzyki, Matematyki, Jeometryi, Astronomii, Dialektyki i wymowy. — Sztuki te wyzwolone, tak ie bowiem nayczęściéy nazywano, udzielano uczniom w ięzyku Łacińskim, gdyż nauczyciele, sami podówczas duchowni, w niém naybiegleyszymi byli, używaiąc go codziennie to w sprawowaniu obrzędów religiynych, to w obcowaniu z dawnymi Rzymu uczonymi. Począwszy od Karola Wielkiego, kiedy nikt prawie prócz duchownych, sami nawet Królowie i Xiążęta, sztuki pisania świadomymi niebyli, wszystkie niemal sprawy publiczne, sądownicze tylko wyiąwszy, Duchowni iedynie, iako podówczas nayoświeceńsi załatwiali; tak więc stał się dawny ięzyk Rzymian i w interessach kraiowych powszechnie używanym, i to aż do pokoiu Westfalskiego, kiedy ięzyk Francuzki górę nad nim otrzymał. —

Upadek władzy Królewskiéy, Lennictwo.

Po tym przydługim może, lecz koniecznym ustępie postąpiemy daléy w opowiadaniu nayważnieyszych wypadków zaszłych od śmierci Karola Wielkiego aż do powstania krucyat, to iest od roku 814 do 1100. Pod następcami tego Wielkiego męża, władza Królewska upadać, a uciemiezaiące słabszych możnowładztwo, co raz dumniéy podnosić się poczęło. Ludwik pobożny przymuszony kilkakrotnie z własnymi synami woynę toczyć, z tronu ustąpić musiał. Lecz w krótce znowu kłótnie braci o dziedzictwo mieszały państwo, aż nakoniec ugoda Werdeńska w roku 843 zatargi te uspokoiła. — Powstały przez nią Królestwa, Niemieckie, Francuzkie i państwo Włoskie z godnością Cesarską. Chciwi panowania bracia dla ziednania sobie pod czas woien, większego stronnictwa, strwonili dochody Królewskie, a w 100 lat po śmierci Karola Wielkiego wszystkie prawie dobra koronne przeszły w ręce możnych.

Wiele także ucierpiała władza Królewska przez Normanów, napady krain nadbrzeżnych, i nieustanne przez lat przeszło 50 Magiarów naiazdy, którzy często nawet w głąb Europy niszczące roznosili pożogi. Dzikie te hordy zabierały z sobą lud rolniczy dla zaludnienia stepów swoich, wydzierały mieszkańcowi iego dobytek, lub też znaczne na okóp nakładały summy. — Poraził w prawdzie na głowę Otton I. pod Augsburgiem Magiarów, lecz wkrótce zapewne niepomni nato, znowuby łupieżstwa swoie ponowili, gdyby

szerzące się co raz więcéy chrześciiaństwo i łagodnieysze obyczaie i odmienny sposób życia pośród dzicz tę nie było zaprowadziło.

Z osłabienia władzy Monarchów powstały woyny prywatnych, i poszukiwania zbroyną ręką mniemanych krzywd, lub urazy, czyli tak zwane: pochwałki i odpowiedzi, a tak możnowładnych zemsta i łupiestwa zniszczyły wolność osobistą. Przywłaszczaiąc sobie słabszych dziedzictwa, rozdawali ie iako lenności, z kąd powstało lennictwo — a z niém ziawił się nowy w średnich wiekach porządek towaryzski. — Urzędnicy koronni miasto sprawowania powierzonéy sobie namiestniczéy władzy, widząc niedołężność Królów, stali się panami udzielnymi. — Nowopowstali Xiążęta, Margrabiowie, Hrabiowie i tym podobni, w iedno dla własnego bespieczeństwa koiarząc się ciało, waruiąc wszakże sobie i następcóm swoim nabytą iuż niepodległość, wybrali iednego z pośród siebie Królem. Król różnił się tylko od nich wyższém dostoieństwem, z resztą byli oni zupełnie mu równi (ztąd Pares Paires) często odniego potężnieysi. Upadek władzy Królewskiéy szczególniéy we Francyi, Włoszech i państwie Niemieckiem odbierał Monarsze wszelką możność powściągnienia zaiazdów, łupiestw i rozboiów, zamieniaiących w perzynę zabudowane wioski i miasta, niszczących Przemysł i pomyślność całego narodu. — Nędza do tego doszła iuż stopnia, że mniemano, sąd Boży bydź bliskim. W ten czas to rozniosła się pogłoska, iakoby Biskup iakiś otrzymał z nieba spadłą kartkę nakazuiącą, ażeby pomiędzy chrześcianami ustały wszelkie pochwałki i woyny prywatne. Co dało pochop, iż Duchowieństwo usiłuiąc znieść dzikie obyczaie polubownych gwałtów postanowiło na Soborze w Burgundyi w imieniu Boga, ażeby każdy wiary i pokoiu dochowywał, własności obcéy nie naieżdżał i nieodkazywał się. — Jeśliby zaś w iakim przypadku, konieczną była woyna prywatna, należy ią trzema dniami wprzód wypowiedzieć, a Piątki, Soboty, Niedziele, dnie postu i przez oktawę wielkich świąt żadnéy zupełnie nie toczyć walki — co nazywano czas rozeymu boży — (treva albo treuga dei, trève de dieu, Gottesfriede). Podobne postanowienia wyszły naprzód, bo w roku 1033, we Francyi, poźniéy w roku 1038 w Niemczech, na koniec i w innych kraiach, a Króle i Cesarze pod czas powszechnych ziazdów narodowych ścisłego ich przestrzegania zalecali. Zwróćmy ieszce na chwilę uwagę naszą na duch ówczasowego wieku; kiedy władza świecka żadnych iuż nie miała środków utrzymania węzła łączącego towarzyska społeczność, kiedy możni urągaiąc się ze sprawiedliwości, nieznali poszanowania praw słabszego, władza duchowna w imie Boga i wieczności usiłowała spoić rozprzężone ogniwa zerwanego łancucha, przywrócić i utrzymać umowę społeczeństwa. Kto porządkowi temu przez Boga i ludzi ustanowionemu w brew śmiał działać, był człowiekiem bez czci, kto zaś przymuszony do boiu stosował się do wzmiankowanych powyższych prawideł, tego woyna była sprawiedliwą. Z tychto religyino - towarzyskich zobowiązań, powstało to zaszczytne uczucie honoru, iakie cechuie narody zachodnie, czego dowody w dzieiach ówczasowych nieskąpo czytamy,

Od tąd wszystkie powinności, daniny, prawa i wszelka własność stały się lennémi; spokoyność szczególnych obywateli i całego narodu zależała przedewszystkiém od dochowywania wiary, iedynego węzła łączącego wówczas towarzyską społeczność. — Lennik winien był swemu lennodawcy szczególną zachować wierność, Monarsze zaś w ogóle tylko dochowywać wiary. Lecz to stało się znowu żródłem licznych narodu klęsk i nieszczęść, gdy możni mieli przez to sposobność wyłamywać się z pod praw i winnego zwierzchności posłuszeństwa, dopóki Monarchowie pomocą wzrastaiących miast, dawniéyszey nie otrzymali przewagi.

Krucyaty, Rycerstwo, Trubadorowie.

Trudno zapoznać dobroczynnego wpływu duchowieństwa na ukształcenie charakteru narodów chrześciiańskich, przez utrzymywanie za pomocą środków religiynych porządku towarzyskiego. Religiia nadaiąc cnotóm bohaterów wyższy nad poziomą szczęśliwość kierunek, grożąc zbrodniom karami wieczności, utworzyła owe piękne przymioty. znamiona ówczasowych wieków: honor, wspaniałomyślność i dochowywanie wiary, zrodziły nowy, ślachetny religiyny sposób myślenia, iaki każde ówczasowe cechuie przedsiewzięcia.

Zadosyć uczynić woli Bożéy, słuchaiąc rozkazów Kościoła, uzyskać zadowolnienie przełożonych duchowieństwa, tych oyców i nauczycieli ludów chrześciiańskich, było iedynėm usiłowaniem każdego ślachetnie myślącego człowieka, zapalało go do nayznakomitszych, często przytrudnych w wykonywaniu cnót tego prawdziwie bohatyrskiego wieku—ten zaś co niezupełny ieszcze z cnotą uczynił rozbrat, drżący oczekiwał za swe przewinienia wyroku Kościoła, chętnieby nayprzykrzeyszych podiął się trudów dla przebłaga-

nia Boga, dla poiednania się z wewnętrznym, pono naysurowszym sędzią.

Bystry wzrok badacza dzieiów ludzkości, z łatwością w duchu ówczasowego wieku spostrzeże zaród rycerstwa i Krucyiat i owe znamiona cechuiące ich istotę; duch ten nadał im życie, on wzrost ich przyśpieszał. — Zadziwia mię, że niektórzy początki rycérstwa mienią naśladownictwem obcych obyczaiów, któż nie widzi, iak mało znać muszą samodzielności owego dzielnego młodego wieku, co nawet w domowe przeszła pożycie i we wszystkich stanach według rozmaitości ich powołania i zatrudnień tyle się do ich umysłowego wykształcenia przyczyniła. — Ona to stała się przyczyną stowarzyszeń rycerstwa, akademiiów i cechów zbudowanych na prawidłach podniecaiących uczucie honoru uświęcaiących wiarę, zachęcaiących do mistrzowskiego we wszystkiém doskonalenia się, ubeśpieczaiących wreście przemysł i handel; a spoione tak ogniwa w iedną łączyły stałość.

Lecz zastanówmy się teraz na chwilę nad przyczynami ważnego w dzieiach ludzkich zdarzenia, maiącego stanowczy wpływ na całą bez wyiątku Europę. Przez kilka iuż wieków zachowywał się na zachodzie pobożny zwyczay pielgrzymek do Jerozolimy dla odwiedzenia grobów Zbawiciela chrześciian. — Rozmaici rozmaite do tego mieli pobudki, iedni z pobożności i prawdziwego poszanowania, inni z ciekáwości, ci ażeby tém łatwiey dostać się można do nieba, a tamci dla odpokutowania popełnionych iuż grzechów. Odległość mieysca i niebeśpieczeństwa tak dalekiey podróży przymuszały pielgrzymów w liczněy zawsze liczbie do tych udawać się krain. — Mieszkańce i rządcy ziemi świętéy i przyległych iéy kraiów, wyznawcy koranu, z prawa Wielkiego Proroka gościnnymi dla obcych przychodniów być winni, to ułatwiało znacznie Europeyczykom przytrudne i za dalekie pielgrzymki. — Lecz póżniey okoliczności coraz mniéy pielgrzymowaniom sprzyiały, zwłaszcza, kiedy około 1050 r. nowe ludy z Syryi w owe przybyły kraie, a naczelnicy ich z pokolenia dzikich Seleuczyków, mniéy gościnnie, często nieprzyiaźniéy z pielgrzymami obchodzili się. Ztąd powstały na zachodzie skargi na prześladowania Turków, co dało pochop, że odtąd chrześciianie w liczniey széy ieszcze massie, a często nawet uzbroieni, wędrówkę do grobu Chrystusa odprawiali. Nieraz zbroyne te kupy cztery, pięć a nawet do ośmiu tysięcy wynosiły. Czy więc bezprawia, nieraz bowiem między niemi a mieszkańcami do krwawych przychodziło rozpraw, pielgrzymuiących, iakich w tak znacznéy liczbie łatwo dopuścić się mogli, czy też uciązliwość tych częstych, a zwykle bardzo licznych wędrówek, stały się przyczyną zwiększenia prześladowań pielgrzymów, niewiadomo; dość na tém, że coraz większe ucyski i nieukontentowanie chrześciian zrodziły ową nieprzebłaganą religiyną zawiść i niezłomne przedsiewzięcie, pomszczenia się hańby całego chrześciiaństwa i wydarcia z rąk niewiernych grobu, Zbawcy świata. Już Papieże Sylwester II. i Grzegorz VII. podobne mieli przedsiewzięcia, lecz kłótnie ostatniego z Cesarzem Henrykiem IV. przeszkodziły mu, przywieść ie do skutku. — W tém, kiedy iuż cała prawie Europa na uciemiężania pogan narzekała, przybył do Rzymu w r. 1095 Hugo Piotr urodzony w Amiens we Francyi z listem Patryiarchy Jerozolimskiego do Papieża Urbana II. Pismo Patryiarchy, duch czasu, wzniosły sposób myślenia Urbana, i wzruszaiąca wymowa Piotra, opisuiąc nieszczęścia tamecznych chrześciian, spowodowały Papiéża wezwać całe chrześciiaństwo do powszechnéy woyny, w celu wydarcia z rąk niewiernych grobu świętego.

Na Soborze w Piacenzyi we Włoszech, a drugim w Klermoncie we Francyi dokąd się Biskupi, wielu Xiążąt, Posłowie rozmaitych narodów i nieprzeliczony tłum ludu zgromadził, Papież osobiście mówił za woyną z poganami, sławiąc za naywiększą cnotę chrześciianina: poświęcić się za wiarę i grób Zbawiciela, co takie zrobiło wrażenie, że wszyscy iednogłośnie wykrzyknęli: daléy śpieszmy, śpieszmy, taka iest Boża wola, tak Bóg rozkazuie!!

Z znamieniem krzyża na piersiach, mieniąc się bydź niezwyciężonymi, pod Boskim tym znakiem, śpieszyły; Francyia, Angliia, Niderlandy, Niemcy, Daniia, Norwegiia, Szwecyia i Polska do Syryi i Palestyny dla zdobycia grobu świętego, mniéy bacząc na trudy i niebezpieczeństwa, zaiste tylko młodociany zapał chrześciiaństwa, mógł się na tak olbrzymie i niesłychane dotąd w dzieiach ludzkości poważyć przedsięwzięcie, przez które Afryka z Azyią, Azyia z Europą, północ z południem, słowem przez które wszystkie niemal ludy znaiomego w ów czas świata połączone zostały; o czyby się na próżno żądza złota i korzyści tylko upatruiąca przezorność kusiły. Natchnione religiią ludy we wszystkiém upatrywały to znaki, to cuda, przez które sam Bóg wzywał ie do urzeczywistnienia świętego zamiaru głowy Rzymskiego Kościoła. W ogóle głównych Krucyat pięć tylko liczemy, iednakże od r. 1096 do 1241, a więc przez dwa prawie wieki, nie upłynęło nigdy nad lat kilka,

ażeby to wodą to lądem pomnieyszych nieprzedsiębrano Krucyiat. — Lecz zastanówmy się iak niezmiernie wielki miały one wpływ na kształtcenie się zachodu. Przez nie to poznały nasze ludy nowe kraie i miasta, narody i instytucyie, zwyczaie i mowy, rękodzieła i wieyskie gospodarstwo; a któż niepozna, że bezpośrednią były przyczyną rozciągléyszego i bardziéy ożywionego handlu. — Woyska krzyżackie w Azyi przebywaiące potrzebowały dowozu, tak więc poczęły się związki handlowe z Azyią. — W Carogrodzie i innych Greckich miastach, w Syryi i Egipcie poznali nasi ów handel, iuż tak mocno przez przepych wschodni rozprzestrzeniony i nowe zupełnie towary, gałęzie nieznanego im dotąd przemysłu. — Po téy długiéy, niemal dwa wieki trwaiącey nauce, poczęły ludy zachodnie, to co u obcych pożytecznego spostrzegły, u siebie zaprowadzać. —

Jeźli stan handlu, przemysłu, rolnictwa i innych gałęzi wiéyskiego gospodarstwa około środku 12go wieku, porównamy z dawnym ich stanem, spostrzeżémy z zadziwieniem, że wszystkie prawie narody bezmierny uczyniły w nich postęp. Kwitnący stan miast wznosił i utwierdził bogactwo, pomyślność i szczęście narodów. Już i celnieysze owoce uprawiać zaczęto, i iedwabnik obcy zachodniéy strefie założył w niéy swoie mieszkanie. — Poszanowanie świętości, uczucie honoru, ochrona niewinności i dochowywanie wiary, sławione w pieniach śpiewaków (trubadurów) stały się zarodem rycerstwa, które się tyle do wykształcenia i serca i duszy i towarzyskiego życia przyczyniło. — Lecz nie tu koniec wszystkich korzyści, — znacznie także rozprzestrzenili przodkowie nasi granice swoiego umysłowego poznania — wielkie poczyniono postępy w naukach przyrodzonych, prawie i religii. — Mnożące się szkoły główne, co raz więcéy oświecały obywatela, a w powstałych Uniwersytetach w Paryżu, Oxforcie, Neapolu, Wiédniu, Pradze i Krakowie nie sami iuż, iak dotąd duchowni, leez i świeccy wyższe pobierali nauki.

Wiek samodzielności, wynalazków i odkryć.

Po tych latach nauki i naśladowania, nastąpił nakoniec u ludów naszych od r. 1300 do 1500 wiek samodzielności, własny ich dowcip nowe robił odkrycia, własną ie odtąd wykonywał zręcznością i do powszechnego kształcił użytku. Wzrastaiące ożywionym przemysłem miasta, co raz większe otrzymywały swobody, ulepszały wewnętrzne swoie urządzenia, a przez zaprowadzenie cechów stały się uorganizowaną całością; dla ochrony i ułatwienia wzaiemnego handlu, tak lądowego iak morskiego, nayznakomitsze handluiące miasta tworzyły ligi. — Już nie same tylko duchowieństwa, lecz i świeccy poczęli poświęcać się umieiętnościom, pośród których pod ów czas szczególniéy nauki przyrodzone, a przed wszystkiemi chemiia i astrologiia kwitnęły, — nayodlegleysze narody Europeyskie posyłały do Hiszpanii młodzież swoią dla kształcenia się w tamecznych szkołach Arabów, które poteneczas na naywyższym stały stopniu naukowego oświecenia. — Już w 13 wieku był pewien Polak z nazwiska Witelliusz, pisarz sławnego dzieła o optyce. iak sam wyznaie, uczniem Al-Hazema mistrza Arabskiego, biegłego naturalisty. — Widnokrąg umysłowego poznania wszystkich prawie ludów Europeyskich rozszerzały niepodległe zdania prawdziwie wielkich mężów, — a tak wzrastały nauki i umieiętności, ulepszał się w każdym względzie smak nowy. — Włochy naypierwsze, uyrzały promienie światła, które późniéy całą oświecały Europę. — Powstał Dante Algiery, Petrarka, Bokaczio, zdumiewał się lud słuchaiąc tych wielkich wieszczów, w narodowym śpiewaiących ięzyku. Wynalezione przez nich rękopisma rzymskich wzorów stały się zachętą do poznania literatury Greckiéy, zkąd czerpano smak estetyczny, który szczególną iest iéy cechą. Tarcie nowych wyobrażeń z panuiącą podówczas sofizmatyczną scholastycznością zrodziło walkę, iaką wszystkie prawie naukowe instytuta toczyły; aż nakoniec słońce oświaty rozproszyło mgłę przesądów i ciemnoty. — Z upowszechnieniem oświaty, co raz więcéy możnowładnych słabiała potęga; co raz bardziéy wzmagała się opiekuńcza Królów władza, średni bowiem stan, massa ludu w miastach zamieszkała, znayduiąc w niéy dla siebie ochronę, naydzielnieyszą iéy stawał się podporą. Pomnażaiące się Uniwersytety przestały się trudnić scholastycznemi bredniami, a sofistycznemi wnioski zaciemniać święte promienie prawdy. — Pośród władców, którzy oświatę rozkrzewiać usiłowali, imiona trzech Medyceuszów Jana, Kosmy i Wawrzyńca, iako naygorliwszych opiekunów nauk, umieietności i kunsztów, przyiaciel ludzkości z poszanowaniem wspominać będzie; lecz nie zapomni także potomność, ile iest winna mądremu Olbrachtowi i synowi iego Rudolfowi, Xiążętom Austryiackim, Cesarzowi Karolowi IV, Królowi Czeskiemu, Kazimierzowi Wielkiemu i Jadwidze piękńéy Polaków Królowéy, i Ludwikowi Wielkiemu, Węgrów Monarsze, nie

należy także przepomnieć o Cesarzu Fryderyku III. i synie iego Maxymiliianie. Fryderyk własnemi rękami ozdobił wieńcem skroń naycelnieyszego owczasowych wieków wieszcza, mężów znakomitych przez nauki i pożyteczne towarzystwu wynalazki na godność ślachectwa wynosił, chwile nawet odpoczynku poświęcał dobru powszechnemu, i naywiększem iego było staraniem, utworzyć nowy towarzyski porządek, daiący pewneyszą rękoymią pomyślności rodu ludzkiego. Przewyższył go ieszcze Maxymiliian, w mowie swoiéy i czynach, iako Monarcha i człowiek, ozdoba owego wieku bezstronny przyiaciel i obrońca prawdy, prawodawca i kształciciel obyczaynośći ludów swoich — iemu to winna Europa zaprowadzenie poczt, a dóm Habsburski swoią dzisieyszą potęgę.

Obudzony z nieczynności umysł człowieka, niewstrzymany w dalszym postępie, kształcił w każdym względzie towarzyską społeczność, stał się przyczyną nowych urządzeń, instytucyiów i wynalazków tylolicznych zmian i ulepszeń. —

Kwitnący handel miast Włoskich był powodem wzmagania się i doskonalenia żeglugi — Chęć znacznych zysków, dodawała odwagi zwiedzać nieznane morza, i nieprzyiaznym porzucać się bałwanom. Ale burza, nawałność lub zastąpione chmurami niebo niedozwalały sternikowi widzieć kieruiące żeglugą iego gwiazdy, oddalały go częs o od zamierzony mety. — Wtém dokładnieysze uważanie igły magnesowéy i iéy niezmiennego ku biegonowi północnemu kierunku spowodowały Jana Gioja, że w żeglugach swoich począł ią używać za wskazówkę czyli kompas. Osłabiona władza Królewska nie mogła skutecznie powściągnąć zaiazdy, łupieże i rozboie możnowładźców, przez co nawet drogi publiczne niebezpiecznemi się stały, a wzrastaiący handel okropnych doznawał ciosów; potrzeba ubezpieczenia go zmusiła około 80 znakomitszych handluiących miast południowo-wschodnich Niemiec do zawarcia w tym celu ligi — wkrótce za tym przykładem poszły i miasta położone nad morzem północném i Baltyckiém, i nad rzékami które w nie wody swoie zlewaią, iako to Wrocław, Kraków i inne Słowiańskie miasta. Prawie wyłącznie trudniła się liga Hanzentycka ryczałtowym handlem zachodniey i północney Europy; znaczna część miast Kurlandyi, Estonii, Jnflant i Prus winna iéy wzrost swóy i założenie, a kraie Europeyskie wewnętrzną swoią pomyślność i potęgę.

Wkrótce nowe znowu zrobiono odkrycie. Wysłani przez Papieża dla nawracania Tatarów mnisi zakonu S. Franciszka, poznali tam użytek prochu i wiadomość tę zachodowi udzielili. — Rogier Bako mnich tegoż zakonu w Anglii nayprzód proch robić zaczął, a w Freyburgu w Niemczech inny znowu Franciszkan wspolnie z Anelzenem, toż samo uczynili i piérwsi woienny iego użytek wskazali, z czego zaraz w roku 1330 w woynach ówczasowych korzystać niezaniedbano. — Nayprzód Włoskie i Niemieckie miasta, po nich Królowie i udzielni Xiążęta broni ognistéy używać, poczęli przez co trzymane na wodzy nieprawe możnowładnych chęci przestały wichrzyć spokoyność mieszkańców, a tak począł się towarzyski porządek coraz więcéy ustalać. Wynaleziona broń wymagała bezustannego cwiczenia się, niezdolnym był do tego lenny żołnierz; powstały więc stałe woyska zabezpieczaiące iedynowładztwo.

Mnożącey się od dnia do dnia coraz bardziéy czytaiących liczbie nie wystarczała iuż szczupła rękopismów ilość, mozolna przepisywania praca długiego wymagała czasu, za nadto była kosztowną, a co do treści niepewna, pełna często naydzikszych pomyłek. To spowodowało trzech Niemców, że naystaranniéy usiłowali wynaleść sposób, iak naymniéy kosztowny, pomnażania w krótkim czasie rękopism, choćby iak w naywiększéy ilości — a w roku 1463 uyrzała iuż Europa pierwszą drukowaną Księgę. — Cesarz Fryderyk III. tyle cenił odkrycie to, że wynalazców iego na godność ślachecką wyniosł, a czeladzi herbów ślacheckich używać dozwolił.

Wynalazek kompasu podał sposobność zwiedzania nieznanych dotąd przestrzeń morza, używanie zaś prochu wszędzie Europeyczykom zwycięztwo zapewniało. — W tém ku końcowi wieku ziawił się Krzysztof Kolumbus (Kolon). Z rozwagą i głębokiém zastanowieniem czytywał on podróże i żeglugi starożytnych i współczesnych z sobą, i wpadł na myśl, że ląd nieznany do tąd ukrywa się gdzieś w nieograniczonéy morza przestrzeni. Długo nadaremnie w rozmaitych państwach szukał wsparcia przedsięwzięcia swoiego; aż na koniec Król Hiszpański w roku 1493. zadosyć uczynił żądaniom iego. — Puścił się Kolumbus z trzema źle uzbroionemi okrętami na morze i odkrył. — — Amerykę; równocześnie prawie Portugalczyk Bartłomiéy Diac piérwszy odprawił żeglugę, aż do przylądka dobréy nadziei, a Wasko di Gama wokoło Afryki do Jndyiów wschodnich.

Nowe te wynalazki, odkrycia i instytucyie zmieniły zupełnie przestarzały świata porządek i nową nadały mu postać. Cała prawie ziemia stała się podległą Europie, a przez handel, żeglugę i osady ściśléy z sobą połączona została;

wszystkie ludy i stany olbrzymie czyniły postępy w rozszerzaiacéy się za pomocą druku oświacie, a zrodzone wyobrażenia prawa, wolności osobistéy i własności stały się zarodem dzisieyszego ducha czasu; wzrastaiąca potęga panuiących trzymała na wodzy dumę i chciwość możnych. Ażeby zaś godnie ukończył się wiek ten twórczy, wydała Polska męża, co siłą rozumu wstrzymał w ruchu bryłę światła, a martwéy przez siebie popchniętéy ziemi bieg wytknął. — Był to Kopernik!

Oto kształcenie się naszych przodków, epokę, o któréy mówiliśmy, to iest od roku 500 do 1500, śmiało nazwać można szkołą ludów Europeyskich, przyczyną rozlicznych zmian zaszłych w duchownych i społeczeństwa ludzkiego instytucyiach.

O Turkach, bitwie pod Warną i Warneńczykach.

(Przez Professora Mausa Doktora Filozofii.)

A) O Turkach.

Kraie Tureckie składały niegdyś potęgę państwa Rzymian na wschodzie. Cesarze wschodni równie iak ludy berłu ich podległe wyznawcy nauki Chrystusa, przodkowały w oświacie narodom Europeyskim; kwitnące kunszta i przemysł wzkazywały bogactwa i zamożność mieszkańca — lecz skażone cnoty i duch Rzymian chyliły coraz więcéy do upadku potężne niegdyś Cesarstwo; kiedy ze strony północnéy hordy wędrownéy dziczy, od wschodu zaś natchnieni duchem wielkiego proroka, wyznawcy nauki Machometa, potęgę iego znacznie nadwątliły. — Długo ieszcze opierało się tym naiazdóm, aż pozbawione w roku 1300 przez Turków kraiów w Azyi położonych, w r. 1352 w saméy nawet Europie przez nich napadane, w roku nakoniec 1453 po zdobyciu Carogrodu zupełnie zniszczone zostało. — Otmar nadużywszy haniebnie powierzonéy sobie władzy, wzniósł i utwierdził tron, a następcy iego opanowawszy kraie Cesarzów wschodnich w Azyi, iuż i Europę napadami swoiemi niszczyć poczęli. — Dzikie hordy wprawne i zawsze do boiu gotowe pod dowództwem swoich Sułtanów, naywiększych podówczas woiowników, podbiiaiąc iedną krainę po drugiéy, podkopały potęgę Cesarstwa wschodniego. — Zadrżało chrześciiaństwo przed zwycięztwami pohańców nieznaiących praw narodów, różniących się religiią i obyczaiami. Obawa, ażeby daléy po Europie swoie nierozniesli pożogi, wzywania ludów Greckich o pomoc, które srogie Turczyna dźwigały iuż iarzmo, z niewoliły między innemi Zygmunta Króla Węgierskiego, że w roku 1395 przemożnéy ich sile tamę położyć usiłował, lecz pobity pod Nikopolis na głowę, zaledwie od naiazdów Turków swoie uratował panstwo, kiedy oni coraz więcéy swoie rozszerzali granice. — Nieprzyniosła spodziewanych korzyści i woyna Olbrachta Austryiackiego, Króla Węgier i Czech, a Cesarza Rzymskiego, gdyż w krótce mężny ten Xiążę bieg ziemskiego zakończył życia. — Do tego Cesarze wschodni miasto szczerze i wytrwale dopomagać, obchodzili się z panami chrześciiańskiemi obłudnie i oboiętnie, łatwo więc było Turkóm przeiętym młodocianym religii zapałem, umocowanym niezmiennością przeznaczenia, pod dowództwem samowładnych Sułtanów, nad słabemi i przez nieporozumienia rozróżnionemi przeciwnikami swemi górę otrzymać. — W woynach nayokropniejszych dopuszczali się bezprawiów, pastwili się na bezbronnéy niewieście, słabému dziécięciu lub zgrzybiałém starcu, nieprzepuszczaiąc nawet woiownikowi, co ceniąc obowiązek obywatela, mężnie się ich zwycięztwom opierał. — Amurat II rozkazał oślepić dzielnego Semendryi obrońcę, ażeby tym przykładem innych ustraszyć. Zdobyte miasta i kraie stawszy się łupem rozhukanego żołnierstwa, ogniem i mieczem niszczono, zabierano młodzież w niewolę a co iakąkolwiek wartość miało uwożono z sobą. — W opanowanych przez nich prowincyiach mieszkaniec utracił wszelkie prawa i w ścisłém znaczeniu był tylko ich niewolnikiem, oświata i uobyczaienie, prawo i wolność znienawiedzone od nich porzuciły nieszczęść pełną krainę, a spłoszone okrucieństwami nauki, umieiętności i kunszta do spokoynieyszych uchodziły zakątów. — Religiia zaś wpaiaiąca w nich nieodzowność przeznaczenia możeż bydź hamulcem namiętności? owszem nie niszczysz ona samodzielności umy-

słu? niewystawiasz na niebezpieczeństwo życia wyznawców swoich? —

B) Bitwa pod Warną.

Lecz kiedy wspomnione usiłowania Zygmunta i Olbrachta na niczém spełzły, udało się Papieżowi Eugeniuszowi IV. za pomocą Legata swego, kardynała Julianiego spowodować Władysława młodego Króla Węgier i Polski do wydania Amuratowi II. woyny. — Woysko Króla składało się z bitnego Polski rycerstwa, mężnych Węgrzynów pod dowództwem Jana Huniada, i zebranego żołnierza przez ogłoszoną krucyiatę pod naczelnictwem Kardynała Julianiego, szczególniéy zaś siła morska Burgundyi, Genui i Papieża wielkie obiecywała wsparcie. — W iednym roku 1443 trzykroć na głowę pobity Turczyn prosił o zawieszenie broni na lat 10, które Amurat na koran, Władysław na ewanjelija zaprzysiągł; Wołoszczyzna, Bulgaryia, Tracyia i Macedoniia dostały się pod władzę Królewską — a uradowane chrześciiaństwo pochwalne niebu śpiewało pienia.

Amurat doznawszy dzielności oręża ludów zachodnich, ściśle wszystkiego, cokolwiek zaprzysiągł dopełniał — a tak polepszyły się znacznie przykre chrześciiaństwa okoliczności. — Lecz w krótce, bo za raz w roku następnym 1444, straconemi zostały wszystkie te tak wielkie korzyści, wraz z nadzieią, ażeby ie powetować można. — Nad spodziewanie pomyślne zawieszonéy woyny skutki, radość ludów chrześciiańskich, namowy Papieża, że tym razem z łatwością pochańca z Europy wyrugowaćby można, rozmaite podeyścia i niezwyciężona wymowa Kardynała Julianiego skłoniły nakoniec Króla, że mimo zaprzysiężone zawieszenie broni woynę ponowić umyślił. — Wzdrygał się początkowo Król na te zamysły, lecz Legat Papiezki oświadczył mu, że bez zezwolenia Oyca świętego z niewiernemi ugody zawierać nie był mocen, przeto zawieszenie broni iest nieważne.

Wtém i Greccy posłowie donieśli imieniem swego pana, Cesarza wschodniego, że ugodę względem zawieszenia broni nie z istotnémi posłami Amurata lecz z podsuniętymi oszustami zawarto; iasno się więc okazuie, że Turczyn czycha tylko na sposobną chwilę, ażeby się zaponiesione straty pomścił na Chrześciianach; wszyscy więc Monarchowie, wszystkie ludy zachodnie wzywały Króla, a żeby z chlubą rospoczętego dokonał dzieła; nakoniec, kiedy już i Jan Huniad, który sam się względem zawieszenia broni z poganami układał, walczyć doradzał, przedsięwziął Król, nie bez wstrętu, na nowo rozpocząc woynę w celu wyzwolenia chrześciiaństwa z pod srogiéy niewoli iarzma. — Wyruszył Król z woyskiem, a przeszedłszy Nikopolis, i Bulgaryią, postąpił pod Warnę, tam gdzie się nad morzem czarném Multany z Wołoszczyzną stykaią. Tu zaszła na dniu 17tym Listopada 1444 roku owa pamiętna, nieszczęśliwa bitwa, w któréy Król i całe prawie woysko chrześciiańskie na placu boiu poległo, mała tylko garstka pod dowództwem Huniada ratunek w szpiesznéy znalazła ucieszcze. — Huniad szykuiąc woysko do boiu, upraszał Monarchę, ażeby dla ubezpieczenia sobie odwrotu daleko za nieprzyiacielem niezapędzał się; lecz Król podniecany przez swoich, pragnących także krwią pochańca zbroczyć swoie bułaty, niesłuchał rad przezornego wodza. W tenczas nawet, kiedy prawie iuż porażonemu woysku trzykroć mocniéyszy nieprzyiaciél tył zabrać usiłował, Władysław niechciał podle porzucić walczące za niego rycerstwo, a widząc iak naymężniéysi krew przelewali, nie ważąc niebezpieczeństwa, rzucił się na nayliczniéysze nieprzyiaciół zastępy dla dania im pomocy; w tém odcięty przez nieprzyiaciela, walczył i — poległ.

Młody ten Król rok dopiéro 20ty liczył, Monarchowie, równie iak ludy berłu iego podległe kochaligo; nikomu w męztwie nieustępuiąc, przewyższył naysławniéyszych w ówczas dobrocią i i wspaniałomyślnością; wstrzemięźliwy w napoiu i pokarmie, kaił sie iak naymocniéy rozwiązłości, niebianom podobne prowadząc życie. Wraz z Królem 5,000 z woyska iego na poboiowisku zostało; Juliani uszedłszy po mężnym odporze z pola bitwy, połączywszy się z woyskiem Huniada przez zbrodniczego iakiegoś Wołocha zamordowanym został. — Strach powszechny padł na chrześciiaństwo po téy okropnéy klęsce, mniemano, iż ona iest karą niebios za dopuszczone się przez Króla i sprzymierzeńców iego wiarołomstwa. — Niektórzy pisarze wzmiankuią, iakoby Amurat, kiedy woyska iego porażone męztwem chrześciian z pola bitwy uchodzić poczynały, dobywszy zawartą względem dziesięcioletniego zawieszenia broni ugodę, z zapałem wykrzyknął: »Oto umowa, któréy Władysław »przez dziesięć lat dochowywać na imie twoie »Chrystusie poprzysiągł! ieżeliś prawdziwym Bo»giem pomściéy się wiarołomstwa.« Słowa te Amurata nowéy dodały woysku iego odwagi, uszykowane powróciło do boiu, i — zwyciężyło. Cały obóz królewski, wszystkie sprzęty woienne dostały się zwycięzcy w zdobyczy — a

wielką liczbę możnych panow i młodzieży, co albo z oycami swymi, albo zwłasnéy chęci na téy wyprawie Królowi towarzyszyli, w niewolą zabrano. — Długosz zachował potomności opis przypadku dwunastu młodzieńców, którego tu pominąć nienależy.

C) Warneńczycy.

Na rozkaz Sułtana zaprowadzono zabranych w niewolę chrześciian do Adryianopola, gdzie aż do przybycia iego więzionymi bydź mieli. Przybył na koniec Sułtan — przedstawiono mu ieńców; wyuzdana Turczyna rozwiązłość upodobała sobie po między Polską i Bulgarską młodzieżą dwunastu wyszczególniaiących się urodą i udatnością, pośród nich ieden był tylko Bulgarczyk. Odłączono ich — zaprowadzono do zamku Cesarskiego w nowe przyodziano szaty, a po kilku dniach oświadczono im nakoniec »iż »Cesarz zlitował się nad nimi, a ponieważ ich »piękność szczególniéy mu się podobała, raczył »ich do swego przeznaczyć haremu, wszakże »poprzednio nauczani bydź maią religii wielkie»go proroka, i iak powolni każdym skinieniom »Pana, służyć mu winni.« Nieszczęśliwi w młodocianym już wieku oddaleni od rodziców, i oyczyzny, zadney niemogąc spodziewać się pomocy. rozpaczali nad okrutném przeznaczeniem swoiem; — mieliż postradać wszystko, co niepopsutey ieszcze młodocianéy ich duszy drogiem i świętem było — ? — Wyrzec się wiary przodków, a przyiąć religiią, ku któréy od kolebki nienawiść w nich zaszczepiano ?! zdrożny nauczyciel wstrętem i rozpaczą przeiętych młodzieńców uczył sromoty, iak sprośnym chuciom swoiego Pana powolnymi bydź winni — w smutku pogrążeni przysłuchiwać się musieli zachwyconemu Muzułmanowi opisuiącemu im zmysłowe raiu rozkosze, iakich wierni wspólnie z wielkim prorokiem w przyszłym będą życiu używać, a nieszczęśni sami nie wiedzieli, co im czynić wypada. — Zbliżała się nakoniec chwila, kiedy obrzezanymi i do haremu dla pełnienia usług sprowadzonymi bydź mieli. — Konieczność przymuszała ich obrać lub śmierć lub wygodne i rozkoszne życie, lecz podłe, — chrześciianina hańbiące. — Niewahała się zacna młódź nasza — każdy wolał piérwey umrzeć, nim wyrzec się wiary przodków, czci i niewinności; Bulgarczyk iednego z nimi był zdania. — Długo młodociane niedoświadczenie przemyśliwało a daremnie nad środkami uskutecznienia zamysłu — w tem ieden z pośrod nich zgromadziwszy towarzyszów, temi do nich odezwał się słowy: »Jednomyślnie »przedsiewzieliśmy krew naszą przelać, ażeby po»dłym nie hańbić się czynem; lecz niedość na tém: »iesteśmy chrześcianami, możemyż o naszych za»pomnieć braciach ? — Srogi ten tyran, w krwi na»szego Króla zbroczył swoie miecze, a iedyném »iego usiłowaniem całe zgnębić chrześciiaństwo. »Czas potemu, przeszkodźmy srogiemu ludzko»ści ciemiężycielowi przelewać bezkarnie krew na»szych braci, pomściymy się tylu haniebnych zbro»dni i nieprawości — zamorduymy tyrana!« — Czyn krwawy przestraszył na chwilę młodzieńców, lecz wkrótce świętym zemsty nathnieni ogniem, poprzysięgli wszyscy śmierć Amuratowi. Odłożono wykonanie zamysłu tego do południa; gdyż Sułtan zwykł był o tym czasie we śnie szukać spoczynku, a straż przyboczną oddalać. — Dokonawszy przedsiewzięcia myśleli przebrani uyść do rodzinnego kraiu, gdzie w żałobie pogrążone matki z tęsknotą i boiaźnią naprożno o ich dowiadywały się losie. — Zdawało im się iż raczy czas zgnuśniał w hyżym biegu, z taką niecierpliwością oczekiwali upragnionéy chwili — nakoniec zmordowane słonce w południu spoczęło. — Raz ieszcze przysięgli dokonać dzieła lub własną ręką zakończyć życie, ażeby ie hańba nie okryć — a uściśnąwszy się wzaiemnie ku pokoiom sułtana pospieszyli — Niestety: — za późno. — Młody Bulgarczyk zdradził ich zaufanie, złamał świętą przysięgę, i w nadziei zapewne zysków uprzedził Sułtana — ten rozkazał mu przywieść straże, sam zaś słysząc nadchodzących młodzieńców uszedł taiemném uyściem. — Przybywaią młodzieńcy, szukaią Sułtana, a zaledwie przekonali się o nieprzytomności iego, spostrzegaią na czele spieszących dla poymania ich straży wiarołomnego Bulgarczyka — czas naglił — zatarasowali wnyiście — a błogosławiąc rodzicóm i oyczyznie, pomnąc na chlubny przykład Króla pod Warną — błagaiąc miłosierdzia niebios, i poruczywszy się opiece nayświętszey Panny, ieden od drugiego odebrał raz śmiertelny, nayмężnieyszy z własnéy poległ ręki, — Tak zakończyli życie Warneńczycy.

Krzyż około Zaleszczyk.

(Powieść galicyyska, przez JP. Maussa, Doktora Filozofii i Professora.)

Na rozległych równinach żyznego Podola mieszkał przed laty znakomity człowiek, który z znacznym maiątkiem łącząc przymioty dobroczynności i gościnności, od wszystkich był kochany i szacowany. Już od lat dziewięciu usunął się był od zgiełku burzliwego świata, i wszystkie swoie zamysły ograniczył zwolna na naybliższe około siebie przedmioty, z tak szczęśliwym skutkiem, że wesołość i zbudowanie przemawiały z każdego iego spoyrzenia. Gospodarstwo iego zakwitło pomyślnie pod opieką Boga; wdzięczną postać przybierały iego maiętności, buyne były niwy, uprawne pola, a rządnie zbudowane i zasobne wieśniacze chaty. Błogosławieństwo niebios spoczywało widocznie w tey okolicy. Myśli i dochody swoie poświęcał staraniom około swoiego domu i troskliwości około dobra pracowitych chłopków; resztę zaś czasu pamięci swoiey małżonki Ludgardy, swoiego syna, i przygotowaniu się do owey krainy, dokąd mu oboie tak boleśnie wydartymi zostali. W napadzie bowiem dzikich nieprzyiaciół, utracił żonę i iedynego syna, kwitnącą nadzieię zgrzybiałego wieku. Po tym smutnem zdarzeniu pozostała mu tylko iedyna córka Jadwiga, i wychowaniec, który ią uratował. Ci oboie byli dla niego wszystkiém, co naydroższego na świecie posiadał, a oycowska około oboyga staranność była źródłem całey iego pociechy. Wasyl tak się zwał wychowaniec, nie znał ani rodziców, ani oyczyzny; znalazła go Ludgarda w krzakach porzuconego, po wcześnieyszym naieździe teyże samey dziczy. Ulitowała się nad biédnym chłopczyną, wzięła i poniosła do zamku, gdzie z macierzyńską troskliwością pielęgnowała go iak własnego syna, z którym Wasyl wzrastał.

Z tym dwoygiem iedynie pozostałych odwiédzał on codziennie grób wierney swoiey towarzyszki i swoiego syna; tu oddawał się w milczeniu cichym rozpamiętywaniom, które w nim miłość i tęsknota budziły. Jadwiga obsypywała kwiatami grobowiec postradaney matki, modliła się na nim i skrapiała go wodą święconą; Wasyl zaś po krotkiey modlitwie zatrudniał się upiększeniem wiecznego mieszkania tey, która niegdyś ulitowawszy się nad nim, macierzyńska pielęgnowała go starannością.

Grób ten znaydował się na pięknem wzgórzu. Strapiony małżonek i Wasyl posadzili około niego topole, pośrodku których wznosił się grobowiec, ostrzegaiący o przybytku śmierci.

W dniu Wniebowzięcia Panny Maryi czyli Nayświętszey Panny zielney, zgromadzał się tu corocznie lud wieyski całey okolicy, ażeby wznawiać pamiątkę zmarłey Pani i iey syna. Pamiętną bowiem była ona dla nich; niegdyś za życia we wszelkich potrzebach była im radą i uczynkiem pomocną. On zaś sam uświetniał tę uroczystość i uwieńczał przez to, że pomiędzy poczciwych i pracowitych gospodarzów równie iak pomiędzy nieszczęśliwych ubogich, rozmaite dary rozdzielać kazał. Jadwiga rozdawała ie kobiétom, Wasyl mężczyznom; oyciec zaś zgromadzał ich około siebie, krótką miewał do nich przemowę, w którey ich do pracy, oszczędności i dobrego postępowania upominał; potém każdemu z udarowanych podawał rękę na pożegnanie, żadnego zaś bez pociechy nie puszczał od siebie, przyrzekaiąc wszystkim, że iak dotąd tak na dal, według sił swoich będzie miał o nich staranie.

Ten sposób życia chrześciiańskiego poczęła była ieszcze Ludgarda, a przez stałą w nim wytrwałość doprowadziła go w umyśle swoiego małżonka do zupełney doyrzałości, chwytaiąc każdą sposobność zaszczepiać go i wpaiać głęboko wmłode serca ukochanych dziatek. Piękne iey dzieło prowadził iey mąż Jarosław pomienionym sposobem ciągle i w każdym względzie z świątobliwą uroczystością i z tak pomyślnym skutkiem, że wszystko doskonaliło się w koło niego, szczególniey zaś Jadwiga nietylko że rozwinęła w sobie wszystkie cnoty matki swoiey z rzadką przyiemnością, lecz prócz tego wdziękiem swoiey powierzchności stała się ozdobą okolicznych dziewic. Wasyl, łagodny młodzieniec, z nieunużoną i przemyślną usłużnością, zdawał mu się połączać w sobie wszystkie te przymioty, które podług iego znania potrzebnémi były, ażeby i szczęście całey rodziny ugruntować i doprowadzić do celu te zamysły dobroczynności, które on dotąd tak pomyślnie uskuteczniał. Z niewymownem upodobaniem oddawał się więc często marzeniom, że Jadwiga i Wasyl nietylko, że się nigdy nie rozdzielą, lecz że nayświętszemi węzły na zawsze z sobą się połączą.

Radość przeymowała duszę iego, gdy spostrzegł, że Wasyl więcey niż braterską miłość do Jadwigi czuie. Ta tylko okoliczność, że urodzenie Wasyla zupełnie będąc niewiadomém, niewoliło dobrego młodzieńca przezwyciężać i tłumić skłonność swoią ku naypięknieyszéy i naymaiętnieyszéy dziewicy Podola, obudzała w nim niekiedy nieprzyiemną wątpliwość. — Jednakże

z przeciągiem czasu spodziewał się stósownem postępowaniem dopiąć swoich zamiarów; lubo ze strony swoiéy Jadwigi nie postrzegał nic takiego, coby inna iak rodzinna miłość okazywało. Z resztą od czasu śmierci swoiéy żony starał się usilnie takie dadź oboygu wychowanie, aby we wszystkiém, co się przyzwoitości dobrego zachowania się i rządności tyczyło, i należycie i stanowczo umieli sobie postępować. Porządek, podział i ochędóstwo, tkały pasmo wszystkich ich zatrudnień. Wasyl zaś takiéy iuż był zręczności nabył w rycérskich ćwiczeniach, iż przy wielu okolicznościach, turnieiach i gonitwach na ostre, częścią otrzymał nagrodę piérwszeństwa, częścią pomiędzy piérwszymi był wspominany.

Tymi wyszczególniaiąc się przymiotami Jadwiga i Wasyl, ściągali na siebie uwagę mieszkańców Podola, a niepoświęceni w bliższe stosunki, mniemali ich bydź rodzeństwem, które się szczególniéy kochało, i szlachetnym sposobem myślenia i uprzeymością równało się poczciwemu oycu. Jednakże rzeczy inaczéy się miały. Od dawna iuż serce Wasyla trawiło się pragnieniem, wyznać Jadwidze, iak mocno ią kocha. W wielu rycérskich zapasach zwyciężył téy przytomnością zagrzany, a nagrodę swoiego zwycięztwa z tém wyznaniem do iéy nóg złożył: że ią winien iedynie iéy przytomności; że tylko dla tego wartość w nich widzi, że ona z nich się raduie, i że dla przypodobania się iéy, na śmierćby póyść gotów. Nie raz iuż miał na myśli, wyznać iéy miłość swoią szczerze i otwarcie, lecz wspomnienie swoiego losu i niepewności urodzenia, tłumiło w nim zamysł ten w samém iuż powstaniu. Jadwiga zaś uważała te i podobne oświadczenia iako wyrazy braterskiego przywiązania, gdyż w iéy sercu oprócz tego, żadne inne nie powstało uczucie. Cała iéy dusza zaięta była raczéy obrazem młodzieńca, który na ostatnich, wielkich turnieiach w Świnogrodzie potróyne zwycięztwa otrzymał wawrzyny.

Młodzieniec ten nazywał się Kazimiérz, był synem możnego Woiewody. Postawą, męztwem i sposobem zachowania się, zwrócił na siebie podziwienie mężczyzn, oczy i uwielbienie kobiét. Był cichym, mowa iego krótka, lecz zwięzła i trafna; przytém był uymuiącym i przyiemnym; cała iego postać stanowcza i wspaniała.

Od owéy uroczystéy chwili; wyobraźność stawiała iéy zawsze Podolskiego młodzieńca przed oczy, a głos pięknych iego wyrazów, w których dusza płynęła, łudził swym dźwiękiem iéy uszy. Tęsknota napełniła iéy serce; łzy zraszały iéy lica, ile razy, według pięknego zwyczaiu przodków, pozdrawiała, lub troskliwie pielęgnuiąc czyniła iaką posługę kochanemu oycu, przed którym dotąd nic ieszcze nie miała taynego. Jarosław mniéy iednak na to uważał, biorąc to iedynie za przemiiaiące skutki drobnéy iakiéy okoliczności. Więcéy wpadło mu w oczy zachowanie się Wasyla, który smutkiem i iakby taiemną zgryzotą dręczony, wszelkiego towarzystwa unikać się zdawał. Szczególniéy zaś dostrzegał tego smutku od owego dnia, gdy go odwiédził Woiewoda Podolski, z którym po wielu oświadczeniach, zawarł związki wzaiemnéy przyiaźni i gościnności. Woiewoda miał ze sobą swoiego syna Kazimiérza, tego samego, który na pomienionych turnieiach w Świnogrodzie tak znakomicie się wyszczególnił, iż na Jadwidze tak głębokie uczynił wrażenie. Kazimiérz znalazł tam szczęśliwą sposobność, mówić z Jadwigą, widywać ią i uważać, ile tego dozwalała przystoyność. Podobała mu się niewypowiedzianie, i iuż przy odieździe stamtąd oświadczył swoiemu oycu skromnie, lecz z rozstrzygaiącém postanowieniem; że życie i sławę łożyć będzie, ażeby pozyskał miłość Jadwigi i wiecznie mógł ią swoią nazywać. Nie pomagały przedstawienia, a w istocie nie było co przedstawiać, gdyż oyciec Kazimiérza czuł to dobrze, że bez oczywistego sprzeciwiania się szczęściu swoiego syna, nie należało mu przeszkadzać iego zamysłom, lecz owszem według możności popiérać. Z tego to powodu odwiédził ón Jarosława; dobrze był przyięty, a przyiaźń ich ustaloną została przyrzeczeniem wzaiemnych odwiedzin i staropolskiéy gościnności.

Wasyl, którego to zdarzenie smutkiem i obawą przeięło, który Kazimiérza przymioty, swoiego współzalotnika uwielbiał, i dostrzegał, ile mu Jadwiga sercem i usty sprzyiała, popadł od téy chwili w głęboką smętność, niemogąc znieść téy myśli, że ią utracić może. Każde odwiédziny Woiewody z Kazimiérzem u Jarosława, a Jarosława ze swoiemi wzaiemnie u Woiewody, które co raz poufnieyszemi się stawały, powiększały smutne Wasyla położenie, i iego tylko szlachetności serca i mocy umysłu potrzeba było na to, aby przeciw współzalotnikowi nie zapłonąć zemstą, i w otwartéy walce nie oprzéć się iego przedsięwzięciom. Szczęście bowiem całego życia zniszczone mu zostało; żadnego iuż nie miał życzenia na świecie. Był porzuconym i opuszczonym od wszystkich — tkliwe macierzyńskie oko spostrzegło go, a iéy starania i miłość wychowały do naypięknieyszych nadziei. Wszystko to odebrano mu teraz. Lecz Jadwiga, tak sam do siebie mówił, nie kocha ciebie; ona w tobie tylko brata wi-

dzi; z całym serca zapałem tylko Kazimiérza kocha, i równie iak ia bez niéy nieszczęśliwym będę, byłaby ona bez niego. Jestem mężczyzną, zrzéc się iéy muszę; tak, zrzeknę się dla niéy wszystkiego, niech nic nie truie iéy szczęścia. — Przy tém postanowieniu, szlachetna dreszcz przeięła iego serce, łzami spłynęły oczy. Gdy się ocknął z tego wzruszenia i uspokoił nieco, udał się na grob drogiéy dla iego serca i nigdy niezapomnianéy matki; tam ponowił swoie postanowienie, wymyślił plan do nowego upiększenia świętego mieysca, i częściéy iak dotąd odwiedzał ie, aby swoie serce, w którém miłość ku Jadwidze wygasnąć nie chciała, z bolesnéy rany uleczyć.

Tymczasem Jadwiga i Kazimiérz co raz bliższem obcowaniem poznali się lepiéy, i w słodkiéy nadziei szczeréy i wiecznéy miłości, przeżyli nayszczęśliwsze chwile.

Co czystość duszy pięknego, co skromność w obyczaiach i życiu przyiemnego kiedy wydały, wszystko to kwitło w rodzinném gronie obudwóch owdowiałych oyców. Sam tylko Wasyl był nieszczęśliwym; udręczenia miłości niszczyły go widocznie, lubo cierpienia serca swoiego silił się ukrywać. Bolał Jarosław nad losem młodzieńca. Nie mógł on związkowi Jadwigi z Kazimiérzem odmówić zezwolenia swoiego, ten bowiem szczęście oboyga stanowił; sądził wszelako bydź winnym swoiemu sercu i szlachetnomyślności biédnego Wasyla, odkryć przyczynę iego smętności rownie swoiéy córce, iak Woiewodzie i Kazimiérzowi, spodziewaiąc się, że tym sposobem ulgę nieiaką iego cierpieniom przyniesie. Uczynił to niezwłócznie, i ile możności ochronnie. Wiadomość ta niewymownie wzruszyła Jadwigę. Serce iéy pograżyło się w głębokim smutku; rozmyślaiąc nad tak okrutném zapomnieniem troskliwie zawsze uprzedzaiącego ią młodzieńca, rzewne łzy wylewała w samotnych godzinach. Kazimiérz zaś uczynił zaraz niecofnione postanowienie, żądać z ust Jadwigi rozstrzygaiącego wyroku. Nie ulitował on się nad nieszczęśliwym Wasylem; wymógł na oycu wszelkie przygotowania, ażeby w téy nayważnieyszéy okoliczności iego serca, dopiąć iak nayprędzéy celu. Jadwiga go kochała, tego był pewnym, i to iedynie miało rozstrzygać.

Po uczynionych stósownych przygotowaniach i wstępném rozporządzeniu, uprzedziwszy należycie Jadwigę, przełożył Woiewoda Jarosławowi uroczyście i z skromną przystoynością oświadczenie swoiego syna, prosząc o rękę córki dla niego. Nie zapuszczamy się w opis wrażenia téy czynności, która zwykle bywa tryumfem miłości każdéy dziewczyny, ani owéy walki, która wznieciła w sercu Jadwigi; dosyć będzie powiedzieć, że wyznała miłość Kazimiérzowi, lecz nieprzyrzekła ręki, ochraniaiąc biédnego Wasyla. Nie znał ieszcze Kazimiérz żadnego uczucia, wyrownywaiącego boleści, którą mu sprawił ten wyrok; i od tey chwili Wasyl, którym iako zniewieściałym chciał gardzić, zdawał mu się bydź większym od siebie samego. Oycowie milczeli; słowa zdawały się im bezskuteczne w tém położeniu serc młodych; mieli nadzieię, że czas i towarzyskie udzielanie się podadzą środki poiednania. Tak się téż i stało; obadwa młodzieńcy ożywieni miłością, szukali i znaleźli drogę wiecznego poiednania. Kazimiérz podał Wasylowi myśl do tego; ten ią przyiął; podali sobie ręce i zaprzysięgli iéy spełnienie. Równi wiekiem i siłą, postanowili zgodnie bieżéć w zawody do wyznaczonego celu, na ktorym miał bydź obraz Jadwigi zatkniętym. Kto pierwszy celu dobieży i obrazu dosięgnie, ma zostać zwycięzcą drugiego; zwyciężony zaś zrzeknie się na wieki nadziei i prawa do ręki Jadwigi. Przyrzekli to sobie nie pomniąc, co ukochana od obudwóch Jadwiga sądzić będzie o tém postanowieniu.

Wszystko śpiesznie przygotowano, obrano sędziów, wyznaczono cel, a na nim zatknięto obraz Jadwigi. Z wysoka na iasnym wiérzchołku lesistéy góry ukazywał się cel ochoczym zapaśnikom. Daleko i ieszcze daléy kazali go zatknąć; każdy z nich bowiem pewność zwycięztwa i iego nagrodę wyżéy i ieszcze wyżéy oceniał.

Stanęli na naznaczonéym mieyscu, i za danym znakiem rozpoczęli wyścigi z wytężonémi siłami. Każdy, gdy uyrzał drugiégo w przegonie, nowych i coraz nowych sił dobywał; tak pędząc, unużeni i bezwładni dosięgnęli wreszcie wzgórza, z którego im obraz Jadwigi zaiaśniał. Widok ten nową napełnił ich odwagą, która obumiéraiące, ostatnie iuż siły raz ieszcze ożywiła. Już Kazimiérz prześcigał Wasyla, gdy ten raz ieszcze wytężył swe siły, dopędził go i wraz z nim za obraz pochwycił. Ledwie że razem zdięli go z celu, gdy padli obadwa i na nim ostatnie oddali tchnienia.

Sędziowie wyścigów, widząc to, zdumieli; pośpieszyli do oyców z oznaymieniem, co się wydarzyło. Obadwa skrętwieli słysząc okropny wypadek. Opowiedzieli go potém Jadwidze; ta nie zniosła straszliwego ciosu, boleść rozdarła iéy serce, padła bez zmysłów i złączyła się z kochankami. Oycowie kazali ią tam u celu pośród obudwuch młodzieńców pogrzebać, a na pamiątkę tego czynu Kochanków, wystawić na ich mogile potróyny krzyż, który potomność do naszych czasów przechowała. Takie iest znaczenie krzyża około Zaleszczyk.

Pagat w Taroku.

(Przez Barona Ant. Päumanna.)

Potężna władczyni wszystkich ludów świata — Moda, która od niepamiętnych czasów wszystkie wynalazki ludzkiego dowcipu zatrudnia, którey wszystkie sztuki, rękodzielnie, warsztaty, sklepy, sklepiki, i kramy hołduią, i w maleńkiem naszem miesce swóy zwycięzki zatknęła proporzec, zkąd nieodzowny ogłosiła wyrok, aby wciągu tęy zimy, przeciw natarczywéy Nudocie iąć się kart do grania. Wiadomo iéy było z różnych latopisarzy iak na całym okręgu ziemi, ci malowani rycerze podług różnych zasad, i przepisów z całem pokoleniem nudów nieustanne wiedli walki; zatem mocą swoiéy nieograniczonéy władzy raczyła nową pomiędzy malowane szeregi zaprowadzić taktykę i potrzebne do tego prawidła pod tytułem: Tapp-Tarok kazała na przod wytłoczyć a potym, chcąc ie: Wszém w obec do ścisłego zachowania ogłosić rozesłała do wszystkich schadzek po oberzach, cukierniach,kawiarniach,słowem:ktokolwiek życzył sobie bydź policzonym do klassy ukształconego świata, musiał gotowką opłacić wchód do świątyni kunsztu; biada albowiem nieociosanemu, bez smaku, bez zręczności nieukowi! — biada, mówię temu, który w dobranym kole nieśmiał wyzywaiącym tonem zawołać: Pagat ultimo! J my niegdyś szkolni koledzy iednego wieczora poschodziliśmy się w iedno mieysce. Karty, uczone rozmowy, dowcipne żarty, i wzaiemne przycinki, skracały nam przyiemnie rozwlekłe zimy godziny; tak zapominało się o mrozie i śniegu, o szumnym Boreaszu, który potężnie szturmował do naszych okien, pełen gniewu i zawiści, że wśród zabaw, i wesełości zapominaliśmy o zasępionéy zimie, lulek przekradzionym Turkiem naładowanych ulatuiące bałwany, kształciły na około głów naszych nieprzeyrzane obłoki, a sina pomroka otaczała gorejące swiece iak mgła wieczorna w pełni, otacza wschodzący Xiężyc. Rozumie się, żeśmy się zabawiali partyią Taroka a fortuna tak mile się do mnie uśmiechała iż, prawie każdą partyią wygrałem. Jeden z przytomnych poétów, opiewał natychmiast szczęście moie:

Dziś dla ciebie Febus wschodzi.
Dziś szczęście zdroiém ci spływa,
Każda gra wygraną rodzi
Żadna karta nie przegrywa. — i zanotował natychmiast, tę myśl niby szczęśliwą w swoim pularesie, ażeby tak buynym płodém iakie uczone pismo peryiodyczne zbogacić. —

»Pagat ultimo!« krzyknąłem mocno przerywaiąc szumną odę naszemu poecie, i iuż prawie z tryiumfem wpatrywałem się w zachmurzone czoło, współgraczy moich. Widziałem iak na ich licach to bladość, to rumieniec wnet złość, wnet zawiść, iedno po drugiem z niewypowiedzianą szybkością, osiadały i niknęły. — Gramy, wszyscy czekaią chciwie końca, ia — — przegrałem. — Z ochotą rzuciłem karty, i radości pełnym głosém zawołałem, stracony Pagat był niegdyś godłem szczęścia moiego. Wszyscy byli ciekawi dowiedzieć się tych słów znaczenia, musiałem zatem wyiaśnić rzecz krótką powieścią.

Porzuciliśmy pstre dzieci fortuny na zielonym stoliku, a ia uyrzałem się natychmiast otoczony kołém licznym, osób które gorzały ciekawością słyszenia nadzwyczaynych cudów.

W mgnieniu oka cyt! wszystko ucichło, przybrawszy ile mogłem uroczystą powagę, tak zacząłem: » Wiécie, że mam młodą i piękną żonkę, i że z sobą żyiemy przyiemnie, i spokoynie. Ten zdróy moiego uszczęśliwienia winienem Pagatowi. Moie zdarzenie udowodni tę prawdę: iż drogi opatrzności są niepoiętemi a częstokroć mała okoliczność staie się przyczyną nayszczęliwszych wypadków. «

Tém czasém zebrano lulki, nałożono; świéży dym zaczął się podnosić, koło zbliżyło się ku mnie więcéy — milcząc na chwilę — mówiłem daléy:

» Niegdyś byłem gorliwym, Muz czcicielem, slubowałem, iż im dozgonnie służyć będę, nawet po ukończonych szkołach, długo dotrzymywałem wiernie mych ślubów. iednak tén zapał naukowy, zaczął powoli stygnąć, a przyiemnieysze zabawy zaięły zupełnie moią głowę. — Jak się to stało sam poiąć niemogę, a nawet, śmiém powiedzieć, iż nayglębszy szkoły Kanta Metafizik, przeglądaiący okiem bystrowidzą nię przeyrzanych prawd pasma, niepotrafiłby mi tego wyiaśnić — to iednak pewna, iż zawiedziona miłość moia, stała się pierwszym powodém, że łamiąc dawne śluby zboczyłem z przedsiewziętéy drogi, a postępuiąc bezdrożém, co raz daléy, owe nocy bezsenne, które, niegdyś, iako pilny akademik przy pulpicie prze-

pędzałem, płynęły teraz swobodnie w ochoczém towarzystwie, karciarzy i kosterów. Dla odmiany raz bawiły nas karty, drugi raz dary Bachusa; każdy z moich przyiaciół, życzył sobie mieć mię gościem w swoim domu. Dawniéy nazywano mię dla żartu młodszym Platonem; dziś zaś poczciwym kolegą. «

» Często iednak przychodziło mi na myśl, że prędzéy lub poźniey potrzeba mi będzie koniecznie odmienić takowy sposób życia. — Tak mi niewczesna rozstropność doradzała, inaczéy mogłbym na siebie ściągnąć gniew oyca, który z naywiększą punktualnością wymagał dopełnienia obowiązków. Przeto udałem się do podstępu. Podczas, gdy móy oyciec sądził mię bydź w obięciu Morfeusza, ia niby upiór nocny w płaszcz zawinięty wymknąłem się tylnémi drzwiami z domu, i biegłém do wesołego grona moich przyiaciół, na uczty i zabawy, gdzie poczciwi gracze uprzeymie wypróżniali moie kieszenie. «

» Te nocne moie wycieczki, doszły iednak do uszów oyca. Z początku, iakém się z boku dowiedział, nie chciał bynaymniéy dadź temu wiary, będąc o moiéy moralności i czystych zasadach, któremi mnie od dziecieństwa napawał, głęboko przekonany. Rozkaz oyca, abym się przed nim stawił, zastał mię przygotowanego. — Przeczuwałem, co miało nastąpić i na każde słowo miałem odporny wyraz w pogotowiu. Zebrawszy całą moią odwagę, i wszystkie do szczętu siły, wszedłem do pokoju moiego oyca, lecz zaraz na wstępie, uyrzałem go mocnemi kroki przechodzącego się, odwrócił się odemnie, a ia postrzegłem, że miał czoło mocno zmarszczone. W tém z ciemnego zakąta pokoiu wraca, układa z przymusem twarz pogodną, przystępuie do mnie, ia struchlałem — łagodnie te przemawia słowa: »» Kochany Karolu! iestżeś kontent z twoiego teraźnieyszego stanu? ««

» Zupełnie — kochany Oycze!

» Lecz ia bynaymniéy » — rzecze — straszny ciężar przytłoczył serce moie. — Uważ » rzekł daléy, iestem ieszcze w naylepszéy porze wieku, iednak sam ieden nie mogę podołać gospodarstwu, maiąc tyle ważnych zatrudnień « — iakieś zimno przebiegło żyły moie. — » Ukończyłeś nauki, chciałem cię posłać za granicę. « — To słysząc odetchnąłem wolniéy — » lecz oddaliwszy ciebie, musiałbym się sam pozostać, a zatym chciałbym «« — » może się ożenić? przerwałem oycu mowę, częścią z radości, częścią z boiaźni, ponieważ znałem należycie iego słabość. »» Tak iest móy synu! chcę »» poiąć żonę, a dla ciebie matkę, która zape- »» wnie kochać będziesz — ach! nie taką wprawdzie, »» iak twoia była, — iednak. — Ale odeydź — bądź »» zdrów, — tkliwość niepozwala mi mówić. «« Po czém pocałował mię uprzeymie w czoło, i odprowadził ku drzwiom; gdym iuż iedną nogą był na progu, ścisnął mi rękę, i zatrzymał: »» Jeszcze »» słowo móy Synu (iego czoło okrył mars, a niecierpliwość głos przytłumiła) o twoich »» sprawkach i nieobyczayności, iuż dosyć słysza- »» łem, zakazuię ci nieprzyzwoitych kompaniy, i »» spodziewam się, że na przyszłość będziesz w »» domu nocował, inaczéy — «« coś takiego wskazał mi ręką, czego inaczéy obiaśnić sobie nie mógłem, iak tylko, ażebym na tych miast za drzwi wyszedł. Po takiey rozmowie, stanąłem iak wryty, zagryzłem paznokcie, — sto razy przetrząsałem uważnie nagłą zmianę moiego oyca, iego małżeństwo, móy pobyt domowy; równie mnie wszystko gniewało i cieszyło. — Zamyślony przechodziłem się po pokoiu, a utrudzony myślą i chodem, rzuciłem się na sofę. Zaledwie kilka chwil odpocząłem, słyszę turkot zaieżdżaiącego powozu, który przez służącego przyprowadzić kazałem, chcąc sie graczom stawić. — Niby z niechcenia wstaię, wychodzę przez tylne wschody iak zwyczaynie, i wsiadam do poiazdu. Już w połowie byłem drogi, kiedy rozpierzchnione myśli moie zaczęły przecie do porządnego w moiéy głowie stawać szyku; lecz zupełnie do siebie przyyść niemógłem, nawet czasu niebyło. Powóz stanął przed domem, z którego okien wdzięczny odgłos muzyki na ulicy się rozlegał. — Wszedłem do sali, a chroniąc się natłoku, udałem się do pobocznego pokoiu. Tam grono dobranych graczy otoczyło w momencie zielony stolik; tuż wezwano mnie do taroka, a troski ze szczętém zniknęły.

» P a g a t u l t i m o! « zawołałem: raz i drugi — w końcu gry — przegrałem. ! Z gniewu zacząłem gryść Pagata! —

»» Niemasz tu moiego syna? «« odezwał się znaiomy głos w ubocznym pokoiu. — O Nieba! był to głos moiego oyca! Zrywam się z przestrachu, nie można było dłużey czekać — znałem popędliwość moiego oyca, byłaby mi ona zapewne nieprzyiemne skutki przyniosła. — Pędem wybiegłem z sali, iednym krokiem prawie zstąpiłem ze wschodów, pełny pomieszania, pędziłem przez ciemne ulice, zapomniawszy zupełnie o Pagacie, który mi ze strachu w zębach uwiązł. Gdy tak przebiegam wedle iednego wysokiego domu, czuię, że mnie ktoś za suknią pociągnął, a uiąwszy moię rękę, zapytał kobiécym głosem: a gdzie iest Pa-

gat? Oto iest odpowiedziałem, nie wiedząc sam co czynię, » oto iest! « wyiąłem z ust malowanego cudaka, i pokazałem pytaiącey się osobie.

» Chodź WPan śpiesznie iuż wszystko przy-» gotowano. « Nie miałem czasu do namyślenia się, ponieważ moia przewodniczka z nadzwyczayną hyżością tuż przy mnie drobiąc, prowadziła mię po ciemnych schodach na wyższe piętro; a tak sam niewiem, iak się dostałem na ganek, z tego zaś do przedpokoiu, który gasnąca w kącie lampa bladawo oświecała.

» Gdy WPan wprzód pomówisz z Panią, » nadeydzie sam Jegomość « poszepnęła mi do ucha, ta, co mię przywiodła i wtrąciła mię do małego smakownie umeblowanego pokoiu, i zniknęła. Z zadumieniem spoyrzałem koło siebie, niedowierzałem moim własnym oczom, — na sofie siedziała iakaś kobiéca postać podparłszy na ręce głowę — z iéy piersi wydobywały się przytłumione westchnienia. —

» Nie, móy Panie, ia żoną WPana bydź » nie mogę, « przemówiła z łkaniem, » oświadcz » to WPan moiemu bratu, on mię przymusić nie » może! «

» Jako Mościa Panno? « — Z przestrachem zwróciła na mnie oczy.

» Któż WPan iesteś? Czego WPan żądasz? « powstała raźno. —

» Emilio! » zawołałem, radość i zadumienie przeymowały dusze moię na przemiany. — Poznaliśmy się.

» Karolu! iakimże sposóbem WPan tu przy-» szedłeś? Przebóg! gdyby WPana móy brat tu » napotkał? «

Ten Pan brat bywał niegdyś maiętnym, a zatym godnym człowiekiem, miał tytuł taynego Radcy; lecz zabrnąwszy w złe interesa kieszonkowe, chciał zapewne korzystną iakąś facyendkę przedsiewziąść z swoią piękną siostrą. Podeszła i wychudła osoba, prawdziwa sprzeczność swóiey nadobney siostry, która dopiéro lat 18 liczyła, mieszkawszy całe trzy miesiące z nieboszczykiem starym mężem. Jey oyciec szlachcic, miał w naszym sąsiedztwie parę wiosek, był przyiacielem naszego domu, lecz mu się upodobało osiąść w stolicy. Dopóki mieszkali na wsi, widywałem często Emilią, a niepodobna było niezakochać się w niéy po uszy. Często uśmiechała się do mnie z wdziękiem, iak gdyby przemówić chciała: » Dwa serca tkliwe, » w piękney życia wiośnie ku sobie zbliżone, » wzaiemna miłość w mgnieniu oka zapala. « Przed iéy wyiazdem do stolicy uczyniliśmy sobie nieiako wyznanie wieczney wierności, lecz to tylko niby żartem. Jéy oyciec stary szlachcic chciał ieszcze przed swoią śmiercią widzieć zapewniony los swoich dzieci. Dla syna znalazł się wkrótce świetny tytuł, a dla córki bogata partyia, którą oyciec umieraiąc za warunek położył, ieżeli do połowy maiątku rownie z swoim bratem chce należeć. Chociaż z musu, i oporém dała rękę testamentowemu narzeczonemu: to iednak było dla mnie dostatecznym powodem, uznać ią za wiarołomną. *Niesłyszałem, a nawet nic więcey o niéy słyszeć nieżądałem, chciałem w zgiełku zabaw zmysłowych wygładzić w duszy moiéy dawne uczucia, chciałem przytłumić żal; który tkliwe serce moie boleśnie rozdzierał. Ten nadzwyczayny przypadek zbliżył nas do siebie.* » Pan » idzie « zawołał znaiomy głos moiéy przewodniczki, przez drzwi uchylone, która mnie zobaczywszy, stanęła we drzwiach iak wryta. » Któż » iest ten Jegomość? Pani Dobrodzieyko! a gdzież » iest narzeczony Pani Dobrodzieyki? «

» Niewidziałam narzeczonego, wszakżeś te-» go Pana do mnie przyprowadziła? « ieżeli tak, więc on iest narzeczonym Pani, ponieważ Pan brat powiedział: ieżli kto z Pagatem w ręku będzie przechodził wedle naszego domu, zaprowadź go natychmiast do moiéy siostry, tén iest iéy narzeczonym.

» Wdzięczny WPannie za to iestem « odezwałem się wciskaiąc pokoiowéy pozostałą gotowiznę w rękę. Zniknęło powoli iéy zadumienie, spoyrzała na mnie łagodniey; ważąc daną sakiewkę na dłoni. Lecz nowy kłopot! — Usłyszeliśmy nadchodzącego Radcę, boiaźń opanowała wszystkich, zimna dreszcz przeszyła moie żyły. mimowolnie wezwałem wszystkich Swiętych na ratunek!!

» Mości Panie! daley w komin « wyrzekła pokoiówka, która przecie zupełnie głowy nieutraciła, ledwie skończyła słowa, — krok ieden ia iuż w kominie, zasłoniono mię; w tém wszedł brat Radca. Moia obronicielka nastroiła nayniewinnieyszą minę, iak gdyby się bynaymniéy nic nieprzytrafiło. Emilia zaczęła głośno płakać.

» Był tu narzeczony? «

» Nie « odpowiedziała służąca.

» To rzecz osobliwsza « mruknął pod nosem Pan Radca tayny, i zaczął z niecierpliwością chodzić po pokoiu. Moie stanowisko było nader niewygodném. — Otworzyły się drzwi pokoiu, służąca wyszła. Każda chwila zdawała mi się bydź wiekiem. — Nakoniec stanął Radca: » Mościa Pani! « rzecze rubasznym głosem » iuż » dosyć tych szlochów, — za nadto długo nosisz » WPani żałobę po nieboszczyku mężu. — Od-

» dasz WPani swoię rękę temu męzczyznie, które-»go Jey przyprowadzę, — iest maiętnym — » iest. «

» Mogę się obeyść bez iego maiątku, wszak » mam swóy własny! — «

» Kto? WPani? iestem opiekunèm WPani, » wiem lepiéy, że nic niemasz. «

» Boś go WPan przetrwonił, narobiłeś dłu-» gów na moią wioskę « przerwała mu z płaczem mowę.

» Jako Mościa Pani siostro? jam iéy maia-» tek przetrwonił? jam na iéy imię długów narobił? Miałażaś iaki maiątek? a ileż mię to kosztuie WPani utrzymanie? ileż bale, zabawy, szlichtady, przechadzki, które iedynie dla WPani sprawiałem? « » Dla mnie? — Chcesz tym sposobem ukryć twoie marnotrastwo? chcesz winę utraty twoiego maiątku na mnie zwalić? «

» Ani słowa więcey! — próżne wymówki! — On musi bydź WPani mężem. «

» Nie póydę za nieznaiomego! «

» Będzie dosyć czasu poznać go należycie. — Nie wyydziesz WPani z tego pokoiu, aż uczynisz co każe! «

Posuwistemi kroki wyszedł za drzwi, i zamknął ie na zamek. Taka flegma zacnego braciszka napełniała mię mieszkańca kominowego, raz gniewem, raz radością, zletka wymknąłem się z ukrycia.

» Przebóg! cóż poczniemy « zawołała Emilia prawie w rozpaczy: » gdyby tu WPana schwytano, móy honor! — moia sława! — Drzwi są zamknięte, — lecz okno! « — » Za wysokie, trudno się żywcèm dostać na dół. «

» Ach! cóż począć? «

» Muszę tu pozostać kochana Emilio « rzekłem z uśmiechem ściskaiąc z czułością iéy rękę. — Musiała przyiąć móy wniosek, niemaiąc innego sposobu. — Umyśliliśmy zatèm całą noc bezsennie przepędzić. Siedliśmy przy stoliku naprzeciw siebie, — było to wprawdzie niebespieczne stanowisko. Z początku chciała mię zatrudnić oboiętnemi rzeczami, lecz taka rozmowa niemogła bydź długą. Położenie nasze niepokoiło nas niezmiernie. Ja przysięgłem uwolnić Emilią z rąk despotycznych brata. —

» Przypominasz sobie kochana Emilciu dawne nasze przyrzeczenia »? zapytałem z przymileniem.

» Ach przypominam sobie! « odpowiedziała zwracaiąc ku ziemi zrumienione lica, których szkarłat powiększył stokrotnie iéy wdzięki. Przysunąłem się bliżéy.

» A wieczna wierność? « — Milczała, lecz nayczulsze na mnie spoyrzenie było odpowiedzią.

» Droga Emilio! mogłażbyś mię ieszcze kochać? mówiłem, rzuciwszy się iéy do nóg.

» Karolu! « krzyknęła głosem, który mi wskróś przeiął serce. — » WPan wątpisz o Emilii « rzuciła się w moie objęcie!

Po takiem oświadczeniu byliśmy spokoyniey-si. Na twarzy Emilii malowała się co raz większa radość. Mówiliśmy z sobą o sposobie uwolnienia się. Wynaydowaliśmy tysiączne plany, lecz w każdym znaleźliśmy nieprzełamane przeszkody. Już piérwsze dnia promienie wpadały w nasze romansowe więzienie — a my ieszcze nic zaspokaiaiącego nieuradzili. — Podniosła się Emilia i zgasiła świéce, — rzuciła na mnie słodkie spoyrzenie, — Serca nasze były czyste, Bóg miłości czuwał nad nami. —

Zaięty miłością zapomniałem o wszystkiém, co koło mnie było — zapomniałem gdzie byłem. Nagle zgrzytnął zamek, drzwi się otworzyły, Pan brat wpadł do pokoiu. Niebyło czasu do zreyterowania się w komin.

» Cóż to iest? « krzyknął chrapliwym głosem Radca, dobywszy szpady; ia dobyłem moiey.

» Bracie! o Nieba! co czynisz? « zawołała Emilia. «

» Milcz obłudna! zbrodniarko! « Niedopuściłem mu więcéy mówić, natarłem mocniéy na niego, a będąc daleko silnieyszym i zręcznieyszym wytrąciłem mu z łatwością szpadę.

» Któż WPan iesteś? « rzekł drżący ze strachu tonem grzecznym, widząc z wstrętem koniec méy szpady przed sobą.

Jestem K a r o l F l e m i ń s k i. —

» F l e m i ń s k i? czyli nie syn bogatego dziedzica dóbr na Pokuciu? «

Ten sam!

» To będzie osobliwsza historyia « pomruknął z niespokoynością, i chciał wyyść z pokoiu. *Ja tym czasem usiadłem przy Emilii, aby ią uspokoić z przelęknienia.*

» *Panie Radco!* *narzeczony iuż w przedpokoiu,* « *zabrzmiał głos tryumfuiący pokoiowéy,* to cofnęło nazad Radcę.

» Zginąłem! « zawołał zacny braciszek kryiąc się za nas, » ratuycie! ratuycie! « niemógłem poiąć z kąd pochodziła boiaźń iego, a patrząc na komiczną postawę przelękłego nieboraka, ledwom się mógł wstrzymać od śmiechu. — Emilia płakała. — Otwiéraią się drzwi — wchodzi — móy oyciec, trzyma o g r o m n e g o P a g a t a w ręku, aby można rozpoznać co trzyma. — Szpada wypadła mi z ręku — małom nie zemdlał. Drżący

Radca, nasze pomieszanie, broń na podłodze, — musiało to nadspodziewane wrażenie na moim oycu sprawić. Stanął przed nami gdyby posąg kamienny — Długie panowało milczenie — wreszcie móy oyciec odważył się go przerwać:

» Cóż Waść robisz w pokoiu moiéy oblubienicy? « rzekł gromiącym głosém przybliżywszy się na dwa kroki do mnie.

» Emiliia iest W. Pana Dobrodzieia oblubienicą? « — wymówiłem iakby z zachwycenia.

Pan brat zbliżał się powoli ku drzwióm.

» Zaczekay zdrayco! « krzyknął móy stary, pchnąwszy wychudłego Radcę nienaydelikatniéy do ściany. — Muszę w przódy przystąpić do inkwizycyi, a obróciwszy się do mnie: » mów Waść « naypierwszy, rozkaże — gniéw iskrzył mu się w oczach.

Z zaiąknieniém opowiadałem moią awanturę — Emiliia dodała kilka słów rzecz obiaśniaiących — przy końcu prosiłem o błogosławieństwo. Z początku niechał móy oyciec dać temu wiary, lecz łzy Emilii a moie prośby pokonały go w reszcie.

» W saméy rzeczy nie można inaczéy tego wypadku zakończyć; « odezwał się w pokorze stoiący w kącie braciszek,

» J ia tak sądze, rzekł móy oyciec, lecz złoczyńco, któ ci podał myśl taką, aby wchód do Emilii okupować Pagatém? «

» Bezpieczeństwo — ponieważ — bo «

» Ponieważ inne hultaiu miałeś znią zamyśły — rozdarł pagata. rzucił na głowę Radcy. «

» Lecz ty opętańcze! ty Karolu iak śmiałeś uprzedzać mnie u moiéy narzeczonéy? «

» Oycze, rzekła z rozczuleniem Emiliia, pozwól W. Pan Dobrodziéy, niech ia będą córką iego! «

» Niech i tak będzie! ale ty oszuście, odwróciwszy się do Radcy, nie pokazuy mi się więcéy na oczy! te słowa wypędziły Radcę z pokoiu. — A zatém, Pagat był przyczyną moiego uszczęśliwienia, chowam go iak relikwiie i spodziewam się, iż wkrótce maleńkiego Pagatka będę piastował na moiém ręku.«

Zakończyłem moię powieść, napełniliśmy Tokaiem szklanki, i wychyliliśmy ie przy odgłosie: niech żyie P a g a t!

Skała czartowska w Lesienickim borze. *)

Podług ustnego podania powieść przez F. K. Salomona.

Sto siedmdziesiąt lat minęło temu
Jak dziki Tatar z kozakami wzmowie,
Groźny od dawna kraiowi Polskiemu,
Zaiął twe mury starodawny Lwowie.
Wtedy w narodzie iuż od wieków sławny,
Na grzbiecie nagim niebotycznéy skały,
Wznosił swe czoło Jgora gród dawny,
Który posępne dęby otaczały. **)

Niegdyś przez iego oyców zbudowany
Wielkością swoią był ich cnót obrazem,
Jch męztwo Wołgi zdumiało bałwany,
Gdzie nieraz dzielnem słynęli żelazem.

Lecz woląc pokóy nad zwycięztwa krwawe,
W tych tylko boiach szukali wawrzynów,
Gdzie szło o wiarę i o dobrą sprawę,
Bo tak oycowie nauczali synów.

Ale cnót oyców Jgor niepozyskał
Chociaż się szczycił ich wielkiém imieniem,
Gdzie tylko stąpił słabszym łzy wyciskał,
Litość u niego była próżném brzemieniem.
Z wszystkiego ledwie męstwo mu zostało,
Resztę na świecie nazywaiąc niczem,
Nieumiał kochać tylko walczył z chwałą,
J nieuklękał przed cnoty obliczem.

Newet i z bratem żył tyran w niezgodzie,
Bo ich odmienny umysł z sobą dzieli,
Każdy z ślachetnych stronił go w narodzie,
Na samo imie wszyscy przed nim drzeli.
Brat iego będąc obyczaiów wzorem,
Sam dobrowolnie omiiał te strony,

---

*) Przyiemna wioska w okolicy Winnik leżąca o milę, od Lwowa. O skale wznoszaccy się nad lasem dziś ieszcze opowiada wieśniak okropne zdarzenia.

**) Za panowania Jana Kazimierza 1651.

J nigdy niechciał razem żyć z Jgorem,
Chociaż był blisko z orłem *) spokrewniony.

Tam gdzie wyrasta ten pagórek mały,
Co zachodowém słońcem się czerwieni,
J potok sklniące rozwodząc krzyształy,
Po złotych niwach wolne nurty pieni;
Zamek zczernione wnosił w górę ściany,
Mieszkał wtych murach Wolodar cnotliwy,
Był od swych włościan oycem nazywany,
Słabych obrońca i przyiaciel tkliwy.

Dni mu płynęły na łonie swobody,
Gdy na zdobytych spoczywał wawrzynach,
Nieznał miłości ten bohater młody,
J tylko marzył o zwycięzkich czynach;
Ale pewnego pięknego poranku,
Srogo mu serce ranił wdzięk niewieści,
Odtąd nasz rycerz wzdychał bez ustanku,
Czuł niepokoie i słodkie boleści.

W duszy nieznane wzrastały płomienie,
Gdy w iego sercu tlała miłość wrząca,
Dumał, gdzie grota rozścielała cienie,
Grota imieniem kochanki słynąca.
Szukał tey cichey, samotney doliny,
Tam naypięknieysza z hożych dziewic grona,
Przez drogi węzeł przez węzeł iedyny,
Była z nim iednėm czuciem połączona.

Wnet nieśmiałemi zbliżyła się kroki,
Do Wolodara ta luba dziewica,
Z ócz iego smutek wyzierał głęboki,
A miłość gładkie czerwieniła lica.
J rzecze do niey: » O istoto droga!
» Ja ciebię kocham a kocham na wieki,
» Niechay w twém sercu niepowstaie trwoga,
» Kto iak ia kocha, od zdrady daleki. »

» O chciey zakończyć cierpienia mey duszy,
» Otrzyy łzy, które nieustannie leię.
» Niech cię ma prośba do litości wzruszy,
» Dalszego szczęścia ukaż mi nadzieię. » —
Prawéy miłości wspierała go władza,
Tonącą w uczuć nieznanych odmęcie,
Samo kochanie mimowolnie zdradza,
Pada spłoniona w kochanka obięcie.

Ten, kogo miłość w lat młodzieńczych wiosnie,
Względami lubéy osoby darzyła,
Sam w uniesieniu przyzna iednogłośnie,
Jak z ust kochanki iest wzaiemność miła.
Wtedy przyszłości bawią go marzenia,
Jemu wdzięcznieysza natura się zdaie,
Jemu się śmieią wdzięki przyrodzenia,
Zieleńszym liściem stroią mu się gaie.

Goście do zamku tłumem się gromadzą,
Grzmią w pyszney sali biesiadne odgłosy.
Wtém starzec wieku pochylony władzą,
Któremu lata ubieliły włosy,
Zbliża się drżącym i powolnym krokiem,
Do nowożeńców roskochaney pary,
Radość łez rzewnych wynurza potokiem,
W imieniu włościan oddaie iey dary.

A słabe dłonie podnosząc do góry,
Gdzie niebo w sklniącym iasnieie błękicie,
Rzekł: » Wielowładny działaczu natury!
» Błogosławieństwo rozley na ich życie, «
Te słowa cała powtarza drużyna,
Łzami zalane każde oko płacze,
Raz ieszcze okrzyk radośny się wszczyna,
J powracaią w zagrody wieśniacze.

Ostatnie słońca promienie zgasały,
Złocąc swym blaskiem obłok szczerwieniony,
Ucichły pienia co po lesie brzmiały,
A świat po pracy był na pół uspiony.
Patrzał Wolodar na ciszę wspaniałą,
J życzeń swoich pocieszał się celem,
Tego do szczęścia iemu brakowało,
Że nie mógł nazwać brata przyiacielem.

» Ciebie mi tylko niestaie iedynie,
» Do mey swobody kochany Jgorze,
» Gdy przy kochance słodko mi czas płynie,
» Bez ciebie szczęście szczęściem bydź nie-
może.
» Czyliż na brata twe czoło się chmurzy,
» Którego miłość nieuwodzi płocha,
» Który i w szczęściu i w nieszczęścia burzy,
» Zawsze cię stale i niezmiennie kocha.

» Skoro jutrzenka zabłyśnie na niebie,
» A światło dzienne pomrokę rozgoni,
» Z listem pachołka wyprawię do ciebię,
» Ten krok cię może do przyiaźni skłoni;
» A gdy przybędziesz na me zaproszenie,
» J twą nienawiść uśmierzysz raz przecie,
» Mieć będę w zamku, których tylko cenię,
» Którzy me dobro stanowią na świecie. «

*) Dawniey każdy zamek miał swoie nazwisko tak i zamek Jgora nazywał się orłem.

Znikaią gwiazdy, zniknął blask Xiężyca,
Śpiewaią ptaszki natury pochwałę,
Umywszy w morzu purpurowe lica,
Wznosi się w górę słońce okazałe.
Kozak rączego w biegu dosiadł konia,
Gdy się wyiazdu przybliżyła pora,
Leci przez bagna i łąki i błonia,
List maiąc w ręku do grodu Jgora.

Z zdumieniem bierze ze służalca ręki,
Jgor przyiazny list brata w swym grodzie,
» Choć « rzekł » posiadasz tey kobiety wdzięki,
» Lecz tylko zamki buduiesz na lodzie.
» Nie — nieomieszkam bydź u ciebię bracie,
» Niech się twe serce nadzieią napawa,
» Lecz, że mi przyszłą własność wydzieracie,
» Za to was czeka, czeka zemsta krwawa.

» Móy syn powinien dziedziczyć po tobie,
» Co do mych przodków niegdyś należało,
» Chociaż przezemnie miałbyś poledz w grobie,
« Choćbyś i zginał, ia na to dbam mało. »
Tak czarną zbrodnią maiąc w swym zamiarze,
Kiedy maiątku zaymuie go strata,
Rumaka sobie okulbaczyć każe,
J iedzie gniewny, gdzie stał zamek brata.

Raptownie stanął, szczęsna mysl mu wpada,
Wstrzymnie konia i iedzie powoli,
» Dobra mi « rzecze » nawiia się rada,
» Która go bardziey pogrąży w niedoli;
» Jeżeli niechcesz ominąć się z celem,
» Niechay Jgorze gniew tobą niewładnie,
» Uday, że iesteś iego przyiacielem,
» A podług chęci wszystko poydzie snadnie. «

To mówiąc stanął przed bramą zamkową,
Na oświadczenia braterskie wylany,
J przyiacielską zniewolaiąc mową,
W duszy ukrywa zamyśł uknowany.
Ściska brat brata z czułością iedyną,
Umysł obodwuch do zgody się skłania,
Dobry Wolodar niesie stare wino,
W dużym puharze na znak poiednania.

Razem zasiedli w okazałey sali,
A Jgor temi słowy się odzywa:
» W płomieniu, którym twe serce się pali,
» Dla twoich krewnych iest zguba prawdziwa.
» Nieszczęściem grozi twoie ożenienie,
» Jadem goryczy zatruie me życie,
» Oddycha zdradą miłośne westchnienie,
» J żadnęy wierzeć nietrzeba Kobiecie.

» Choć z tobą teraz obchodzi się mile,
» J za pieszczoty pieszczotami płaci,
» O przyrzeczeniach niepomna za chwilę,
» Z czasem w odmienney wystąpi postaci.
» Miłość, powiadam ci to z doświadczenia,
» Szczęścia naszego niszczy udział cały.
» Głębokie rany w sercu zakorzenia,
» A iey rozkoszy promyk krótkotrwały.

» Tą razą prawdę wyiawić ci muszę,
» Przykro iest podpaść srogiey losu zmianie,
» Wiedz o tem: skoro wyzionę mą duszę,
» Memu synowi nic się niezostanie.
» Zbytek rozproszył maiętności moie,
» Zaś niedostatek przyiacioł oddala,
» Szczęście omiia mych progów podwoie.
» Ogołocona wielkich przodków sala.

» Gdy z nią podzielisz maiątek i łoże,
» Moia nadzieja na zawsze zginiona,
» Syn się po tobie niczém niewspomoże,
» Naszey świetności cała wielkość skona.
» Nie — twe dziedzictwo nie może go minąć,
» Jeżeli słuszność miec będziesz na względzie,
» Tego dokażę, choćbym miał i zginąć,
» Że on po tobie oddziedziczać będzie «

Ze drzeniem słuchał Wolodar tey mowy,
Wzdrygnął się wieszczém przeczuciem rażony,
J temi wreście przemawiaiąc słowy,
Rzecze braterskim gniewem zatrwożony:
» W mém przedsięwzięciu iestem nieugięty,
» J raczey życie poświęcę w potrzebie,
» Niżli słynącą z czarowney ponęty,
» Miałbym Adelę oddalać od siebie. «

Jgor gniewnemi rzucaiąc oczyma,
Rzekł: » Kiedy prośba zmiękczyć cię niemoże,
» Że Jgor święcie zamiaru dotrzyma,
» Ty iesteś świadkiem coś nad nam Boże!
» Widzę cię bracie pono raz ostatni,
» Tak — Wolodarze żegnam cię na zawsze,
» Moią nadzieię zniszczył upor bratni,
» Kiedyż mi chwile zabłysną łaskawsze!

» Kiedy przyiaźney uiesłuchasz przestrogi,
» Jdź się połączyć z twoią ulubioną,

» Lecz niém do dalszey zabiorę się drogi ,
» Wypiymy z sobą — raz ostatni pono. «
Udana żałość Wolodara mami ,
Posiadał bowiem serce niezepsute ,
Odwraca oczy upięknione łzami ,
A iego szczęście na chwilę zatrute.

Różne uczucia walcząc na przemiany ,
Ciężą mu w piersiach stroskanych zgryzotą.
Choć się przybliża zamiar pożądany,
Jednak się szczęścia niecieszy istotą.
Raz go Adeli zasmuciła strata ,
Tego w dziewiczey postaci Anioła ,
To znowu trzeba rozgniewać mu brata ?
Nie — on i tego uczynić niezdoła.

Gdy tak rozmysła nasz Wolodar smutny ,
A w czuciach tonie iego dusza tkliwa ,
Widzę ze drzeniem iak Jgor okrutny ,
Zdradną truciznę do puharu wlewa.
Nieczuiąc w sercu naymnieyszey obawy ,
Ten napóy bratu daie ze swey dłoni ;
Któż go przestrzeże , że to czyn nieprawy ,
Któż go od śmierci grożącey ochroni ?

Oto głos trąby odzywa się z wieży ,
Oba ciekawi z iakiego powodu ,
A w tém przybywa do grona rycerzy ,
Piękna Adela z oyczystego grodu.
Wolodar wita ią miłości wzrokiem ,
J pełny puhar odstawia na stronę ,
Jgor Adelę gniewném mierząc okiem
Przeklina w złości dzieło niespełnione.

Uszła ta zdobycz z iego ręki mściwey ,
Lecz w czarném sercu plan doyrzewa przeto ,
Niechciał opuścić tey myśli straszliwey ,
Która do zbrodni była mu podnietą.
Za iednym ciągiem swóy puhar wychyla ,
Przyiaźn oboygu okazać się stara.
Gdy zaś odjazdu zbliżyła się chwila ,
Rzuca z pośpiechem zamek Wolodara.

Stanąwszy w domu tak mówi do syna :
» Na gotuy bronie kochany Fedorze ,
» Lecz pytasz iaka nagli mnie przyczyna ,
» Ażebym myślał o krwawym odporze ?
» Ciesz się , zamyślom moim sam czas sprzyia ,
» Dziś jeszcze zdrayca otrzyma nagrodę ,
» Utopię oręż w piersiach twego stryia ,
» Spiesz się, do zemsty i ciebię powiodę.«

Czuły młodzieniec do nóg mu upada ,
Prośbami zmiękczyć chce serce tyrana ,
J mówi : » Oycze — nie , tak czarna zdrada ,
» Nigdy niebyła memu sercu znana.
» Wszystko z ochotą dla ciebie poświęcę ,
» Dla ciebie chętnie czuły Fedor zginie ,
» Lecz mamże broczyć w stryiowskiey krwi ręce
» Nie , tego tylko niezrobię iedynie. »

» Czyliż przystało roztrząsać synowi ,
» Co raz iuż oyciec uknował w zamysle ?
» Z gniewem zdradliwy Jgor mu odpowi —
» Jeżli mey woli niewykonasz ściśle ,
» Błogosławieństwa nieczekay odemnie
» W ciemney więzienia osadzony wieży ,
» Będziesz wolności błagał nadaremnie.
» Tak nieposłusznych ukarać należy. «

» Oycze ! — » Czy ieszcze chcesz walczyć z uporem ?
» Bardziey moiego niepomnażay gniewu ,
» Gdy mnie oszukał swey żony wyborem ,
» Nigdy nieuydzie własney krwi rozlewu.«
A oycowskiemi przerażony prośby ,
Fedor cnotliwy westchnął tylko w duszy ,
Bo żale iego i gorliwe prośby ;
Odbiiały się o nieczułe uszy.

Ażeby uspić sumienia wyrzuty ,
Starego wina spełnił dwa puhary ,
J maiąc umysł rozpaczą zatruty ,
Jedzie oycowskie wypełniać zamiary ,
Długo się ieszcze waha niespokoyny ,
Radby co chwila z tych mieyść uciec skrycie ,
Lecz musiał wreście swym orężem zbroyny ,
Czekać na stryia swoiego przybycie.

Skrył się w gaiku oparty na tarczy ,
Stoiąc przy oycu z mocném serca drzeniem
Któż mu w tym razie odwagi dostarczy ,
Kto będzie iego kierował ramieniem ?
Już Wolodara zoczyli zdaleka
Jgor śmiałością poi umysł syna ,
Nie wiesz rycerzu co się tutay czeka ,
Tu twa ostatnia wybiie godzina.

Patrz ! jak ponuro szumi wiatr po lesie ,
J gałęziami tych dębów szeleści ,
Poco w te strony nieszczęście cię niesie ,
Gdzie twóy okrutny zabóyca się mieści ;
Poco się zbliżasz do tey groźney skały ,
Pod którey smętnym cieniem utaieni ,
Knują obadwa zamysł tak zuchwały ,
Zamyśł niegodny słonecznych promieni.

Los sam rycerza w ich ręce natrąca,
Porywa młodzian swóy łuk nieszczęśliwy,
Wypada strzała w powietrzu warcząca,
Gdy się z napiętey wyrywa cięciwy.
W stryiowskie serce ostra leci strzała,
J wnet utkwiła w głębi iego łona,
Pada na ziemię, w tém krew go zalała,
A czuiąc boleść nadzwyczayną, kona.

Lecz Wolodara zbyt prędkie skonanie,
Srogim pociskiem duszę iego tknęło —
Nowe uczucie budzi się w młodzianie,
Patrząc na straszne oyca swego dzieło.
» Oycze! ach oycze twoie to rozkazy,
» Dzisiay do tego przywodły mnie kroku,
» Będą mnie krwawe ścigały obrazy,
» Choć tego mieysca uniknę widoku.

» Zgubiony iestem, na zawsze zgubiony
» Zabiy mnie oycze upraszam cię o to,
» Jak twego planu są przebrzydłe plony,
» Jaką przez ciebiem okrył się sromotą. «
Kiedy to mówił, rzuca się na ziemie,
Serce mu smutek pożérał głęboki,
Ród swóy przeklina i nieszczęsne plemie,
J ściska martwe swego stryia zwłoki.

Tak Wolodara wierni domownicy,
O wschodzie słońca znalezli ich razem,
Wtey krwią zbroczoney, dzikiey okolicy.
Młodzian na twarzy z rozpaczy wyrazem,
Spryskany, drzący, zmieniony, pobladły,
Trzymał bezwładną Wolodara rękę,
Przewlekłe oyczy w twarz mu się zapadły,
Wewnetrzną iego wyrażaiąc mękę.

Nareszcie temi odzywa się słowy,
Gdy w iego duszy boleść się pomnaża:
» Bierzcie mnie, iestem na karę gotowy,
» Oto przed sobą widzicie zbrodniarza,
» Darnycie winę, przebaczcie zbłąkaniu;
» A iż o życie dbam iuż bardzo mało,
» Chcę na haniebném umrzeć rusztowaniu,
» Jak podobnemu zbrodniowi przystało.

To co ludowi mówił w owey chwili,
To samo śmiełe powtarza przed sądem,
Lecz go sędziowie wolnym ogłosili,
Nieoszukani pozornym przesądem.
Na tym iedynie chcą szukać pomszczenia,
Za czyiem winę wypełnił rozkazem,
Kto go do tego skłonił przewinienia,
J iego zgubnem kierował żelazem.
1822.

» Patrz zagrażaią twoiemi kraiowi,
» Woysk napasniczych nieprzeyrzane hordy,
» Stań się więc strasznym twoiemu wrogowi,
» Co słynie dotąd przez haniebne mordy.
» Żeby odpędzić z tąd nieprzyiaciela,
» Oto pod Buskiem woyska się zgromadzą,
» Kto się w potyczkach na dzieła ośmiela, *)
» Temu ziomkowie laur chwały nadadzą. »

Nato młodzieniec nieznaiący trwogi,
Rzecze do starców: » Jśdź na pole sławy,
» J sławę zyskać zgonem za kray drogi,
» Na taką zbrodnię wyrok zbyt łaskawy! «
To powiedziawszy do boju pospiesza.
Po karkach wrogów grzmiącym mieczem błyska,
Pierzcha zwalczonych nieprzyiacioł rzesza, **)
Lecz Fedor poległ wśród pobojowiska.

Jego rozkosze były krótkotrwałe,
Bo go nieszczęście za młodu zgnębiło,
Poległ wieczystą pozyskawszy chwałę,
J pod tą smętną spoczywa mogiłą. ***)
Lecz co się tycze stroskaney Adeli,
Tę długo smutek udręczał ponury,
Już cię w tém życiu nic nierozweseli,
Poszła klasztorne łzami zlewać mury.

Żeby się pomscić na zdradnym Jgorze,
Slachetnych mężów skupiaią się roty,
Jch napadowi oprzeć się niemoże;
J gdy go dręczą sumnienia zgryzoty,
Widząc swóy zamek w nieprzyiacioł mocy,
Kiedy się rozpacz w duszy iego szerzy,
Zrzuca się wściekły posród ciemney nocy,
Na skał urwiska ze zamkowey wieży.

Nieprzyiaciele burzą zamek cały,
J niépozostał kamień na kamieniu,
Zrownane z ziemią te olbrzymie wały,
Co skał wyniosłych groziły sklepieniu,
Już się niewznoszą grodu tego mury,
Nieuszedł losu powszechney zatraty,
Lecz starych dębów rosnie rząd ponury,
Gdzie iego wieże sterczały przed laty.

*) Busk miasteczko w okolicy Lwowa.

**) Xiążę Siedmiogrodzki Grzegorz Rakocy zbity został wtedy przez Polaków na Zurawnickich polach. Dotąd ieszcze istnieią znaki tey walki, i obozu w okolicy Glinian. Nikiedy wykopuią tamże wiesniacy zbroie różnego rodzaiu.

***) Było zwyczaiem dawnych Polaków każde sławne mieysce uwieczniać mogiłą. Na drodze koło Glinian wznoszą się ieszcze dwie podobnych.

Pieśń towarzyska.

Wesoło bracia wesoło!
Pochwyćcie duże puhary,
Dzban pełny osiądźcie w koło,
Miłości palcie ofiary!
Miłość, śpiewanie i wino,
Są życia roskoszą iedyną.

Miłością świat cały płonie;
Miłość iest szczęściem choć płocha;
Naywiększy mocarz na tronie,
Jest nędznym kiedy nie kocha.
Pochwyćmy potężne szklanki,
Niech żyią nasze kochanki!

Śpiewania słodka potęga,
Ziadliwe zgryzoty płoszy;
Śpiewanie do serca sięga,
Jest źródłem wszelkiey roskoszy.
Pochwyćmy potężne czary,
Niech żyie Orfeusz stary!

Wino niebiańskim iest darem,
Nic zdrowia nie krzepi dzielniey;
Bogowie żyią nektarem,
Dla tego są nieśmiertelni.
Pochwyćmy potężne dzbany,
Niech żyie Bachus rumiany!

Kto kocha, śpiewa i piie
Bratnie podaycie mu dłonie;
Kto dla tych roskosz nie żyie
Nie godzien w naszém bydź gronie.
Miłość, śpiewanie i wino,
Są życia roskoszą iedyną.

Halina przy Fortepianie.

Zabrzmiycie lube strony,
Zabrzmiycie moią miłością,
Przynieście ulgę Halinie!
Uczucia serca wlcię w wasze tony,
Przeymiycie się czułością
Niech w waszym dźwięku tkliwość moia płynie.

Nikt nie wie, ia tylko czuię,
Co moiem sercem porusza;
Słodką boleścią żyie moia dusza,
Sama w niey miłość panuie.
Zwolna i cicho płyńcie lube dźwięki,
Wynurzaycie moie ięki! »

Ach Wiesław płakał! mówił żem nietkliwa!
Że mię nie wzrusza zapały swoiemi,
Wiesław mnie zimną i płochą nazywa!
Okrutny! czyliż te ciche cierpienia,
Ten wzrok miłosny, te skryte westchnienia,
Zowiesz zimnemi?.!

Jakże ia cała goreię!
Jak mi twarz pała, . . . głos na ustach mdleie . . .
Zwolna, łagodnie, brzmiycie słodkie tony,
Wasz dźwięk spokoyny niech do serca wpłynie,
Niech nie wié o tém Wiesław ulubiony,
Co się to dzieie Halinie. . .

Ach gdyby nadszedł w téy chwili,
I zbliżył do mnie swe lica pieszczone;
Gdyby się znowu boleśnie uśmiechał,
Milczał i słuchał, poglądał i wzdychał,
Ach gdyby znowu nadszedł w téy chwili,
Ja znowu ogniem miłości zapłonę.

Ach iakież obiorę dźwięki,
By mu nayczuley wyrazić zdołały;
I cichą boleść i męki
I te naytkliwsze dla niego zapały!.
Ktoreż wyrażą: » Halina nie płocha,
Halina Wiesława kocha! «

Ja znowu cała rostleie,
I głos móy słaby na ustach omdleie,
I wasz dźwięk lube i łagodne tony,
Do serca biedney Haliny nie wpłynie;
Dowié się w ten czas Wiesław ulubiony.
Co się to dzieie Halinie!

Zabrzmiycie wtenczas lube moie strony,
Pomóżcie biedney Halinie;
Ja miłość moię wleie w wasze tony
Niech w waszym dźwięku moia tkliwość płynie,
Wy mu powiédzcie: » Halina nie płocha,
Halina Wiesława kocha! «

Miłość

Przemogły słońca promienie,
Zefirek z wiosną przybywa;
Wolnie szeleszczą strumienie,
Słowik się w gaiu odzywa.
Chodź droga moia Kloryno
Tam sobie w cieniu usiędziem;
Pod ową młodą dębiną,
Rozmawiać ze sobą będziem.

Pamiętasz tę chwilę błogą
W tém mieyscu przed dwoma laty;
Gdy lekką stępuiąc nogą,
Roskoszne zbierałaś kwiaty.
Tu cię piérwszy raz uyrzałem,
I dosyć na tem iuż było;
By cię z nayżywszym zapałem,
Wiecznie me serce wielbiło.

Ach odtąd gdzie tylko iestem,
Nic mię nie bawi nie cieszy,
Ni strumyk swoim szelestem,
Ni gwary świegotnéy rzeszy.
Już znowu gay się odzywa,
Już trzecia wiosna się śmieie;
Ty dotąd nielitościwa,
Za miłość daiesz nadzieie.

Patrz iak miłością oddycha,
Postać natury radosna,
Zewsząd się do nas uśmiécha,
I nasza młodość i wiosna.
W sercu radością ścieśnioném,
Nieznaná roskosz się mieści;
I twoiém Kloryno łonem,
Słodkie pragnienie się pieśi.

Gdy na twe poglądam wdzięki,
Lubość mię iakaś przeymuie;
Jednem ściśnieniem twey ręki,
Podwóyne zapały czuie.
Ach day mi pocałowanie,
Ja ciebie ścisnę wzaiemnie;
Nagródź naytkliwsze kochanie,
Niech iuż nie wzdycham daremnie.

Natura wiek twóy ozdobiąc,
Dla tego wdzięki ci dała;
Abyś użytek z nich robiąc,
Twego Filona kochała.
Lecz ieźli potrwasz w uporze,
Pomniy, że zemści się srogo!
Posłuchay; — ta powieść może
Będzie dla ciebie przestrogą:

Róża wiosennym porankiem
Roskoszne wdzięki odkryła,
Zefirek był iey kochankiem,
Ona zefirkiem wzgardziła.
Lecz nim dzień cały upłynął,
Straciła wdzięków wspaniałość,
Zefir zwiędniałą pominął,
Zapoźno przybyła żałość.

Tak gdy uleci wiek młody,
Zwiędnieią roskoszy kwiaty,
Pobledną świeże iagody;
Nic nie nadgrodzi ich straty.
Z młodością niknie pieszczota,
A gdy nadeydzie sędziwość
Już tylko rozum i cnota,
Stanowią związku szczęśliwość.

C m e n t a r z.

Tu gdzie śmierć nienasycona
Do wiecznego snu nas wzywa,
Tu od trosków uwolniona,
Cała natura spoczywa.
Ten poziomy dóm wieczności
W którym zniszczenie panuie;
Patrz iak trafnie twéy wielkości,
Nikczemny obraz maluie.

Patrz tu w tym ponurym grobie,
Na te zimne szczątki człeka,
Zważ i pomniy przy tém sobie;
Ze ciebie to samo czeka.
I ty doznasz téy niedoli,
Gdyż twóy byt nie iest na wieki:
Kiedy z twego twórcy woli,
Zawrzesz wiecznie twe powieki.

Tu gdzie śmierć wszystko otacza,
Burza życia iuż nie huczy;
Ciałem skąpego bogacza,
Robak spokoynie się tuczy.
Nieprzeczuwa dziad znędzniały,
Ze tu sknéry duma znika,
Jego bytu wątek cały,
Zgniłe drzewo iuż zamyka.

Tu i Pany i tułacze
Łączą się razem po zgonie;
I żebracy i bogacze
Leżą w chłodném matki łonie.
Nie kładź w bogactwach wartości,
Tu nic złoto nie nadaie;
Nie szukay próżney wielkości,
Tu się wszystko niczém staie.

Spoczniyćie mile ziomkowie,
Z drogi którąście odbyli,
Gdy wam przyiaźni bogowie,
Już się złączyć pozwolili.
A gdy śmierć ducha wolnego,
Wyrwie z méy kruchey powłoki,
Pozwólcie mieysca małego,
Złożyć przy was moie zwłoki.

Do moiéy lulki.

Luba luleczko, luleczko droga!
Patrz co mię z twoiey przyczyny czeka;
Że tobie sprzyiam, Kloryna sroga,
Swoiéy miłości ku mnie się zrzeka.

Zawsze mi mówi gdy przy niéy siedę,
Że twóy niemiły zapach ia dusi;
I ieżli dłużey sprzyiać ci będę,
Że mnie na zawsze porzucić musi.

Gdy się unoszę twemi pochwały,
Chcę przeprzyć grymas uporczywości,
Zaraz mi mówi: » ten dowód mały,
Będzie dowodem twoiey miłości. «

Gdy iey rozrywki wyliczam owe,
Któte mi sprawiasz gdy dymek wznosisz;
» Tak mię to kochasz? « wpada mi w mowę,
Że twą nademnie lulkę przenosisz? «

Gdy powiem, żeś mi o ulubiona!
Nie iednéy nudnéy skróciła chwili;
Ciśnie mię w tenczas do swego łona,
I pyta: » Czyliż przy niéy ci mili? «

Mamże więc słodkie rozbić kaydany,
Rzucić Kloryny wdzięki nadobne?
Lub uskutecznić wyrok wydany,
Skruszyć cię lulko w kawałki drobne?

Zdaiesz się widzę stroskana pytać:
Czy cię iéy, czy ią tobie poświęce?
Zdaiesz się chcieć z méy twarzy wyczytać,
Co ia zamyślam? — chodź w moie ręce.

Ty drzysz? nie trwóż się, tyś zwyciężyła,
Gdyby mnie szczerze czule kochała,
Nigdyby taką srogą nie była,
By mi cię skarbie wydziérać miała.

Czuię ia wprawdzie, gdy mnie porzuci,
Że mię ogarną smutki i żale;
Lecz nazad spokóy do serca wróci,
Gdy cię luleczko moia, zapale.

Niech sobie teraz szuka innego,
Gdy twego dymku ścierpieć niemoże;
Niech mię nie kocha; iuż ia drwię z tego —
Chodź lulko moia niech cię nałożę.

Ucinki.

Lekarz.

Podczas gdy chory ratunku wzywał,
I na nieznośne męczarnie się żalił;
Lekarz prawił o cudach, któremi się wsławia,
O taiemnicach, które poodkrywał;
Co może iego sztuka, doświadczenie, praca,
I wielu ludziom życie iuż ocalił. —
Tak właśnie furman rosprawia,
O wielkich drogach które poodbywał
I wtém . . . wywraca.

Piękność Julii.

Julia ma bydź piękną i młodą i świeżą,
Błogosławieni! — co nie widząc, wierzą.

Do Michała.

Piszesz dla potomności twe dzieła Michale?
Jak możesz o tém myśleć nie poymuię wcale:
Wszak gdy potomność zechce czytać twoie pienie,
Musi chodzić po sklepach kupować korzenie.

Na Damę,
piesķa na swoiem łonie trzymaiąca.

To co powszechnie sprzeczne z sobą bywa,
Zostaie tutay w iedności;
Patrz, wzór wierności iak mile spoczywa,
Na tém łonie niestałości.

Szarady, Logogryfy, Zagadki.

1.

Piérwsze każe mi ięczéć a nie mówiąc na co?
Drugie każe mi mieniać nie mówiąc co za co?
Wszystko razem posila, leczy, tuczy, poi;
Z siebie dobrze, z użytku czasem co źle broi.

2.

Piérwszego się obawiasz,
Drugiem do mnie przemawiasz;
Wszystko zaś maiąc do zabawy służyć,
Służy powszechnie, aby się zadłużyć.

3.

Dwie drugie instrument, piérwsza zaś zdobi,
To źwiérze, z którego wszystko się robi.

4.

Byś się piérwszym nie sparzył miéy się wo-
strożności,
Drugim ieździsz a wszystko dodaie piękności.

5.

Pierwsza was znamionuie a w oczekiwaniu,
Druga każdy zbyt długim bydź dla siebie wini;
Wszystkiego czeka zbrodzień iak i człek w kochaniu,
Z niecierpliwością, iakim los iego uczyni.

5.

Taka zachodzi sprzeczność między dwiema,
Że gdzie iest pierwsze tam drugiego nie ma,
A gdzie iest drugie pierwsze bydź niemoże,
Wszystko pomiędzy wonne rzeczy włoże.

7.

Polny zawsze przyiemnie moie imie głosi,
Odeym głowę a znaydziesz, co ci ie przynosi.
Masz w moich pięciu członkach, co ci myśl zagrzewa,
Imie Carów północnych i kruchego drzewa.

8.

Trzy mam nóg w Logografie a cztery w naturze,
Wiele są ludzie winni moiéy dzielnéy skórze;
Znaią mię lasy, knieie, myśliwi, rymarze,
Znaią, co mi chlubnieysza i polskie herbarze.
A na to myśl naybardziey zgadywacz niech zwraca,
Gdym bez głowy, świat cały na mnie się obraca.

9.

Na ośmiu nogach mocny, dzielny; słaby razem;
Koniec móy dla mych braci smutnym iest obrazem.
Znaydziesz we mnie i po mnie nader smutne szczątki,
To co nam postawiło tysiączne pamiątki.
Dwa zwierzęta, herb, członek, grunt, stworzenie wodne,
Podatek, dwa narzędzia w podróży wygodne;
Jedno się w ziemię wbiia, drugie nigdy w ziemie,
Dwie gry, to co po śmierci kryie ludzkie plemie.
Wszystko iest doskonałe, mocne i potężne,
Wszystko niedoskonałe, słabe niedołężne.

10.

Przemysł naturę w różne, przetwarzaiąc zmiany,
Wzniósł mnie z pod prostey ręki, na panie i pany;
A gdy mnie znóy codzienny, aż nadto wycieńczył;
Znowu mnie przemysł porwał, darł, tłoczył i męczył,
Aż mędrzec się nademną, kupuiąc użalił,
I mną pamięć narodów, i wieków ocalił.

11.

Jesteśmy siostrzyczkami, w iedném żyiąc ciele,
Nayprościeysza w niém dusza, rozmawiamy wiele;
A gdy zgoda panuie, uśmierzamy płacze,
Słucha nas każdy mile, i z radości skacze.

12.

Chęć nas wszystkich przywiodła,
Do tegoż samego źródła.
Lecz nie każdemu rowno służą iego soki,
Temu z nich płyną słodyczy potoki;
Tamten zaś znaydzie napóy pełen zdrady,
Ten ma ochłodę, ów truiące iady;
Jeden śmierć czerpie, a drugi lekarstwo,
Z tey studni prawda wychodzi i łgarstwo.
Kto z niéy kosztuie, lub mądrość obiawi,
Lub marząc takie, iak te baśnie prawi.

Rozwiązania.

1. Jęczmień.
2. Karty.
3. Kiełbasy.
4. Warkocz.
5. Wyrok.
6. Balsam.
7. Żniwa.
8. Łoś.
9. Człowiek,
10. Papier.
11. Strony na skrzypcach.
12. Kałamarz.

Spiewy ludu.

Zaledwie iest co takiego, coby nam bardziey posłużyło do zgłębiania właściwych uczuć i sposobu myślenia ludu, iak onego śpiewy; maią one w życiu i wierze iego swoią posadę, obiawiaią sią iako płody i ogłosiciele sztuk iego, bądź iako obrazy domowych i publicznych stosunków; są albo mądrości i szczytności pomnikiem, lub oznaką niewiadomości i prostactwa wieku, który ie zrodził, a często dowodami podań starożytnéy przeszłości. Aby choć w nieiakim względzie nabydź trudnéy wiadomości charakteru ludu, nie trzeba śpiewy iego ważyć lekce; gdy albowiem w każdym śpiewie, niech on będzie iakiegokolwiek bądź rodzaiu, naygłównieysza iest mową wydanie dokładnego, przodkuiącego uczucią, przeto ten śpiew nie będzie się mógł upowszechnić i przechować pomiędzy ludem, ieźli niewystawi uczuć takich, iakie powszechnie panuią; i ieźli w nim człowiek prosty nieznaydzie znowu tego sposobu, iakim nawykł czuć i myśleć. Z tąd sprawiedliwie niektórzy z teraźnieyszych uczonych zwracaią większą uwagę na śpiewy ludu, staraią się rozrzucone pozbierać, wystawić stosowny obraz i całość tę ku powszechnemu przygotować użytkowi; by znowu praca ta pożądane wydała owoce, i niestała się dziecinną igraszką, lub pod płaszczykiem literatury, nieposłużyła do wydobycia z zasłużonego zapomnienia iałowych pomysłów, potrzebna iest przy wyborze tych śpiewów starowna oględność i przy użyciu onych baczność na pewne punkta, bez czego całość niebędzie miała wartości i stanie się niezrozumiałą.

Co rozumiemy przez oględność, zalecaiąc onę każdemu podeymuiącemu zbiory śpiewów ludu, sądziemy obeyść się w téy mierze bez obszernieyszego wykładu, tém pewniéy, że każdy to poymie, kto porządnie czuć i myśleć umie. Niezaszkodzi atoli napomknąć w krótkości te punkta, które przy użyciu śpiewów na względzie mieć trzeba. Ich wewnętrzna własność winna bydź na celu: Szukaymy ducha śpiewów, myśli głownéy, która w sobie kryie, i która go znamionuie, uczucia całą pieśń ożywiaiącego, iego dążności i zwrotów. W rzeczy saméy trudnieysze zadanie, iak sobie zwykliśmy wystawiać, lecz wynagradza one podiętą pracę; czego tysiące odśpiewuiąc i słuchaiąc pieśni niepostrzegaią, co samemu ludowi ciemno częstokroć i w słabych tylko domysłach się wykrywa, to staie zaraz iasne przed okiem badacza; postrzega on związek, wynayduie rezultaty iakich pierwéy znaleść się ledwie spodziewał. Ta wewnętrzna śpiewu własność iest niezłomną lub stałą kotwicą, na któréy się pomiędzy ludem utrzymuie, na niey polega ciągła śpiewu własność, lub iego zwolna kroczące zapomnienie.

Tak, iak lud odmienia powoli uczucia swoie i sposób myślenia, i oddala się od onych, iako przodkuiących dotąd w iego śpiewach, porzuci on i te śpiewy, i wynaydzie lub przyymie nowe. Bowiem nie wewnętrzna wartość śpiewu, nadaie onemu trwałość, lecz harmoniia między nim a uczuciami ludu; i gdyby nawet życzyć należało, aby lud zaniedbał swoie złe często nieobyczayne śpiewy i przybrał lepsze, toć to, tylko w ten czas zayść może, gdy lud postąpi w oświacie i uobyczaieniu. Chociaż w chwalebnym zamiarze staraią się niektórzy układać dla ludu śpiewy, by temi przytłumić dawnieysze niezgrabne, chęci takie, wtedy mogą nieiaki odnieść skutek, ieźli Poeta podobnie nieśmiertelnemu Pindarowi, ożywiony ieniiuszem poiął właściwie stan ukształcenia ludu i tok onego, i gdy zdaiąc się trzymać onych, podsuwa szlachetnieysze obrazy i pięknieysze uczucia. Bez tego względu, każde podobne doświadczenie będzie daremném, iak tego doznały wcześnieysze. Zbieraiący śpiewy ludu, przedewszystkiem baczyć powinien na zmianę w iakim czasie i mieyscu takowa zaszła, a znaydzie pewnieysze źródła wykazuiące rozwinienie się ukształcenia, iego postępy lub cofanie się, niżby mu to autentyczne dowody i dobrze zachowane pomniki podadź mogły. Lud nie deklamuie pieśni swoich, iak zwykł czynić świat uczony wedle utworzonych przez siebie prawideł, lecz śpiewa z ogniem i uczuciem, i mniema (niewiem czy słusznie?) że śpiewność (melodyia) iest drugą główną częścią śpiewu.

Melodyia więc iest drugim względem, pod którym pieśni ludu uważać należy; przez nię wyrażać się ma ideał uczucia, ona, że tak rzekę nadawszy mu ciało, i życia mu udziela; iest ona odróżniaiącą się szatą, w którey iedna i taż sama myśl, iedno i toż samo uczucie, rozmaicie u różnych przedstawia narodów; melodyia zaymuie zmysły, utrzymuie uczucie, i tym sposobem zapewnia sobie trwałość; z kąd pochodzi, że sama melodyia śpiewu bez wybiiania wyrazów, wywiéra na umyśle zwyczaynego człowieka niepokonaną i trudną do obiaśnienia władzę; nietylko Szwaycar przez wiele l-t od swo-

iéy oddalony Oyczyzny, słysząc z cudzych ust przyiemne dla siebie tony, do których nawykł od dzieciństwa skrapia hoynie lica swoie łzami, a nieznanem przeięty uczuciem rzuca broń w obcych będąc szeregach i pośpiesza w oyczyste gory; lecz każdy człowiek, doznaie radośnego uczucia w piersiach swoich, gdy usłyszy pieśni rodzinne i swoiego kraiu.

Śpiewy ludu udzielane bez melodyi, tylko w połowie staią się użytecznemi, ich właściwy duch tylko z takową d o k ł a d n i e poiąć się daie; i w rzeczy samey rozumielibyśmy lepiey poezyię starożytnych, gdyby iak się domyślamy, przedziwne ich melodyie niezagineły były w czasach burzliwych i obnażonych z czucia. Nadewszystko uważać naybardziey należy na g ł ó w n y t o n, służący za podstawę, niektórym a nawet wielu śpiewom, będącym płodami ludu wieyskiego, a które dopiero przez rozmaite zmiany nabieraią cieniowania. Główny ton, który lud tworzy, zostaie z charakterem, towarzyskiemi i moralnemi stosunkami onegoż w ścisłym związku, i przywykłe do niego ucho snadnie dostrzedz go może nawet w potoczney mowie. Równie ważnym i poiedyńczość silnie oznaczaiącym iest rytmiczność czyli umysłowe wydanie poiedyńczości w poruszeniu i następności głosu, z kąd taż iest istotnym warunkiem każdego śpiewu, a przez wieloraką rozmaitość, którą przyymuie oraz głównym rysem całości.

Z rytmicznością, iako z tém co podług pewnych prawideł objawia poruszenie i następność tonów, połączone iest rownoczesne zewnętrzne poruszenie śpiewaiącego, wydaiące się często iak sam taniec, i dla tego nienależy onego zapoznawać, albowiem prosty człowiek w rozrywkach swoich przytomnym iest i czynnym duszą i ciałem; uczucie wewnątrz głównie działaiące usiłuie on mimowolnie okazać wewnętrznie, a rytmiczność muzyki zniewala go do zachowania tychże samych prawideł w swoich poruszeniach; nieprzeiał on się sztuką, podobnie wyprawiaiącey Koncert s o l o śpiewaczce, aby wraz z głosem wyraził wzbiiaiące się uczucie i w postaci ciała i ustach wystawił obraz spokoyności i stałości, z tego iedynie powodu, że *śpiewem swoim nietylko otaczaiących rozerwać, lecz także swoią wesołość chce utrzymać; podczas gdy tak zwani sztuczni śpiewacy, przynaymniey w uczuciach swoich są podzielonymi*, a życzenia ich zbierać pochwały głowniey u nich panuią. Jtoć to iest przyczyną, dla czego, gdy sztuczni śpiewacy tylko z naywiększém natężeniem i wszystkiemi siłami sztuki udzielać mogą słuchaczom maiącego się wydać uczucia, zaś słuchaiący śpiewow wieyskich i obecni zabawom prostego ludu, tak łatwo przeięci bywaią temi samemi co oni uczuciami, że nawet porwani powodzią rozlewaiącey się wesołości dzielą z nimi uciechy.

Niechcąc bynaymniey zmnieyszać wysokiey wartości sztuki, przywieść można to za nowy dowód, iako daleko różni się ona od piękney natury, oraz wskazać iaką drogą, i iakiemi sposoby podobne na umyśle może osiągnąć skutki. Poruszenie owe prostego człowieka iest ostatniem i dopełniaiącém cieniowaniem całości, którey znaiomość tylko własnem nabydź można wyobrażeniem, a iednak iest iasnym i prostym warunkiem do poięcia całości. Te to zdaią się bydź głownieysze punkta, których znaiomość nadarza nam sposobność, do użycia śpiewów ludu z nieiaką pewnością, iako znamion harakteru ludu wieyskiego; atoli ieżli posłużyć maią ku wspomnioney korzyści, potrzeba badania nasze daley ieszcze posunąć i rozpoznać ich p r z e z n a c z e n i e, p o w o d y, czas ich p o w s t a n i a i mieysce przedstawienia. W szczególności przeznaczenie i powody tych śpiewów są tak różne, ile iest uczuć mocniey lub słabiey zaymuiących ludy. Tymczasem dzielić ie można na dwie głowne części, z których iedna od drugiey istotnie się odróżnia, i tak: albo chce lud w śpiewach swoich uświetnić i zatrzymać w pamięci zdarzenie, które się dla niego ważnem bydź zdaie, i w przywodzeniu sobie takowego na pamięć zachować właściwą onegoż siłę, lub też oddadź się chce szczególniey iednemu uczuciu, niezbliżaiąc przeszłego zdarzenia. Pierwsze iest początkiem historycznych śpiewow wieyskich, staie się tradycyią, i może bydź źródłem do historyi ludu; gdy drugie pozostanie na dziedzinie estetyki. Pierwsze nie iest właściwe każdemu ludowi, i niezawsze znaleść ie u niego można, zależy ono od udziału, iaki lud ma do spraw publicznych i od działalności iego wspólnego życia, a nawet ród zatopiony w miękości i uspiony nietylko niewynaydzie nowych tego rodzaiu śpiewow, ale te które od mężnych odebrał przodków na haniebną wystawi zatratę. Drugie zaś nadybać można każdego czasu, bo i naywiększy niewieściuch ma ieszcze chwile, w których go zaymuie mocniey uczucie i wzywa do rytmicznego onegoż wydania. Jeźli wszystkie te szczególne względy dotąd zalecane poiętymi i zrozumianymi bydź maią, potrzeba nam ieszcze mieć dokładną znaiomość właściwie w e w n ę t r z n e g o i z e w n ę t r z n e g o ż y c i a ludu, sto-

pień iego oświały, wrodzone przymioty cywilne i morarlne stosunki, które to posuwaią oświatę lub onę wstrzymuią, ięzyk i iego rożne dyialekty, ogólnie wszystko to, co naturze iego przeznacza osobitość i wyłączny byt w państwie iestestw moralnych. To znowu wymaga badawczey umieiętności historyi i dawnieyszych onego losow kolei, które były powodem, że stan teraźnieyszy powoli i ledwie do postrzeżenia rozwinał się. Ztądto niełatwo iest rzeczą oceniać należycie śpiewi ludu, potrzeba ku temu więcey iak niezbędney umieiętności ięzyka i zwyczaynego sposobu życia ludu. O to iest wkrótkości, co osądziliśmy za potrzebę namienić o śpiewach ludu, aby następuiące zrczumieć i one osądzić można. Na teraz przestaniemy na udzielniu czterech rodzaiów śpiewów, mianowicie: Krakowiaka, Mazura, Dumki Ruskiey i Kozaka; trzy pierwsze właściwymi są Galicyi, czwarty dla tego załączony, iż chociaż tak ścisle zdaie się bydź spokrewnionym z Ruskim śpiewem, iednak zachodząca między nimi znaczna rożnica godna iest uwagi.

Melodyia tu załączona, udzielona przez P. Morońskiego więcey ieszcze wystawi ducha każdego w szczególności śpiewu.

A) Krakowiak.

Własność Krakowiaka zależy na zwięzłey krótkości z kilku złożoney wierszy, wyrażaiącey tylko iedną myśl główną. Śpiewy te są płodem wesołego i wolnego humoru, to wnet igraszką żywego dowcipu, to mieszczą zastosowania do mieyscowości lub zawieraią ze zwyczaynego życia uchwycone doświadczeń prawidła.

Naywiększa onych część iest treści erotyczney, składane zaś bywaią naprędce, ponieważ młodzian nie może bardziey zalecić się swoiey kochance iak w tańcu lub odprowadzaiąc onę dodomu ze skrzypcami często o iedney stronie, układa nawiasowo takie piosnki i głosem przyiemnym przy zgrabnych iestach wyśpiewuie. Za treść służy mu towarzystwo w którego się znayduie kole, do niego robi on zwroty lub zastosownie swe piosnki, a nikt obrażać się niemoże, iż iest iego dowcipu przedmiotem. Jm bardziey zadziwia podobieństwo międzyróżnemi do tego obcanymi przedmiotami, związek uprzedniego textu, im trafnieyszy dowcip, szczęśliwsze pomysły, im lepiey w nich nad inne utrzymana iest dążność panuiąca, tem większa wesołość towarzystwa, tém większe śpiewak odbiera pochwały i często zadziwić się potrzeba nad mnóstwem i wewnętrzną wartością pomysłow, które w takich przedstawiaią się zdarzeniach.

Ponieważ zaś pieśni te wesołey chwili i otaczaiących śpiewaka przedmiotów, są utworem, łatwo zatem wnieść, że uprzednie texty z następnymi słaby niekiedy maią związek i ten, który nie przeymie się położeniem poety, bądą dla niego prawie niezrozumiał emi. —

Krakowiaki.

1.

Ile piasku w morzu, ile gwiazd na niebie;
Tyle mam szacunku dziewczyno dla ciebie.

2.

Nie przebieray dziewczę, żebyś nie przebrała,
Żebyś za słowika wróbla nie dostała.

3.

Z tamtey strony młyna płynie iarzębina;
Kocham cię Tekluniu boś ładna dziewczyna.

4.

Siwe oczy moie, polubiły twoie,
Coby one dały, gdyby cię dostały!

5.

Dziewczyno, dziewczyno, moie pocieszenie,
Dayże mi chusteczkę do moiey kieszenie.

6.

Dayże mi chusteczkę, coś ia sama szyła,
Gdzie ia się obrócę, będzie mię cieszyła.

7.

Teranieysza młodzież wcalenić nie warta,
U niey tylko bilar butelka i karta.

8.

Ach móy mocny Boże, iakże chłopcy pyszni!
J szeląga niemá, a żenić się myśli.

9.

Fraczek wąsko, ścięty a Francuzkie szelki,
Nie wierz tey dziewczynie, bo to Filut wielki.

10.

Panna z grymasami i dumą nadęta;
Sama życia swego, zatruwá momenta.

11.

Oy Boże móy Boże, co — za wyrok tkliwy!
Ze iestem ubogi, mam bydź nieszczęśliwy.

12.

Trzy rzeczy na swiecie są bardzo odmienne,
Łaska pańska, gust kobiet i pory iesienne.

13.

Choć w kieszeni pustki kiedy piękne szaty;
Rozumieią panny że chłopiec bogaty.

14.

Gdy niémam dobytku, gdy niémam piękności;
Czegoż Bóg mi daie tak wiele czułości.

15.

Nikogo nie minie co ma przeznaczone,
Więc się nie turbuię czy będę miał żonę.

16.

Dwie rzeczy na świecie warte mego smutku;
Miłość niewzaiemna, nadzieia bez skutku.

17.

Cy śpiéwam ia spiéwam, a łzy mi padaią;
Niegodziwi ludzie źle o mnie gadaią.

18.

Ani komu przedać, ani ią zamienić,
Uwazaycie chłopcy gdy się macie żenić.

19.

Która tylko panna sto tysięcy miała;
Zaraz była harda i mówić nie chciała.

20.

Duża woda płynie; lichy młynek miele;
Nie każdy szczęśliwy, co posiada wiele.

21.

Nie daię ci darów kleynotów i złota:
Lecz to serce proste, którem rządzi cnota.

22.

Nie mam ia urzędu, nie posiadam złota,
Rozum iest maiątkiem a urzędem cnota.

23.

Nie mam srebra, złota, co teraz popłaca,
Cały moy maiątek: uczciwość i praca.

24.

Cnota to mi posag z którą iá się łączę,
Bo iá z nią szczęśliwie dni swoich dokończę.

25.

Jeżeli mię kochasz, kochayże mię stale;
Bo w miłości żarty nie uchodzą wcale.

26.

Nie wszystko iest złoto co się iasno świeci;
Nie stała ta miłość, co się prędko wznieci.

27.

Jak się prędko wznieci, ieszcze prędzéy zgaśnie,
J z takiem kochaniem niech cię piorun trzaśnie!

B) Mazur.

Następuiący spiéw mazowieckiego ludu, nietylko różni się znacznie od krakowiaka; lecz całkiem iest tak słodki, czysty i treściwy, że nie wiele iemu podobnych znaleśćby można. Maiąc wzgląd na łatwość i trafność wyrazów, delikatne zwroty, czystość i giętkość ięzyka, możnaby go łatwo wziąść za dzieło sztuki, gdybyśmy nie byli pewni, że takowy żyie w uściech ludu pospolitego. Szczegolniéy przyiemny iest odgłos rymu.

(Przekładania Dornbacha.)

On.

Gdy w cystém polu słonecko swiéci,
Dzionek przy robocie prędzéy uleci;
A mnie chwile miléy płyną,
J godzina za godziną
Z moią Marysią, Matulu!
Z moią iedyną.

Er.

Wenn der Sonne milder Strahl in dem offnen Felde weilt,
Sieh! wie bey der Arbeit froh und des Tages Stund' enteilt;
Aber lieblicher enteilen
Mir die Stunden; kann ich weilen,
Mütterchen! mit meiner Marie,
Meiner Einzigen.

O

Ona.

Krówka powraca do swéy zagrody,
Sukaiąc cienia i cystéy wody;
A mnie tęskno bez miłego,
Chłopáka cárnobréwego
Jasieńka mego, Matulu!
Jasieńka mego.

On.

Kwitnie w ogrodzie liliiá biała,
Rośnie na stawie trzcina wspaniałá;
Kieby liliiá kieby trzcina,
Moia nádobná dziewcyna;
Moia Marysia, Matulu!
Moia iedyna.

Ona.

Poydę iá żrzynać tráwkę zieloną,
Zaspiéwám sobie piosneckę oną,
Com spiéwała kochanemu
J zawse mi zycliwemu
Jasiowi memu, Matulu!
Jasiowi memu.

On.

Poydę iá żrzynać pszenicne snopki,
Albo układać w polu półkopki;
A iak mi się kwiat nawinie,
To go zaniosę dziewcynie;
Marysi moiey, Matulu!
Moiey iedynie.

Oboie.

Wsystko przemiiá zwykle na świecie,
Wiosna po zimie, iesień po lecie;
Nase scęście nie przeminie,
Bo w kazdéy zycia godzinie;
Kochac się będziem' wzaiemnie,
Kochać iedynie.

Sie.

Müde kehrt die liebe Kuh Abends in den Hof zurück;
Sehnend wirft sie nach dem Quell', und nach Schatten ihren Blick.
Angst und Sehnsucht mich betrüben
Ohne braungelockten Lieben,
Ohne meinen Hänschen, Mutter!
Meinen Einzigen.

Er.

Blühend aus dem Gartenbeet' ragt die Lilie weiß hervor,
Aus des Teiches blankem Grund schwinget sich das schlanke Rohr;
Rohr und Lilie müßen weichen
Meiner Schönen ohne Gleichen,
Meiner Marie, Liebe Mutter!
Meiner Einzigen.

Sie.

An der grünen Auen Rand geh' ich nun zum Gräserschnitt,
Und beym frohen Sichelklang sing ich mir dasselbe Lied,
Das ich sang dem theu'ren Lieben,
Der mir immer gut geblieben,
Mutter! meinem lieben Hänschen,
Meinem Einzigen.

Er.

Und ich gehe zu dem Schnitt des Getreides auf das Feld,
Oder helfe, wenn es dann in die Schober wird gestellt;
Wenn ich aber Blumen finde,
Bring' ich sie zum Angebinde
Meinem Mädchen, liebe Mutter!
Meiner Einzigen.

Beyde.

Alles ändert seinen Lauf, immer wechselt die Natur,
Wie dem Winter folgt der Lenz, so der Herbst des Sommers Spur;
Aber unser Glück bestehet,
Welche Zeit auch noch vergehet;
Denn wir werden stets uns lieben,
Lieben ewiglich.

C) Dumka ruská o Hryciu.

Spiew ten wystawiá nám ruskiego wiesniáka iak żyie i kocha; uważa on świat iak go codziennie widzi w małym zakresie swoiey wioski i parafii, wierzy w czarownice i czary, a iednak wjasnym tle podaie nam piękny rys, że wiarołomstwo i obłuda, są potępienia godnemi występkami, że pra-

wy człowiek iuż swemi cnotami obwarowany iest przeciwko szkodliwym skutkom czarownego napoiu; przytem ta melankolija wylewaiąca się na całość, a szczególniey wyrażaiąca się w melodyi, tworzą chakterystyczność śpiewu tego; który ciaż wtym kraiu często spiewany; rzadko iednak zrozumiany bywa. Uwagi godn iest, iż gdy sztuka czarowania tylko starym przypisywana niewiastom, tu młoda czarnobrwista dziewica takowéy używa.

1.

Ne chody Hryciu na weczernyci *),
Bo tam dziwczata wsi-czarownyci:
Sołomu palut, tay zila warut;
Tebe Hrycuniu zdrowla pozbawlut.

2.

Tam no iednaia czornobrywaia,
Czarownyczeńka sprawedływaia;
W Nedilu rano zile kopała,
A w Ponedilok popołokała.

3.

Pryyszoł Utorok, zile waryła,
Pryyszła Sereda, Hrycia struiła,
Pryyszoł i Czetwer, uże Hryć pomer,
Pryyszła Piatnycia, schowały Hrycia.

4.

Schowały Hrycia błysko hranyci,
Płakały za nim wsi mołodyci:
Pryyszła Sobota, maty dońku była,
»Na szczos ty suko doń Hrycia struiła?«

5.

»»Oy Maty, Maty, żal uwah' nemaie!
Nechay sia Hrycio w dwoch ne kochaie!
Kochał win ieszcze procz mene inszyia,
A wse dziwczata czornobrywyia.««

6.

»»Oy takby meni z siny do chaty,
Jak ia go znała iak czarowaty!
Ne znałam toho, szczo zile umiie,
Szczo Hryć skonaie, nyż kohnt żapiie.««

7.

»Ne byłwin wirny, kazałam tobi,
Teperże Hryciu spoczyway w hrobi!«
»»Nayże ne bude i iei i meni,
Nay se Hryć naist surowyi zemli!««

1.

Vermeide, Gregor! den Kreis der Schönen,
Weil sie als Hexen der Hölle fröhnen;
Stroh wird verbrannt, und Kräuter wallen,
Mit der Gesundheit wirst du's bezahlen.

2.

Aus schwarzen Augen blicket die Eine,
Steht mit dem Bösen längst im Vereine;
Sie hat des Sonntags Kräuter ausgegraben,
Soll sie am Montag ausgewaschen haben.

3.

Dienstags ward daraus Gift zubereitet,
Mittwochs zum Trinken Gregor verleitet,
Donnerstags endet sein junges Leben,
Freytags wurd' er dem Grab' übergeben.

4.

Nah' an der Gränze ward er begraben,
Mädchen und Weiber weinten dem Knaben;
Samstags hat die Mutter sie geschlagen,
»Ihn zu vergiften konntest du wagen?«

5.

»»Schmerz, Mutter! Mutter! kann nicht bedenken,
Er sollte zweyen Liebe nicht schenken;
Nach einer Andern trug er Verlangen,
Ihn nahmen alle Mädchen gefangen.««

6.

»»Mich soll der Himmel tödten zur Stunde!
Nie mit der Hölle stand ich im Bunde;
Ich kannte niemahls der Kräuter Kräfte,
Nicht ihn vergiften sollten die Säfte.««

7.

»Hat er dich, Aermste! treulos verlassen,
Mag ihn das Grab jetzt ruhig umfassen!«
»»Mein sollt' er nicht seyn, auch keiner Andern,
So mußte Gregor zum Grabe wandern.««

---

*) Wieczernycia; w języku ruskim iest schadzka w wieczor · z'mowe dziewcząt wieyskich, które śpiewaiąc przy kądzieli w towarzystwie chłopców inną iaką robotą zaiętych, wesolo czas przepędzaią.

D) Kozak.

Nad tym śpiewem nie czyniemy żadnych postrzeżeń bacznemu dostrzegaczo vi; właściwy i prawdziwy onegoż charakter uyść niemoże. Swawola, wyuzdana wolność, miłość czuła, którą Kozacy żyiący z napadów w sobie iednocz; iakoteż poskoczny tok akcyi, pozorna a często przerywana następność pomysłów, połączenie żywéy melankolii ze smętną: czynią całość tego śpiewu zupełnie interesowną; w samey nawet muzyce obstaie kozak za miłością ku wolności nietrzymaiąc się zawsze iedney melodyi. Tak w następuiącym śpiewie oznaczone mieysce w nutach przez *V r:* nie iest drugą częścią, lecz tylko przeinaczeniem, którego używa się, ieżli miary wierszów niezgadzaią się z pierwszemi.

Kozak i Dziuba.*)

Kozak konia napuwau, dziuba wodu brała;
Kozak sobi zaśpiwau, dziuba zapłakała.

(On.)

Ne płacz dziuba moia luba, ieszcze ia z toboiu
Jak wyidu na Wkrainu zapłaczysz za mnoiu.

Chmura ide, doszczyk bude, chodimo do chaty,
A tam budu z dziubo lubo sobi rozmawlaty.

A szczo komu do toho, szczo ia dziubu lublu,
A ia swoiey dziubi lubi czerewyczki kuplu.
Czerewyczki z kitaioczki, ponczoszka iedwabna,
Jakże dziubu ne lubyty, koły dziuba ładna?

Czerewyczki z kitaioczki, ponczoszka z atlasu,
Chody dziuba moia luba, bo ne maiu czasu.

Każy dziubo moia lubo, czy ty lubysz mene;
A ia pidu do Matońki, prosyty o tebe.

A ia tebe dziubu lublu sam toie Boh znaiet,
Prosy mamy, prosy taty, nechay nas złaczaiet.

Der Kosak und das Mädchen.

(Uebersetzung von Fr. C. Salomon.)

Der Kosak sein Pferdchen tränkt, Wasser hohlt die Schöne;
Der Kosak singt froh ein Lied, sie weint eine Thräne.

(Er.)

Weine nicht, geliebtes Mädchen! bin an deiner Seite,
Lasse dann die Thränen fließen, wenn ich weiter reite.

Wolken ziehen, Tropfen fallen, komm mit mir zu Hütte,
Laß mich freundlich mit dir kosen, höre meine Bitte.

Was darf es die Leute irren, daß ich's Mädchen küsse,
Und mit neuen schönen Schuhen kleide ihre Füße?
Seidne Strümpfe, seidne Schuhe will ich für sie hohlen,
Ist das Mädchen schön und lieblich, muß man Liebe zollen.

Seidne Schuhe, Atlas-Strümpfe will ich Liebchen kaufen,
Komm du Mädchen meines Herzens, meine Stunden laufen.

Sag mir, du geliebte Dirne! Willst du mir gehören?
Und ich will von deiner Mutter dich zum Weib begehren.

Gott im Himmel ist mein Zeuge, das ich's ehrlich meine,
Mutter! Vater! Euer Segen fehlt noch dem Vereine.

*) Dziuba, właściwie dziewczyna ospowata.

Koło młyna koneczyna, iawór pochłyu sia,	Grüner Klee steht an der Mühle, Ahorn an dem Graben;
Jak si z dziubu ne ożeniu; ne budu zenyu sia.	Kann ich diese nicht besitzen, will ich keine haben.
A tam w lisi na hałuzi soroka skrehocze,	Dort im Haine krächzt die Elster, hüpfend auf den Zweigen;
Ach miy Boże myłostywy iak si tebe chocze.	Daß ich einzig dich begehre, kann mir Gott bezeugen.
(Ona.)	(Sie.)
A tam w lisi pry dorozi kokocze kokoszka;	Dort im Walde an dem Wege gluckt die muntre Henne;
Toho ia chołopcia lublu, szczo dziubaty troszka.	Pockengrübig sey der Junge, den ich Liebling nenne.
(On.)	(Er.)
Jakże dziubu ne lubyty; koły dziuba ładna;	Schön und lieblich ist die Dirne, freundlich die Geberde;
A ia dziubu pociłuiu i na konia hayda!	Küssen will ich's liebe Mädchen und dann fort zu Pferde.
(Matka.)	(Die Mutter.)
Ne wir dziubu Kozakowy, szczo win lulku kuryt;	Siehst du den Kosaken schmauchen, Mädchen laß ihn fahren,
Bo win mowył szczo tia wozme, a win tebe duryt.	Schwört er schon dich bald zu nehmen, hält dich nur zum Narren.
Ne wir dziubu Kozakowy, szczo win ohoń kresze;	Trau nicht dem Kosaken, Mädchen! sieh' ihn Feuer machen;
Bo win pide do druhoi, a na tebe bresze.	Kommt er nur zu einer andern, wird er dich verlachen.
(On.)	(Er.)
Oy prybih miy konyczenko tay pered worota;	Hier, du mein geliebtes Pferdchen! bleib am Thore stehen,
Wyydy dziuba moia luba, krasneńka, zołota.	Tritt heraus, du liebes Mädchen! Gold'ne! hör mein Flehen.
Oy ne wyyszła dziuba luba, ino iei maty.	O! die Dirne nicht, die Mütter kommt aus dieser Hütte.
(Matka.)	(Mutter.)
A kto chocze dziubu wziaty, nech ide do chaty.	Willst du freyen, komm herein, denn so ist's bey uns Sitte.
(On.)	(Er.)
Bohday tebe dziuba luba, twoie czorne oczy!	Wenn nicht deine schwarzen Augen, liebes Mädchen! wären,
Ne stoiauby miy konyczok do temnoi noczy.	Dürft' mein Pferdchen diese Nacht nicht der Ruh' entbehren.
Neszczasływe konie moi treba odichaty;	O! mein unglücksel'ges Pferd, mußt mich weiter tragen,
A szczo buło serciu myłe, treba zanechaty.	Und ich muß nun Lebewohl meinen Lieben sagen.

Oy pidu ia na horońku, a na hori buśki;
Jaki taki do dziuby, a ia do Hanuśki.

Mit den Störchen zu den Bergen, will ich traurig flüchten;
And're lieben meine Schöne, muß mich nach ihr richten.

Oy czyia to kiernyczońka, szczo hołub kupausia?
Ach czyia ta dziuba luba, szczo ia wny kochausia?

Wem gehöret jene Quelle, die die Tauben tränket?
Wessen ist das holde Mädchen, der ich's Herz geschenket?

(Ona.)

(Sie.)

Oy wyydu ia na horońku, machnu ia rukoiu;
Nawerny sia Kozaczońku, zhynu na toboiu.

Auf den Hügel will ich gehen, mit den Händen winken;
Säumst du länger, muß dein Mädchen in die Grube sinken.

(On.)

(Er.)

A kto lubyt harbuz, harbuz, a ia lublu dyniu;
A kto lubyt gospodara, a ia gospodyniu.

Mancher liebt den runden Kürbis, ich liebe Melonen;
Nicht der Herr, die Frau des Hauses soll mit Liebe lohnen.

A kto lubyt huby, huby, a ia peczeryci;
A kto lubyt diwczatońka, a ia mołodyci.

Schwämme nicht, nur Champignonen such' ich auf den Auen;
Jener kost mit jungen Mädchen, ich mit jungen Frauen.

(Ona.)

(Sie.)

Dwa hołuby wodu pyły, a dwa hołotyły;
Bohday tyi ne skonały, szczo nas rozłuczyły.

Ein Paar Tauben tranken Wasser, ein Paar machten's trübe;
Warum störten falsche Menschen uns're reine Liebe!

Chodżu nudżu po nad bereh, i tiaszko wzdychaiu,
Bidnaż moia hołowońka, szczo doli ne maiu.

Traurig geh' ich zu dem Ufer, fühle tiefe Schmerzen,
Vieles hab' ich zu bedenken, Ruhe fehlt dem Herzen.

Chyba w wodu zanurusia, to iusz ne wernu sia,
Zbudu smutku i kłopotu, tam ne zażuru sia.

Soll ich mich ins Wasser stürzen, selbst mein Schicksal wenden?
Soll ich ohne Trost verschmachten und mein Leben enden?

Bułoz mene moia maty małuiu wtopyty;
Nyż takuiu neszczasnuiu na toy świt pustyty.

Hätte mich als Kind die Mutter schonungslos erschlagen:
Dürft' ich jetzt so großen Kummer nicht im Herzen tragen.

A iak tiaszko konopelki na błóti topyty;
Jeszcze tiasze, moia maty-l na tym świti żyty.

Hanf in einen Sumpf zu senken, soll viel Arbeit geben;
Schwerer wird's mir, meine Mutter! auf der Welt zu leben.

Ni ia w lisi ni w dołyni, ani pry roboti;
Tylko moia kołowońka w żurbi i kłopoti.

Nicht im Wald', im Thal' nicht, noch bey Arbeit kann ich scherzen;
Trauer nur und tiefer Kummer lebt in meinem Herzen.

Żuryła si mały mnoiu, iak ryba wodoiu:	Wie den Fisch im Trocknen seh' ich meine Mutter trauern;
Dała mene w newołeńku; żałuie za mnoiu.	Denn sie nahm mir ja die Freyheit, muß mich jetzt bedauern.
Stratyła ia wik ciły, iusz si ne nadniuiu;	Meine Freuden sind entfloh'n, kehren nicht mehr wieder;
Deż ia teper w switi sia, neszczasna podiiu.	Und so lang' ich lebe, drückt mich das Unglück nieder.
Ach ty Boże miy iedyny, ty moia poticha,	Guter Gott! nur deine Güte kann mir Trost gewähren;
Potisz mene neszczasnuiu, wybaw z toho łycha!	Ende meinen großen Jammer, trockne meine Zähren!

Pro memoria dla Ekonomów.

Styczeń.

1. Drzewo saniami na budowlę zwozić.
2. Zapas drew na lato sprowadzić.
3. Gnoie na ugory wywozić i w duże kupy układać.
4. Materyiały na sprzęty drewniane przysposobić.
5. Młocić koleią rożne zboża.
6. Słomę, plewy i trzyny rewidować.
7. Gonty robić.
8. Chodowania bydła pilnować.
9. Bydło często na świeże powietrze wyganiać.
10. Zrewidowac mu ięzyki, czyli kurdziela niema.
11. Przeiadki słomy, na podściel składać.
12. Owcom soli, brahy i kwasów dawać, na świeże powietrze wypuszczać.
13. Gdzie bydło do wody chodzi, lody nasiekać.
14. Stawy płonić, to iest przeręble robić.
15. Sniegi z dachów zrzucać.
16. Sagi w lesie stawiać.
17. Sztuki od gromad odbierać.

Luty.

1. Przeczytać co w przeszłym miesiącu nie dopełniono, i uskutecznić.
2. Resztę oborników wyprowadzić.
3. Zwozić chrusty i koły.
4. Lody do lodowni sprowadzać.
5. Przysposobić sprzęty, gospodarskie wozy, brony, pługi, drabiny i inne.
6. Zacząć słody wyprawiać.
7. Na oycielenie się krów mieć baczność.
8. Owce kotne odłączyć i lepszą wygode dawać.
9. Roboczemu bydłu lepszą paszę dobierać, a w końcu miesiąca na obrok postawić.
10. Jnspekta zakładać.
11. Młócić i wszystko to kończyć, co się w przeszłym miesiącu nie ukończyło.

Marzec.

1. Dopełnić co w przeszłych miesiącach niedopełniono.
2. W drugiéy połowie miesiąca orać, śiać owsy rychłe grochy i orkisze.
3. Posiać pierwszą rosadę na S. Józef.
4. Pokłady, ieżeli się natrzymały porobić.
5. Ciernia na płoty zwozić.
6. Gnóy pod konopie i inne rośliny, ieżeli to w zimie nie nastąpiło rozrzucić i przypokładać.
7. Łozowe chrosty wyrąbać i zawieść.
8. Uprawiać pod wczesne ięczmiony.
9. Kończyć wywóz z lasu, i las zamknąć.
10. Wymłacać zboża.
11. Wodę po polu stoiącą pospuszczać.
12. Czuwać na klacze, które się źrebią.
13. Koły ciesać, a iak ciepło nastąpi grodzić.
13. Cielęta, które sześć tygodni sały odsadzać.
15. Natoniska i śmiecia grabać i w kupy składać.
16. Owce w dni pogodne wyganiać.

Kwiecień.

1. Wczesne ięczmiony zasiéwać.
2. Kończyć siéw owsa.
3. Pszenicę i żyta iare siać.
4. Uprawiać pod późnieysze ięczmiony, grochy i konopie.
5. Pyrze grabać.
6. Późnieysze rozsady zasiewać.
7. Drzewa owocowe czyścić i szczepić.

8. Ogrody przysposobić.
9. Chmiel okopać.
10. Klacze stanowić.
11. Drogi do lasu zakopać.
12. Płoty grodzić i ciernić.
13. Drogi i mosty naprawiać.
14. Snopki do poszycia robić.
15. Konicze w życie i pszenicy, ieżeli się tak podoba, zasiewać.
16. Oziminy, gdzie iest w zwyczaiu skrudzić, lub wałkować.
17. Źrebce i buiaki czyścić.
18. Sanice, to iest klingi na sanice kopać.
19. Łąki przed S. Woyciechem wygrabać, zatyczyć, kretowiny rozrzucić, popodsiewać konicze oskrudzić.
20. W końcu miesiąca bydło na paszą wygnać.
21. Wczesne ziemniaki sadzić.

M a y.

1. Tak, iak w każdym miesiącu odczytać, co w upłynionym nie uskuteczniono i dopełnić.
2. Siać ięczmiony, konopie, lny i konicze.
3. Ziemniaki sadzić, a które poschodziły oskrudzić.
4. Owce strzydz.
5. Uprawiać pod hreczki.
6. Siać proso na nowinach.
7. Ogrody pozasiewać.
8. Kosić konicz dla bydła i z sieczką dawać.
9. Kapustę sadzić.
10. Płótna blichować.
11. Zacząć stawiać budowle.
12. Kopać kamienie wapienne.
13. Cegłę zacząć robić.
14. Krzaki korczować.
15. Zrzynać pszenicę, ieżeli zbytecznie buia.
16. Rury wiercić i osadzać.
17. Gnoie zacząć wozić na ugory i pokładać.

C z e r w i e c.

1. Orać, i siać hreczkę.
2. Uprawiać pod oziminy i kończyć wywóz gnoiów.
3. Kosić osty po ugorach.
4. Pleć pszenicę, ięczmiona i lny.
5. Ziemniaki piérwszy raz po bronowaniu lub oplewieniu okopać.
6. Reparować budynki.
7. Kosić konicze, a potém łąki na siano, i zwozić.
8. Zboża w szpiklerzach szuflować.
9. Kapustę okopać.
10. Ogrody opleć.
11. Wodę ze studnie wylać i też wyczyścić.
12. Troskliwym bydź, żeby bydło należycie poione było.
13. Przysposobić sprzęty gospodarskie w iesieni i w zimie potrzebne: — iako to sanie, szufle, kosze i tym podobne.

L i p i e c.

1. Odczytać napomnienia przeszłego miesiąca, a co niedopełniono, dopełnić.
2. Uprawiać pod średnie oziminy.
3. Pyrze z uprawek wygrabać.
4. Pokładać resztę ugorów pod późne oziminy.
5. Ziemniaki drugi raz okopać.
6. Opleć pszenicę drugi raz, ieżeli potrzeba; i późne ięczmiona.
7. Wybierać wczesne konopie, szuszyć i moczyć.
8. Kończyć reperacyią budynków gospodarskich, osobliwie stodoł i brogów.
9. Ułożyć w stodołach świéże poddenki pod zboża.
10. Młócić przeszłoroczne zboża do siewu, ieżeli iest zapas.
11. Wylepić i utratować boisko w młocarni.
12. Wyczyścić i przewietrzyć szpiklerze.
13. Przysposobić drew, żeby w żniwa nie odrywać robocizny.
14. Pozatyczać łąki, otawy.
15. Narobić powrceseł na ięczmień i inne iarzyny.
16. Przy końcu miesiąca wziąść się do żniwa wczesnych ięczmion i żyta.
17. Sprzedać sady.

S i e r p i e ń.

1. Żąć całą siłą.
2. Zwozić suche zboża do stodoł.
3. Brać, czyli rwać konopie płoskonki.
4. Kończyć uprawki pod późne oziminy.
5. Młócić do siewu.
6. Zacząć siéw żyta około 24. Sierpnia.
7. Odiarzyć ściernie, ieżeli potrzeba.
8. Siać rzepę, ieżeli iest zwyczay.
9. Jagnięta odłączyć od owiec.

W r z e s i e ń.

1. Pszenicę siać, wałkować i wybruzdać.
2. Kończyć żniwo.
3. Konczyć siéw żyta do 15.
4. Rozbiiać grudy po zasiewach.
5. Bruzdy do ścieku wody porobić.
6. Konopie głowatki, wybrać, wymłócić i moczyć.
7. Len wybrać, rafać i rosić.

8. Otawy (potrawy) szuszyć wykoszone i zwozić.
9. Owce strzec.
10. Barany do owiec maciorek puszczać.
11. Owoce wczesne obrywać.
12. Koniczysko zorać i ozimina zasiać.
13. Niewyganiać bydła na paszę, aż mgły opadną i rosa obeschnie.
14. Do gorzelni przygotowania czynić.
15. Piece przestawiać lub poprawiać.

Październik.

1. W pierwszych dniach kończyć siew pszenicy.
2. Ziemniaki kopać, obcinąć i zachować.
3. Rowy w łąkach obierać.
4. Podkładać ściernie pod ozimy.
5. Wiwieść oborniki pod ziemniaki, konopie, kapusty i t. d.
6. Przypokładać takowe.
7. Kapustę rąbać, zwozić i siekać.
8. Konopie i len wytrzeć.
9. Bydłu na dłuższe nocy paszy dawać.
10. Drzewka przesadzać.
11. Owce stare wybrakowane i skopy sprzedać.
12. Barany od owiec odłączyć.
13. Łąki wybronować z mchu, popiołami posypać, kretowiny rozrzucić.
14. Łozy i krzaki po łąkach wykopać.
16. Pajęczyny i zarody gosięnic z drzew poobierać.
16. Owoce obrywać.
17. Reparacyie dachów przed zimą kończyć.
18. Powidła robić.
19. Na ogień dawać baczność.
20. Ogrodowiny wykopać.

Listopad.

1. Pokładać dopóki można.
2. Pospuszczać wodę z ozimin.
3. Drwa rąbać i wozić.
4. Gorzelnie zacząć i bydło spasne na brahę postawić.
5. Bydłu więcey paszy udzielać, potroche a regularnie.
6. Staynie od zimna zabezpieczić.
7. Młócić rożne zboża dla paszy.
8. Rury pookrywać gnoiem, żeby nie zamarzły.
9. Czynsze i daniny od gromad odbierać.
10. Niepuszczać bydła na oziminy.
11. Włukno czesać i do przędzenia sztuki rozdać.
12. Słody robić.
13. Pod bydło dobrze ścielić.

Grudzień.

1. Sanną drogę drzewo na budowlą, gonty i do tartaku, tudziez drwa na opał zwozić.
2. Młócić.
3. Owcom, często paszę grochową dawać.
4. Krowy cielne odłączyć, i lepszą dać wygodę.
5. Stawy, gdy zamarzną płonić.
6. Trzcinę na stawach wykosić i zwieść.
7. Postronki kręcić.
8. Starać się należycie bydło zazimować.
8. Przestrzegać, żeby po oziminach dróg nie robiono.
10. Stawarkę wozić.
11. Staynie często przewietrzać, i owce na świeże powietrze wypędzać.
12. Drwa w sągi stawiać.
13. Śniegi z dachów zrzucać.

Obszernieysze promemcria znaydzie czytelnik w kalendarzu roku następuiącego, a oprocz tego różne prognostyki, i doświadczenia gospodarskie.

Wyiątki z dzieł drukowanych i pism czasowych nauczaiącéy i zabawnéy treści.

1. Przezorne zabeśpieczenie się przeciw pożarom w zimie.

(z pisma czasowego pod tytułem: Uważny.)

Pożary staią się często niebezpiecznieyszémi w zimie niż w lecie, ponieważ studnie lub są zamarznięte lub próżne, rzéki zaś i strumienie pokryte lodem; zkąd niedostatek wody powstaie. Kadzie lub kufy, w lecie napełniane wodą i pod dachami stawiane, zazwyczay przed nadeyściem ostréy zimy wypróżniane bywaią, lub woda w nich zamarza, i w przypadku ognia użyć się nie daie.

Środek zapobieżenia temu, który tysiąezne doświadczenia stwierdziły i tysiączne stwierdzą, i który we względzie przezorności przeciw zimowym pożarom zasługuie bydź zacelonym i upowszechnionym, iest następuiący:

Hałun rozpuszcza się w ciepłéy wodzie (w zimnéy nie tak prędko rozpłynie,) i tym rozciekiem zaprawia się potrzebna ilość wody w naczyniach pod dachami stoiących, lub w kadziach publicznych przezornie na wypadek przygotowanych. Taka hałunem dostatecznie nasycona

woda, nietylko że się naytęższym mrozom opiéra i nie marznie, lecz prócz tego w małéy ilości ugasi każdy pożar daleko prędzéy i skuteczniéy, niż większa ilość czystéy wody. Jak dzielnie hałun ogniowi się opiéra, dowodzą doświadczenia na drzewie hałunową wodą dostatecznie nasiąkłém, które po zupełném nawet obeschnieniu nie pali się płomieniem, a w wysokim stopniu ognia, tylko zwęglonêm bydź może.

Do wszystkich farb i pokostów, któremi powlekaią drzewo i dachy ogniowi opiérać się maiące, wchodzi w nayważnieyszey części hałun. Równie hałun iest naygłównieyszą zaprawą owych smarowideł, któremi kuglarze i tego rodzaiu artyści ubezpieczaią się przeciw ogniowi, biorąc rozpalone żelazo do rąk, kładąc ie na ięzyk i t. p.

Ze względu zdrowia zasługuie także sposób ten zaprawienia wody do gaszenia pożarów przeznaczonéy i zawsze w iednych naczyniach stoiącéy, na wielką zaletę, albowiem niedopuszczaiąc zepsuciu wody niedaie powstawać wyziewom ludzkiemu zdrowiu szkodliwym.

Równie i w gospodarskim względzie sposób ten dwoiakie przynosi korzyści: użycza n a p r z ó d kadziom, lub innym wodę przechowuiącym naczyniom, dłuższéy trwałości, ochraniaiąc drzewo od zgnilizny; p o w t ó r e zaś oszczędza znaczne koszta, do których przyprowadza coroczne napełnienie naczyń, szczególniéy w domach o kilku piątrach.

Ponieważ nie wszystkie rodzaie hałunu iednakową maią własność, przeto stosunek hałunu do wody nie może bydź ściśle oznaczonym, lecz doświadczenia snadno każdego przyprowadzić mogą do ścisłéy z téy strony pewności, równie iak i do przekonania, że ilość hałunu w stosunku z wodą iest bardzo nieznaczną, i że koszta w porównaniu z pomienionemi korzyściami nie zasługuią na wzmiankę.

2. Narzędzie do gaszenia pożarów, wynalazku Parrota.

Wielka miotła brzozowa obszywa się poiedynczo grubem płótnem, tak że wszystkie prątki, we środku do kiia przymocowane obięte są w prawdzie, lecz nieściśnione ieden do drugiego. Tym sposobem pokryta, dosyć spręży̌sta będzie, ażeby zastósować ią do każdego położenia i kształtu palącego się mieysca, równie iak i do postawy gaszącego. Na powierzchni płótna przyszywaią się w kilku rządkach lniane płatki, 5 calów szerokie i w grube fałdy składane. Tak przysposobionêm narzędziem, które 3 — 10 łokci długie i podług potrzeby do dłuższéy lub krótszéy żerdki przyprawionêm bydź może, suwa się po palącém się mieyscu, umaczawszy ie wprzódy w wodzie, w błocie, w gnoiu, lub w iakimkolwiek nayniecżystszym nawet płynie. Postępuiąc z uwagą, pewnym bydź można, że iedno mokrém tém narzędziem posunienie, ugasi naytęższy żar tego mieysca, na którém użyte było. Prócz tego można niem na wszystkie kierować strony, i w każdym kącie wygodnie gasić; woda się nie trwoni, a im nieczystsza tém użyteczniéysza. Jeden silny człowiek zdoła taką średniéy wielkości miotłą podług upodobania kierować; a gdyby nawet 15 łokciowa iéy długość więcéy rąk wymagała, wszelako 6 — 8 ludzi z takiemi miotłami więcéy tu zdziałaią, niż czterdziestu z 10 sikawkami, które z odległych mieysc nadciągaiąc, często w tenczas dopiéro przybywaią, gdy niebezpieczeństwo minęło.

3. Przeciw zatonieniu.

Tysiączne doświadczenia przekonały, że dla wolnego oddechu, można twarz przez długi przeciąg czasu po nad wodą utrzymać. W morskiéy wodzie zdoła osoba na znak pływaiąca, całą twarz, część piersi, a zręcznieysza kolana nawet utrzymać nad powierzchnią wody. W słodkiéy zaś nie można bez natężenia w tém położeniu zostawać; nogi dla większey lekkości wody, zaczynaią zwolna coraz więcéy się zanurzać, a ciało przychodzi do pionowéy czyli stoiącéy postawy. Tu następuie niebespieczeństwo. Jeżeli bowiem znayduie się kto w tém położeniu i lęka się zatonąć, wznosi czémprędzéy ramiona do góry, i sądząc że zapobiega zatonieniu, biie rękami po wodzie. Lecz właśnie tém sobie szkodzi; gdyż ramiona nad głowę wzniesione i stosunkowy ciężar ciała sprawuią, że głowa głębiéy się zanurza. Przeciwnie; gdyby był nie stracił przytomności umysłu, ramiona i ręce pod wodą zostawił, głowę w tył giął, a twarz do góry, byłby się przekonał, że ciało iego, przyszedłszy do pionowey postawy, głębiéy iuż niebyłoby się nurzyło. Na cichéy wodzie może zdrowa osoba godzinę tym sposobem płynąć.

Kto się sam o tym sposobie nie przekonał, niechay się spuści na iego pewność, którą tysiączne stwierdzą doświadczenia.

4. Srodek przeciw tak zwanéy wielkiéy chorobie.

Gdy w B o r d a u x niedawnemi czasy Kobiéta na ulicy paroxyzmu téy choroby dostała, przytomny maytek włoczył iéy g a r ś ć g r u b é y s o l i do gęby, a nieszczęśliwa kobiéta została u-

leczona. Maytek ten zapewniał, że w Madagaskar zkąd przybył, używaią powszechnie i z naypomyślnieyszym skutkiem tego sposobu przeciw téy chorobie.

5. Użyteczność machin przy rękodziełach.

Anglik Owen obliczył, że 200 robotników przędzie w naszych czasach za pomocą machin tyle bawełny, ile przed 40 laty bez machin 20 milionów ludzi uprząść mogło; i że płótna teraz w Angli tkane potrzebowałyby, nieużywaiąc machin 60 miliionów, rozmaite zaś materyie przez angielskich rękodzielników za pomocą machin wyrabiane bez użycia tychże 400 milionów robotników.

6. Sposób nadania naczyniom garncarskim niepolewanym, większéy trwałości nad polewane.

Kirchhof Akademik Petersburgski podał do powszechnéy wiadomości sposób, według którego niepolewane naczynia garncarskie tak się stężyć daią, iż równie iak polewane i prawie iak porcelana do gotowania i warzenia rozrzędzonych kwasów mineralnych użyte bydź mogą. Oraz unika się przez to niebezpieczeństwa, którym nabawia glazura ołowłana, truciznę zawieraiąca; z dwóch więc przyczyn zasługuie pomieniony sposób na zaletę, ze względu zdrowia i gospodarstwa.

Postępowanie w téy mierze iest zupełnie proste. Gliniane niepolewane naczynie napełnia się lnianym albo konopnym oleiem, (lub się nim często przepłukuie) tak napełnione zostawia się lub przepłukuie przez sześć lub siedm godzin dopóty, dopóki dobrze oleiem nienasiąknie. *) Poczém należy oléy wylać, a naczynie wstawić do pieca, gdzie w zwyczayném do pieczenia chleba przysposabianém gorącu dopóty zostawać musi, dopóki powierzchnia iego mocną niepowlecze się skorupą. Jeżeliby podczas wysuszenia uzbierało się nieco oleiu na dnie naczynia, trzeba nim namaszczać te mieysca, które naymniey zdaią się bydź nasiąkłe oleiem.

Gdy tym sposobem naczynia zupełnie iuż wyschły, należy ie parę razy wodą lub tęgim ługiem wygotować, przez co wszystek zapach oleiu utracą.

Małych wydatków i trudu wymaga przekonanie się o użyteczności tego sposobu, która ieżeli się rzeczywistą okaże, nie małą powinna bydź zachętą, ażeby takie naczynia, dla pociechy oszczędnych gospodyń i niezgrabnych kucharzów i kucharek, iak nayprędzéy zaprowadzić i upowszechnić.

*) Że naczynie dostatecznie oleiem nasiąkło, stąd poznać można, gdy wypróżnione i przewrócone, po upływie dwóch kwandransów na wszystkich swoich częściach oleiem ieszcze iest zmoczone.

7. Sposób zabeśpieczenia okrętów, aby niegniły.

Okręt amerykański, przed szesnastoma laty z iodeł i dębów zbudowany; który teraz w iednym z angielskich portów spoczywa, zachował drzewo swoie dotąd w nayzdrowszym i nayzupełnieyszym stanie, następuiącym, nayprostszym sposobem. Przy budowaniu wypełniano wszystkie szpary w drzewie i pomiędzy drzewami się znayduiące, solą ponawiaiąc to postępowanie zawsze, ile razy okręt dla opatrzenia otwierano.

8. Osady ubogich w Niderlandach.

Osady ubogich w Niderlandach dla zaopatrzenia ubogich przez towarzystwo w tym celu zawiązane, wznoszą się znacznie z naypomyślnieyszym skutkiem, a nowe powstaią. Druga osada Froderiksord miała się w Lipcu 1821 co do ludności uzupełnić. Trzecią osadę zakładaią na błoniach Steenwytskich (Steenwyter, Haidefeld.) Od 10 Marca 1821 wybudowano na tych błoniach wzdłuż głównego gościńca, prowadzącego z Oberissel do Friesland, podwóyny rząd chędogich domów, na wyższym zaś końcu, odłączone od tychże obszérném mieyscem, i obięte domostwem zarządcy; wystawiono: dóm przędzenia, szkołę i pomieszkanie dla podrządcy. W osadzie Freteriksord założono cegielnie, ażeby na przyszłość zmnieyszyć wydatki na budowle, a oraz uzyskać nowy rodzay zatrudnienia, gdy towarzystwo w dobrach swoich i torf i lasy posiada. Komissyia trudni się teraz założeniem dwóch kanałów; i przeszło 1000 oczekuią tu nowych osadników, pomiędzy którémi ma się znaydować 250 sierot z różnych miast.

(Sposób ten przeistaczania ubogich nędzarzów i sierot, w użytecznych kraiowi członków, godzien iest naśladowania. Mnóstwo żebraków ginie z nędzy po miastach, a środki, którémi przymuszeni są żywić się i utrzymywać, maią i na innych mieszkańców wpływ szkodliwy, niezważaiąc nawet, iakim są dla nich ciężarem.)

9. Godne naśladowania upiększenie cmentarzów.

Niech nam wolno będzie, rzucić okiem na spokoyne groby, gdzie bracią nasi spoczywaią

wieczney snem uspieni. Z troskliwością i przemyślnym smakiem upiększamy wszystko, co nas w życiu otacza; balowe i koncertowe sale, widodownie i wszystkie publiczne naszych rozrywek mieysca, pomieszkania nasze, sypialnie; nic zgoła nie może bydź dla nas dosyć wytwornie urządzoném: ten tylko szczupły zakacik, w którym tu naydłużey przebywamy, zdaie się naszéy uwadze uchodzić. Przechadzka pomiędzy groby krewnych i przyiaciół naszych, często dla serca i duszy słodszym iest posiłkiem, iak włoczęga z iednego uciech mieysca na drugie; lecz któż teraz chętnie odwiédzać będzie cmentarze, gdzie oko ludzkie, błądząc wśród przerażaiących obrazów zniszczenia, natrafia tylko na kupy wyrzuconego piasku, na odstraszaiace dziwolągi z drzewa lub piaszczystego kamienia — lecz nadaremnie szuka miłego cienia lub innych zapraszaiących przyiemności.

Mieszkańcy wysp towarzyskich sadzą drzewa na swoich grobach, Machometanie kwiaty i wonieiące krzewy; Sekta Hernhuterów robi przyiemne gaie z swoich cmentarzów, a wszędzie prawie w Szwaycaryi miliony kwiatów zwieńczaią spokoyne mieszkania zmarłych, i rozrzewniaiącém iest tam pozostałych zatrudnieniem, wieczorem po zachodzie słońca przychodzić w te mieysca i poléwać kwiaty na grobach, które drogie im przechowuią szczątki. Tam żyią zmarli w ciągłéy pamięci pozostałych przyiaciół; tam przy wieczornéy ciszy zgromadzaią się tkliwe dziatki około kwiecistéy mogiły utraconych rodziców, tam udaie się smutkiem i tęsknotą przygnębiona matka, i szuka ulgi dla stroskanego serca, skrapiaiąc łzami kwieciem usłane łoże dziecka, zawczesnym uspionego zgonem; tam wszystko, co śmierć w życiu rozłączyła, z pobożném śpieszy wzruszeniem, w mniemaniu, że ukoi smętność zbolałego serca, stroiąc się w kwiaty uszczknione na grobach ukochanych osób, a uczucie, które nam z takich wieczornych przechadzek towarzyszy, czystszém iest zapewne i lepszém od tego, w którém wielu od kart i butelek, z tańców i szumnych balów powraca.

Dla tego godnym naśladowania i pełnym zasługi iest przykładem, który nam w tych czasach dały niektóre miasta w Niemczech, mianowicie w **L i e g n i t z** przemieniaiąc swoie cmentarze w powabne ogrody. Zmarłemu iest wprawdzie zarówno, gdzie i iak iego spoczywaią zwłoki; lecz lepszym z pomiędzy nas ludziom cmentarz iest zapewne mieyscem, gdzie w niektórych życia chwilach radzi przebywaią, a dopóki człowiek zmysłową iest istotą mniey go w ostatniéy godzinie śmierć zastraszać będzie, pomniąc, że go przeniosą do przyiemnego ogrodu, dokąd przyiaciele, krewni i znaiomi chętnie się teraz udaią, zamiast co wprzódy z taiemną zgrozą straszliwych unikali cmentarzów. Lecz ażeby to mieysce w podobieństwie ogrodu i w dobrym utrzymać stanie, potrzeba ustanowić ogrodnika, któryby temu iedynie oddaiąc sie zatrudnieniu pielęgnował rozmaite kwiaty i rośliny, zasadzał ie i utrzymywał na grobach troskliwie, i któryby w rocznicę śmierci osób poruczonych iego pieczy, ozdobił ich skromne mogiły w sprzyiaiących téy czynności czasach świeżemi wieńcami.

Pomiędzy wielkiemi miastami, które się w téy mierze temi czasy wyszczególniły, **M ü n c h e n**, piérwsze zaymuie mieysce. Tam cmentarz trwogą niegdyś przerażaiący przemienionym został w powabny ogród wiecznego spoczynku. Mury opasuiące to mieysce ozdobione są we wnątrz na cztéry stopy w szérokości, zimotrwałémi kwiat wydaiącémi krzewami; drogi obsadzone są różami, lewkonią, rozmarynem i t. p. Tu i ówdzie znayduią się grubo ocienione siedzenia dla tych, którzy tu przychodzą odwiédzać drogie dla ich serca szczątki, i samotnie, spoczywaiącym u ich stóp pod pulchną murawą, poświęcić chwil kilka w pobożném rozpamiętywaniu. Zewnątrz murów wznoszą się drzewa rzędem posadzone, wewnątrz zaś założono trzy wodotryski.

Trupiarnia, z któréy na obiedwie strony ciągnie się łukowe sklepienie na 94 grecko-doryckich słupach oparte, zawiéra sale i wolne mieysca potrzebne do wystawienia lub prywatnego przechowania trupów, do sądownych-lekarsko-chyrurgicznych śledzeń i roztrząsań, do doświadczeń przywracaiących do życia w przypadkach letargu i t. p. Naprzeciw wschodowi w środkowéy sali stoi ołtarzyk z krzyżem; prócz tego w wielu osobnych, szklannemi drzwiami opatrzonych izbach, umieszczone są dla stosownego przyozdobienia symboliczne obrazy powszechnego zmartwychwstania, n. p. przywrócenia do życia młodzieńca z Nain, bliźnięta, sen i śmierć, przyiaźni ieniusze i t. p.

W przodkowym murze trupiarni porobione są małe wydrążenia, ażeby w nich wystawiać następnie i przechowywać popiersia szlachetnych, cnotami i światłem znakomitych zmarłych osób, iako w mieyscu publicznego uczczenia i pamięci.

Arkady i kaplice, znayduiące się po obudwóch końcach, przeznaczone są na celnieysze plastyczne pomniki, **F r e s c o** obrazy, mozaikowe wyrabiania, treściwe napisy i t. p. Tym sposobem stanie się w czasie to mieysce obszernem i pięknem polem ówiczenia dla sztuk wyzwolonych, uroczystą po-

budka religyynego zbudowania dla moralności, dla zasług zaś cnotliwych współobywateli godna świątynia wdzięczności, pamięci i nieśmiertelnéy chwały.

Oby w te chwalebne ślady poszły iak nayprędzéy nasze miasta i wioski, każde podług wymiaru sił swoich. Nie wydatków, iedności w postanowieniu iedynie, smaku i wiadomości nieiakich wymaga to dzieło; a zaszczytna uchwała i wdzięczność publiczności wszędzieby nastąpiła.

10. Tryiumf Kawy.

Kiedy i przy iakiéy okoliczności poczęło się używać kawy, z pewnością oznaczyć nie można. Tyle iest wiadomém, że kawa naprzód w Yemen rozłożyła swoie panowanie. Wszystko iéy sprzyiało; mężowie, znani ludowi z świątobliwości i nauki, wielbili iéy ożywiaiącą i pokrzepiaiącą siłę i używali iéy publicznie, ażeby nocy przepędzać w czuwaniu przy swoich naukach, lekarze przyznawali iéy władzę ubezpieczaiącą przeciw wszelkim zaraźliwym chorobom; cóż więc dziwnego, że się na wszystkie rozszerzyła strony: W Mece i Medynie ziawiły się kawiarnie, a nawet do Meczetów wcisnęła się kawa, gdzie ią spiiali Derwisze, przymuszeni nocy trawić na modlitwach. Tu stały wielkie z czerwonéy gliny naczynia kawą napełnione; przełożony czérpał stąd chwilowo miedzianym puharem i podawał go koleią wszystkim, zaczynaiąc od tych, którzy po iego prawicy siedzieli. Gdy się iuż pokrzepili Derwisze, rozdawano ią dla posiłku przytomnym. Tak więc widziemy tu rodzay uczty, iaka u pierwszych chrześciian we zwyczaiu była, z tą tylko różnicą, że tu kawą, tam zaś winem częstowano.

Gdy tym sposobem kawa olbrzymim krokiem w całéy prawie Arabii rozszérzyła swoie panowanie, niektorzy chcący z szczególnéy słynąć świątobliwości, poczęli się nad tém nie mało zastanawiać, i utworzyli to ważne pytanie, czyli kawę pomiędzy rozpalaiące lub lekkie, pomiędzy zakazane lub pozwolone napoie policzyć należy? — W krótce powiększyła się ich partyia; powstały zatargi pomiędzy przyiaciołami i nieprzyiaciołami kawy, i żwawa wszczęła się walka, gdy żadna strona w niczém drugiéy ustąpić niechciała. Co większa przeciwnicy tego napoiu zaprzysięgli w zaciętym gniewie, i starali się głęboko wyczerpanémi poprzéć dowodami, że wszyscy miłośnicy kawy za karę zbytniego iéy używania staną na ostatecznym sądzie z twarzą czarnieyszą od fusów. Płci piękna wieku naszego! cóż sądzisz o takiéy groźbie? To było iuż za wiele! Tak ważna okoliczność mogła bydź tylko na walnym seymie Arabskim rozstrzygnioną. Nakazano więc roku 917 powszechne zgromadzenie w Mece; naypiérwsi Arabii mędrcy stanęli w obronie swéy sprawy; straszliwe wszczęły się spory, zacięte toczyły się walki, lecz opór był daremny. Wyrok ostateczny seymu zgromił i pognębił srodze miłośników kawy. Posłano z tym wyrokiem do Sułtana, ażeby otrzymać iego zezwolenie do powszechnego zakazu kawy; tymczasowie zaś zabroniono wszelkiego iéy używania. Wielu kupców utraciło z tego powodu życie: przedsiębrano ciągłe i ścisłe po domach i sklepach śledzenia, winnych karano śmiercią, a ogromne kupy ulubionéy niegdyś i kosztownéy kawy palono publicznie.

Lecz wkrótce tryiumf, większy bo zupełny, przeniósł się do przeciwnéy strony, gdy odpowiedź Wielkiego Sułtana niesprzyiała wyrokowi i życzeniom okrutnych prześladowców, i mimo wszelkie zatargi, które poźniéy ieszcze z tego powodu powstały i w wewnętrzne prawie wybuchały woyny, kawa dotychczas w całéy Arabii i u wszystkich wschodnich narodów utrzymuie się przy swoim tryiumfie.

Wszystkie prawie czynności i zatrudnienia połączone są u nich z popiianiem kawy. Gdy Arab, po skończonym obiedzie umył się i potężny puhar wody wypróżnił, piie czarną kawę. Gdy odwiedziny przyymuie, podaią gościowi, skoro sobie usiadł, faykę, tytuń, ciasta i czarę kawy. Gdy żadnego niema zatrudnienia, idzie do kawiarni, rozciąga się wygodnie pomiędzy przytomnymi towarzyszami, a fayka i kawa spoczywaią obok niego w przyiacielskiéy iedności.

Niebędzie może dla czytelników naszych nieprzyiemną krótka wiadomość o ich kawiarniach i zwyczaynych w nich zabawach.

Ich kawiarniami, w niektórych znakomitszych miastach założonemi są wielkie budowle, bez żadnego szczególnego zewnątrz znaku, a wewnątrz bez wszelkiéy ozdoby, procz miękkich kobierców rozpostartych w koło po ziemi. Tu schodzą się Araby, i za zwyczay w milczeniu i bezczynnie, lub też czasem szachami zaięci oczekuią przybycia opowiadaczów, którzy są niezbędną potrzebą ich odpoczynku. Są to ubodzy uczeni (Mullas), którzy w pewnych godzinach przybywaią w te mieysca, i bawią swoich słuchaczów, iuż przypadkami Autora, bohatéra Arabskiego ieszcze przed Mahometem sławnego, iuż bohatérskiemi dziełami Rustana Sała, woiownika Perskiego, iuż innemi częścią moralnemi, częścią erotycznemi powieściami. Nie chybiaią oni nigdy prawie silnego wrażenia na goracéy wyobraźności zgromadzonych Arabów, tém mniéy,

że zawsze bu iaia w krainie dziwności i nadzwyczayności; w miarę zaś mniey sub więcéy wzniecenego zapału, otrzymuia po skończoném opowiadaniu mnieyszą lub większą nagrodę.

Używanie kawy, które w Arabii początek swóy wzięło, i tam mimo przeciwności stałe obrało sobie siedlisko, przebyło w krótce i do pogranicznych kraiów Azyi i Afryki, a w roku 962 ery muzułmańskiéy (Hedżery) przeniosło się i do Europy. Ta to epoka dała początek kawiarniom w Europie, które nayprzód w Grecyi a szczególniéy w Stambule się wzniosły. Niegdyś były one tam w wielkiém poważaniu; nayznakomitsi i nayuczeńci mężowie zgromadzali się w te mieysca, które z tego powodu zwały się szkołami uczonych. Ztąd wychodząc, podbiła kawa w szybkich i zupełnych zwycięztwach całą Europę; i lubo wielu ostrém piórem i zapalczywie przeciw niéy walczyło, iako napoiowi dla zdrowia szkodliwemu, znalazła także wielu szlachetnych i równie dzielnych obrońców; a mimo te często ponawiane walki, wszyscy ią zawsze gorliwie spiiali.

Ptaki małpiéy natury.

Pomiędzy ptakami znayduie się także rodzay z małpią naturą. — Ptak ten nazwany Panna z Numidyi naśladuie wszystko, co tylko widzi, i to go pozbawia wolności. Ptasznicy spostrzegłszy go, stawaią w pobliskości z naczyniem pełnem wody, i w iego przytomności myią sobie oczy i nogi; potém odchodzą, zostawiaiąc naczynie. Natychmiast ptak przybywa, a naśladuiąc co widział, myie sobie tąż samą wodą oczy i nogi tak gorliwie, że ani widzieć ani chodzić nemoże. W tym stanie z łatwością go chwytaią.

Uprawa słodkiego drzewa w Austryi.

Słodkie drzewo (paprocią także zwane.) Korzeń łodygowatéy rośliny (Glycyrrhiza glabra i echinata p. L.) uprawiaią w Austryi, Morawii, Sławonii i wyższych Włoszech. Korzenie téy rośliny, gdy przez trzy lata w ziemi zostawyły, wykopuią się naykorzystniéy w iesieni, gdy iuż liście powiędły; wtenczas albowiem są naysoczystsze i przy suszeniu nie tracą tyle swoiéy iędrności. Zazwyczay są długie, grubości wielkiego palca, łykowate, zewnątrz czerwone, brunatne lub czarniawe, we wnątrz zaś żółte iak bukszpan. Naywięcéy są użytecznemi do wyrabiania gęstego z nich soku, w Austryi niedźwiedzim cukrem, u nas lukrecyią zwanego. W tym celu rozkrzewiaią się korzenie w drobne kawałki. Te oczyszczone z wszelkiego brudu, rozcieraią się na młynku umyślnie na to sporządzonym, i gotuią przez kilka godzin w wodzie; poczem wyciska się z nich sok w koszach, który przesedzony wreszcie gotuie się znowu dopoty, dopóki nie nabędzie należytéy gęstości, zdolney do przyięcia kształtu chleba lub kiiów, który mu za zwyczay nadaią.

Sok ten iest częściéy iak sam korzeń przedmiotem handlowym, a Państwo Austryiackie nabywa go po naywiększéy części z obcych kraiów, przez Tryiest i Wenecyię. Sam Wiedeń otrzymał w latach 1712 — 1816, z obcych kraiów 329,257 funtów tego soku, z których tylko 38,316 funtów do innych znowu kraiów przesłano. Korzenie w własnym kraiu spotrzebywane, są wszystkie prawie płodem kraiowym, szczególniéy z okolicy Znaymu, zkąd wprzódy rocznie około 70,000 cetnarów rozsełono. Podług Tanbego używaią tego korzenia w Slawonii i sąsiedzkich kraiach zamiast drzewa korkowego do zatykania; a rozstrzępiony na iednym koncu przez bicie, ma służyć rękodzielniom materyy wyciskanych za pęzel wydaiący sam z siebie żółtą farbę. Malarzom służy często lukrecyia za farbę brunatną: a ponieważ łatwo się w wodzie rozpuszcza i wilgoć utrzymuie, zwykła się dodawać niektórym substancyiom, ażeby tym sposobem ich rozpłynienie się w wodzie ułatwić. Wiadomą nakoniec iest rzeczą, że słodkiego drzewa używaią także w browarach, w celu oszukaństwa i oszczędzenia innych do piwa wchodzących artykułów, co ze smaku takowego piwa często poznać się daie.

Zaprowadzenie palenia wódki i iedwabników w Europie.

Wynalazek palenia wódki winniśmy podobno lékarzom Arabskim, którzy wódki iako lékarstwa używali, nieogłaszaiąc sposobu iéy robienia. ponieważ im religiia innego z niéy użytku nie dozwołała. Arnold de Uillenuve, lékarz Montpellien, był pierwszym, który w Europie tę sztukę upowszechnił. Żył w wieku czternastym i pisał o zbawiennych skutkach miernie używanéy wódki z zapałem zaiętego swoią sztuką Francuza. Wielbił ią także iako środek zrobienia się nieśmiertelnym. Lubo sztuka iego aż nadto wielu żarliwych pozyskała stronników, którzy przez

nadużycie raczéy sobie życia okrócali; wszelako stał się Arnold dobroczyńcą ziomków swoich. Nie iest pewném, zkąd nabył wiadomości robienia tego napoiu. Twierdzą niektórzy, że Perski lékarz Rhazes, który w wieku dziesiątym w Kordubie w Hiszpanii sztuki lékarskiéy nauczał, miał uczniów swoich naprowadzić na drogę tego wynalazku. Lecz Arnold mógł także sam namysłem lub przypadkiem wynaleść sposób palenia wódki, który się w krótce rozszérzył a początkowo miastu Montpellier wielkie przynosił korzyści. W późnieyszych czasach mieszczanie i wieśniacy palili sami wódkę, przez co się znacznie upowszechniła. Tenże sam Arnold był piérwszym, który wynalazł chemiczny sposob wyrabiania likierow, perfum i terpetynowego oleiu.

Tyle użytecznych wynalazków i tyle zdolności, było zanadto wielką zasługą, aby nie obudzić przeciw Arnoldowi zazdrości i prześladowania. Niewdzięczni iego ziomkowie, którzy mu tyle winni byli, nie mogli go cierpieć, wygnany z Montpellier umarł w Paryżu roku 1313. Jako wynalazca, został wkrótce zapomnianym. — Arnold poświęcił trzydzieści lat życia swoiego umiętnościom, i odwiédził wszystkie szkoły naówczas w Europie kwitnące. Jego liczne pisma są iuż teraz rzadkiémi, zawieraią wiele użytecznych osobliwości, między innemi kommentarz nad sławném dziełem lékarskiéy szkoły w Salerno.

Mężem pełnym zasług, któremu Francyia zaprowadzenie iedwabników winna, był Franciszek Traucat. Urodzony w Nismes z ubogich rodziców, pozostał przez całe życie skromnym ogrodnikiem. W roku 1564 wypielęgnował on pierwsze morwowe drzewo we Francyi, a w przeciągu 42 lat, zasadził na ziemi Langwedoku i Prowancyi ogromną ilość cztérech milionów drzew takowych, iak tego niezaprzeczone dowodzą świadectwa. W roku 1606 ogłosił Traucat drukiem małą rozprawę o naturze i rozkrzewianiu drzew morwowych; przypisał ią Królowi Henrykowi IV. który iéy autorowi małą pensyię wyznaczył.

Piérwsza iedwabnych meteryi rękodzielnia, roku 1470 w Tours założona, równie iak i późnieysze, sprowadzały dla siebie surowy iedwab z Hiszpanii i Włoszech. Usiłowania Trokata oszczędziły więc iego oyczyźnie znaczne summy, a ich skutek tak był pomyślnym, że Francyia teraz nie tylko, że więcéy iedwabnych towarów wydaie, iak obiedwie pomienione razem wzięte krainy, lecz procz tego wywozi do innych kraiów znaczną iłość surowego iedwabiu. Trokat więc, właściwie wziąwszy, żywi przez rozkrzewione skutki swoiey pracowitości, 10.000 rękodzielników w Niomes i Tours, a 30,000 w Lionie; on to iest twórcą przemysłu, który ieszcze przed rewolucyią francuzką saméy Langwedokskiéy prowincyi sześć milionów czystego przynosił dochodu. A wielużto z tych, którzy od dwóch iuż wieków stroią się płodami iego pilności, nie zna nawet nazwiska Trokata!

O gonitwach konnych i chowie koni.

Dziennik Paryzki z 14. Października 1820 umieścił rozprawę P. Armanda Seguin, o konnych gonitwach i sposobach polepszenia chowu koni. Z téy znayduią się w Revue Encyclopedique wyiątki, których główne zasady i do naszych okoliczności zastosować się daią. Autor, nietroszcząc się zbyt wiele o dowody, utrzymuie w téy rozprawie, że konne gonitwy są we wszystkich kraiach warunkiem polepszenia chowu koni. Twierdzenie to iest samo z siebie tak oczywistém, ażeby w wielu względów nie dało się coś przeciw niemu zarzucić. Ażeby ustanowę iaką gruntownie osądzić, należy ią poznać w rzeczywistych iéy skutkach, odłączyc od tych obce przyczyny, a wpływ ich właściwie ocenić. — Postęp w rolnictwie iużby sam przez się polepszył chów koni. Skoro wieśniak w rolniczych swoich dostatkach zasobnieyszym się staie, czworonożne iego pomocniki obfitsze maią i dobornieysze pożywienie i od iakiegokolwiek użytku są przeznaczone, lepiéy ie wieśniak na tenczas choduie. — Nauczaycie go, udzielaycie opieki i dozwólcie mu działać! Wiele on na tenczas polepszy, a pomiędzy innemi polepszy chów koni, i co iest nayważnieysza, w sposob naypożytecznieyszy i nayzbawiennieyszy dla siebie.

W publicznem zarządzeniu kraiowém wszystkie iednostronne i ograniczone widoki są błędami, każda więc szczególna ustanowa może swoiego celu uchybić. Możecie wydzielić nagrody, nakazywać doświadczenia, zakładać ustanowy, troskliwie niemi zarządzać, lecz całym pieniężnym i trudów naszych nakładem mniéy do powszechnego przyczyniacie się pożytku, iakbyście się przyczynić mogli, zachowuiąc tę wygodną i prostą zasadę: Nauczaycie rolnika, udzielaycie mu opieki i dozwólcie mu działać.

Zastosuymy te powszechne prawdy, iako środki polepszenia chowu koni, na konne go-

nitwy, a spostrzeżemy na piérwszy rzut oka, iż żadnego niema związku pomiędzy przyczyną a skutkiem. Gdy koń oprócz szybkości w biegu, inne ieszcze przymioty posiadać powinien, należałoby i te także nieiakiéy uwagi godnemi ocenić. Sposób chodowania odpowiadaiący celowi zdoła bez wątpienia dzielne wydać bieguny; lecz czyliż te będą mogły służyć do pługa, do przewożenia ciężarów do góry i z góry, lub będąż dosyć wytrwałe w nieustannych pracach w czasie woyny pod ciężką konnicą? — Niestawiaiąc człowieka w rowni z koniem, niech wolno będzie zapytać się, czy w fizycznêm wychowaniu chłopca, do służby woltyżerskiéy przeznaczonego, użylibyśmy, tychże samych sposobów, iak w wychowaniu barczystego drażnika? Gdy zaś koń, naylepszy do prac rolniczych, do zaprzęgu, do służby woienney, niemoże bydź razem naylepszym biegunem; zdaie się więc iasną bydź rzeczą, że szkodliwém iest dla chowu koni, stanowić chow biegunów iako środek polepszenia chowu koni w ogulności. Lecz gdyby się zapytano, które środki są naywłaściwsze do polepszenia koni naszych, wyznać musimy, że to równie iak wszelkie inne czegokolwiek polepszenie; nie może bydź skutkiem iedney udzielney ustanowy, Polepszenie źwiérząt podległych człowiekowi, idzie w pewnym względzie za iego własném udoskonaleniem. Poprawcie naszych woźniców i tych; którzy stadniny choduią, a têm samém polepszycie sposób postępowania ze zwierzętami im poruczonymi; przez co osiągniecie cel zamierzony w skutkach nayoczewistszych i nayzbawienniéyszych. Udoskonalenie rzędu, wozów i wszelkich użytkowi stosownych narzędzi, może także do polepszenia źwierząt wiele się przyczynić. Lecz te naybliższe nam środki nie powinny bydź iedynymi; rządy maią w swoim ręku wiele i bardzo skutecznych. Tu należy szczególniéy zaprowadzenie takiéy rasy koni któraby w wysokim stopniu posiadała te przymioty, na których zbywa kraiowy. Środek ten okazał się w chowie owiec nayzbawienniéyszym. Lecz przytém polepszaniu obcémi rasami nie należy celu z oczu spuszczać; pozór niechay nie bierze mieysca rzeczywitości. Zresztą oboiętną będzie rzeczą, czyli ten środek przez związek osób prywatnych, czyli przez rozporządzenia rządowe użytym zostanie; cierpliwie potrzeba oczekiwać skutków każdego przedsięwzięcia, którego pomyślne zakwitnienie nie zależy ani od sił mechanicznych, ani od iednego słowa lub groźby panuiących; nadewszystko zaś zawsze tkwić powinno w pamięci naszéy owe ustanowione prawidło: Nauczaycie, udzielaycie opieki i dozwólcie działać!

Jstnienie iednorożców nie iest przecie baieczné.

(Z doniesień Londyńskich w Poranniku umieszczonych.)

Długo powątpiéwano o istnieniu iednorożca, ninieysza więc wiadomość może bydź interessuiąca. Zwierze to w baiecznych stworzeń poczytane rzędzie, żyie we wnątrz Tybetu, i dawno iuż tamteyszym mieszkańcom iest znane. W 47 zeszycie pisma czasowego Quarterty Rewiew następuiący list umieszczono. Maior Latter, który w kraiu Siklim skiego Rayi (Rajah), na górach ku wschodowi miasta Nipalit położonych, częścią woyska dowodzi, donosi Jenerałowi Adiutantowi Nicol, a ten znowu Jeneralnemu Gubernatorowi Margrabiemu Hastings następuiącéy udziela wiadomości: » Jstnienie iednorożca taką iest osobliwością, że sobie za obowiązek poczytuię, donieść, iaką drogą doszła mnie ta wiadomość. W iednym z Tybetańskich rękopismów, nazwiska rożnych zwiérząt zawieraiącym, który sobie niedawnemi czasy z gór przysłać kazałem, policzony iest iednorożiec do źwiérząt z rozdwoionêm kopytem, i nazywa się iednorożnym Tsópo. Gdy się zapytałem kraiowca, który mi ten rękopism przyniosł, cóby to było za źwiérze, opisał mi ie zupełnie tak, iak starożytni pisarze opisuią iednorożca; mówił, że się wewnątrz Tybetu znayduie, i co do wielkości rowna się Zattuh (koniowi 48—52 calów rosłemu), że iest złosliwe, i nadzwyczay dzikie; nigdy, albo bardzo rzadko daie się żywcem pochwycić, lecz często ie ubiiaią i pożywaią ich mięso. Człowiek, który mi to wszystko opowiadał (mówi daléy Major Latter) widywał często takowe źwierzęta i iadł ich mięso. Chodzą trzodami, podobnie iak nasze dzikie bawoły, i często widzieć ie można na granicach wielkiéy puszczy, w odległości trzydziesto dniowego pochodu od Lassy, w okolicy przez koczuiących Tatarów zamieszkałéy.«

Z listem nadesłano rysunek wyobrażaiący iednorożca, który posłaniec z pamięci był zrobił. Ma on nieiakie podobieństwo do konia, lecz kopyto iest rozdwoione; długi, skrzywiony róg wyrasta mu z czoła, a ogon iego podobny iest do ogona dzika. Rysunek ten i pomienione wiadomości zgadzaia się zupełnie z opisem, który Pliniusz w historyi naturalnéy

rozd. 8. kar. 21 o zwiérzu fera monaceros daie: « Jednorożiec iest zwiérzem bardzo dzikim: z kształtu ciała podobny iest do konia; ma głowę ielenia, nogi słonia, ogon odyńca, ryk iego iest silny i straszliwy, a czoło grozi czarnym rogiem, na dwie piędzi długim. Mówią, że zwiérz ten nie daie się żywcem pochwycić. » Podobieństwo iest w istocie nader w oczy wpadaiącém. Ponieważ iednorożcy, iak o tém i Pismo święte wspomina, w trzodach skupione chodzą, a prócz tego i inne okoliczności nie zgadzaią się z opisem, okazuie się oczywiście, że źwiérz ów nie może bydź nosorożcem, który poiedyńczo buia. Mimo tego nosorożiec nazywa się Servo i należy do rodzaiu słoniów. Dodaie daléy Latter, iż równie nie może bydź dzikim koniem powszechnie w Tybecie znanym, albowiem ten inne ma nazwisko, i w pomienionym rękopismie policzony iest do zwierząt z rozłupanem kopytem. Wreszcie zakończa Major Latter list swóy zapewnieniem, że pisał do Sachia Lamy, upraszaiąc o postaranie się dla niego całkowitey skóry iednorożca, z głową z kopytami i rogiem, lecz że nie mało ieszcze może upłynąć czasu, nim ią otrzyma, gdy źwierza tego nie bliżéy nadybać można, iak w odległości trzydziestodniowéy podróży od Lassy.

Nawóz z soli moczowéy.

Sól moczowa iest nowym, skutecznym i dzielnym, mniéy kosztownym, łatwym do przewożenia, a łatwieyszym ieszcze do rozrzucania nawozem.

Sposób, którym się wyrabia, zachowuie mu wszystkie części zwiérzęce, wszystką sól, wszystko wapno nieodeymuiąc im bynaymniéy wewnętrznych własności.

W ruchomych skrzyniach, które się w ziemię zapuszczaią nie mogą materyiały ani przez wyziewy zulotnieć, ani połączyć się z wodą lub innemi ciałami, są więc naysposobnieysze do wydania tego doskonałego nawozu i znakomitych korzyści, których przynieść nie zdołaią wypłody naylepiéy urządzonych dołów, kloak i kanałów, które lub woda zaléwa i spłukuie, lub fermentacyia dolnych pozbawia części.

Nawóz ten, którego naygłównieyszą składową częścią iest wapno, użyźnia rolę na lat kilka, i sprawia naypomyślnieyszy skutek ilością nierównie mnieyszą od wszelkich innych w tym celu używanych nawozów.

Pięć mac mazowieckich, czyli półtrzecia korca soli moczowéy wystarczaią w ogolności na morg, 1600 kwadr. sążni zawieraiący.

Doświadczeni gospodarze będą umieli osądzić, ile tego nawozu potrzebować może ich gleba lub ziarno maiące się iéy powierzyć.

Sól moczowa rozpuszcza się w wodzie z łatwością, a skuteczność iey iest tém prędszą, im rychléy po iéy rozrzuceniu dészcz pole rozwilżył.

Porę na uprawianie roli tym nawozem, wskazuie iuż sama własność gruntu, iuż rodzay rośliny. Lecz dla każdéy ziemi zarówno iest przydatny.

Na polach gorzystych, gdzie się nie ostaie woda, lepiéy iest dorzucać go z oziminą. Chłód ziemi i zwyczayne w téy porze deszcze przysparzaią iego rozpuszczenie się, a ziarno nabywa więcéy siły do opierania się ostrości zimy.

W ogólności połowę soli moczowéy rozrzuca się w iesieni z oziemina, drugą zaś połowę na wiosnę; poczém ziemia rozdrabia się iak zazwyczay broną. Doświadczenie dowiodło, że rola tym sposobem uprawiona nierównie wydatnieyszą była od tych, które tego nawozu nie otrzymały.

Jeżeli podczas zimy woda na polu stoi, pożyteczniéy będzie po upływie dopiéro téy góry nawózu rozrzucać; bez téy albowiem przezorności solne części wzbytecznaby się rozłożyły płynność, przez co ich skuteczność ieżeli niezupełnie, znacznie wszelako zniweczonaby została.

Sól moczowa iest wielce korzystną dla iarzyn i roślin wiośnianych, szczególniéy gdy rozrzucaną bywa w porę wilgotną lub dżdżystą. Tuż przed nawalnym dészczem rozsiana, natychmiast prawie swoiéy skuteczności dowiodła.

Doświadczenia czynione we Francyi w latach 1819 i 1820 na pszenicy, owsie, i ięczmieniu, życie kukurudzy, ziemniakach, rzepie, marchwi, hreczce, konopiach, koniczynie, naturalnych łąkach, drzewach owocowych, i na iarzynach wszelkiego rodzaiu, uwieńczone zostały naypomyślnieyszym skutkiem.

Pszenica była buynieyszą, plennieyszą w kłosie i wcześniéy doyrzewała; ziarno zaś większe i mączystsze.

Owies był dwa razy wydatnieyszym i o wiele cięższym.

Na ięczmieniu też same okazały się skutki.

Hreczka potroynie była wydatnieysza.

Ziemniaki, okazały się dwa razy plennieysze, nierównie większe, mączystsze i wybornego smaku. Ażeby te rośliny upłodnić,

potrzeba wziąć soli moczowéy w ilości orzecha laskowego, zmieszać ią z rownąż ilością piasku lub pulchnéy ziemi, i przysadzeniu obsypywać tą mieszaniną zawiazki.

Jarzyny ogrodowe, iako to: kapusta, iarmuż, kalafiory i t. p. opierały się dzielnością wegetacyi niszczącemi ie robactwu, które piérwsze ich listki w czasie posuchy obiadaią. Jch rozkrzewianie się było bardzo znaczne, smak delikatnieyszy, mięso posilnieysze, liście o wiele miąższystsze.

Jarzyny polne, iako to: marchew, rzepa, buraki i t. y. rosły do 28. cali w obięciu; były zdrowe, pełne i cukrzyste. Potrzeba było większą połowę wyrywać, ażeby dla mnieyszéy dostateczne zrobić mieysce. Liście do nadzwyczaynéy doszły wysokości.

Ogólnie biorąc, sól moczowa przy wszystkich ogrodowych roślinach znaypomyślnieyszym skutkiem używaną była; iarzyny były pięknieysze, smacznieysze i nadzwyczay buyne. Naykorzystnieyszy sposób używania téy soli, iest rozpuszczanie iéy w wodzie w stosunku sześciu funtów do wiadra. Jedno polanie było iuż dostatecznem, do powtornych polewań używano zwyczaynéy wody.

Doświadczenia czynione na winnych latoroślach udały się równie szczęśliwie. W przeciągu dwóch piérwszych lat okazywał się skutek oczywisty, krzewność była dzielnieysza, a doyrzenie o dwa tygodnie wcześnieysze. Smak iagód był przyiemnieyszy, grona pełnieysze, a wino z nich wyrobione daleko lepszym od owego, które otrzymywano z sąsiedzkich winnic, nieuprawianych solą moczową.

Nawóz ten, stał się tym szacownieyszym i pożądańszym przy winnych latoroslach, gdy iuż od kilku lat dla pogorszania się win wszelkiego nawozu przy téy roślinie obawiaią się używać. Doświadczenia w téy mierze robiono troiakim sposobem: lub rozrzucano go, iak przy roślinach polnych, lub przy ostatnim obcinaniu obkładano nim pień latorośli, lub rozpuszczano go w wodzie iak się iuż wyżéy wspomniało. Ten ostatni sposób okazał się nayskuteczniey-szym.

Polewanie pnia drzew owocowych lub innych solą moczową, było wielce pożytecznem rownie dla owocu, iak dla dzielności wegetacyi.

Należy tu uczynić uwagę, że nasze zwyczayne nawozy płodzą wiele chwastu na polach i ogrodach, które nimi uprawiamy. Nowy ten nawóz nie czyni tego; owszem te ma korzyści, że na iednéy ziemi naymniéy przez dwa lata skutkuie, iak tego dowiodły doświadczenia w roku 1819 czynione, które w roku 1820 nayobfitsze wydały płody, i ieszcze w następnym roku piękněy buyności kazały się spodziéwać.

Nim się zboże rozsieie, można ie w przódy przez godzinę tylko namoczyć w wodzie solą moczową zaprawionéy. Nasienie tym sposobem rozmiększone prędzéy wyrasta od tego, które zwyczaynym dotąd sposobem w wodzie wapiennéy moczono, a robactwo i myszy polne nie tyle ie psuią. To postępowanie okazało się wielce użytecznem przy późnieyszych zasiewach.

Zresztą wieyscy gospodarze będą umieli sami umiarkować ilość soli moczowéy do rozpuszczenia wody potrzebnéy, a podług własności lub położenia ich gruntów osądzić, czyli sól moczowa z popiołem lub inną iaką składową częścią ma bydź rozmieszaną.

O gospodarności mrówek.

Często iuż wzniecało to moią ciekawość i zaostrzało uwagę (mówi ieden z nowszych badaczów natury) gdy mrówki tłumnie o koło pchłów i pluskiewek polnych na wielkich szczypułkach i liściach roślin zgromadzone uyrzałem, Sądziłem z początku, że czatuią na nie, ażeby mieć z nich pożywienie iak z wielu innych robaczków. Lecz wkrótce odwiodła mnie od téy myśli ta okoliczność, że przy takowych zgromadzeniach nie spostrzegłem nigdy pomiędzy pluskiewkami żadnego poruszania obawy, ze strony zaś mrówek żadnego gwałtu, zaczepki lub napadu; przeciwnie owszem, widząc przyiazne i znaczące poruszenia mrówek względem owych robaczków, znaglony zostałem do tego mniemania, iż pomiędzy obudwoma tymi rodzaiami robaczków istnieie stosunkowy związek nayścisleyszéy przyiaźni. Nie potrzeba dłużéy nad kilka minut ciągle takową grupę uważać, ażeby spostrzédz, że mrówki nie tylko, że swoiemi czulnemi rożkami dotykaią się owych robaczków i pieszczotliwie ie głaszczą, lecz procz tego poufnie nóżki swoie ku nim wyciągaią. Późniéy dostrzegłem, że kleisty sok, który polne pchły i pluskiewki z siebie wydaią, a ogrodnikom i wieśniaków pod nazwiskiem »rosy mączanéy« iest znany, łakomo w siebie wciągaią, co iuż kilku naturalistów uważało.

Pluskiewki polne robią za pomocą swoich trąbek małe otwory w delikatnych prątkach lub listkach roślin i kwiatów i z ich soku pompuią i ssaią dla siebie pożywienie. Sok ten w ich

wnętrznościach zgęszczony i z słodyczy do miodu podobny, wychodzy z nich dwoma rurkami, które iak małe rożki znayduią się przy tylnéy części ich ciała. Na ten sok mrówki nadzwyczay są łakome, i ledwie, że go z siebie owe robaczki wydadzą, połykaią go chciwie, iako nayulubieńsze swoie pożywienie.

Dotąd iest ta rzecz naturalistom dawno iuż wiadomą, lubo sławny Reamur (Romiur) mniema, że sok ten nie pochodzi od robactwa, lecz że iest bezpośrednim roślin wypływem, który się przez wykłóty otwór sam z nich wydobywa. Wszelako młodszy Huber, któremu, we względzie mrówek interesuiące w tych czasach winniśmy odkrycia *), pomnożył znacznie te dostrzeżenia własnemi dotąd zupełnie nieznanémi odkryciami. Dostrzegł on, że mrówki nie tylką, że umieią przez rozmaite pieszczoty i głaskanie sok ten dla siebie pożywny z owych robaczków wywabiać, lecz że prócz tego wychowuią w nich sobie domowe źwierzątka, podobnie iak my nasze kury dla iay, lub krowy dla nabiału choduiemy, ażeby z nich uzyskiwać dla siebie rodzay pożywienia.

»Pewnego razu« odpowiada P. Huber« spostrzegłem mrówkę prosto na przeciw kilku ziemnym pchłom spieszącą, które sobie przez to bynaymniey w swoiem zatrudnieniu nie dały przeszkodzić. W tém zatrzymawszy się przy iednym z tych robaczków, poczęła go pieszczotliwie głaskać swoiemi rożkami, dotykaiąc się łagodnie to iednym to drugim tylniéy iego ciała części.

Pełen zadziwienia uyrzałem po tych poruszeniach z ciała owego zwierzątka wytryskaiącą soku kropelkę, którą mrówka skwapliwie połknęła. Zwróciła potém swoie ruchliwe rożki na drugą pchłę polną, nierównie większą; i ta także wypuściła z siebie ów sok pożywny, a mrówka chciwie go wsiąknęła. Poczém udała się do trzeciéy, a pieszcząc się z nią równie iak poprzedniemi; uderzyła ią parę razy swoiemi rożkami łagodnie po tyłku, i wytryśnioną rosę maczaną starannie zebrała. Co większa gdy czwarta, wypróżniwszy się zapewne w krótce przedtém, niechciała bydź iéy wdzięczną za czułe pieszczoty, skrzętna mróweczka, iak gdyby domniemywała się przyczyny, udała się do do inney, któréy swoiego zamiaru tymże samym sposobem dopięła.«

*) Obacz iego: Recherches sur les moeurs des fourmis.

Kilkakrotnie powtarzał potém P. Huber te swoie dostrzeżenia, i za każdą razą widział ie stwierdzone. Wszystkie rodzaie mrówek, żołte, brunatne, czarniawe, czerwone, postępowały w téy mierze iednakowym sposobem. Lecz nie tylko u pchłów polnych, ale także i u pluskiewek szukaią mrówki pomienionym sposobem sweiego pożywienia. Łaskoczą ie swoiemi zwrotnemi rożkami, poczém iak krowy przy doieniu, tak owe robaczki wydaią z siebie płyn, który iest nayulubieńszą mrówek żywnością.

Lecz iak człowiek trzody swoie nie tylko na polu utrzymuie lecz i w domu w stayniach swe bydło choduie, tak i mrówki (iak kolwiek zdaie się to rzeczą niepodobną do wiary) utrzymuią sobie podług zapewnień Pana Hubera na rzeczywistych doświadczeniach opartych dla gospodarczego użytku owe robaczki w swoich pomieszkaniach.

»Jest pewien rodzay mrówek« mówi ten badacz natury, które nigdy prawie nie opuszczaią swoiego pomieszkania, niewidać ie nigdy łażących po drzewach lub owocach, nie dybią nigdy na inne robaczki, a przecież na łąkach naszych w znaczney znayduią się mnogości. Są to owe małe żółtawe mrówki, trawnemi zwane, których długość dwie linii ledwie wynosi. Długo nie wiedziałem, zkąd wszystkie te źwierzątka żywność swoią biorą, aż wreszcie następuiące zrobiłem odkrycie. Pewnego razu przerzuciłem małe tego rodzaiu mrówek gniazdo, którego sklepienie wzniosło się pomiędzy trawą, i znalazłem w niém mnóstwo pchłów ziemnych: wszystkie korzónki trawy, która cień na gniazdo rzucała, uyrzałem niemi napełnione, niektóre z nich błąkały się w gnieździe pomiędzy mrówkami, te w nadziemném sklepieniu, owe w podziemném. Mrówki czatowały pilnie, ażeby upatrzyć chwilę, w któreyby mogły wywabić z nich sok dla siebie pożywny, przy czém postępowały sobie sposobem namienionym. — Po tém dostrzeżeniu nic mi iuż nie pozostawało więcey, iak tylko stwierdzić moie odkrycia nowémi doświadczeniami. Przerzuciłem więc mnóstwo takowych gniazd mrówczych, i za każdą razą znalazłem w nich pchły ziemne. Szczególniey łatwo przychodziło dostrzedz tego po ciepłym deszczu: robaczki natenczas podchodziły wyżey, ziemia około korzeni trawek mimo tego iuż przez mrówki spulchniona, teraz przez deszcz zupełnie była rozmiękczona, trawki więc bez nadwerężenia z łatwością dały się wyciągać, a na nich można było widzieć pchły ziemne iak perły do korzónków poprzyczepiane.

Pan Huber niepoprzestał na tych doświadczeniach; lecz wziął pod wielki dzwon szklanny całe gniazdo tych mrówek, z trawką z korzonkami i z robaczkami na nich siedzącemi. — Trawce dozwolił rość przez otwór, skrapiał ziemię, i przekonywał się codziennie, że mrówki, nie szukaiąc innego pożywienia, chodzą swoie pchły ziemne, odobnie iak człowiek swe trzody w celu żywienia się ich sokiem. — Posunął on daley ieszcze swoie badania, i przekonał się, że mrówki znoszą do swoiego pomieszkania takowe robaczki, dozwalaią w swoich gniazdach wykluwać się ich iaiom *) i równą o nich maią pieczę, iak o własnym swoim płodzie i gotowe są walczyć o nie z innemi mrówkami, a gdy kto ich budowę porusza, staraią się ubezpieczyć ie za równo z swoiemi poczwarkami.

Dostrzegł nawet, że mrówki urządzaią osobne komorki czyli staienki, w których pchłom ziemnym mieszkania wyznaczaią, ażeby ie przeciw napaści innych zwierząt obraniać i w upodobanym czasie iuż bez trudów uzyskiwać z nich swoie pożywienie. Tak nadybał tuż przy małem gniazdzie mrówek brunatnych, roślinę zwaną u nas psiem mléczkiem, obudowaną na około ziemią w ten sposób, że iéy łodyga za oś służyła, listki zaś i ich szupułki za snozy, do których gliniane ściany przymocowane były. W porobionych wydrążeniach siedziało nieprzeliczone mnóstwo pchłów ziemnych, a mrówki przez mały tylko otwór u spodu wchodziły i odchodziły, pobieraiąc od nich pożywne dla siebie soki. Toż samo odkrył poźniey na łodydze ostu, który stał pośrodku mrówczego gniazda, i wzdłuż którego do góry wyprowadziły mrówki półtrzecia cala długą i półtora szeroką rurkę z gliny, gdzie pchły ziemne iak w poddasznéy izdebce mieszkały; nawet na wielkim iaworze, znalazł młodą roszczkę, pięć stóp od ziemi z pnia wypuszczoną, około któréy krocie pchłów ziemnych siedziały, tak obudowane gliną, że w wydrążeniu, czyli w celach wewnętrznych bezpieczną miały siedzibę.

Do tych interesuiących odkryć Pana Hubera, dodaię ieszcze następuiące niemniéy ciekawe dostrzeżenie, że mrówki do budowania swoich pomieszkań zdaią się także utrzymywać własnych rzemieślników. Wszystkie prawie rodzaie mrówek lubią mocną i trwałą swoich domków budowę. Ziemia zaś zwłaszcza piaszczysta, klęsnieiąc prędko, zasypuie ich cele, lub rozrzedzona przez deszcze rozpływa się i podobne sprawia zburzenie. Z tego to powodu mrówki, szczególniéy leśne i większe czarne, upatruią na swoie pomieszkanie drzew w połowie spruchniałych, których korzenie i pnie w ziemi i po nad ziemię przegryzaią, ażeby w nich swoie komórki, galeryie i chodniki zakładać. Zdaie się wszelako; iak gdyby ta praca, zwłaszcza, gdy drzewo iest twardsze, nie była naymilszém ich zatrudnieniem. Albowiem do założenia swoiéy budowy i gniazda, używaią chętnie poprzednich robot chrząszczów drzewnych, które nadpruchniałe pnie dziurkuią. Jednakże; chociaż się tu osadowiły i pewne iuż dla swoich domków znalazły mieysce, nie myślą oni bynaymniéy wytępiać lub wypędzać ztąd tych swoich budowniczych *), i owszém żyią z nimi w naylepszéy zgodzie i w sąsiedzkiéy przyiaźni. Inne robaczki, skoro się ku ich budowie zbliżaią, nie są pewne swoiego życia; przezorne mrówki napadaią ie i duszą, lecz względem tych swoich rzemieślników i budowniczych ścisłą zachowuią zażyłość, obchodzą się z niemi spokoynie i po przyiacielsku, i często w drzewianych chodnikach ich gniazda, gdzie dosyć iest obszérne, znaleść można tuzinami domków, w których poczwarki, iak małe beczułeczki iednym końcem do drzewa przyczepione, przemieniaią się w takowych chrząszczów.

Dodawszy do tego, co Pan Huber w swoiém pomienioném dziele dokładnie wyłuszcza, że mrówki, podobnie iak i biali ludzie swoich czarnych braci używaią i utrzymuią do usług niewolników, ktorych im ieńce podbitych państw sąsiedzkich dostarczaią; niewiém zaiste; które źwierzęta mogłyby bydź godnieysze naszéy uwagi, ieżeli nie te państwa mrówcze, utrzymuiące dla swoich potrzeb i wygody; niewolników, sługi, rzemieślników i domowe zwierzęta?

*) Pchły polne wydaią w prawdzie letnią porą płód żywy; lecz w iesieni niosą iaia, z których na wiosnę robaczki wychodzą. P. Huber znachodził takowe iaia iesienną porą w pomieszkaniach mrówek gdzie zimowały, ażeby wykluwszy się na wiosnę, mogły im zaraz potrzebnego pożywienia dostarczyć.

*) Pewien rodzay tych chrząszczów nosi w istocie nazwisko budowniczych, a e d i l i s, które mu naturaliści nadali.

O fałszowaniu piwa.

(z Kalendarza narodowego, na rok 1811 przez Krystyiana Karola Andree wydanego.)

O wodzie do warzenia piwa.

Piwo, podobnie iak inne przedmioty naszéy żywności, podlega tysiącznym fałszowaniom.

Chciwi zysku piwowary i szynkarze, w celu oszukaństwa staraią się przez rozmaite dodatki zwiększać iego moc upadaiącą, ludzie nawet, którzy nie wiedzą, ile złego przez to zrządzić mogą, używaią takowych środków. Te fałszowania, łącznie z wielu innemi, które przedsiębrane widziemy, ażeby piwu lub lepszego nadać pozoru, lub zepsute naprawić, są tém godnieysze kary, że piwo będąc powszechnym lub posilaiącym napoiem, zastępuie dostatecznie mieysce wina dla uboższey klassy ludu, i często znaczną część iego pożywienia stanowi.

Wiadomą iest rzeczą, że nie każda woda przydatną iest do dobrego piwa; lecz że woda powinna bydź miękka, lubo do piwa obrzaskowego i twarda użytą bydź może. Gdy więc często wydarza się, że do warzenia piwa twardą iedynie wodę mieć można; zaraz iuż z wodą do piwa potrzebną podeymuią w browarach różne polepszenia iéy sposoby, które równie są obrzydliwe iak szkodzące.

Niektorzy dorzucaią do twardéy wody gnoiu krowiego, aby ią miększą uczynić, to sprawuie obrzydzenie, a przez zgniłość, która ztąd w wodzie powstaie, może bydź wielce szkodliwém. Lepiéy iest w takim razie dozwolić wodzie ustawać się przez dni kilka, dopóki części ziemne nieopadną. Ażeby słoną wodę oczyścić, dorzucaią do niéy niektórzy potażu; lecz ieżeli piwo nie będzie przez to niezdrowèm, psuie się wszelako, staie się słodkawém, i odraża swoim ługowatym smakiem.

Inni znowu piwowarowie sądzą, że dobre piwo można iedynie warzyc z brzydkiéy, mętnéy i przegniłéy wody; atoli z nayczystszéy miękkiey wody naywybornieysze udaie się piwo, i błędném iest to mniemanie, że męty takowéy wody wypędza warzenie. Wiele z nich osiada się wprawdzie podczas gotowania; lecz większa część zostaie. Nie mało mamy przykładów, że piwo, warzone z nieczystéy i przegniłéy wody, stawało się przyczyną wielu rozmaitych chorób. W okolicach, gdzie panuie zwyczay moczenia lnu i konopi w wodzie, troskliwie na to baczyć należy, ażeby piwa z takowey wody nie warzyć; albowiem woda przetrawiaiąc owe rośliny, naciąga z nich własności trucizny, któréy potém i piwu udziela. Dla tego więc piwowary, którzy przecie i własną s awę i zdrowie swoich współobywateli cokolwiek cenią, niepowinni nigdy do warzenia piwa używać wody nieczystéy lub takiéy, któréyby nikt bez nadwerężenia zdrowia swoiego pić nie mógł.

Wady w ięczmieniu. Znamiona złego piwa.

Często mieszaią także browarnicy do ięczmienia na słód przeznaczonego, ięczmień zepsuty, stary, śmierdzący, stęchły lub zgniły, z którego piwo złe i niezdrowe, łatwo przez smak czczy i zgniły poznać się daie.

W ogólności natenczas piwo należy uważać szkodliwém dla zdrowia, i z fałszowanem w składowych swoich częściach. Kiedy iest mętne i drożdżyste, kiedy prędko pianę traci, kiedy smak iego iest obrzydliwie słódki lub za nadto gorzki i ostry, kiedy odraża powonieniem, lub co gorsza śmierdzi, kiedy zamiast ugaszać pragnienie, wznieca go raczéy; kiedy rozpala i prędko upaia. Jeżeli ięczmień za nadto był sprażony, piwo ma smak przypalenizny.

Przydatki do chmielu.

W niektórych browarach przydaią do chmielu rozmaite korzenie, np. kardybenedykty, szałwiię, melissę, liście bobkowe, goździki, cytwar, i t. p.

W małéy ilości nie są wprawdzie te dodatki szkodliwe, wszelako czynią piwo za nadto korzennèm i do lekarstwa podobnèm. Takowe piwa przy częstém używaniu mocno krew rozpalaią i mogą bydź do wielu chorób powodem.

Zioła chmiel zastępuiące.

Gdy chmiel się nie uda, lub iest za drogi, zwykli niektórzy piwowary zamiast chmielu używać rozmaitych ziół rodzaiów, mianowicie: ziół: trzyliście, tysiącznego ziela, goryczki białey i czerwoney, paproci, piołunu, dzikiey szołwii, kolendry i lulku.

Lecz wszystkie te zioła, chmiel zastępywać maiące, są dla swoich rozpalaiących i drażniących własności w zwyczaynym napoiu, zupełnie zdrowiu ludzkiemu szkodliwe. Piwo równa się natenczas lekarstwu, które iako zwyczayny napóy nikomu ani do smaku nie przypada ani zdrowia nie daie. Takowe piwa nayczęściey odurzaią i natychmiast sprawuią ból głowy; a z częstego ich używania powstaie duszność, puchliny wodne, suchoty i paraliże.

Każdy więc, komu zdrowie iest miłe, niechay się strzeże używać za zwyczayny napóy piwa warzonego z rozmaitych korzeni, które natychmiast ze smaku rozeznać można.

Fałszowanie piwa przez rozmaite dodatki.

Oprócz pomienionych dodatków, które nie są taiemnicą, gdy w smaku nie trudno ie poczuć,

używaią piwowary i szynkarze, ażeby piwo uczynić tęgiém i upaiaiącém, innych ieszcze zapraw, któremi fałszuią ie w sposób wielce niebezpieczny dla zdrowia swoich współobywateli. Gdy albowiem piwo, ze zdrowego ięczmienia i dobrego chmielu dobrze i umieiętnie uwarzone, tęgim iest napoiem, a zatém w większéy ilości wypite, upaiaiącym; staraią się przeto niektórzy przymieszaniem szkodliwych i odurzaiących środków, nadać swoim złym piwom tychże samych własności. Zaprawiaią ie rybiem okiem, dzikim rozmarynem, mlekiem makowym, szaleiem, główkami makowemi, galganem; używaią nawet białéy ciemierzycy zawiéraiącéy truciznę, tytuniu, sadzy, a czasem i żółci, ażeby nią gorzkawość chmielu zastąpić. Wszystkie te przymieszki są bardzo dla zdrowia szkodliwe; wiele z nich odurza, a niektóre nawet truią.

Dziki rozmaryn sprawia reumatyczne cierpienia i kolki; w ogólności zaś wszystkie piwa, zaprawne pomienionemi ziołami, odurzaią umysł i wzniecaią ospałość, a nawet mogą się stać przyczyną szaleństwa i ślepoty. Tych więc piwowarów i szynkarzów, którzy takowémi zaprawami piwo w truciznę przerabiaią, należy mieć za strasźliwych bo powolnych zabóyców, i wszelkich do wyśledzenia i odkrycia ich zdrożnych oszukaństw, dokładać usilności, aby należytéy nie uchodzili kary.

Sposób poznawania piwa zaprawnego.

Piwa zaprawne poznawać się daią iuż z swoiego smaku, iuż ze skutków, które sprawuią. Gorycz, którey chmiel piwu udziela, łatwo rozróżnić można od każdéy innéy goryczy. Jeżeli piwo ma obcą iaką gorzkawość, lub ogólnie mowiąc, iaki smak poboczny i niewłaściwy sobie, który nie pochodzi od beczki; ieżeli piwo po pierwszym łyknieniu sprawuie w gardle łechtliwe drażnienie; iuż podeyrzaném bydź powinno. — Ażeby się więc o iego zaprawności przekonać, bierze się kilka kropel na dłoń i rozciéra się ie ręką, powonienie daie poznać, czyli iego zapach iest właściwie piwny, lub prócz tego inny iaki poboczny. Jeżeli się w niém wódka znayduie, zaraz ią mocny zapach wydaie.

Jeżeli więc w piwie, prócz pomienionych znamion zaprawności, okaże się ieszcze iakowy zapach poboczny, tém większe wznieca podeyrzenie. i tylko na skutki uważać potrzeba, które przy piciu sprawuie. Gdy prędko do głowy biie, i prędko odurza, a mnieyszą iak zazwyczay ilością upaia; gdy to upoienie prędzey iak zwyczaynie przemiia, zostawiaiąc ból głowy po sobie i na dłuższy czas odurzenie i ociężałość: dostateczne iuż mamy przyczyny do sądzenia, że piwo takowe zaprawione iest niebezpiecznémi ziołami. Ażeby zapobiédz dalszym nieszczęściom, każdy powinien mieć sobie za obowiązek uwiadomić o tém natychmiast policyię, ażeby ta mogła przedsiewziąść dalsze poszukiwania i nabydź pewności w celu przykładnego ukarania tak szkodliwego oszukaństwa.

Zaprawa solą.

Niekiedy dorzucaią także szynkarze soli do swoiego piwa, ażeby piiącym ie, tém większe sprawiać pragnienie. Lecz takowe piwo zdradza się iuż samo, ieżeli nie zawsze słonym swoim smakiem, tedy tą własnością, że pragnienie obudza. Czyste piwo powinno ugaszać, nie zaś wzniecać pragnienie; piwo więc, które ie wzmaga, można niewątpliwie i zawsze za fałszowane uznać.

Wapnem lub potażem,

Często piwo kwaśnieie, iuż dla tego, że albo nie iest dostatecznie wywarzoném, albo nie dosyć chmielu zawiéra, iuż dla tego, że się nie wytrawiło, lub w złych beczkach i piwnicach stoi. Takowe piwo sprawia natychmiast gwałtowny ból żołądka, z którego powodu nikt go też nie piie. Ażeby więc kwaśne piwo naprawić, używaią niektórzy szynkarze rozmaitych środków. Przydaią do niego wapna lub potażu, przez co utraca wprawdzie piwo smak kwaśny, lecz zostaie zawsze złém i nieposilnem. Chociażby więc przymieszki szkodliwemi nie były, iest to wszelako oszukaństwem, sprzedawać tym sposobem z kwasu oczyszczone piwo.

Lecz owe przymieszki nie są nawet ze względu zdrowia oboiętnémi, albowiem sole, które z nich w piwie powstały, maią własność rozwalniaiącą i osłabiaiącą, mogą więc łatwo zdrowiu szkodzić. Nie brakuie nawet na przykładach, że potaż często szkodliwe zawiérał własności, iuż żo sam nie był zupełnie oczyszczonym i do tego z innymi zmieszano go częściami, iuż że z rożnych ciał wciągał w siebie wyziewy, ciężarne trucizną. Tak nie dawno struła się cała rodzina, gdy do piwa przymieszała potażu prażonego w piecu, w którym wprzódy arszennik wyrabiano.

Sposób poznawania téy zaprawy.

Piwo wapnem lub potażem osłodzone poznać można po czczości słępionego smaku; nie ma ono iuż wprawdzie kwasu, lecz w istocie niczém nie iest innem, iak tylko czczém i zwię-

trzałém piwem. Piwo wapnem lub kreidą osłodzone rozeznać można z pewnością, gdy do szklanki onegoż wrzuci się nieco czystego potażu. Brudno biały obrzask, który się na spodzie osiada, iest niewątpliwym znakiem takowéy zaprawy.

Sposób przywrócenia smaku piwu skwaśniałemu.

Nieużywaiąc środków które szkodliwemi stać się mogą, a przecież tylko pozornie napóy ten naprawiaią, można skwaśniałemu piwu smak ten przywrócić, wprawiaiąc ie w nową fermentacyię. Dzieie się to następuiącym sposobem: Pszenna mąka miesza się z małą ilością gorzałki, cukru i pieprzu. Poczém część kwaśnego piwa (pół wiadra na beczkę czterowiadrową) warzy się aż do zakipienia i wlewa się do reszty piwa, dodaiąc natychmiast owe rozmieszane ciasto. Po odbytéy tym sposobem nowéy fermentacyi, ściąga się piwo do innéy beczki.

Inny ieszcze rodyay zaprawy piwa.

Niektórzy piwowarnicy wrzucaią cynowe talérze do piwa, ażeby wstrzymać fermentowanie; iestto atoli sposób równie iak inne niebezpieczny; z ołowiu bowiem, którym cyna często rozpuszczona bywa, łatwo się w piwie iakowaś część rozłożyć może, przez co napóy szkodliwości nabiera.

Inni znowu używaią do przeczyszczenia mętnego piwa, wody odgotowanéy z pęchyrzy wyzów, z cielęcych nóżek lub białka. Lubo te zaprawy nie są dla zdrowia szkodliwe, wszelako dla samych iuż szynkarzów korzystnieyszą iest rzeczą, porzucić te obrzydliwe zaprawy. Albowiem pęchyrz z wyza, duszą pospolicie zwany, *chociaż piwo klarownieyszém czyni*, odeymuie *mu iednakże tęgość i posilność; w ogóle zaś udzielaią te zaprawy piwu skłonności do zepsucia się, nabywa obrzydliwey lipkości*, i nigdy d go przy dobrym i właściwym smaku utrzymać się nie może.

O przechowywaniu chmielu. *)

Chmiel powinien bydź zaraz po zbiorze dobrze wysuszony; natenczas nie podlega on stęchłości lub zgniciu, lub przez ulotnienie naycelnieyszych cząstek, utracać ieszcze może swoią korzenność, która całą niemal iego wartość stanowi. Aby temu zapobiédz, przechowuie się w chłodnych dobrze opatrzonych mieyscach, lub ubity pod prasą.

Co do piérwszego sposobu, przeznacza się za zwyczay osobna komórka na przechowywanie chmielu, ta przytwiéra i zatyka się wszędzie starannie, ażeby powietrze nie miało nigdzie przechodu, okna zalepiaią się kitem, i ażeby światło nie wpadało, zasłaniaią się okienicami lub czém podobném, które to zasłony ile możności rzadko się otwieraią. W tak opatrzoném mieyscu chmiel naylepiéy będzie utrzymanym; powietrze, nie maiąc przeciągu, nie odbiera mu ulotnych iego cząstek, zawsze iedno go otacza, nasycone własnym iego zapachem, nie trawi go światło i nie odeymnie mu właściwego koloru. Komu trudno o taką komórkę, niechay chmiel dobrze ubity lub lepiéy ieszcze zapakowany, zgromadzi do iednego kąta, i pokryie go deskami, płachtami i t. p. Lepiey ieszcze przechowuie się chmiel wtłoczony w beczki, wory z gęstego płótna *) i t. p. Przez silne tłoczenie pod prasą, staie się z czasem iak kamień prawie twardy, oléy iego przemienia się po kilku latach w brunatną smołę, i iest naylepszym do warzenia piwa.

Tłoczenie odbywa się następuiącym sposobem: z grubych tarcic dębowych robi się skrzynia bez dna, która w obwodzie czworogrannym sześć lub ośm łokci zaymuie, a na ieden łokieć wysoka. Cztéry iéy boki łączą się przez żelazne zasuwy, które po napełnieniu woru rozebrać można. Do téy skrzyni kładzie się wór z mocnego płótna dobrze uszyty i rówie iak skrzynia czworokątny; iego zaś wierzchnie roztworu końce przybiiaią się gwoździami do skrzyni. Po tém *przygotowaniu podstawia* się skrzynia pod prasę i wór *napełnia* się chmielem. Poczém kładzie się na chmiel grube dębowe wieko do wewnętrznych boków skrzyni dobrze przylegaiące, i za pomocą prasy tłoczy się iak naysilniéy. Napełniane i tłoczone powtarza się dopóty, dopóki wór zupełnie napełniony nie będzie. Natenczas mocno się ściąga lub zawiązuie, i dla przechowywania składa się w mieyscu suchém i dobrze od myszy zaopatrzoném.

---

*) Z Dzieła J. C. Leuchta nauka przechowywania i utrzymywania wszystkich ciał, wydanego w Norymberdzie, w w. 8. 1820. W dziele tém, w oddziale o suszeniu, podany iest sposób s u s z e n i a chmielu bez uszczérbku iego własności.

*) Wartoby doświadczenia, czyli koszta zapakowania w dobre woskowe płótno, nie opłaciłby się lepszym przechowaniem chmielu. Przez takowe płótno nie mogłyby się wydobydź ulotne korzenne części, a chmiel, dobrze lub źle stłoczony, utrzymałby się w iak naylepszym stanie.

O nierodzaynośći drzew owocowych.

Że tam gdzie iest niedostatdk soków (przez co wszelako zupełnego braku soków rozumieć nie można) niedostaie także soków szlachetnych, iest to utrzymywanie, które się z codziennem doświadczeniem nie zgadza; są albowiem większe i mnieysze drzewa, które nie co roku zielenią, nie przyrabiaią atoli w ciągu całego lata ani na cal nowego drewna, cierpią więc oczywisty niedostatek soków, a przecież takowe drzewa każdego roku prawie pełne są naypięknieyszych owoców. Zbiiaią więc zupełnie owe twierdzenie.

Przyczyny nierodzayności drzewa należy w ogólności nie tak w sokach, iak raczey własnościach samego drzewa poszukiwać. Chociażby drzewo naylepsze pobierało soki, lecz gdy iest niezdolnem do przerabiania ich w oczka owocowe i t. p. soki te służyć mu będą iedynie do wzrostu. Dowodem tego iest znowu doświadczenie. Wiele znayduie się drzew, które tylko co drugi rok są rodzayne; a pomiędzy tymi są znowu takie, których konary w rodzaynosci się mieniaią, tak, że na iednem i tem samem drzewie, ieden konar lub połowa drzewa tego roku, drugi zaś konar czyli druga połowa drzewa w następnym roku, naylepsze wydaie owoce. Całe drzewo przecież te same pobiera soki, tą samą pożywność; lecz tey połowie, która w tym roku owoce wydała, brakuie w następnym roku zdolności otrzymane soki przerabiać w kwiat i owoce. Służą mu więc tylko do wzrostu, (podczas gdy drugiey połowie do rodzayności są pomocne) a wzrost ten usposabia ie znowu do rodzayności w roku następnym.

Chcąc drzewom zupełnie nierodzaynym do rodzayności dopomódz, wielce do tego posłużyć może rozpulchnienie około nich ziemi pługiem lub rydlami. Lecz należy to czynić przez trzy lub cztery lata następnie. Oboiętną iest rzeczą, czyli pomiędzy nie siać się będzie rzepa, marchew, sadzić ziemniaki lub inna iaka iarzyna; albowiem nie te rośliny, lecz iedynie uprawa ziemi pomaga zdrowemu wzrostowi drzewa i usposabia ie przez to do wydawania owocu.

Znayduią się także drzew owocowych rodzaie, którd na wielu mieyscach, zupełnie lub nay większey części zawsze są nierodzayne, i z całego ich pozoru poznać można, że nierodzaynymi zostaną. Niektóre z nich wydaią owoc szczególnego smaku i trwałości. Robiono więc wiele doświadczeń lecz nadaremnie. Jedno się tylko udało, które z tego powodu przytaczamy. Skoro chciano z iakiego drzewa mieć n. p. iablka, których z innego naprózno dotąd oczekiwano, ponieważ nie rodziło; sadzono młodą iabłonkę z rodzaiu bardzo płodnego i pielęgnowano ią troskliwie, dopóki pień iey nie doszedł grubości dwóch lub półtrzecia cala w średnicy, a rodzayność drzewka dowiedziona była przez stosunkową obfitość owocu. Natenczas dopiero brano z drzewa nierodzaynego gałązki czyli oczka, i szczepiono ie na gałęziach młodego płodnego drzewka, a zazwyczay w trzecim iuż roku wydało pożądano owoc. Przyczyna tego niemoże bydź inna, iak tylko ta, że młode drzewo maiąc iuż w swoim pniu i w gałęziach zdolność wyrabiania ze soków oczek owocowych, kwiatu i t. p. udzieliło tey zdolności gałązkom na sobie zaszczepionym i usposobiło ie do rodzayności. Nie twierdziemy, ażeby ten środek zawsze był nieomylny w skutku, lecz to iest pewnem, że doświadczenia dotąd wiadome, nigdy nie zawiodły.

Gęste sadzenie drzew, iest dla niektórych rodzaiów owocu wielce szkodliwem, dla innych zaś znowu równie pożytecznem. Że drzewa, tak niemal gęsto iak iodłowe lasy sadzone i zarosłe, nayobfitszy mogą wydawać owoc, niezaprzeczonych na to dostarcza dowodów dolina nadreńska w Szwaycaryi, równie iak niektóre okolice rozłożone u stóp Voralbergu: Arlbergu.

Na zbyt przemyślnych sposobach przedsiębranych ługiem z popiołu winney latorosli nie wiele można pokładać. Próby robione na drzewach starych nie udały się, a czyli młode drzewa i bez użycia tego sposobu niebyłyby owoc wydawały, za tem i przeciw temu równie są trudne dowody.

O początkowem używaniu pary w mechanice i teraźnieyszém iey zastósowaniu do statków parowych.

Ważny wynalazek, ogromne ciała wprawiać w poruszenie za pomocą pary nie iest nowym; lecz było zadaniem dla lat wielu, przywieśdź go do tego stopnia doskonałości, na iakim teraz zostaie. Margrabia, Worchester pierwszy wpadł roku 1663 na myśl, użyć rozrzedzoney pary iako siły poruszaiącey. Rozprawiał o tém w swoiém dziele: A Century of inventions (wiek wynalazków), które zawiera mnostwo myśli oryginalnych, lecz do uskutecznienia niepodobnych. Z tego dzieła wyczerpał Savary pierwsze swoie pomysły machiny parowey, które nawet sposobem niedostatecznym do skut-

ku przyprowadzać zaczął. Roku 1706 zrobił nieiaki Nevcommon iedno z naywaźnieyszych odkryć przez cylinder, w którym sprężysta para pod stemplem działa. Newkomon użył téy siły za pomocą dzwigni przy pompie, dla czego tę machinę nazwano pompą ogniową.

W roku 1717 poczynił Beighton niektóre w téy machinie odmiany, lecz Wattsowi (Watts.) z Glazgowy zostawione było, sztukę machin parowych ułożyć w system prawidłowy, chociaż i iemu dopiéro roku 1781, udało się, parę około stałéy osi w kołowate wprawić poruszenie. Na tych wynalazkach zasadzaią się wszystkie machiny, które fabrykom Angielskim nad wszystkiemi innemi tak bezprzykładną dały przewagę. Roku 1802 wybudował Fulton na Sekwanie piérwszy statek parowy. Proba ta była niedoskonałą w porównaniu z tym statkiem, który tenże sam mechanik roku 1808 w Nowym Jorku wybudował, a który późniéy za wzór wszystkim innym służył. *)

Statki parowe, które Angliia Francyia buduie, nie mogą isdź w porównanie z Amerykańskimi, ani dla tych krain co do użyteczności tém, czém są dla nowego świata. Tu są one w stosunku z wielkością rzék i iezior. Na Osio i połączonych z niém rzekach, utrzymuią one, na 50,000 mil biegu swoiego, ścisły związek pomiędzy mieszkańcami krainy na 16,666 mil rozległéy, przez co w okolicy, skąpo iescze dotychczas zaludnionéy, ułatwiaią przemysł, zabiegi i związki handlowe, i nayskuteczniéy przyczyniaią się do rozmnożenia osad i nowych osadników.

Od roku 1808, w którym piérwszy statek parowy w Ameryce na rzéce Hundson w używanie wszedł, rozmnożyła się liczba do nieuwierzenia. W Nowym Jorku znayduie się ich teraz dziesięć, które są przeznaczone iedynie do przewożenia podróżnych ztąd do Filadelfii i Bostonu. Droga z Nowego Jorku do Albany przebywa się całkowicie na statkach parowych. Prócz tych dziesięciu iest ieszcze w Nowym Jorku dwa inne, które do New-Jersey, Pauls-Hook lub do Longe-Jsland powozy i konie przenoszą. W Nowym Orleanie liczą przeszło pięćdziesiąt statków parowych rozmaitéy wielkości, które na rzéce Mississipi i na pobocznych iéy rzékach aż do Pittsburg i Pensylwanii kraiżą. Statki te trudnią się także zwiédzaniem nadbrzeżów, i spławiaią razem wzięte 7306 beczek ciężaru.

Sposób robienia łoiu do wosku podobnego.

Ażeby otrzymać łóy do wosku podobny, potrzeba go stopić, i dodawszy nieco kwasu saletrzanego (około 1/2 na sto, tak długo topić dopóki żółto-pomarańczowego koloru nie nabędzie; poczém wyciska się go w workach. Przez wyciskanie odchodzi oléy, a łóy staie się twardszym i do świéc daléko lepszym. Gdy się go na wolne powietrze i słońce wystawi, naby-

*) Odkrycie więc owéy ogromnéy siły, było iuż znane uczonym od stu lat przeszło nim ie w powszechném życiu do użytku zastosować umiano; a nawet teraz ieszcze iest ten wynalazek dla naywiększéy części Europy rzeczą historycznie tylko znaną, ktora w używaniu obawę raczéy, iak ufność ku sobie wznieca. — Nasi żyiący ieszcze oycowie widzieli także w swoich czasach rożne wynalazki i odkrycia, zdawały się bydź niepoiętnemi, wątpiono o nich wyszydzano ie, a teraz w naywiększéy części świata należą do codziennego użytku. (Konduktory, szczepienia ospy, i ziemniaki ochraniaiące ubogich od głodu). Jnne wynalazki widzieliśmy sami, ktore lubo powszechnie są znane, atoli w użyciu swoiém opieraią się przecież dowolności człowieka. Jeżeli nie maią zostać dowodem, że panowaniu człowieka nad naturą granice są położone: trzeba będzie zostawić iednemu z iéy Kapłanów czasu do poświęcenia się, ażeby się nauczył kierować niemi do użytku ludzkiego (Balony n. p.) Nie powinnyż te uwagi przeciwników Magnetyzmu ostrożnieyszymi uczynić w ich nieprzyiaźnych sporach zaciętém niedowiarstwie, iego zaś czcicielów ostrożnieyszymi w tryumfach? Tamci widzą, iak dwóch niemial wieków potrzebowało Worchestra odkrycie, nim ie zrobiono sposobném służyć do powszechnego dobra ludzkiéy społeczności, ci zaś zważyć powinni, że tylko przez nayczęstsze doświadczenia i ciągłą usilność straszliwa siła pary, ludzkiéy władzy podległa. Wprawdzie umiętność ta nie gubi się, iak magnetyzm, taiemniczo w nadumysłowéy krainie, lecz ieżeli magnetyzm, podobnie iak owa umiętność ma zostać władzy człowieka i iego dowolności poddanym, ażeby mógł bydź z korzyścią dla ludzkości w swoim użytku zastosowanym; wtenczas on dopiero owéy władzy i dowolności podlegnie, kiedy się uda rozumowi ludzkiego, ściągnąć go z owéy nieprzeniknionéy nadumysłowéy krainy, w któréy do tąd buia, na naszą zmysłową ziemię. — Uda się to, natenczas w krótkim czasie będą nam nasi lekarze porcyie magnetyzmu tak bezpiecznie rozpisywać, iak teraz.

wa koloru żółtawo-białego. Za odkrycie tego sposobu, który także przy wszystkich innych tłustościach użyty bydź może (do oleiów bierze się więcéy kwasu saletrzanego 5 części na 100), otrzymał Anglik Heard roku 1819 wyłączny przywiley.

Użyteczność dzikich kasztanów.

Dzikie kasztany udaią się w każdym prawie roku, drzewa obfity wydaią owoc. Jch użytek iest dotychczas bardzo ograniczony, nayczęściéy lub służą dzieciom dla zabawki, lub gniią. Wszelako owoc ten może bydź lepiéy użytym; czyniemy więc naszych czytelników na następuiące szczegóły uważnymi.

a) Dzikie kasztany są wybornym pokarmem dla wołów, krów, koz i owiec. Woły i krowy przenoszą ie nawet nad koniczynę. Daiąc z nich krowom codziennie po pięć funtów, tedy są równie pożywnymi, iak 25 funtów ziemniaków, mléko zaś nierównie iest wydatnieysze w nabiale. W większéy wszelako ilości dawać ie krowom nie można; inaczéy mléko nabędzie cierpkiego smaku. Karmnym zaś wołom przeciwnie; łatwo się niemi daią utuczyć, a mięso nadzwyczay iest tłuste.

b) Obfite są w krochmal. Należy ie rozdrobić; napuścić wodą, tłuc lub misić, i tym sposobem iak z pszenicy wyrabiać krochmal, którego obficie dostarczaią.

c) Służą na paliwo. Ogień z nich rozszerza znaczną gorącość i wydaie popiół bardzo obfity w wapno.

d) Popiół z nich zasługuie na piewrszeństwo przed naylepszemi popiołami drzewowemi. Zmieszany z wodą daie ług bardzo ostry, zarówno do zwyczaynego prania, iak i do mydła użyteczny.

e) Łupiny nawet, w których owoc iest zamknięty, wydaią popiół nader obfity w części wapienne; mogą więc bydź użyte do paliwa i na wyrabianie popiołu.

Wszystkie te pożytki służyć szczególniéy mogą dla mnieyszych gospodarstw. Gdyby to użyteczne drzewo powszechniéy było sadzone, lub gdyby przynaymniéy na drogach posadzone nie tyle podlęgało szkodnéy i pustéy swawoli: możnaby, prócz zamiaru publicznéy ustanowy, otrzymywać z owocu dzikich kasztanów znakomitą ilość materyiału na potaż.

Sposób, skóry, sukno, lub płótno wodotrwałemi ucynić.

Do osiągnienia tego zamiaru, podaie chemik Baynham następuiący przepis: Massa z 6 kwart lnianego oleiu i 1 funta minii dobrże z sobą wymieszanych, gotuie się dopóty, dopóki ostudzona w nitki ciągnąć się nie daie. Po wychłodnieniu dodaie się 5 1/2 kwarty oliwy spirytusem terpentynowym rozrzedzonéy, i całéy téy masie dozwala się przez 14 godzin ustawać. Gdy się iuż ustała: natenczas część płynna odcedza się od obrzasku, i miesza się z funtem upalonéy słoniowéy kości lub sadzy z lamp, i z równąż ilością w lnianym oleiu roztartego krochmalku, czyli niebieskiéy farby używanéy przy praniu. Nakładanie téy mieszaniny na skóry, sukna lub płótna dzieie się zwykłym sposocem, powlekaiąc powierzchnie rzeczy, którą się chcę wodotrwałą uczynić, co 24 godzin dopóti, dopóki należycie nasyconą nie będzie.

Poradnik domowy,

czyli

Wybór środków użytecznych w gospodarstwie domowém.

(z dzieła Hermbstädta pod tytułem: powszechnie użyteczny Poradnik)

1. Sposób wywabienia plam z materyy i meblów.

Od dawna potrzebną iuż była nauka wywabienia plam z różnych rodzaiów materyy, lecz temu dotąd niemożna było ogólnie zaradzić; z tąd co w téy mierze z moich własnych i innych powziąłem doświadczeń, (mówi Hermbstädt) udzielić chcę tego czytelnikom ninieyszego dziełka.

Gdy rzecz idzie o splamienie materyy, n. p. bielizny stołowéy, sukni, sprzętów i t. p. więc

przedmiot ten uważać można pod czterema względami, mianowicie:

1) Względem natury substancyiów z których składaią się owe przedmioty

2) Względnie samych materyy, któremi zostały splamione

3) Względnie środków iakich użyć należy do wywabienia plam, i

4) Względnie postępowania, około wywabienia plam, środkami przeciw działaiacymi na kolory przedmiotów, ieżli takowe są farbowane.

Co się dotycze natury substancyy, z których złożone są przedmioty splamione, iakiemi są: materyie niefarbowane płócienne, bawełniane, iedwabne, wełniane lub skórzane, sprzęty z marmuru lub z drzewa; lub nakoniec przedmioty farbowane, z wyżey pomienionych materyiałów.

Co się dotyczé natury substancyy, która owe przedmioty splamionemi bydź mogą, więc takowe substancyie są złożone:

a) albo z kwasów iakoto: wina, ponczu, soku cytrynowego, octu, piwa, lub
b) z materyy tłustych, iakoto: masła, łoiu, oliwy, bullionu, mléka, potu, lub
c) z substancyy lepiastych: iak smoła, maź, lak i t. p. lub
d) z płynów kolorowych, iakoto: atrament, herbata, kawa, czekolada i t. p. lub
e) plamy rdzawe żelazem zrządzone.

Co się dotycze środków przeciw działaiących, maiących bydź użytymi do wywabienia plam, więc te takiey powinny bydź własności, aby z częściami plam koniecznie się łączyły, bez naruszenia lub zmienienia materyi, lub iakiey inney splamioney substancyi; z czego iasno wypływa, że każdy rodzay splamienia wymaga oddzielnego środka wywabienia; że nie może bydź żaden ogólny środek plamy wywabiaiacy, nakoniec uważać i to potrzeba, że z przedmiotami kolorowymi zupełnie inaczey, iak z niekolorowymi postępować należy, ponieważ z plamą i kolor łatwo zniknąć może.

a) Wywabienie plam zrządzonych kwasami.

Kiedy materyie płócienne, bawełniane, iedwabne lub wełniane, niekolorowe, uszkodzone zostały n. p. kwasem wina, octu, ponczu, limonyiady lub piwa, nie będzie stąd żadnych wistocie plam, lecz przedmioty te nie będą iasne w mieyscach tych, gdzie płyny namienione zaszły; mieysca te nabiorą w siebie pyłu, i będą miały potem w sobie lepkość.

We wszystkich takowych przypadkach, dostatecznem iest, mieysca splamione zmyć wodą czystą, tym sposobem plama zniknie zupełnie. — Wszakże wyłączyć należy od tego prawidła, splamienie winém czerwoném, lub sokiem wiśniowém, ponieważ; gdy płyny te nietylko w sobie kwasy, lecz i kolory zawiéraią, zatém kolor tychże płynów chwyta mniey lub więcey materyie niefarbowane.

Dla tego to wiele bywa gospodyń w kłopocie, gdy się onym splami bielizna stołowa winem czerwoném, biszofem, trześniami i ożynami, dowód, iż się onym trudną bydź widzi rzeczą, zniszczyć plamy, a przecież nic nadto nie iest łatwieyszego. gdy w téy mierze należyte środki przedsięwzięte będą.

Zwyczayne środki domowe są: nacieranie plamy solą, skrapianie oney cytrynowym sokiem, palenie na tém mieyscu wódki, wymywanie mlekiem, lub napuszczanie łoiem, wszakże takowe nie są dostatecznymi do wywabienia plamy bez nacierania oney mocno.

Tém mniey użyteczne iest w téy mierze zolenie bielizny, bo chociaż nakoniec i zniknie plama, zawsze przez to osłabi się cienka bielizna stołowa.

We wszystkich takich przypadkach; nayłatwiéy wywabiona będzie plama, gdy się użyie ku temu wody ołowianéy, niedokwasu soli potażu rozpuszczonego w wodzie. (chloryn kali)

Aby plamę z wina czerwonego, soku wiśniowego lub borówek i t. p. wyciągnąć, potrzeba materyie tę iak daleko sięga plama, wymywszy onę pierwéy wodą czystą, zmaczać w szklaneczce wody ołowianey, przymieszawszy do niey raz lub dwa razy tyle wody rzecznéy; w płynie tym moknąć powinna, rzecz splamiona, a we 24 godzinach i często i prędzéy zniknie plama, bez nayrnnieyszego uszkodzenia materyi; po wywabieniu pierze się i suszy materyia iak zwyczaynie.

b) Wywabienie plam z masła, łoiu, oliwy, bulliionu, mléka, wosku i innych rzeczy tłustych maiących tę własność, iż niemi napawaią się materyie, i wydaią nieprzyiemnie brudne plamy, osobliwie w materyiach kolorowych.

Jeżeli zrobiła się plama wyżey namienionemi rzeczami, na materyiach niefarbowanych lnianych bawełnianych, iedwabnych lub wełnianych i takowe farbowane są dobremi trwałemi kolorami, przeto do wywabienia plam, nayprościey-

szym środkiem będzie dobre mydło rozpuszczone w wodzie lub wyskok (spiritus) mydlany.

Na ten koniec dostateczną iest rzeczą, rozpuścić część czystego mydła domowego w ośmiu częściach czystey wody, tém natrzeć plamę, takową potém wymyć wodą czystą, a okaże się, iż plama zupełnie znikła bez uszkodzenia koloru.

Jeżli zaś takowe materyie nie są farbowane prawdziwemi i mocno zmieniącemi farbami, więc takiemi środkami prędzeyby się kolory zmieniły; w takim razie potrzeba innych użyć środków.

Naywiększéy ostrożności wymagaią materyie iedwabne farbowane, iak kitayka, mora, atłas, lewantyna i t. p. w takim razie można użyć wcale różnych środków do wywabienia plam, nieszkodząc bynaymniey kolorowi onych, ku temu służą następuiące:

1) Weź żółdko z iaia, rozpuść go wodą, napuść płynem tym plamę, natrzyy lekko mieysce splamione rękami i zmyy ie potém wodą, a zobaczysz, że zniknie plama bez naruszenia koloru.

2) Swieża żółć wołowa; można iéy użyć podobuie iak żółdka z iaia.

3) Przednie oleyki eteryczne, szczegolniey włoski oleiek cedrowy, bergamatowy, lewandowy, rozmarynowy i oleiek terpentynowy przepędzany.

4) Lepiéy ieszcze osiągnąć można zamiar, ieżli weźmiemy pewną ilość oleyku bergamotowego, i rozpuściemy go w takiey samey ilości mocnego octu winnego, który to rozciek skutecznie użyty bydź może do plam wywabienia; także i woda kolońska składaiąca się z różnych oleyków eterycznych w spirytusie winnym rozpuszczonych, dobra iest do czyszczenia plam.

Aby oleyków tych użyć i plamę niemi natrzeć, skrapia się takowymi kawałek flanelli, lepiéy ieszcze bibuły, i dopóty trze się plama, dopóki zupełnie nie zniknie.

Tylko takie oleyki rozpuszczaią tłustość, które wsiąkaią z nią wraz w papier, splamioną zaś materyią czyszczą.

Dobrze iest ieżli naciera się na piecu miernie ciepłym, ponieważ ciepło pomaga do wyciągnienia plamy z materyi i do wsiąknienia iey w papier.

Z takim prawie skutkiem, użyć można oleyków eterycznych, rozpuszczonych w Alkoholu; poczém tak zmieszanymi, czyścić plamę.

5) Weź czystey białey glinki zwaney bolus, utłucz ią pierwéy miałko, rozbiy wodą nakształt cienkiey brahy, tą posmaruy splamioną materyię, dozwól, aby glina ta wyschła, pokryy onę podwóyną bibułą, poczém pociągniy podwakroć gorącém płaskiem żelazkiem, przyciskaiąc nieco; tłustość wniydzie w glinę, a materyią owę potrzeba tylko wytrzyć szczotką, by ią oczyścić z gliny.

c) Wywabienie plam zrządzonych przez lepkie materyiały. *)

Rzeczy lepkie iako żywica, maź, smoła i t. p. z powodu ciągnienia się, naytrudnieysze są do wydobycia ich z materyi. Jeżli takowemi zwalane są materyie lniane, bawełniane, iedwabne i wełniane, iako też skóra; w takim przypadku nacierać potrzeba kilka razy rozpuszczonym mydłem lub wyskokiem mydlanym, a potym wymyć wodą czystą, a plamy znikną zupełnie.

Trudno iest plamy tego rodzaiu wywabić z materyy farbowanych, osobliwie, gdy są kolory iasne i nie bardzo dobre, co zwykle bywa w materyiach iedwabnych.

Naylepszy środek do wywabienia n. p. mazi, iest alkoholem rozwiedziony oleiek eretyczny, n. p. oleiek lewandowy, cytrynowy, lub rozpuszczony terpentynowym oleykiem. W téy mierze postąpić należy iak się namieniło przy wymywaniu plam. Dobrze iest także wymywać plamę żółcią bydlęcą rozpuszczoną w wodzie.

d) Wywabienie plam z kawy, mazi, lub innych kolorowych płynów.

Wszystkie takie plamy, naylepiéy iest wymywać wodą czystą, a to zaraz po splamieniu; atoli gdy plamy weszły w materyie, i tak wyschły, trudnieyszém iest wywabienie. W takim przypadku, potrzeba odwilżyć plamy wodą rzeczną lub dészczówką, i one wypłukać w teyże wodzie zimney lub ciepłey, poczém nastąpi drugie wypłukanie w otrębach pszenicznych, gotowanych w wodzie, lecz tak powinna bydź ta woda gorącą, ile ręce znieść będą mogły.

*) Plamy lepkie i z żywicy na materyi lnianey i bawełnianey, nayłatwiey wyciągnąć można ługiem mydlarskim. Massa plamy zamienia się ługiem w substancyią mydlaną, którą potém łatwo można wymyć wodą. Materyie zaś iedwabne i wełniane nie można czyścić ługiem mydlarskim, ponieważ takowe psuie, miasto tego użyć można do takich skutecznie rozcieku węglanu ammoniaku (spiritus salis ammoniaci simplex.)

Plamy w materyiach iedwabnych można wywabiać także żółcią bydlęcą rozpuszczoną w wodzie.

Naytrudnieysze do wyciągnienia są plamy czarnym atramentem zrobione, tymczasem i tego łatwo dokonać, szczególniey z materyy niefarbowanych, ieżli pierwey wymyiesz plamę wodą czystą, a potém natrzesz takową likworem bielącym Jawelina, (niedokwas soliny potażu, rozwiedziony w wodzie;) materyia tak napuszczona, leżeć powinna, dopóki nie zginie plama; poczém wymyiesz onę czystą wodą.

Daleko trudniéy iest podobne wyciągnąć plamy z kolorowych materyy, których farby nie są zupełnie dobre.

Jeżli kolory są dobre, dosyć będzie napuścić plamę sokiem cytrynowym lub solą szczawową rozpuszczoną w wodzie, gdy zginie plama należy ieszcze raz onę wymyć.

Z materyy iedwabnych można także tym sposobem wywabić plamy, lecz rzadko, aby kolory zostały nie naruszone.

e) Wywabienie plam rdzawych, i z żelaza.

Plamy z rdzy, ukazuiące się często na bieliznie stołowéy, używaney do chodzenia, sukniach kobiecych i t. p. odróżniaią się kolorem żółtym, utrzymuią się mocno, i trudno wyciągnąć ie praniem.

Pomimo to zniszczyć ie można łatwo sokiem cytrynowym, lub solą szczawową rozpuszczoną w wodzie; co uczyniwszy, po dwoch godzinach czasu cała plama wymywa się wodą.

Tym samym sposobem wyciągać można plamy z błota, które często miewa w sobie cząstki żelaza.

Zanim ieszcze tego artykułu dokończę, udzielić muszę o sposobie postępowania iakim przywrócić można kolory materyiom farbowanym, iedwabnym, bawełnianym, wełnianym, ieżli skropione takiemi rzeczami, które psuią farby.

Podobne przykłady często się zdarzaią, i tak:

Mamy n. p. suknie ciemno-niebieskie, fiolotowe lub niebieskawe, iedwabne lub wełniane, splamione kwasem iak to: wina, octu, pónczu, i t. p. przez co zwyczaynie bywaią czerwone plamy; ponieważ takie kolory zawiéraią w sobie farbę czerwoną, a która przez kwas ginie.

W takowym razie użyć potrzeba sposobu tłumiącego kwasy dla przywrócenia znowu koloru.

Do tego naylepszym iest rozciek węglanu ammoniaku, zmieszany w 3 do 4 częściach wody. Dosyć będzie zmaczać gąbkę w rozcieku węglanu ammoniakowego, namaczać nią plamę tyle ile potrzeba będzie do przywrócenia koloru, po czém materyia wyschnąć powinna.

Gdyby się zaś wiele użyło węglanu ammoniakowego, wtedy pokazałyby się żółte plamy; w takim razie, dosyć będzie odwilżyć plamę nieco sokiem cytrynowym, albo też octem, a kolor właściwy zostanie przywróconym.

Gdyby kolory niebieskie, popsuły się na materyi wełnianéy, bawełnianey lub iedwabnéy, więc takowe mogą bydź przywrócone farbą indygo rozpuśczoną w kwasie siarczanym, który znowu rozwiedzie się w wodzie i płynem tym odwilży się mieysce spełznione.

Rozciek takowy indygu robi się: bierzesz 1 część miałko utłuczonego indygo, mieszasz ia w czterech częściach kwasu siarczanego (vitriolu) trzesz w miseczce kamienney, a po 24 godzinach będziesz miał takowy rozciek; poczém dodawszy osm razy tyle wody, ile zaważy owa farba, schowasz na potrzebę.

Na wywabienie owych plam, podaie ieszcze Pan Chaptal gałkę do plam, która robi się w sposobie następuiącym:

Bierzesz 8 łótów białego Marsyliyskiego mydła, rozpuszczasz ie w takiey ilości mocnego octu winnego, ile do tego potrzeba; rozciek ten mydlany mieszasz z 4 do 6 żółtkami, poczém leiesz nieco oleyku terpentynowego, i wszystko to mieszasz z glinką siwą, aby z tego było ciasto, z którego robią się gałki.

Wyiąwszy atrament i rdzę, wywabiaią się temi gałkami powiększey części plamy, szczególniey z tłustości pochodzące.

Chcąc pomienionych użyć gałek, potrzeba ie dobrze wprzód umaczać w wodzie, i tak natrzeć plamę, co powtarzaiąc i wymywaiąc, zniknie.

Przez mycie ginie zwyczaynie lustr, i w tém mieyscu materyia będzie nieiasna.

Aby znikły lustr powrócić, przeciągniesz owo mieysce szczotką umaczaną pierwéy w dobrze rozpuszczonéy gumie; lecz przytém uważać będziesz, byś niepociągał szczotką w przeciwnym kierunku, co gdy tak uczynisz, położysz na owe mieysce kawałek papiéru, przykryiesz chustką i przyciśniesz ciężarem, pod którym wyschnąć powinna materyia.

2. Wywabienie plam atramentu z podłogi i z bielizny.

a) Wywabienie plam z podłogi.

Jeżli splamiła się podłoga (a nie iest woskowana) lub że przez nieostrożność wylano dużo atramentu, podłogę do dawnego przyprowadzisz stanu i czystości w sposobie następuiącym:

Kupisz w aptece lub na fabryce serwaseru, kwasu siarczanego (acidum sulphuri) ćwierć funta, wpuścisz go kroplami następnie do dwóch funtów wody rzeczney, a gdy zniknie ciepło, które ten płyn przybiéra, wtedy schowasz to ku użytkowi.

Gdy płynem tym zechcesz wywabić plamę na podłodze, więc takową zmyiesz piérwéy ciepłą wodą z piaskiem bez ługu.

Tak postąpiwszy, poleiesz nieco wspomnionym kwaśnym płynem plamę, i tak daleko rozciągniesz ów kwas ile zaymuie atrament, a plamy znikną pewnie; poczém wymyiesz podłogę podwakroć należycie wodą.

b) Wywabienie plam atramentowych z bielizny.

Aby wyciągnąć plamy z płótna lub kartonu, można następuiący płyn sporządzić, i takowy mieć w zapasie.

Bierzesz:	soli szczawowey	łótów	3
	wody dyszczowéy	—	6
	kwasu siarczanego	—	1
	soku cytrynowego	—	1

Wszystko to zmieszasz tak, abyś naypierwey lał kwas siarczany po kropli na wodę, potém wsypiesz soli szczawowey, a nakoniec dodasz soku cytrynowego, wszystko stać powinno w niezatkaném szklanném naczyniu blisko pieca w pokoiu, dopóki się sól nierozpłynie.

Płyn ten wystudza się, zlewa się z krystalizacyi ustałey i chowa to w naczynie szklanne.

Chceszli płynu tego użyć na wywabienie plam z atramentu na płótnie lub kartonie, puść kilka kropel na plamę, potrzyi aby nasiąkła, niechay tak kilka minut poleży, a plama zniknie; wtedy wymyiesz plamę wodą.

Podobnego sposobu użyć możesz do wyciągnienia rdzy lub plam z żelaza.

3. Proszek mydlany i onegoż sporządzenie

Proszek ten pachnący służy do umywania rąk i twarzy, tudzież do golenia.

Chcąc takowy mieć proszek, bierzesz do upodobania pewną iiość białego mydła Marsyliyskiego, kraiesz go na drobne kawałeczki, rozpościérasz ie na pierze w pokoiu niedaleko pieca dobrze ciepłego, aby wyschły, poczém trzesz ie na proszek i przesiewasz przez włosiane sitko.

Co uczyniwszy, do 24 łótów owego proszku mydlanego weźmiesz 3 łóty occianu zwapnionego (natron calceatus) dobrze roztartego, zmieszasz to wszystko należycie, a potém dodasz:

korzenia fiałkowego Florencyiskiego	łótów	2.
kardamonu - - - - - - -	kwintel	1.
oleyku lewandowego - - -	kropel	30.
— bergamutowego - - -	—	30.
— cytrynowego - - - -	—	20.
— cynamonowego - - -	—	3.

Korzónki fiałkowe iak i kardamonowe powinny bydź bardzo miałko utłuczone; oleyki utrzesz z małą ilością cukru i tak wszystko zmieszasz. Proszek tak zrobiony zachowasz należycie w szklannéin naczyniu.

4. Pomada do nacierania rąk, aby się skóra w zimie nie padała i dla zachowania onéy delikatności.

Weż dwa łóty sadła wielorybiego (ceti sperma) czyli olbrotu, a włożywszy ie na filiżankę porcellanową, trzymay nad wolnym ogniem, potém oddaliwszy od ognia, dodasz:

oleyku migdałowego -	łót	1.
— lewandowego	kropel	20.
— bergamutowego	—	10.
— goździkowego	—	2.

Wszystko to razem zmieszawszy, wléy do naczynia szklannego z dużym otworem i żatkay.

5. Wody do kurzenia.

Wody te dla zastąpienia proszku kurzącego się iak i tróciczek, robi się sposobem następuiącym.

Woda ta kurząca się czyni skutki, iakich po niéy spodziewać się można, niebrucząc iak inne kurzydła sprzętów, firanek i t. p. *)

---

*) Dodawszy łót 1 oleyku bergamutowego i łót lewandowego, które się do téy mieszaniny przed dystyllacyią wlewaią i tak przepędzaią, powiększyć można bardzo zapach wody.

Weźmiesz melissy cytrynowey funtów 2.
korzeni kałmusowych — 1.
kwiatu lewandowego — 2.
rozmarynowego liścia łótów 16.
maieranu - - - - — 2.
korzenia pieprzowego — 2.
goździkowego - - - — 16.
cynamonowey kory - — 2.

Wszystko powinno bydź suche, pokraiane na duże kawałki, potłuczone na proszek, tym naléy 8 funtów mocnego winnego wyskoku, i 18 funtów wody, poczém wléy w alembik miedziany lub w szklanną kolbę z hełmem i tak dystyluy, z czego odciągniesz 20 funtów płynu, który w dobrze zatkaney flaszy zachowasz.

Chceszli użyć tey wody, więc za każdym razem zmaczasz szczoteczkę i pokropisz nią podłogę pokoiu lub inne sprzęty; lub też szczególniey w zimie naleiesz niekiedy tey wody w naczynie gliniane płaskie, i postawisz ie blisko pieca, a tym sposobem woń rozchodzić się będzie.

6. Wino skwaśniałe naprawić bez uszkodzenia zdrowiu.

Często się zdarza, że naywiecey wina białe, gdy podczas przewozu wystawione były na gorąca, lub gdy beczki były niepełne, lub nakoniec ieżli nie były dobrze zatkane, w należytym napełnione czasie, i niewstawione do chłodnéy piwnicy nabrały szczawiku, ponieważ w tym czasie rodzi się nieiaki kwas octowy w winie, a przez to staie się przeciwne i nie do użycia.

Aby wino takie skwaśniałe naprawić, iest bardzo prosty i nieszkodliwy środek, a tym iest węgiel naylepszy z lipiny, wychłudzony w czystém zamkniętém naczyniu.

Chcesz tedy skwaśniałe wino węglem naprawić, potrzeba tyle wsypać dobrze utłuczonego węgla lipowego do beczki, aby na każdą kwartę Berlińską wina, wypadło pół łóta węgla.

Wsypawszy proszek mieszasz należycie go z winem, taczaiąc zatkaną beczkę tak, aby wszystko wino poruszyło się, poczém napełniasz beczkę winem, i zaszpuntuiesz; wino to stać powinno dni 14.

Gdy się tak stanie, czyścić potrzeba wino pęchyrzem z wyza lub białkiem, sposobem zwyczaynym, a po zupełném czyszczeniu ściągasz ie do inney beczki; wtedy będziesz onego mógł używać, bo nawet wszelki obrzask tym sposobem zginie.

7. O grzybach do iedzenia, rożniących się od szkodliwych.

Grzyby należą do gromady krytopłociowey cryprogramia, to iest tych roślin, których części rodzaiowe nawet przez szkła powiększaiące nie mogą bydź wykryte. Między wielką liczbą dotąd znaiomych, szczególniéy służą ku pożywieniu człowieka następuiące:

1) Bedłka, Rydz (Agaricus deliciosus) iest onego kilka rodzaiów, wszystkie zaś tym się wyszczególniaią, iż trzon ich równy, grobowaty, krótki, powiększéy części okryty ziemią; głowy maią u wierzchu w środku wypukłość, brzegi zagięte, których wyższa część póki są młode gładka, poźniéy staie się chropatą, i ma zielonawe obwódki, kolor na powierzchu główki różnie się odmienia, z żółtego aż do koloru brunatno-czerwonego. Trzon i listki z główką maią czasem ieden kolor, czasem iest on iaśnieyszy a czasem prawie biały.

Rydz rośnie od miesiąca Sierpnia aż do poźnéy iesieni w lasach sosnowych i iodłowych wyschniętych. Rydz ten może bydź przesadzanym; bierzesz go z mieysca z ziemią na któréy rośnie ostrożnie, przenosisz na inne mieysce gdzie się ma rozmnażać, lecz posadzisz go w takiém samém położeniu w iakim był znaleziony, to iest na ziemi tłustey, przegniłey z trzaskami i niedaleko cieni drzew sosnowych; podczas sucha trzeba go polewać.

Uwaga. *Sok prawdziwego rydza, kiedy za* swieża złomany, iest iasno lub ciemno-żółtawy, różni się on tém od szkodliwych swoiego rodzaiu; sok szkodliwych zaś ma kolor ołowiany lub brudno-siwy. Wszystkie rydze rosnące na korzeniach brzozy, których główki są koloru ceglato-czerwonego lub brunatno-czerwonego lub maią paseczki ceglasto-czerwone a których trzon i nieiako listki są białe, szkodliwe i ieść onych nie można.

2) Bedłka, Chrząszcz, (Agaricus lactifluor). Główkę ma płaską, czasem iak leiek wpuszczoną rożowego koloru. Trzon długi cielistego koloru pełny iest soku białego, słodkiego i odróżnia się od innych grzybów przyiemnym zapachem i smakiem.

Jnny rodzay bedłki zwanéy gołąbkami; którey główka prawie iest biała, i tylko na końcach brunatnego koloru, przedziwnego iest smaku. Bedłka ta rośnie w lasach iodłowych i brzozowych; zwyczaynie się ią soli, poczém

wypuszcza sok do którego dodaie się pieprzu, czosnku i soli.

Bedłkę tę podobnie iak wyżey namienioną można przesadzać, zachowuiąc też same prawidła.

3) Bedłka, Pieczarka (Agaricus campestris) zwykle dawana na naypierwszych stołach, iest dobrą potrawą; pielegnuią onę często w ogrodach. Różni się ona od innych grzybow tém, że ma trzon niedługi a na nim gatka trwała, odwrotnie iest cieńszy iak wyżey i ma zupełnie paseczki wkoło.

2) Głowka, poki iest młody będzie iak orzech, ma powierzchnią gładką, białawą i czerwonawe listeczki. —

3) Rosnąc długo robi się płaską, czerwonawą, nabywa łuski, i kraic ma podarte; nareście cała będzie czarna.

4) Pieczarka zamłodu iest wśrodku biała i ma mniey więcey soku białego, według tego ile iest chuda lub tłusta.

5) Zapach oney iest bardzo przyiemny.

Grzyb ten rośnie od Lipca aż do Września na pastwiskach bydła, w przezroczystych lasach dębowych, w ogrodach na grządkach gnoionych, podłożonych nawozem końskim, w całych Niemczech wszędzie po ogrodach iest pielęgnowany. Oprócz tego zwyczaynego grzyba są ieszcze inne dwa rodzaie do iedzenia.

a) Wielka bedłka, którey trzon mocny i wysoki ma szerokie i trwałe paski wkoło, głowkę zaś pod spodem ciemno - czerwoną.

6) Bedłka maiąca głowkę okrągłą, w górę *podkasałą*, *skórkę gładką iak aksamit*, *koloru purpurowego* i chrapowaty trzon, w końcu gruby.

Uwaga. Jest także podobna téy, bedłka, szkodliwa, rośnie ona z prawdziwą w iednym czasie i w iednakowych mieyscach, poznać onę można przezto, że głowka iey okrągło-sklepiona, nieiest gładką lecz łuskowatą i wszędzie koloru białego. Gdy się przełamie, więc w tém mieyscu nabiera koloru ołowianego.

4) Bedłka (Boletus crasipes) iest to wielka hubka mięsista, którey głowa wyniosle sklepiona, ma powierzchnią brunatno - czerwoną, gładką, spod iey okryty iest wieloma iakby rzeczywistemi dziurkami, gruby trzon rownaiący się z wierzchem głowki, który iak spod głowki są koloru iasno lub ciemno żółtego; ciało iey delikatne zawsze białe; ukazuie się ona podeszczu, w miesiącach Sierpniu i Wrześniu i znaleść ią można naybardziey w lasach sosnowych, gdzie powierzchnia ziemi iest tłusta. Niemożna iey przesadzać iak tylko w lasy sosnowe, i w tey mierze tak postępować iak namieniliśmy wyżey koło przesadzania Rydza.

5) Grzyb (Boletus bovinus) ma trzon poki młody od spodu grubszy, głowę wypukłą, gładką, dziurki zaostrzone z mnieyszych rogatych złożone; spod iest koloru cytrynowo - żółtego. Postać iego podobną iest prawie do pierwéy opisanéy bedłki, mięso iego iest atoli mniey białe. Znayduie się naywięcey w lasach młodey brzeziny.

Uwaga. Grzyba tego tylko póki młody używać można. Jest ieszcze wiele podobnych onemu rodzaiow, które dotąd niesą należycie opisane i zawsze zdaią się bydź podeyrzanemi.

b) Maśluk (Boletus luteus). Głowa wypukła bardzo śliska, nieco lepka, spod oney iest żółty, trzon biało - żółty z czarnymi centkami, rośnie gromadnie w miesiącach Sierpniu i Wrześniu, okrywaiąc prawie ziemię w lasach sosnowych.

Uwaga: Jest także szkodliwy maśluk odrożniaiący się od wyż wspomnionego znaczną większością; różnym kolorem główki tudzież grubym i czerwonym trzonem. —

7) Wczesny grzyb letni.

Wczesny grzyb letni znayduie się w lasach sosnowych ku końcu Czerwca; trzon iego iest gruby, gabka zaś wielka, koloru ciemno-żółtego, spód główki iak i trzon koloru iasno-żółtego.

Wiele iest rożniących się grzybów co się dotycze koloru i *kształtu*, pomiędzy którymi maiący głowę koloru białawego wpadaiącego w żółty naywięcey iest znany i lubiony.

8) Bedłka pałeczkowa, koziabrodka (Clavaria coralloides) iest to grzyb wielki mięsisty, rozchodzi się w gałązki ściśnione, odmiany onego są wielorakie żółte i czerwone.

a) Bedłka cytronowa (Clavaria citrina) iest mięką mięsistą, kształtu krzaczystego, mnogie oney gałęzie u spodu grube a góry zaś spiczaste, kolor iey prawie cytrynowy. W Jesieni znayduie się w lasach sosnowych na powierzchni tłustey, okrytey sosnami i iałowcem.

b) Bedłka czerwona (Clavaria purpurea) iest ona większa iak pomieniona, koloru pięknego, czerwonego, zresztą do przes tey zupełnie podobna. W Jesieni rośnie nay-

bardziey na korzeniach sosnowych i iodłowych.

Uwaga. Dopoki bedłki tę koziobródki zwane, młode, można ie ieść i są zmaczne; lecz gdy się starzeią kolor ich ciemnieie, smak przyiemny się zmienia i staią się szkodliwemi.

2) Smardz (Phallus esculentus). Ze Smardzów do iedzenia znane są dwa rodzaie, mianowicie: Smardz okrągły i spiczaty, są atoli obu tych rodzaiow nieiakie odmiany, różne co do koloru i kształtu.

Smardze spiczate, lepsze od okrągłych, z tad więcey zbierane i droższe, nayłatwiey ie znaleść w Maiu w lasach sosnowych, pod wszystkiemi drzewami płotami, szczególniey zaś na tych mieyscach gdzie była pierwey kalarepa.

Nazbierawszy ie, nawleka się trzonki na niteczkę i suszy się one w powietrzu. —

Smardze między wszystkiemi grzybami naymniey są zdrowiu szkodliwe, a nawet ze względu przyięmniey swoiey woni i smaku maią nad inne pierwszeństwo.

8) O robieniu rozmaitych perfum.

Tak są powszechnie używane perfumy i sporządzanie onych tak łatwe, iż niektóre rodziny, co robotą onych zatrudnićby się chciały, mogłyby łatwo w tym zawodzie znaleść zarobek.

Chcemy więc podadź tu naukę; a to podług następuiących przepisow.

A. Przygotowanie rożnych wód pachniących

Sporządziwszy sobie piecyk żelażny do dystyllowania (kąpiel piaszczystą) iaki zwykle bywa po aptekach wraz z szklanną kolbą maiącą helm i naczynie do siekania przystąpić można do dystyllacyi wód rożnych.

a) Woda z kwiatu pomarańczowego. (Eau de fleur d'orange.)

Bierzesz funt kwiatu pomarańczowego, obierasz go z korzónkow i wyymuiesz serce, kładziesz do kolby szklanney, wlewasz 4 funty wody studzienney, zamykasz kolbę hełmem, i przy wołnem goracu, odciągasz powoli trzy funty płynu do naczynia; niezawadzi, ieżli dystylowana woda stoi 3 lub 4 dni we flaszy osłoniętey płótnem za nim się onę zatka, aby surowizną, która zwyczaynie do swieżo dystyllowaney wody przystaie, wyparowała.

b) Woda różana. (Eau de Rose.)

Do dwóch funtów swieżo obranych listków różanych wlewasz w kolbę 4 funty wody, wszystko to stać powinno w umiarkowanem cieple 24 godzin, potém odciągniesz dwa funty płynu do naczynia. Tak zrobiona woda różana powinna rownie stać kilka dni we flaszy lekko przykrytey, za nim takowa będzie zatkana.

B. Pachniący wyskok (Spiritus).

1) Wyskok z kwiatu pomarańczowego. (Eau de fleur d'orange spiritueuse.)

Do funta swieżego kwiatu pomarańczowego obranego z dźbła i serca, nalewasz do kolby 5 funtów czyszczonego przez węgle spirytusu (wyskoku winnego); płyn ten stoi 24 godzin, poczém sciągasz przy umiarkowaném cieple 2 funty płynu do naczynia, co poźniey doydzie, potrzeba osobno zebrać; a przy następuiącey dystyllacyi zastąpić może wyskok. *)

2) Wyskók różany (Eau de rose spiritueuse).

Robi się z dwóch funtów swieżych liści różanych i 5 funtów spirytusu, z czego odciąga się dwa funty płynu; z resztą postępuie się iak wyżey namieniono.

3) Wyskok fiiałkowy (Esprit de viollete).

Nalewasz 4 funty czystego spirytusu w kolbę, dodaiesz 1 1/2 funta grubo utłuczonych korzonków fiiałkowych florenckich, 1/2 funta kwiatu cynamonowego, niech to razem stoi 4 tygodnie i niekiedy poruszay to naczynie; poczem płyn na wierzchu będący odciągniesz, naleiesz pozostałki taką samą ilością spirytusu, i to wszystko stać znowu powinno 4 tygodnie, poczém podobnie odleiesz a pozostałki wycisniesz. Otrzymane pierwszy i drugi płyny będą dystylowane, połowa z tego odciągnięta stanowić będzie wyskok fiiałkowy.

4) Essencyia goździkowa. (Essence de gerofle.)

Do dwóch funtów czystego spirytusu dodaiesz 8 lutów grubo utłuczonych korzonków

---

*) Wyskoki takie można ieszcze i tym sposobem robić:

Z kwiatu jaźminowego.
— jonquillowego.
— tuberozowego.
— rozety.
— hyiacyntu.
— melissy.

goździkowych, stać tak powinny 24 godzin, po-czem płyn wyciśnąć i przepuścić. Płyn ten różni się przyiemnym zapachem goździkowym, może bydź używany do wielu innych mieszanin, a ieżli 1 1/2 funta tego płynu będzie dystyslowano więc z tego otrzymasz wyskok goździkowy.

5) Wyskok cynamonowy. (Esprit de Canelle.)

Robi się z 12 łótów grubo utłuczoney maki cynamonowéy i 2 funtów spirytusu, podług powyższego opisania. —

6) Wyskok czyli Essencyia wanilowa. (Esprit ou Essence de Vanille.)

Robi się go tak iak wyskok goździkowy z ośmiu funtów drobno utłuczoney wanilii i 2 funtów czystego spirytusu.

7) Wyskok z żywicy Benzoe. (Esprit de Benjoin.)

Na wyskok ten potrzeba 8 łotów żywicy benzoesowey i dwa funty spirytusu wedle sposobu wyżey opisanego. —

8) Wyskok z żywicy storaxowey. (Esprit de storax.)

Taki sporządza się zupełnie iak poprzedniczy, tylko, iż miasto żywicy benzoesowey bierze się tyle storaxu do spirytusu.

9) Tolutański balsamiczny wyskok. (Esprit de beaume de Tolu.)

Tak się sporządza iak ów pod liczbą 7 tylko, że miasto żywicy benzoesowóy bierze się tyleż balsamu Tolutańskiego do spirytusu.

10) Wyskok balsamiczny Péruwiański. (Esprit de beaume de Peru.)

Rownież tak się sporządza iak ów pod liczbą 7, z tą różnicą, że miasto żywicy benzoesowéz bierze się czarnego balsam Peruwiańskiego do spirytusu.

11) Wyskok z drzewa sasafrasowego. (Esprit de Sassafras.)

Wyskok ten robi się z 2 funtów czystego spirytusu i 2 łotów pokraianego w kawałeczki drzewa sassafrasowego, wedle przepisu pod liczbą 7 wyrażonego.

C) Essencyie pachniące.

a) Essencyia ambry. (Essence d'Ambra.)

Weź dwa łóty dobréy prawdziwey Ambry utłuczoney, łót cukru białego utłuczonego w moździerzu, proszek ten wsypawszy do kolby, naleiesz nań 2 funty spirytusu czystego, a zatkawszy otwór szyi kolby mokrym pęcherzem, wszystko stać powinno kilka tygodni na słońcu, lub na iakiem innem miernie ciepłém mieyscu; przyczem należy kolbę często wstrząsać, poczem zlewa się czyste i pozostałki wyciąga się potwornie podobną ilością spirytusu, potem przepuszcza się i chowa na potrzebę. —

3) Essencyia piżmowa (Essence de Musc).

Bierzesz dwa łóty dobrego tonnkinańskiego piżma i 1/2 łóta cukru, utłuczesz to w moździerzu, poczem od ciągniesz spirytusem dwa razy z kolby iak essencyią ambrową i że wszystkiem postąpisz iak wyżey.

4) Essencyia zwierzęca Cybethu. (Essence de Civette.)

Dwa łóty Cybetu utrzyć trzeba z 2. kwintlami cukru w moździerzu, potem nalać w kolbę szklanną dwoma funtami spirytusu i tak zostawić, reszta postąpić tak iak przy Essencyi piżmowéy.

D) Wody pachniące mieszane.

I. Eau de bouquet.

W dwóch funtach czystego spirytusu rozpuścić trzeba:

Oleyku gozdzikowego kwintel		1.
Spirytusu	—	1.
Oleyku bergamutowego	—	1.
Oleyku thymianowego	—	1/8.

Poczem dodasz:

Spirytusu różanego	łótow	2.
— pomarańczowego	—	2.
— cynamonowego	—	2.
— rożowego	—	2.
— jaźminowego	—	2.
— jonquillowego	—	2.
— fiałkowego	—	2.
— tuberozowego	—	2.
—płynu benzojesowego	kwint.	1.
Eessencyi ambrowey	—	1/4
Essencyi piżmowey	—	1/2

Wszystko to zmieszasz dobrze.

II. Eau de millefleurs.

W funcie mocnego spirytusu rozpuścisz:

Oleyku z kwiatu pomarańczowego

neroliöel	Kwintel	1/2.
oleyku goździkowego	—	1/4.

Poczem doleiesz:

Wody de bouquette, funt 1.
— różaney — 1/4.
— z kwiatu pomarańczowego — 1/8.
Płynu benzojesowego — 1/2.
Essencyi ambrowey — 1/4.
— piżmowey — 1/4.
Poczem wszystko zmieszasz i przepuścisz.

III. Eau de Sultan.

Do dwóch funtów czystego spirytusu dodasz:
Wyskoku z balsamu peruwiańskiego łótow 2.
Płynu goździkowego — 4.
Spirytusu storaxowego — 2.
Wyskoku balsamu tolutanskiego — 4.
— jonquillowego — 2.
— hyiacintowego — 3.
— rozetowego — 3.
Essencyi ambrowey — 1.
— piżmowey — 1/2.
Spirytusu różanego — 8.
— pomarańczowego — 8.
Poczém wszystko zmieszasz i schowasz do użytku.

IV. Eau de Marchall.

Do dwóch funtów czystego spirytusu doleiesz:
Wyskoku cynamonowego łótow 4.
— z drzewa sasafrasowego — 1.
Oleyku bergamutowego — 8.
Wyskoku ambrowego — 8.
— godzikowego kwintel 2.
Essencyi goździkowey — 2.
Wyskoku pomarańczowego — 1.
— jaźminowego — 1.
Essencyi ambrowey — 4.
— piżmowey — 4.
Poczem zmieszasz i schowasz.

V. Eau sans pareille.

Do dwóch funtów czystego spirytusu przymieszasz:
Oleyku cedrowego łótow 4.
— bergamutowego — 2.
Essencyi ambrowey — 1/2.
Wyskoku z kwiatu pomarańczowego — 16.

Wszystko zmieszasz razem i schowasz.

Materyiałów do tych wód naylepiey kupić od Drogistów, czyli handluiących korzeniami i

B. Wyszczególnienie.

Kursu Bankocetli, podług którego płacenia na mocy §fu 13. i 14. Patentu pod d. 20. Lut. 1811 wydanego, nastąpić maią.

Miesiąc	1799	1800	1801	1802	1803	1804	1805	1806	1807	1808	1809	1810	1811
Styczeń .	103	113	116	119	130	134	133	147	190	204	221	469	500
Luty . .	103	113	115	119	129	135	132	148	203	209	234	398	500
Marzec . .	105	114	114	118	127	134	129	149	206	210	248	331	500
Kwiecień .	108	114	115	118	129	135	129	152	208	212	252	347	—
May . . .	107	116	115	118	130	135	129	160	206	216	276	375	—
Czerwiec .	107	115	115	119	131	134	130	163	203	238	333	395	—
Lipiec . .	106	115	116	120	132	135	132	184	197	242	315	405	—
Sierpień .	108	115	116	122	133	135	135	160	194	236	299	448	—
Wrześień .	110	115	116	125	132	134	136	170	201	233	310	490	—
Październik	111	115	117	126	131	132	144	176	203	31	314	500	—
Listopad .	113	115	117	128	132	131	145	175	202	220	346	500	—
Grudzień .	113	118	117	128	133	132	149	184	203	222	405	500	—

C. Skala redukcyi

z którey doyść można, wiele warte sto Reńskich bankocetlami w rewersach wykupuiących w każdym z dwónastu miesięcy, począwszy od roku 1799 aż do 1811, wyrachowana podług obiegu.

Sto Reńskich bankocetlami czynią w rewersach wykupuiących ZR. i kr.

W miesiącu	1799 zł. kr. fe.	1800 zł. kr. fe.	1801 zł. kr. fe.	1802 zł. kr. fe.	1803 zł. kr. fe.	1804 zł. kr. fe.	1805 zł. kr. fe.	1806 zł. kr. fe.	1807 zł. kr. fe.	1808 zł. kr. fe.	1809 zł. kr. fe.	1810 zł. kr. fe.	1811 zł. kr. fe.
Styczeń . .	97 5 1	88 29 3	86 12 2	84 2 —	76 55 2	74 37 3	75 11 1	68 1 3	52 37 3	49 1 —	45 14 3	21 19 1	20 — —
Luty . . .	97 5 1	88 29 1	86 57 1	84 2 —	77 31 —	74 4 2	75 45 2	67 34 —	49 15 3	47 503 1/4	42 44 —	25 7 2	20 — —
Marzec . .	95 14 2	87 43 —	87 43 —	84 44 3	78 44 2	74 37 3	77 31 —	67 63 1/2	48 32 3	47 37 —	40 19 1	30 12 3	20 — —
Kwiecień .	92 35 2	87 43 —	86 57 1	84 44 3	77 31 —	74 4 2	77 31 —	65 47 1	48 4 3	47 10 —	39 41 —	28 49 —	— — —
May . . .	93 27 2	86 12 2	86 57 1	84 44 3	76 55 1	74 4 2	77 31 —	62 30 —	48 32 3	46 17 3	36 14 —	26 40 —	— — —
Czerwiec .	93 27 2	86 57 1	86 57 1	84 2 —	76 20 —	74 37 3	76 55 1	61 21 —	49 15 3	42 1 —	30 2 —	25 19 —	— — —
Lipiec . .	94 20 2	86 57 2	86 12 2	83 20 —	73 45 2	74 4 2	75 45 2	54 21 —	50 45 3	41 19 1	31 44 3	24 41 2	— — —
Sierpień .	92 35 2	86 57 1	86 12 2	81 58 —	75 11 1	74 4 2	74 4 2	62 30 —	51 32 3	42 22 2	33 26 3	22 19 1	— — —
Wrześień .	90 54 2	86 57 1	86 12 2	80 — —	75 45 2	74 37 3	73 31 3	58 49 2	49 45 —	42 55 —	32 15 2	20 24 2	— — —
Październik	90 5 2	86 57 1	85 28 1	79 21 3	76 20 —	75 45 2	69 26 3	56 49 —	49 15 3	43 17 2	31 50 3	20 — —	— — —
Listopad .	88 29 3	86 57 1	85 28 1	78 7 2	75 45 2	76 20 —	68 57 3	57 8 2	49 30 1	45 27 1	28 54 —	20 — —	— — —
Grudzień .	88 29 3	84 44 3	85 28 1	78 7 2	75 11 1	75 45 2	67 6 3	54 21 —	49 15 3	45 2 3	24 41 2	20 — —	— — —

Obiaśnienie użycia skali obiegowey.

Aby każdą Summę w bankocetlach podług iey wartości w czasie od roku 1799 do 1811, to iest podług powyższey skali obiego zamienić na teraźnieyszą Walutę Wied., sposób następuiący iest nayprościeyszy.

1. Skala obiegu (kursu) iest dzielnikiem z tego miesiąca, z którego zamienić mamy Summę bankocetlową na rewersy wykupuiące (W.W.) 2. Ilość kapitału czyli Summa bankocetlowa iest liczbą do dzielenia, którey zawsze dodać należy dwa zera. Iloraz iest rezultatem czyli Summą do zapłacenia w W. W. n. p. byłem winien w Lipcu, Wrześniu, w Listopadzie 1803 w Październiku, Grudniu 1804, w Lutym lub Lipcu 1805 33,000 ZR. w bankocetlach (we wszystkich tych 7 miesiącach był obieg 132.) wiele zapłacić powinienem w rewersach wykupuiących? (odpowiedź: 25,000.) Do Summy 33,000 ZR. dodaię dwa zera, tę (3,300,000) dzielę obiegiem 132, iloraz 25,000 ZR. okazuie Summę w rewersach wykupuiących, którą teraz zapłacić powinienem. — Winienem zapłacić długu 6,300 ZR. w bankocetlach z Lipca 1809. wieleż zapłacę teraz? Odpowiedź 2,000 ZR. — Obieg był w Lipcu 1809, 315; tym dzielę 6,300 ZR., pomnożone 2 zerami, więc (630,000) iloraz wypada 2,000 w rewersach wykupuiących.

D. Tabella

do wyrachowania przychodów i wydatkow, pensyi, zasług, itd. od 1 aż do 1000 ZR. na rok 1, 3/4, 1/2 i 1/4 roku, na miesiąc, tydzień, i dzień ieden.

Summa ogólna. Na rok ieden	Na 3/4 roku.		Na 1/2 roku.		Na 1/4 roku.		Na miesiąc ieden		Na tydzień albo 7 dni			Na dzień ieden.		
Zł. Ryn.	ZR.	kr.	ZR.	kr.	ZR.	kr.	ZR.	kr.	ZR.	kr.	fen	ZR.	kr.	fen
10000	7500	—	5000	—	2500	—	833	20	192	20	—	27	46	3
9000	6750		4500		2250		750	—	172	30		25	—	—
8000	6000		4000		2000		666	40	153	20		22	13	1
7000	5250		3500		1750		583	20	134	10		19	26	3
6000	4500		3000		1500		500	—	115	—		16	40	—
5000	3750		2500		1250		416	40	95	50		13	53	1
4000	3000		2000		1000		333	20	76	40		11	6	3
3000	2250		1500		750		250	—	57	39		8	20	—
2000	1500		1000		500		166	40	28	20		5	33	1
1000	750		500		250		83	20	19	10	—	2	46	3
900	675		450		225		75	—	17	15	2	2	30	—
800	600		400		200		66	40	15	20	2	2	13	1
700	525		350		175		58	20	13	25	—	1	56	3
600	450		300		150		50	—	11	30	1	1	40	—
500	375		250		125		41	40	9	35	1	1	22	1
400	300		200		100		33	20	7	40	1	1	6	3
300	225		150		75		25	—	5	45	1	—	50	—
200	150		100		50		16	40	3	50	1		33	1
100	75	—	50		25	—	8	20	1	55	—		16	3
90	67	30	45		22	30	7	30	1	43	2		15	—
80	60	—	40		20	—	6	40	1	32	—		13	1
70	52	30	35		17	30	5	50	1	20	2		11	3
60	45	—	30		15	—	5	—	1	9	—		9	3
50	37	30	25		12	30	4	10	—	57	2		8	1
40	30	—	20		10	—	3	20		46	—		6	3
30	22	30	15		7	30	2	30		34	2		4	3
20	15	—	10		5	—	1	40		23	—		3	1
10	7	30	5	—	2	30	—	50		11	2		1	3
9	6	45	4	30	2	15		45		10	1		1	2
8	6	—	4	—	2	—		40		9	1		1	1
7	5	15	3	30	1	45		35		8	—		1	1
6	4	30	3	—	1	30		30		6	3		—	3
5	3	45	2	30	1	15		25		5	3			3
4	3	—	2	—	1	—		20		4	2			2
3	2	15	1	30	—	45		15		3	2			2
2	1	30	1	—	—	30		10		2	1			1
1	—	45	—	30	—	15		5		1	1			1

E. Tabella procentowa.

Po 2½ procentu od sta.

Kapitał	Rok cały			Pół roku			Miesiąc			Tydzień lub 7 dni			Dzień	
złr.	złr.	kr	fe	złr.	kr	fe	zł.	kr	fe	zł.	kr	fe	kr	fe
od 1		1	2		—	3			—					
2		3	—		1	2			1					
3		4	2		2	1			1					
4		6	—		3	—			2					
5		7	2		3	3			2					
6		9	—		4	2			3					
7		10	2		5	1			3					
8		12	—		6	—		1	—					
9		13	2		6	3		1	—			1		
10		15			7	2		1	1			1		
20		30			15	—		2	2			2		
30		45			22	2		3	3			3		
40	1	—			30	—		5	—		1	—		
50	1	15			37	2		6	1		1	1		
100	2	30		1	15			12	2		2	3		1
200	5	—		2	30			25	—		5	3		3
300	7	30		3	45			37	2		8	3	1	1
400	10	—		5	—			50	—		11	2	1	2
500	12	30		6	15		1	2	2		14	2	2	—
1000	25			12	30		2	5			29	—	4	—
2000	50			25	—		4	10			58	1	8	1
5000	125			62	30		10	25		2	25	3	20	3
10000	250			125	—		20	50		4	51	2	41	2

Po 3 procentu od sta.

Kapitał	Rok cały			Pół roku			Miesiąc			Tydzień lub 7 dni			Dzień	
złr.	złr.	kr	fe	złr.	kr	fe	zł.	kr	fe	zł.	kr	fe	kr	fe
od 1		1	3			3								
2		3	2		1	3			1					
3		5	1		2	2			1					
4		7	—		3	2			2					
5		9	—		4	2			3					
6		10	3		5	1			3					
7		12	2		6	1		1	—					
8		14	1		7			1	—			1		
9		16			8			1	1			1		
10		18			9			1	2			1		
20		36			18			3	—			2		
30		54			27			4	2		1	—		
40	1	12			36			6	—		1	1		
50	1	30			45			7	2		1	3		1
100	3			1	30			15			3	2		2
200	6			3	—			30			7	—	1	—
300	9			4	30			45			10	2	1	2
400	12			6	—		1	—			14	—	2	—
500	15			7	30		1	15			17	2	2	2
1000	30			15			2	30			35		5	
2000	60			30			5	—		1	10		10	
5000	150			75			12	30		2	55		25	
10000	300			150			25			5	50		50	

Po 3½ procentu od sta.

od 1		2			1									
2		4			2				1					
3		6	1		3				2					
4		8	1		4				2					
5		10	2		5	1			3					
6		12	2		6	1		1	—					
7		14	2		7	1		1	—			1		
8		16	3		8	1		1	1			1		
9		18	3		9	1		1	2			1		
10		21			10	2		1	3			1		
20		42			21	—		3	2			3		
30	1	3			31	2		5	1		1	—		
40	1	24			42	—		7	—		1	2		
50	1	45			52	2		8	3		2	—		1
100	3	30		1	45			17	2		4	—		2
200	7	—		3	30			35	—		8	—	1	—
300	10	30		5	15			52	2		12	1	1	3
400	14	—		7	—		1	10	—		16	1	2	1
500	17	30		8	45		1	27	2		20	1	2	3
1000	35			17	30		2	55			40	3	5	3
2000	70			35	—		5	50		1	21	2	11	2
5000	175			87	30		14	35		3	24		29	
10000	350			175	—		29	10		6	48		58	

Po 4 procentu od sta.

od 1		2	1		1									
2		4	3		2	1			1					
3		7	—		3	2			2					
4		9	2		4	3			3					
5		12	—		6	—		1	—					
6		14	1		7	—		1	—			1		
7		16	3		8	1		1	1			1		
8		19	—		9	2		1	2			1		
9		21	2		10	3		1	3			1		
10		24			12			2				1		
20		48			24			4				3		
30	1	12			36			6			1	1		
40	1	36			48			8			1	3		1
50	2			1				10			2	1		1
100	4			2				20			4	2		2
200	8			4				40			9	1	1	1
300	12			6			1	—			14	—	2	—
400	16			8			1	20			18	2	2	2
500	20			10			1	40			23	1	3	1
1000	40			20			3	20			46	2	6	2
2000	80			40			6	40		1	33	1	13	1
5000	200			100			16	40		3	53	1	33	1
10000	400			200			33	20		7	46	2	66	2

Po 5 procentu od sta.

Kapitał	Rok cały		Pół roku			Miesiąc			Tydzień lub 7 dni			Dzień		
złr.	zł.	kr	złr.	kr	fe	zł.	kr	fe	zł	kr	fe	zł	kr	fe
od 1		3		1	2			1						
2		6		3	—			2						
3		9		4	2			3						
4		12		6	—		1	—						
5		15		7	2		1	1			1			
6		18		9	—		1	2			1			
7		21		10	2		1	3			1			
8		24		12	—		2	—			1			
9		27		13	2		2	1			2			
10		30		15			2	2			2			
20	1	—		30			5	—		1	—			
30	1	30		45			7	2		1	3			1
40	2	—	1	—			10	—		2	3			1
50	2	30	1	15			12	2		2	3			1
100	5		2	30			25			5	3			3
200	10		5	—			50			11	2		1	2
300	15		7	30		1	15			17	2		2	2
400	20		10	—		1	40			23	2		3	1
500	25		12	30		2	5			29	—		4	—
1000	50		25			5	10			58	1		8	1
2000	100		50			8	20		1	56	2		16	2
5000	250		125			20	50		4	51	1		41	2
10000	500		250			41	40		9	43	—	1	23	—

Po 6 procentu od sta

Kapitał	Rok cały			Pół roku			Miesiąc			Tydzień lub 7 dni			Dzień		
złr.	złr.	kr	fe	zł.	kr	fe	zł.	kr	fe	zł.	kr	fe	zł	kr	fe
od 1		3	2		1	3			1						
2		7	—		3	2			2						
3		10	3		5	1			3						
4		14	1		7	—		1	—			1			
5		18	—		9	—		1	2			1			
6		21	2		10	3		1	3			1			
7		25	—		12	2		2	—			1			
8		28	3		14	1		2	1			2			
9		32	1		16			2	2			2			
10		36			18			3				2			
20	1	12			36			6			1	1			
30	1	48			54			9			2	—			
40	2	24		1	12			12			2	3			1
50	3			1	30			15			3	2			1
100	6			3				30			7			1	2
200	12			6			1	—			14			2	
300	18			9			1	30			21			3	
400	24			12			2	—			28			4	
500	30			15			2	30			35			5	
1000	60			30			5			1	10			10	
2000	120			60			10			2	20			20	
5000	300			150			25			5	50			50	
10000	600			300			50			11	40		1	40	

F. Podręcznik do prędkiego wyrachowania rożnych zadań wydarzaiących się w domowych sprawach.

1. Jle sta ZR. mamy rocznego dochodu tyle prawie wypada Maryiaszow na dzień, licząć każdy po 17 kray.; kto pobiera rocznie 600 ZR. może codziennie wydadz 6 maryiaszow, (małoco mniey). Jle po 6 ZR. rocznie, tyle kraycarów codziennie; kraycar codzień czyni 6 ZR. na rok — Wiele wypada RZ. na dwa miesiące, tyle kraycarów na dzień ieden — podwoiwszy pobór ZR. za miesiąc, wypadnie ilość kraycarów na ieden dzień. — Kto ma miesięcznie 40 ZR. procentu, może wydawać codziennie 80 kr., ieźli niechce nic oszczędzać.

2. Zgadnąć ile z ceny cetnara wypadnie na funt. Jle ZR. kosztuie cetnar 3|5 tyle wypadnie kraycarów za funt. Liczbę ZR. za cetnar, mnożę licz. 6, od iloczynu odcinam ostatnie zero, co zostanie wskazuie mi wiele wypadnie kraycarów za funt, n. p. cetnar kosztuie 46 ZR., pomnożywszy 6 uczyni 240. Odciąwszy ostatnie o okazuie, iż funt kosztuie 24 kr. Cetnar kosztuie 95 ZR. mnożę przez 6, wypadnie 570, odcinam zero, więc za funt pozostanie 57 kray. Jeżli po mnożeniu niewypadnie zero na koncu, więc ostnia cyfra oznaczy dziesiątą część kraycara.

Od kapitału danego na 5 procentu łatwo wynaleść prowizyię, ponieważ procent iest dwudziestą częścią kapitału. Odcina się od kapitału ostatnią liczbę i idzieli się resztę na połowę: n. p. 1000 ZR. po 5 od sta, odetniy ostatnie zero, zostanie 100, ilość tę podziel na połowę, zatem 1000 ZR. uczynią 50 ZR. procentu. Tym sposobem można prędko doyść, że million ZR. danych na 5 od sta, czynią rocznie 50,000 ZR.

G. Tabella

dla wszystkich należytości stemplowych, które począwszy od 1. Stycznia 1818 w monecie konwencyyney, czyli Notach bankowych płacić się maią.

	Pierwszy Arkusz		Arkusz przydatkowy	
	ZR.	Kr.	ZR.	Kr
Dokumenta na 2 ZR. lub ieszcze mnieyszą Summę są wolne od Stemplu.				
— na więcey iak 2 ZR. aż do 20 ZR. . .	—	3	—	3
— na więcey iak 20 — aż do 50 — . .	—	6	—	3
— na więcey iak 50 — aż do 125 — . .	—	15	—	3
— na więcey iak 125 — aż do 250 — . .	—	30	—	3
— na więcey iak 250 — aż do 500 — . .	1	—	—	3
— na więcey iak 500 — aż do 1000 — . .	2	—	—	6
— na więcey iak 1000 — aż do 2000 — . .	4	—	—	15
— na więcey iak 2000 — aż do 4000 — . .	7	—	—	30
— na więcey iak 4000 — aż do 8000 — . .	10	—	1	—
— na więcey iak 8000 — aż do 16000 — . .	20	—	2	—
— na więcey iak 16000 — aż do 32000 — . .	40	—	4	—
— na więcey iak 32000 — aż do 64000 — . .	80	—	7	—
— za każdą Summę, która przechodzi 64000 ZR. bez różnicy	100	—	10	—
Na Wexle kraiowe, Protesty wexlowe, Assegni, i tym podobne prawu wexlowemu podległe zapisy pieniężne, przypada w Summie aż do 100 ZR. w drugiey klassie	—	6	—	—
A za wszystkie wyższe Summy trzeciey klassy	—	15	—	—
Protesty wexlowe bez różnicy	1	—	—	—
Każdy Arkusz, albo dwie kartek ksiąg głównych:				
U Hurtowników, Składców, Bankierów i Fabrykach kraiowych powinien mieć Stempel na	—	15	—	—
U innych Kupców w mieście stołecznem, iako też we wszystkich głównych i innych C. K. miastach każdey Prowincyi, tudzież księgi wszystkich Rzemieślników, i Professionistów bez różnicy, w mieście Wiedniu, i po miastach głównych każdey Prowincyi, na	—	6	—	—
Księgi Rzemieślników i Professionistów za miastami głównemi i na prowincyi, iako też wszystkich Kupców i Kramarzy za miastami i na prowincyi	—	3	—	—

H. Taryfa stęplu osob poiedyńczych, ułożona podług patentu stęplowego z dnia 5. Paźd. 1802 i następnych obiaśnień, oznaczaiących osobiste własności klass papieru stęplowego.

	Zł.	Kr
A.		
Adjunkci, przy instancyiach i urzędach Nadwor.	—	45
Adjunkci, przy Rządach kraiowych lub w innéy służbie publicznéy i pryw.	—	30
Administratorowie, (zobacz przełożonych urzędu.)		
Adwokaci, chociaż nie doktoryzowani	2	—
Ajenci, Nadworni	2	—
Ajenci, (commis) handlowi	—	30
Aptekarze, chociaż nie są mieszczanami iak mieszczanie mieyscowi.		
Arcybiskup	20	—
Arcykapłan	4	—
Assessorsowie, przy Rządach kraiowych i w innéy publiczney i prywatnéy służbie	—	45
B.		
Bankierowie	2	—
Baronowie nie należący nawet do Stanów prowincyy dziedzicznych	10	—
Bakałarze szkół trywialnych po wsiach	—	6
Biskup	10	—
Burmistrz stolicy	1	—
Burmistrz w miastach Monar. oprócz stolicy prowincyi	—	45
C.		
Chłopcy, na nauce będący	—	6
Cudzoziemcy, podlegaią tak iak kraiowcy opłacie stępla, ieżli w kraiach dziedzicznych Niemieckich, Czeskich i Galicyyskich maią sprawy w instancyiach sydowniczych lub innych.		
Czeladnicy, u rzemieslników, artystów, fabrykantów i rękodzielników	—	6
Czeladź w gospodarstwie wieyskiem	—	6
D.		
Doktorowie, którzy osiągnęli godność doktorską	2	—
Dozoruiący, lub inne osoby w iakiey bądź służbie publicznéy lub prywatniey mnieyszego stopnia	—	6
Dozorcy zastawów po urzędach zastawniczych.		
Duchowni, korporacyie, kapelani i wszyscy Xięża nie maiący innego urzędu i szczególnego charakteru	—	15

	Zł.	Kr
Duchowieństwo, używaiące zaszczytów stanowych	4	—
Dworzanie	—	30
Dziekani, w stolicy prowincyi bez różnicy religii	—	45
Dzieci, w dokumentach osobistych niepowinny bydź uważane podług charakteru oyca, lecz podług iego stanu urodzenia.		
Dzierżawcy dóbr i dochodów Kor.	—	2
E.		
Expedytorowie, przy instancyiach Nadwornych	1	—
Expedytorowie, przy Rządach kraiowych i w innéy publicznéy i prywatnéy służbie	—	45
F.		
Ferlegry monopol., ieżli z inney własności niepodpadaią wyższemu stęplowi	—	15
Fiskalni adjunkci (zobacz adjunkci.		
G.		
Gońcy, urzędowi	—	6
Gospodarze, w miastach i miasteczkach nie maiący prawa mieyskiego, nienależący zatem do klassy dla mieszczan wskazaney	—	30
Gospodarze, urzędnicy (Panów), ieżli podług swoiego charakteru nie należą do inney klassy	—	45
H.		
Hrabiowie, chociaż nienależą do Stanów prowincyy dziedzicznych	10	—
Hurtownicy, kupcy	2	—
J.		
Jenerałowie CK	4	—
Justycyiaryiasze, ieżli wraz nie są adwokatami, iako przełożeni urzędu, zobacz adwokatów	1	—
K.		
Kancelliści, przy instancyiach Nadwornych, Rządach kraiowych, Admini. Monar. lub w innych iakowych Admin. publicznych lub prywatnych	—	30
Karczmarze, po wsiach	—	15
Kassyier głowny przy Jnstancyi Nad.	1	—
Kassyiery, przy Rządach kraiowych i innych publicznych i prywatnych służbach	—	45

	Zł.	Kr.
Kapelani, woyskowi	—	30
Kapelani, zobacz Duch.		
Kommissarze Cyrkułowi	—	45
Kobiety, podług charakteru osobistego mężów.		
Kontrolorowie, przy Urzędach Nadwornych	—	45
Kontrolorowie, w służbie prywatnéy	—	15
Koncepisci, przy instancyiach i urzędach Nadwornych	—	45
Koncepisci, przy Rządach kraiowych i w inney publicznéy i prywatnéy służbie	—	30
Kościelni, zakrystyianie, po wsiach i miasteczkach protekcyynych ...	—	6
Kościelni, zakrystyianie, w stolicy prowincyi	—	30
Kooperatorowie, zobacz Duchow.		
Kramarze, w miastach i miasteczkach choć nie mieszczanie, za takowych uważani bydź maią.		
Kramarze po wsiach, ieżli nie są mieszczanami	—	6
Kupiec w mieście, trudniący się handlem, uważany ma bydź za mieszczana, chociaż nim nie iest.		
L.		
Laicy, braciszki	—	6
Leśniczy, zobacz przełożonych urzędu		
Ł.		
Ławnicy, w Magistratach po miastach podańczych i miasteczkach	—	15
M.		
Magistraty, w stolicy prowincyi .	1	—
Magistraty, i ich przełożeni w miastach Monarchicznych oprócz stolicy prowincyi	—	45
Magistraty, i ich przełożeni iakoto: Burmistrz, Sędzia mieyski, Podburmistrz, radcy, Assesorowie w miastach i miesteczkach protekcyynych i poddańczych	—	15
Magistratualni urzę., zo. urzędników.		
Mieszczanie, w stolicach prow. .	1	—
Mieszczanie, w miastach Monarch. oprócz stolicy prowin.	—	45
Mieszczanie, w miastach i miasteczkach protekcyionalnych i poddańczych	—	15
N.		
Nauczyciele, w stolicy każdey prowincyi	—	30
Nauczyciele, w miastach Monarchicz. i miasteczkach, oprócz stolicy prowincyi, tudzież po miastach i miasteczkach protekcyynych i poddańczych .	—	15
Notaryiusze publiczni.....	2	—
O.		
Officerowie sztabowi.....	2	—
Officerowie CK.	—	45
Opaci (infułaci)	7	—
Osoby, (byłych) Radców Nadwornych Rzeszy, iako cudzoziemcy, ieżli w CK. Państwach dziedzicznych maią posiadłość, więc podług tey uważani bydź powinni.		
Owczarze, i pomnieysi służalcy ..	—	6
P.		
Parobcy, piwowa. włościan i młyna.	—	6
Parochowie, Dziekani i plebani po miastach głownych każdéy prowincyi bez rożnicy religii	—	45
Parochowie i plebani po miastach na prowincyi i po wsiach bez rożnicy religii	—	30
Poddani niepodlegaiący wyższey opłacie, zob. posiadaczy realnosci domin.	—	6
Poddani, (tureccy) lub kupcy osiedli w CK. kraiach nie są wyięci od stęplu.		
Płatnicy, przy instancyiach Nadworn.	1	—
Poczmistrze	1	—
Professorowie, Uniwersytetów i gymnazyiów nie będący oraz doktorami, radcami	—	30
Protokoliści, przy Rzadach kraiowych i w innych publicznych lub prywatnych służbach	—	30
Protokoliści, rady przy sądach Monarchicznych i w innych publicznych i prywatnych urzędach	—	45
Posiadacze, (właściciele) dóbr Stanowych	4	—
Posiadacze, realności dominikalnych, ieżli są poddanymi	—	15
Przełożeni, urzędów maiący tytuł wyższych urzędników, Dyrektorowie, Jnspektorowie, Administratorowie, czyli są w służbie Monarchicznéy, publicznéy lub prywatney, między którymi obięci są wyżsi urzędnicy zawiaduiący fabrykami lub gospodarstwem pod imieniem Ekonomów, Komisarzy itd.	1	—

	Zł	Kr
Przełożeni izby obrachunkowéy przy instancyiach Nadwornych . .	1	—
Przełożeni izby obrachunkowéy przy Rządach kraiowych i w inney iakowey publicznéy lub prywatnéy służbie	—	45
Prałaci, chociaż nie należą do Stanów dziedzicznych prowincyy	7	—
Proboszczowie	4	—
Przysięgli, i upoważnieni faktorowie w giełdach do obiegu pieniędzy i handlu towarów	1	—
Przełożeni fabryk, zobacz przełożonych urzędu.		
R.		
Radcy, (rzeczywiści) przy instancyiach politycznych i sądowniczych po prowincyiach	2	—
Radcy, (CK.) tayni	7	—
Radcy, (CK.) rzeczywiści Nadworni .	4	—
Radcy, stanu i konferencyi . . .	7	—
Radcy, tytularni Nadworni i inni w publicznych prywatnych służbach . .	2	—
Radcy rachunkowi przy instancyiach Nadwornych	—	45
Radcy, rachunkowi przy Rządach kraiowych prowincyynych, publicznych i prywatnych służbach	—	30
Radcy Magistratu, zobacz Magistratualni radcy.		
Rady członki, zobacz Magistrat.		
Robotnicy na fabrykach	—	6
Registratorowie, przy Urzędach Nadwornych	1	—
Registratorowie, przy instancyiach Nadwornych kraiowych iakoteż przy Administ. Monar. dochodów lub w publicznych i prywatnych Administra. Derekcyiach, Jnspektoratach itd.	—	30
Registratorowie, przy Rządach i w innych publicznych i prywatnych służbach	—	45
S.		
Sekretarze, przy Jnstancyi Nadwor.	1	—
Sekretarze, przy Sądach Monar. i innych urzędach publicznych i prywatnych	—	45
Sędzia mieyski, w miastach i miasteczkach protekcyynych i poddańczych .	—	15
Składy trzymaiący, czyli mnieysi kupcy	2	—
Stróże domowi	—	6

	Zł.	Kr
Służący przy gospodarstwie wieyskiem		6
Służący liberyyni	—	6
Starsi, przełożeni w giełdzie, faktorowie przysiężni i upoważnieni . . .	1	—
Strzelcy (prości)	—	6
Stróże niewolników	—	6
Stróże domowi	—	6
Stan Rycerski w ogolności . . .	4	—
Superintendenci religii niekatolickich	4	—
Superintendenci instytutów . .	4	—
Superyiorowie polowi	—	45
Synowie, zobacz dzieci.		
Szafarze	—	6
Szlachta, których kraiowe lub zagraniczne szlachectwo iest właściwe .	2	—
T.		
Taxator w urzędach zastawniczych .	—	15
Taxatorowie przy urzędach Nadwornych	1	—
Taxatorowie przy Rządach kraiowych i innych publicznych i prywatnych służbach	—	45
U.		
Urzędnicy kassowi (Officiers) w służbie Monar. publiczney i w inney publicznéy i prywatney	—	30
Urzędnicy (Officiers) rachunkowi przy Rządach kraiowych i w innych publicznych i prywatnych służbach .	—	30
Urzędnicy Magistratualni pomnieysi w miastach monarchicnych i głownych prowincyy, niemaiący pod własnym nazwiskiem klassy . . . . ,	—	30
Urzędnicy (mnieysi) w służbie publicznéy i prywatnéy nieobięci wyraźnie stopniem służby do wyzszéy klassy należącym . . . . , . .	—	15
Urzędnicy wyżsi, zobacz przełożonych urzędu.		
Urzędnicy dominikalni, którzy według ich charekteru iakoto Inspektorowie, Dyrektorowie itd. nie są już wcieleni do innéy klassy	—	45
Urzędnicy lasów (mnieysi) . . .	—	15
W.		
Właściciele fabryk	2	—
Wazale lenni korony Czeskiey i inni, obowiązani są do używania stęplu.		
Woźni sądowi	—	6
Wyrobnicy dzienni	—	6

	Zł.	Kr		Zł.	Kr
X.			powinien co się dotycze stępla iak mieszczanin.		
Xiążęta chociaż nienależą do Stanów prowincyy dziedzicznych	20	—	Żydzi, tak iak inne osoby bez rożnicy religii, tylko ci, którzy nie maią pewnego wyżywienia się, lub, że podług ich charakteru niemogą bydż porownani z żadną osobą wyznania chrześciańskiego, podlegaią nayniższey klassie stępla.		
Xięża zobacz Duchownych.					
Z.					
Zołnierze (szeregowi) i podofficerowie	—	6			
Zakonnice byłe i będące w zakonie	—	15			
Zarobkuiący w miescie, chociaż nie iest mieszczaninem, uważany bydź					

I. Porządek,

którym teraz w C. K. głównym Urzędzie pocztowym tu we Lwowie, ordynaryyne Poczty przychodzą i odchodzą.

Odchodzące Poczty.

Codziennie do Wiédnia o 12téy godzinie w południe; listy, które tąż Pocztą odchodzić maią, muszą bydż oddane przed południem.

NB. Rekomendowane listy na Pocztę Wiédeńską przyymuią się codziennie nie dłużey iak do 11téy godziny przed południem, na inne zaś poczty do 5téy w wieczor.

W Niedzielę o 12téy godzinie w południe do Gay, Złoczowa, Brodow, a ztamtąd daléy na Wołyń, do Krzemieńca, Łucka, Dubna, Berdyczowa, Żytomirza, na Ukrainę i do całéy Rossyi.

We Wtorek.

O 12 godzinie w południe z Pocztą Wiedeńską do Podgórza i Krakowa; o 4téy godzinie po południu do Brodów; potem o 6téy godzinie w wieczor do Zółkwi, Rawy, Zamościa, Krasnostawu, Lublina, Warszawy, tudzież do Brzeżan, Złoczowa, Tarnopola i Zaleszczyk.

Tożsamo we Wtorek.

O 12téy godzinie w południe z Pocztą Wiédeńską razem do Dukli, Bardyiowa, Eperies, Koszyc, Layczawy, Tyrnawy, Tokaju, Debreczyna, wielkiego Waradynu, Temeswaru, Erlau, Budy, i daléy do Sklawonii i Kroacyi.

We Srodę.

O 6téy godzinie w wieczor do Bobrki, Strzelisk, Bursztyna, Stanisławowa, Tłumacza, Sniatyna, Stryia, na Bukowinę, do Siedmiogrodu, do Multan i na Wołoszczyznę. Tudzież w Poniedziałek, we Srodę i Sobotę do Opawy, iako też we Srodę i Sobotę do Sambora z Pocztą Wiédeńską.

We Czwartek.

O 12téy godzinie w południe do Podgórza i Krakowa, potém do Gay, Brodów, i daléy na Wołyń i Ukrainę, iak w Niedzielę.

W Piątek.

O 12téy godzinie w południe do Dukli, Koszyc i do wszystkich mieysc, iak we Wtorek z Pocztą Wiédeńską; o 6téy godzinie w wieczor do Brzeżan, Złoczowa, Tarnopola i Zaleszczyk.

W Sobotę.

O 12téy godzinie w południe z Pocztą Wiedenską do Podgórza i Krakowa; o 6téy godzinie w wieczor do Rawy, Zamościa, Krasnostawu, Warszawy i do innych mieysc, iak we Wtorek.

Notandum.

Listy będą co dnia z rana od 8méy do 12téy, a po południu od 2giéy do 6téy godziny przyymowane i wydawane.

Przychodzące poczty.

Codziennie w czasie dobréy pogody z rana o 9téy godzinie z Wiédnia, Brynu, Ołomuńca, Cieszyna, Krakowa, Tarnowa, Rzeszowa, Jarosławia, Przemyśla.

W Poniedziałek.

Około 8méy godziny z rana z Brodów, Dubna, Berdyczowa i z całéy Rossyi.

We Wtorek.

O 9téy godzinie z Rudek i Sambora, z Koszyc, z Eperies, Dukli, Jasła i Sanoka.

We Środę.

Z raną Siedmiogrodzka i Bukowińska poczta, z Hermanstadtu, Jass, Stanisławowa; iako téż ze Stryia, z Brodów, z Warszawy, Lublina, Zamościa, tudzież z Brzeżan; Złoczowa, Tarnopola i Zaleszczyk.

W Piątek.

Z rana z Węgier, Koszyc, Eperies, Dukli, Sanoka.

W Sobotę.

Z rana Siedmiogrodzka i Bukowińska poczta, z Hermansztadtu, Jass, Stanisławowa. Z Podola, Tarnopola i Stryia. Z Brodów i całéy Rossyi, iako téż z Królestwa Polskiego z Warszawy, Lublina, Zamościa, tudzież z Brzeżan, Złoczowa i Zaleszczyk.

K. Porządek Poczty listowéy.

Oznaczenie.

Podług naywyższego rozporządzenia z d. 10. Kw. 1817. regulującego należytości poczty od listów.

1) Opłata pocztowa od listów powinna bydź w miarę odległości mieysca na którém się oddaie, od mieysca na którém się odbiera w odstępach trzech stacyi pocztowych.

Na listy kraiowe oznaczonych iest siedm odstępów, a podług opłaty od siódmego wypadnie i od naywiększego.

Na listy za granicę i z tamtąd oznaczonych iest pięć odstępów, a opłata od piątego stósować się ma do naywiększego.

Co się dotyczé listów ostatnich, uważać posrzeba, że należytość opłaca się podług odległości wśrod kraiów Państwa Cesarskiego, od mieysca oddania do granicy lub od granicy do mieysca odebrania, nadto opłacać potrzeba należytość cła przechodowęgo, iak dalece pobieraią takowe obce Państwa.

2) Należytosc od listów począwszy od 1. Lut. 1818 musi bydź w monecie konwencyynéy opłacana.

3) W listowaniu kraiowém należytość od listu tylko raz powinna bydź opłacaną, i to w mieyscu odebrania takowego.

4) Od tego są wyiętymi:

a) Listy przez oddawcę dane, chociaż tylko wewnątrz kraiu maią bydź posłane, ieżeli oddawca takowe przy oddaniu frankuie, chcąc, aby odbieraiący był wolny od opłaty.

b) Listy oddawane przez strony do osób wolnych od opłaty lub władz publicznych.

c) Listy przeznaczone za granicę. Od tych wszystkich listów (*a. b. c.*) powinna bydź należytość zaraz przy oddaniu zapłacona.

5) Dla oddania owych listów, od których podług 3) należytość przy odebraniu się opłaca, będą na wszystkich stacyiach skrzynie, w które kłaść można listy każdego czasu aż do zamknięcia rachunków; listy zaś owe, za które podług 4) należytość natychmiast ma bydź opłacona, powinny bydź wręczone urzędnikom poczty.

6) Jeżli listy i paczki od których należytość opłacać potrzeba przy oddaniu, włożono bez opłaty uprzedniey do skrzyni, zatém urząd pocztowy

nie poszle ie daley, lecz w takowym razie uczyni spis, z wyrażeniem dnia oddania i uwagą, że listy owe nie zostały odesłane z przyczyny nieopłacenia należytości, (iako to w przypadku kiedy listy nie mogą bydź oddanymi podług 7) i spis ów wywiesi w urzędzie pocztowym.

Właścicielowi wolno będzie, chcąc, aby listy odesłane były, opłacić należytość, lub list za dowodem, iż iest onegoż własnością, odebrać. Jeżli iedno albo drugie nie zaydzie w ciągu 4 tygodni, więc list spalony będzie przy publicznym dozorze.

7) Każdemu wolno iest adresowany do niego list przyiąć lub nie; w tym razie list takowy posłany będzie na stacyią, która go przyięła: tamże napis onego (iak pod 6) publicznie zostanie wystawiony.

Jeżli list ten nie będzie odebrany w ciągu 2 miesięcy, zatém (iak pod 6) zostanie spalony.

8) Na każdym liście wyrazić potrzeba oprócz stacyi na którey się oddaie, i mieysce na którém ma bydź odebrany, ieżeliby w mieyscu owém nie było stacyi pocztowey, więc wyraża się naybliższą, iakoteż kray lub prowincyią, gdzie owe mieysce iest położone i to dokładnie i czytelnie.

Podług tego więc płaci się za list zwyczayny w kraiu, ważący łącznie aż do pół łóta:

I. odstęp od 1 do 3 stacyy pocztowych	II. odstęp od 3 do 6 stacyy pocztowych	III. odstęp od 6 do 9 stacyy pocztowych	IV. odstęp od 9 do 12 stacyy pocztowych	V. odstęp od 12 do 15 stacyy pocztowych	VI. odstęp od 15 do 18 stacyy pocztowych	VII. odstęp nad 18 stacyy pocztowych
kr. 2.	kr. 4.	kr. 6.	kr. 8.	kr. 10.	kr. 12.	kr. 14.

Należytości od listów posełanych za granicę lub z tamtąd nadeszłych, opłacane bydź powinny za zwyczayną wagę łącznie aż do pół łóta w sposobie następuiącym:

	I, odstęp od 1 do 3 stacyy pocztowych	II. odstęp od 3 do 6 stacyy pocztowych	III. odstęp od 6 do 9 stacyy pocztowych	IV. odstęp od 9 do 12 stacyy pocztowych	V. odstęp nad 12 stacyy pocztowych	
	kr. 2.	kr. 8.	kr. 20.	kr. 12.	kr. 14.	

U w a g i.

1) Należytości B. od listów, które maią bydź posełane za granicę lub z tamtąd przybywaią, rachowane będą tylko podług odległości wewnętrzney w kraiach Cesars., to iest od mieysca w kraiu, gdzie się oddaią listy aż do granicy; a względem listów nadchodzących z cudzych Państw, od granic aż do mieysca odebrania wewnątrz kraiu.

2) Wynagrodzenie za cło przechodowe w takiey ilości opłacać należy, iaką zagraniczne urzędy pocztowe zapisały na liście.

3) Taryfa wyrachowana iest podług wagi Wiedeńskiey.

4) Należytości powiększaią się:

a) Od poiedyńczych listów łącznie aż do 16 łótów w równym stosunku.

b) Jak tylko ciężar przewyższa łótów 16, aż włącznie do 32 łótów, czyli funta, opłacać potrzeba za każde poł łóta więcey, nad łótów 16, tylko połowę należytości od zwyczaynego listu,

c) Skoro ciężar przenosi funt, rachować należy opłatę postępuiąc w tym stosunku, atoli za zupełne łóty, a zatém każdy ułamek łóta wolny będzie od opłaty.

5) Paczki ważące więcey iak 5 funtów niemogą bydź przyymowane przez pocztę listową na tym gościńcu gdzie idą wozy pocztowe.

Szczególnie należytości opłacać potrzeba:

a) Od listu poleconego (rekomendowanego) monetą kruszcową: - - - - - - kr. 4.

b) Za każde recepisse na list polecony, tak przy oddawaniu iak przy odbiéraniu - kr. 2.

(Wolno iest każdemu napisać osobiście rececepisse, aby niezapłacił należytości od takowego.)

c) Za każde retour - recepisse stwierdzaiące odebranie listu:

na urzędzie Nadwornym - - - kr. 20.

w innych urzędach pocztowych - — 12.

I. Bieg Poczty 1.

Na Lwow, Rzeszów, Tarnów, Bilsk, Ołomuniec do Wiednia: na miasta te odchodzi i przychodzi codziennie poczta.

		Poczty:	
Z Lwowa	do Bartatowa	1	
— Bartatowa	— Grodka	1	
— Gródka	— Sądowey Wiszni	1	1/2
— Sądowey Wiszni	— Mościsk	1	
— Mościsk	— Czechina	1	
— Czechina	— Przemyśla	1	
— Przemyśla	— Radymna	1	1/2
— Radymna	— Jarosławia	1	
— Jarosławia	— Przeworska	1	
— Przeworska	— Łancuta	1	1/2
— Łancuta	— Rzeszowa	1	
— Rzeszowa	— Sendziszowa	1	1/2
— Sendziszowa	— Dembicy	1	1/2
— Dembicy	— Pilzna	1	
— Pilzna	— Tarnowa	1	1/2
— Tarnowa	— Woynicza	1	
— Woynicza	— Brzyska	1	
— Brzyska	— Bochni	1	
— Bochni	— Gdowa	1	1/4
— Gdowa	— Myślenic	1	1/2
— Myślenic	— Izdebnik	1	
— Izdebnik	— Wadowic	1	1/2
— Wadowie	— Kent	1	1/2
— Kent	— Bilska	1	1/2
— Bilska	— Skoczawy	1	1/2
— Skoczawy	— Cieszyna	1	
— Cieszyna	— Friedka	1	1/2
— Friedka	— Freiberga	1	
— Freiberga	— Neudiczyna	1	
— Neudiczyna	— Weiskirchen	1	1/2
— Weiskirchen	— Grossniest	1	1/2
— Grossniest	— Ołomunca	1	1/2
— Ołomunca	— Presnitz	1	1/4
— Presnitz	— Wachau	1	1/2
— Wachau	— Prozorczyc	1	
— Prozorczyc	— Brynu	1	
— Brynu	— Raigern	1	
— Raigren	— Porlic	1	
— Porlic	— Nikelsburga	1	1/2
— Nikelsburgu	— Poysdorfu	1	
— Poysdorfu	— Wilkersdorfu	1	
— Wilkersdorfu	— Gaunersdorfu	1	
— Gaunersdorfu	— Wolkersdorfu	1	
— Wolkersdorfu	— Stammersdorfu	1	
— Stammersdorfu	— Wiednia	1	
	razem -	53	3/4

		Poczty:	
Z Gdowa	do Wieliczki	1	
— Wieliczki	— Podgórza	1	
— Podgórza	— Krakowa		1/2
— Krakowa	— Mogilan	1	
— Mogilan	— Kęt	1	
— Kęt	— Oświecimia	1	1/2
— Oświecimia	— Berna	1	

Z Bochni idzie poczta konna dwa razy na tydzień 6 mil do Nowego Sądcza z listami i po listy.

Oraz idzie poczta dwa razy na tydzień z Kent do Oświecimia po listy; i zaprowadzony iest związek z Król. Prus. pocztowym urzędem w Berun, dla wygody podróżuiących.

Bieg poczty 2.

z Lwowa przez Brün, Pragę do Karlsbadu.

		Poczty:
Z Lwowa	do Brün	44
— Brün	— Schwarckirchen	1
— Schwarckirchen	— Grossbielesch	1
— Grossbielesch	— Grossmeserich	1
— Grossmeserich	— Regens	1
— Regens	— Iglau	1
— Iglau	— Stecken	1
— Stecken	— Deustchbrod	1
— Deutschbrod	— Stenidorfu	1
— Stenidorfu	— Jenikau	1
— Jenikau	— Czaslau	1
— Czaslau	— Kolina	1
— Kolina	— Planiau	1
— Planian	— Böhmiszbrodu	1
— Böhmiszbrodu	— Piechowic	1
— Piechowic	— Pragi	1
— Pragi	— Trzetokluk	1
— Trzetokluk	— Schlanu	1
— Schlanu	— Reutsz	1
— Reutzu	— Koleschowic	1
— Koleszowie	— Libkowic	1
— Libkowic	— Buchau	1
— Buchau	— Karlsbadu	1
	razem -	67

Bieg poczty 3.

z Lwowa przez Opawę do Wiednia.

		Poczty:
Z Lwowa	do Cieszyna	31 3/4

zobacz bieg poczty Nro 1.

— Cieszyna	— Morawsk. Ostrau	2
	zniesienie strony -	33 3/4

		Poczty :	
	przeniesienie strony	33	3/4
Z Marawsk. Ostrau	do Gross - Polan	1	
— Gross - Polan	— Opawy	1	
— Opawy	— wsi Cieszina	1	
ze wsi Cieszina	— Hof	1	
z Hof	— Sternbergu	1	1/1
— Sternbergu	— Ołomuńca	1	
— Ołomuńca	— Wiédnia, zobacz bieg poczty Nro 1.	14	
	razem -	54	1/4

Bieg poczty 4.

z Lwowa na Przemyśl, Duklę, Eperies do Wiednia.

		Poczty :	
Z Lwowa	do Przemyśla	6	1/2
	obacz bieg poczty Nr 1.		
— Przemyśla	— Dubiecka	2	
— Dubiecka	— Baryczy	2	
— Baryczy	— Jasienicy	1	
— Jasienicy	— Dukli	2	
— Dukli	— Komarnik	2	
— Komarnik	— Orlik	1	1/2
— Orlik	— Bardyiowa	1	1/2
— Bardyiowa	— Trenczyna	1	1/2
— Trenczyna	— Eperies	1	
— Eperies	— Berthot	1	
— Berthot	— Biaczowicz.	1	1/2
— Biaczowicz	— Leitszawy	1	
— Leitszawy	— Horki	1	
— Horki	— Luesiona	1	
— Luesiona	— Wihodna	1	
— Wihodna	— Okuliczny	1	
— Akuliczny	— Beitendorfu	1	
— Beitendorfu	— Rozenbergu	1	
— Rozenberga	— Roliswy	1	1/2
— Roliswy	— Turoec Sambok	1	
— Turoec Sambok	— Rudna	1	
— Rudna	— Baymocz	1	
— Baymocz	— Bestenic	1	
— Bestenic	— NitraSambökrek	1	
— Nitra Sambökrek	— NagiTopolczan	1	
— Nagi Topolczan	— Rippina	1	
— Rippina	— Golgodcza	1	
— Golgodcza	— Tyrnawy	1	1/2
— Tyrnawy	— Sarfy	1	
— Sarfy	— Esekles	1	
— Esekles	— Preszbuga	1	
— Preszbuga	— Teutsch Altenburga	1	
— Teutsch Altenburga	— Fiszament	1	1/2
— Fiszament	— Wiédnia	1	1/2
	razem -	48	1/2

Z Jasienicy idzie ieszcze poczta osobno na koniu dwa razy na tydzień do Sanoka o 4 mile, i wiezie tamże listy i takowe z tamtąd zabiéra.

Bieg poboczny 5.

dla bliższego połączenia gościńca Węgierskiego z Wiédeńskim.

		Poczty :	
Z Dukli	do Jasła	2	
— Jasła	— Pilzna	2	1/2
	razem -	4	1/2

Bieg poczty 6.

z Lwowa do Eperies, Koszyc, Budy i Semlina.

		Poczty :	
Z Lwowa	do Eperies	20	
	obacz bieg poczty N. 4.		
— Eperies	— Lemeszawy	1	
— Lemeszawy	— Koszyc	1	
— Koszyc	— Hidas - Nemety	1	1/2
— Hidas - Nemety	— Forra	1	1/2
— Forry	— Szyksca	1	
— Szyksca	— Miskolcza	1	
— Miskolcza	— Harsany	1	
— Harsany	— Tardy	1	
— Tardy	— Erlau	1	1/2
— Erlau	— Kopolna	1	1/2
— Kopolna	— Gyongyos	2	
— Gyongyos	— Hatnan	1	1/2
— Hatnan	— Bagh	1	
— Bagh	— Kerepes	1	1/2
— Kerepes	— Pesztu i Budy	1	1/2
— Pesztu	— Syroksar	1	
— Soroksar	— Laczbacy	1	1/2
— Laczbacy	— Kun Szent Miklos	1	1/2
— Kun Szent Miklos	— Szabat Szallas	1	
— Szabat Szallas	— Izsak	1	
— Izsak	— Vagkert	1	1/2
— Vagkert	— Hallas	1	
— Hallas	— Melykak	1	1/2
— Melykak	— Terezyianopola	1	1/2
— Terezyianopola	— Topolia	1	1/2
— Topolia	— Werbasz	1	1/2
— Werbasz	— Alt - Ker	1	
— Alt - Ker	— Peterwardain	1	1/2
— Peterwardain	— Beczki	1	
— Beczki	— Banowiec	1	
— Banowiec	— Semlina	1	1/2
	razem -	61	

Bieg poczty 7.

z Lwowa na Koszyce, Debreczyn aż do Hermansztadu.

		Poczty:
Z Lwowa	do Koszyc	22 1/2
	obacz bieg poczty N. 5.	
— Koszyc	— H. Nemety	1 1/2
— H. Nemety	— Wisoly	1
— Wisoly	— Tallyi	1
— Tallyi	— Tokaiu	1
— Tokaiu	— Kiraly Telek	1
— Kiraly Telek	— Nyiereghaz	1
— Nyiereghaz	— Hataz	2
— Hataz	— Debreczyna	1 1/2
— Debreczyna	— Hossepali	1
— Hossepali	— Nagi Leta	1
— Nagi Leta	— Szekelhydy	1
— Szekelhydy	— Margitty	1 1/2
— Margitty	— Dedy	1
— Dedy	— Komor	1
— Komor	— Somlia	1
— Somlia	— Szylagi	1
— Szylag	— Bredy	1
— Bredy	— Magiar Egregy	1
— Magiar Egregy	— Szanbor	1
— Szanbor	— Berendy	1
— Berendy	— Korod	1
— Korod	— Klausenburgu	1
— Klausenburgu	— Thoda	2
— Thoda	— Telvincy	1
— Telvincy	— Eneyed	1
— Eneyed	— Karlgrodu	1
— Karlgrodu	— Müllenbachu	1
— Müllenbachu	— Reismarku	1
— Reismarku	— Mag	1
— Mag	— Hermansztadu	1
	razem -	56 1/2

Bieg poczty 8.

z Lwowa na Koszyce, Groswardain i Temeszwar.

		Poczty:
Z Lwowa	do Hossupaly	31 1/2
	obacz bieg poczty N. 6.	
— Hossupaly	— Porsy	1 1/2
— Porsy	— Regeny	1
— Regeny	— Grosswardain	1 1/2
— Grosswardain	— Gyapina	1
— Gyapina	— Szalatny	S
— Szalatny	— Remett	1 1/2
— Remett	— Nagyszeredu	1 1/2
— Nagyszeredu	— Simand	1
	zniesienie strony -	43 1/2
	przeniesienie strony -	43 1/2
Z Simand	do Arrady	2
— Arrady	— Monostor	1 1/2
— Monostor	— Temeszwar	1 1/2
	razem -	48 1/2

Bieg poczty 9.

z Lwowa na Koszyce, przez miasta w górach, do Preszburga i Wiédnia.

		Poczty:
Z Lwowa	do Koszyc	22 1/2
	obacz bieg poczty N. 5.	
— Koszyc	— Untermezenzeifen	1
— Untermezenzeifen	— Fass Uifalu	1
— Fass Uifalu	— Szmoelnic	1 1/2
— Szmoelnic	— Rozenawy	1 1/2
— Rozenawy	— Tornalia	1 1/2
— Tornalia	— Rima Szombat	1 1/2
— Rimu Szombat	— Celeny	1
— Celeny	— Gacz	1
— Gacz	— Wamoswalfy	1
— Wamoswalfy	— Weglesz	2
— Weglesz	— Neusohl	1 1/2
— Neusohl	— Butsz	1 1/2
— Butsz	— Szemnicy	1 1/2
— Szemnic	— Wakabanya	1 1/2
— Wakabanya	— Lewa	1 1/2
— Lewa	— Werebely	1 1/2
— Werebely	— Neutry	1 1/2
— Neutry	— Golgodcz v. Fre.	1 1/2
— Golgodcz v. Freistadt	— Tyrnawy	1 1/2
— Tyrnawy	— Sarfy	1
— Sarfy	— Ezelkles	1
— Ezelkles	— Preszburga	1
— Preszburga	— Teutsch Altenburga	1
— Teutsch Altenburga	— Ringelsbrun	1
— Singelsbrun	— Fiszament	1
— Fiszament	— Szwechat	1
— Szwechat	— Wiédnia	1
	razem -	57

Bieg poczty 10.

z Lwowa przez Zamość, Lublin do Warszawy.

		Poczty:
Z Lwowa	do Żółkwi	2
— Zółkwi	— Rawy	2
— Rawy	— Tomaszowa	2
— Tomaszowa	— Krynic	1 1/2
— Krynic	— Zamościa	1 1/2
	zniesieie strony -	8

Poczty:

przeniesienie strony 8

Z Zamościa	do Starego Zamościa	1
— Starego Zamościa	— Krasnostawu	1 1/2
— Krasnostawu	— Piasek	2
— Piasek	— Lublina	1 3/4
— Lublina	— Markuszowa	2
— Markuszowa	— Puław	1 1/2
— Puław	— Granic	1
— Granic	— Kozienic	2 1/2
— Kozienic	— Ryczywołu	1
— Ryczywołu	— Mniszowa	1 1/4
— Mniszowa	— Gury	1 1/2
— Gury	— Jezierny	1 1/4
— Jezierny	— Warszawy	1 1/4
	razem - -	27 1/2

Z Sokala idzie poczta dwa razy na tydzień do Żółkwi z listami i po listy 3 1/2 poczty w odległości.

Bieg poczty. 11.

Z Jarosławia do Zamościa.

Poczty;

Z Jaroławia	do Sieniawy	1 1/2
— Sieniawy	— Tarnogrodu	1 1/2
— Tarnogrodu	— Józefowa	2
— Jozefowa	— Kozibud	1 1/2
— Kozibud	— Zamościa	1
	razem -	7 1/2

Bieg poczty 12.

Z Lwowa do Brodów i Krzemieńca.

Poczty:

Z Lwowa	do Gay	1 1/2
— Gay	— Podhayczyk	1
— Podhayczyk	— Olszanicy	1
— Olszanicy	— Złoczowa	1
— Złoczowa	— Podhorec	1
— Podhorec	— Brodow	1 1/2
— Brodow	— Radziwiłowa	1
	razem -	8

Bieg poczty 13.

Z Lwowa na Husiatyn do Czerniowiec.

Poczty;

Z Lwowa	do Gay	1 1/2
— Gay	— Podhayczyk	1
— Podhayczyk	— Olszanicy	1
	zniesienie strony -	3 1/2

Poczty:

	przeniesienie -	3 1/2
Z Olszanicy	do Złoczowa	1
— Złoczowa	— Zborowa	1 1/2
— Zborowa	— Jezierny	1
— Jezierny	— Tarnopola	1 1/2
— Tarnopola	— Mikuliniec	1 1/2
— Mikuliniec	— Chorostkowa	2
— Chorostkowa	— Husiatyna	2
— Husiatyna	— Czortkowa	1 3/4
— Czortkowa	— Tłustego	1 1/2
— Tłustego	— Zaleszczyk	1 3/4
— Zaleszczyk	— Kuczurnik	1 1/2
— Kuczurnik	— Czerniowiec	1
	razem -	21 1/2

Między Podhayczykami i Brzeżanami znayduie się w Meryszowie Stacyia przeprzęgu; listy odwożą tamże i przywożą dwa razy w tydzień.

Poczty:

Z Podhayczyk	do Meryszowa	1 1/4
— Meryszowa	— Brzeżan	2 1/4
	razem -	3 1/2

Bieg poczty 14.

Z Lwowa na Czerniowce do Bistrycy i Hermansztadu w ziemi Siedmiogrodzkiey.

Poczty

Z Lwowa	do Dawidowa	1
— Dawidowa	— Bobrki	1
— Bobrki	— Strzelic	1 1/2
— Strzelic	— Knihynicz	1
— Knihynicz	— Bursztyna	1 1/2
— Bursztyna	— Halicza	1 1/2
— Halicza	— Stanisławowa	2
— Stanisławow	— Tłumacza	1 1/2
— Tłumacza	— Chocimirza	1
— Chocimierza	— Gwozdzca	1 1/2
— Gwozdzca	— Sniatyna	2
— Sniatyna	— Czerniowiec	2 1/4
— Czerniowicc	— Tereszeń	1 1/2
— Tereszen	— Seretu	1 1/2
— Seretu	— Graniciesty	1 1/4
— Graniciesty	— Szuczawy	2
— Szuczawy	— Makaniestu	1 1/2
— Makaniestu	— Gurahumora	1
— Gurahumory	— Wamy	1 1/4
— Wamy	— Poszoryta	1 1/2
— Poszoryty	— Waleczutny	1
	zniesienie razem -	30 1/4

		Poczty:
	przeniesienie -	30 1/4
Z Waleczutny	do Dorna	1 1/2
— Dorna	— Bojanastampi	1 1/2
— Bojanastampi	— Jllucza	1 1/2
— Jllucza	— Borgobrund	1
— Borgobrund	— Biestrycy	2
— Bistrycy	— Deckendorf	1 1/2
— Degendorf	— Szac Regen	1 1/2
— Szac Regen	— Mar. Wasarhely	1 1/2
— Mar. Wasarhely	— Vaja	1
— Vaja	— Nagykend	1
— Nagikend	— Szasburga	1 1/2
— Szasburgu	— Elizabethsztadu	1
— Elizabetsztadu	— Medias	1
— Medias	— Marselken	1
— Marselken	— Stolzenburga	1
— Stolzenburga	— Hermanstadu	1
	razem -	50 3/4

Gościniec łączący Cyrkuły Stanisławowski i Czortkowski.

		Poczty:
Z Stanisławowa	do Niżniowa	2
— Niżniowa	— Manasterzysk	1 1/4
— Manasterzysk	— Buczacza	1
— Buczacza	— Czortkowa	2 1/4
	razem -	6 1/2

Z Lwowa	do Tarnogrodu	2

Między temi dwiema Stacyiami pocztowemi idzie dwa razy na tydzien poczta.

Pieg pocztowy.

Z Lwowa do Stryia.

		Poczty:
Z Lwowa	do Tarnogrodu	2
— Tarnogrodu	— Mikołajowa	1
— Mikołajowa	— Stryia	2
	razem -	5

Bieg poczty 15.

Ze Lwowa do Sambora.

		Poczty:
Z Lwowa	do Bartatowa	1
— Bartatowa	— Grudka	1
— Grudka	— Rudek	1 1/2
— Rudek	— Sambora	2
	razem -	5 1/2

Bieg poczty 16.

Ze Lwowa przez Opawę do Pragi.

		Poczty:
Z Lwowa	do Sternberga	39 1/2
— Sternberga	— Litawy	1 1/2
— Litawy	— Muglitz	1
— Muglitz	— Grinawy	1
— Grynawy	— Kozelsdorfu	1
— Kozelsdorfu	— Laitomisla	1
— Laitomisla	— Hohenmauth	1 1/2
— Hohenmauth	— Chrudimia	2
— Chrudimia	— Czaslau	2
— Czaslau	— Kollina	1
— Kollina	— Planian	1
— Planian	— Boehmischbrod	1
— Behmischbrod	— Pichowicy	1
— Pichowicy	— Pragi	1
	razem -	55 1/2

Związek z Jassami ułatwiony przez odchodzące poczty dwa razy na tydzień, z Czernowiec do Jass tam i na powrót.

M. Dodatek

O c. k. ordynaryynéy Poczcie, czyli tak nazwanym Dylliżansie, kiedy i dokąd takowy ze Lwowa odchodzi, i znowu do tegoż miasta przychodzi.

Do Jarosławia, Tarnowa, Krakowa, Opawy, Ołomuńca, Bryna, Wiédnia i Pesztu, idzie dyliżans co tydzień raz, a to w Piątek po południu, przychodzi zaś z tamtąd także co tydzień raz, i to zwyczaynie przy dobréy drodze w Sobotę. Listy cięższkie i frachtowe rzeczy przyimuią się tylko we Czwartek, rano i po południu w godzinach urzędowych.

Do Brodów odchodzi dyliżans we Wtorek w południe, a przychodzi ztamtąd nazad w Piątek po południu. Oddawanie na tenże dyliżans dzieie się w Poniedziałek w zwyczaynych godzinach urzędowych.

Temi dyliżansami mogą wszystkie frachtowe sztuki maiące 10 funtow, lecz bezwarunkowo, wszystkie gotowizny w złocie, srebrze lub papierowych pieniądzach być przesyłane.

Ciekące rzeczy nie będą przyymowane. Podróżni mogą do wszystkich owych mieysc bezpiecznie tam i nazad iechać.

N. Taryfa Dyliżansowa,

podług któréy począwszy od 1. Lut. 1818. pobieraną bydź powinna we wszystkich Cés. Król. kraiach opłata od Dyliżansu w Mon. Kon. wyiąwszy Król. Lombardzko-Weneckie.

a) Taryfa dla osob iadących Dyliżansem.

	W Prowincyiach C. K. Austryiackich				W Galicyi, Węgrzech i Ziemi Siedmiogrodzkiey			
	W Mo. Ko.		W Mo. Ko.		W Mo. Ko.		W Mo. Ko.	
	ZR.	Kr.	ZR.	Kr.	ZR.	Kr.	ZR.	Kr.
a) Za siedzenie wewnętrz powozu na stacyię poiedynczą	—	32	1	26	—	24	1	—
b) Za siedzenie na przodzie powozu detto .	—	24	1	—	—	18	—	45
c) Za dziécię na łonie siedzące detto . .	—	6 1/2	—	16	—	5	—	12
d) Za dziécię maiące mieysce po między dwiema osobami	—	8	—	20	—	6	—	15
Każdy podróżny zapłaci trinkel pocztylionowi 3 kr. w Mon. Kon., czyli 7 kr. w W.W. za poiedynczą stacyię.								

b) Taryfa należytości od koni, powozu i t. d.

	W kraiach Ces. Austryiackich				W Galicyi, Węgrzech i Ziemi Siedmiogrodzkiey			
	W Mo. Ko.		W Mo. Ko.		W Mo. Ko.		W Mo. Ko.	
	ZR.	Kr.	ZR.	Kr.	ZR.	Kr.	ZR.	Kr.
a) Poczcie, za konia iednego i stacyię poiedynczą	—	48	2	—	—	36	1	30
b) Trinkel pocztylionowi od iednego konia za stacyię poiedynczą	—	12	—	30	—	9	—	22½
c) Za smarowidło, gdy takowe daie pocztylion	—	8	—	20	—	8	—	20
Oprocz tego	—	4	—	10	—	4	—	10
d) Od powozu krytego	—	24	1	—	—	18	—	45
Od niekrytego powozu	—	12	—	30	—	9	—	22½

c) Taryfa do przesyłania pieniędzy.

Od ilości pieniężney od Złot. Reń.	Od mil pocztowych.																							
	od 1 do 4		nad 4 do 8		8 12		12 16		16 20		20 24		24 28		28 32		32 36		36 40		40 44		44 48	
	zł.	kr	zł.	kr	zł.	kr	zł.	kr	zł.	kr	zł.	kr	zł.	kr	zł.	kr	zł.	kr	zł.	kr	zł.	kr	zł.	kr
aż w łącz. do 10 zł.	—	2	—	2	—	2	—	3	—	3	—	3	—	3	—	4	—	4	—	4	—	4	—	5
nad 10 do 25 =	—	3	—	4	—	4	—	5	—	5	—	6	—	6	—	7	—	7	—	8	—	8	—	9
= 25 = 50 =	—	6	—	7	—	8	—	9	—	10	—	11	—	12	—	13	—	14	—	15	—	16	—	17
= 50 = 75 =	—	9	—	10	—	12	—	14	—	15	—	17	—	18	—	20	—	21	—	23	—	24	—	26
= 75 = 100 =	—	12	—	14	—	16	—	18	—	20	—	22	—	24	—	26	—	28	—	30	—	32	—	34

Od mil pocztowych.

	od 48 do 52		52 56		56 60		60 64		64 68		68 72		72 76		76 80		80 84		84 88		88 92		92 96		96 100	
	zł.	kr	zł.	kr	zł.	kr	zł.	kr	zł.	kr	zł.	kr	zł.	kr	zł.	kr	zł.	kr	z.	kr	zł.	kr	zł.	kr	zł.	kr
	—	5	—	5	—	5	—	6	—	6	—	6	—	6	—	7	—	7	—	7	—	7	—	8	—	8
	—	9	—	10	—	10	—	11	—	11	—	12	—	12	—	13	—	13	—	14	—	14	—	15	—	15
	—	18	—	19	—	20	—	21	—	22	—	23	—	24	—	25	—	26	—	27	—	28	—	29	—	30
	—	27	—	29	—	30	—	32	—	33	—	35	—	36	—	38	—	39	—	41	—	42	—	44	—	45
	—	36	—	38	—	40	—	42	—	44	—	46	—	48	—	50	—	52	—	54	—	56	—	58	1	—

Uwagi.

1) Posełaiąc nad 100 mil dorachowywać się będzie należytość od 4 do 4 mil podług tey zasady
2) Od ilości pieniężnéy nad 100 ZR. w łącznie aż do 1000 ZR. powiększa się należytość podług téy miary w rownym stosunku.
3) Skoro oddana ilość pieniężna przenosi 1000 ZR. więc pobług iłości przewyższaiącéy, przypadaiącą należytość zyskuie publiczność w 1/6.
4) Ułomki kraycara ważą za zupełny Kraycar.
5) Oprocz tey należytości każdego razu bez wlzgędu, czyli do posyłki załączony iest list lub nie, rachować się powinna należytość od listu poiedyńczego. Gdyby zaś załączony był list więcey 1/2 łóta, więc takowy oceniony będzie podług Taryfy listowey, pocztowey.

a) Od śrebra w pieniądzach wyrachowana będzie należytość podług tey Taryfy i załączonych oznaczeń w zupełnéy ilości.

b) Również od pieniędzy miedzianych aż włącznie do 12 ZR., większa ilość opłacana będzie podług Taryfy za zwyczayny ładunek; a gdy ciężar przewyższa 10 funtów nikt nieiest obowiązany oddawać pieniędzy miedzianych na C. K. Dyliżanse.

c) Od złota w pieniądzach, iedynie połowa)
d) Od Assygnatów Bankowych część czwarta) wypadaiącey należytości
e) Od Rewersów wykupuiących i Antycypacyynych, część szosta) od śrebra w pieniądzach.
f) Od Obligacyi, Wexlów, Akcyi-Bankowych i losow Rothschilda dwónasta)

g) Od dyiamentów, pereł, kleynotów, sztab złotych, płacić należy iak od złota w pieniądzach.

h) Od innych towarów wysokiey ceny iakoto: śrebra w sztabach i robionego, taśm materyi ze złota i śrebra, korali, indygo, szafranu, kosztownych obrazów, rycin, opłacać należy iak od śrebra w pieniądzach.

Gdyby atoli podług wagi i Taryfy od zwyczaynych ładunków, wyższa należytość i opłata wypadła, więc ninieysza nie ma się uważać.

O. Obrachowanie wymiaru czasu, miar i wag.

I. Wymiar czasu.

Rok przestępny, który co 4 lata przypada, ma 52 tygodni i dni dwa, czyli 366 dni albo 8784 godzin. Miesiąc Luty ma w takim roku zamiast 28, dni 29.

Rok pospolity ma 4 ćwierćroczów, 12 miesięcy, 52 tygodni i ieden dzień; 365dni, albo 8760 godzin,albo 525600 minut, albo 31536000 sekund, albo 1892160000 tercyi, albo 6676480000 chwil.

Jedno ćwierćrocze (kwartał) ma 3 miesięcy albo 13 tygodni.

Jeden miesiąc ma 30 lub 31 dni.

Jeden tydzień ma 7 dni.

Jeden tydzień roboczy ma 6 dni.

Jeden dzień z nocą ma 24 godzin.

Jedna godzina ma 60 minut.

Jedna minuta ma 60 sekund.

Jedna sekunda ma 60 tercyi.

Jedna tercyia ma 3 chwile.

II. Monety.

Jeden złoty Polski (moneta rachunkowa) ma 15 Kraycarów w Monec. Konw., waży więc n. p. Konwencyiny Species-Talar zamiast 2 Złot. Rensk. 8 Złotych Polskich.

Jeden Talar Renski ma 1 Zł.30 kr. albo 30 groszy (Niemieckich), albo 90 kr. albo 362 fennikow.

Jeden Złoty ma 8 szelągów albo 20 groszy, albo 40 półtoraków, albo 60 Krayc. albo 140 fenników.

Jeden szeląg ma 2 1/2 grosza, albo 5 półtoraków, albo 7 1/2 Krayc. albo 30 fen.

Jeden grosz ma 2 półtoraki albo 3 Krayc. albo 12 fen.

Jeden półtorak ma 1 1/2 kr. albo 6 fen.

Jeden kraycar ma 4 fenniki albo 3 halerzów.

III. Miary.

1. Jeometryczne, budownicze i ekonomiczne miary.

Na ieden stopień Równika idzie 12 wielk. mil niemieck. albo 15 jeograficznych albo 17 3/4 małych.

Jedna mila niemiecka ma 4000 stopni.

Jeden morg ma 1600 sążni kwadratowych.

Jeden sążeń kubiczny ma 216 stop kubicznych, to iest 6 w długości, 6 w szerokości czyli grubości, i 6 w wysokości lub głębokości.

Jedna stopa kubiczna albo sążnista ma 1728 cali kubicznych, to iest, 12 w długości, 12 w szerokości, a 12 w wysokości.

Jeden pręt kwadratowy albo sążnisty w budownictwie ma 36 stop kwadratowych, to iest, 6 w długości, i 6 w szerokości.

Jedna stopa kwadr. ma 144 cali kwadr. to iest, 12 cali długości, i 12 cali szerokości.

Jeden pręt ma 2 sążnie.

Jeden sążeń ma 6 stop, albo 3 łokcie.

4 Arszyny Lwowskie rowne są 5 1/2 łokciom lwowskim.

100 łokci lwowsk. rowne są 76 1/4 łokciom wiedeńskim.

Jeden łokiec ma 2 stop.

Jedna stopa ma 12 cali.

Jeden cal obeymuie szerokość palca wielkiego.

Jeden tuzin ma 12, ieden mendel 15, a iedna kopa 60 sztuk albo łokci.

2. Miary zboża i mąki.

Ieden Korzec ma 32 garnce.

Ieden Garniec ma 4 Kwarty.

Jeden Korzec równy iest dwóm nowo austryiackim macóm.

Trzy Cwierci strychowanych czynią 4 strychowanych mac.

Trzy Cwierci napełnionych, czynią 5 napełnionych mac.

Jedna Cwierć ma 12 Osiemek.

Jedna maca ma 6 półgarncy.

Jeden półgarniec ma 10 miar.

Hreczka zas i grys ma tylko 9 1/2 miar.

3. Miary Wina.

Jeden Garniec ma 4 Kwart.

Jedna Kwarta ma 4 Kwatyrek.

Rachuie sie takze Kwarta na 2 półkwarty, a Półkwarta na 2 Kwatyrek.

Dwie nowo austryachich miar, rownaią się 3 Kwartom, obeymuie więc iedna Półkwarta, 1 1/3 Półkwarty nowo austryackiey miary.

Jedna beczka ma 10 wiader.

Jedno wiadro ma 40 półgarncow, ieden półgarniec ma 2 Kwart lub 4 półkwarty.

4. Miary papieru.

Bela ma 10 ryz albo 5000 arkuszy drukowego, a 4800 arkuszy papieru do pisania.

Ryza ma 20 liber albo 500 arkuszy druk. a 480 ark. papieru do pisania.

Libra ma 25 ark. papieru druk. a 24 ark. papieru do pisania.

IV. Wagi.

1. Cieżkie wagi.

Kamień Lwowski ma 32 funtow Lwowskich.

Wielki Kamień polski ma 36 funtow Lwowsk.

FuntLwowski ma 32 łutów Lwowskich.

Funtów wiedenskich 8 równe są 11 funtom lwowskim.

Cetnar ma 5 Kamieni, albo 100 funtow.

Kamień ma 20 funtów Wied.

Funt ma 32 łótów.

Łót ma 4 Kwintle.

2. Wagi aptékarskie.

Funt ma 12 uncyi.

Uncyia ma 2 łuty.

Łót ma 4 drachmy.

Drachma ma 4 szkrupuły.

Szkrupuł ma 20 gran.

3. Waga złota.

Cetnar ma 200 grzywien albo 1600 uncyi.

Funt złota ma 160 dukatow albo 96 Talarow Reńskich, albo 144 złotych w srebrze.

Grzywna ma 8 Uncyi albo 16 łótów.

Uncyia ma 16 łótów, albo 3 Karaty.

Karat ma 2/3 łota albo 4 grana.

Gran ma 3 essy.

Z iednego łóta złota, można wyciągnąć cienki drut na 300 sążni.

4. Waga śrebra.

Grzywna ma 8 uncyi albo 16 łótów.

Uncyia ma 2 łóty.

Łót ma 4 Kwintle.

Kwintel ma 4 półgroszki.

Dwa półgroszki maią 15 gran.

Niemirow w Żołkiewskim Cyrkule: 1) dnia 18go Stycznia, 2) dnia 12go Listopada.

Nizankowice w Przemyslskim Cyrkule: na S. Annę i na Ruskiego S. Mikołaia.

Nowe Miasto: w Sanockim Cyrkule: 1) na 23. Kwietnia, 2) na 19. Listopada.

Nowotaniec w Cyrkule Samborskim: w Poniedziałek każdego tygodnia targ, przytym 4 Jarmarki w Rok, 1) na S. Filip i Jakob, 2) w Poniedziałek po S. Troycy, 3) na Nayswięt. Pannę Anielską, 4) na S. Marcina Biskup.

O.

Ołyka: we Srodę przed Narodzeniem P. Maryi.

Oswiecim w Myślenickim Cyrkule ma 12 Jarmarków: 1) w Poniedziałek po S. 3 Królach 2) w Poniedziałek po Oczyszczeniu N. P. 3) w Poniedziałek po Niedzieli Oculi, 4) w Poniedziałek po Kwietniey Niedzieli, 5) w Poniedziałek po S. Woyciechu, 6) w Poniedz. po Wniebowstąpieniu Pańskiem, 7) w Poniedz. po S. Piotrze i Pawle, 8) w Poniedziałek po S. Piotrze w Okowach, 9) w Poniedziałek po S. Egidiuszu, 10) w Poniedz. po S. Franciszku Serafickim, 11) w Poniedz. przed S. Marcinem, 12) w Poniedziałek po Niepokal. Pocz. N. P. Każdy z tych Jarmarków przez dni 8 trwać może.

P.

Pilzno: 1) po trzech Królach, 2) po Starozapustney Niedzieli, 3) na S. Józefa, 4) we Wtorek Wielkanocny, 5) na S. Woyciech, 6) na S. Stanisław, 7) we Wtorek Swiąteczny, 8) na Narodzenie S. Jana tygodniowy na płotna, 9) na S. Maryą Magdalenę, 10) po Wniebowzięciu Panny Maryi, 11) po Pocieszeniu P. Maryi, 12) na S. Jan Kanty, 13) na S. Michał, 14) na S. Marcin, 15) na S. Jędrzey, 16) po Niedzieli trzeciey Adwentowey.

Przemyśl: 1) we Wtorek przed S. Piotrem i Pawłem, 2) na S. Mikołay.

Przeworsk: 1) na Podniesienie S. Krzyża, 2) na S. Elżbietę.

Podbiedz w Cyrkule Myslenickim: 1) na dniu 10. Lutego we Srodę po Oczyszczeniu N. P. 2) na dniu 21. Kwietnia po S. Albercie czyli w pierwszą Srodę po tymże S. 3) w Czerwcu w Srodę po S. Janie Chrzcicielu, 4) w Sierpniu w pierwszą Srodę po Wniebowzięciu N. P. 5) w Październiku w pierwszą Srodę po S. Michale, a 6) w Grudniu w pierwszą Srodę po S. Łucyi.

R.

Radymno: na SS. Tròyce, 20. Sierpnia, 20. Września, i 20. Grudnia.

Rawa: na S. Agnieszkę.

Rohatyn miasto ma 4 Jarmarki: 1) dnia 9. Stycznia, 2) trzeciego Lutego, 3) 26. Lipca, i 4) dnia 1. Października.

Rozdoł: 1) przez 8. dni od S. Józefa, 2) przez dwa tygodnie od Nayśw: P. Szkaplerzney.

Rudnik w Rzeszowskim Cyrkule: dnia 17. Stycznia, 9. Marca, 5. Kwietnia, 21. Września, 21. Października, 30. Listop. Każdy Jarmark trwa dni 8. a w przypadku Swięta następuiącego dnia zaczyna się.

Rybotycze: 1) na Podniesienie S. Krzyża, 2) na 10. Grudnia.

S.

Sambor: 1) we Wtorek przed N. Panną Gromniczną, 2) na S. Andrzey. — Cztery nowo pozwolone: 1) dnia 3. Lutego, 2) dnia 1. Maia, 3) dnia 21. Września, 4) dnia 30. Listopada, każdy z nich trwa przez dni 14.

Sambor stary: 1) 12. Marca, 2) 24. Czerwca, 3) 10. Września, 4) 12. Listopada. *Przypadaiące zaś w Niedziele lub Swięto, tedy w następuiący dzień odprawiać się maią.*

Sieniawa: ma 4 Jarmarki, to iest, dnia 2. Stycznia, 4. Kwietnia, 24. Czerwca i 2. Listopada, które przez 8 dni trwać maią.

Sokal: 1) we Wtorek przed S. Piotrem i Pawłem, 2) na S. Michał Ruski.

Sokołow: na S. Piotr i Paweł.

Stanisławow: 1) we Srodę przed Narodzeniem P. Maryi, 2) na S. Jędrzey.

Stryy, miasto cyrkułowe, ma 4 uprzywileiowane iarmarki: 1) na S. Stanisława przez 8 dni iarmark roczny i na bydło, 2) na Wniebowzięcie N. P. przez 8 dni iarmark roczny i na bydło, 3) d. 7. Sierpnia przez 14 dni iarmark roczny i na bydło, 4) na S. Mikołaia przez 8 dni iarmark roczny i na bydło; tudzież co tydnia w Poniedziałek i Czwartek iarmark tygodniowy i na bydło. Jeżeli w te dnie Swięto przypada, to iarmarki tygodniowe odbywaią się następuiącego dnia powszedniego.

Sucha w Myslenickim Cyrkule: 1) dnia 8go Stycznia, 2) 7go Maja, 3) dnia 10go Września.

Szczeczucin w Tarnowskim Cyrkule: 1) na S. Floryian, 2) na S. Maryą Magdalenę, 3) na S. Teressę, 4) na S. Barbarę, 5) na S. Dorotę, 6) na SS. Troycę, i w każdy Poniedz. targ.

T.

Tarnow miasto Cyrkułowe, ma 4 Jarmarki: 1) w dzień N. P. Maryi gromniczney, 2) po Niedzieli Cantate, 3) w dzień S. Maryi Magdaleny, 4) na Podwyższenie S. Krzyża; każdy z nich trwa po dni 14.

Tarzyn: w Sobotę przed SS. Troycą.

Turka: 1) 30. Stycznia, 2) 15. Kwietnia, 3) 15. Czerwca, i 15. Października, każdy przez ośm dni trzymany bydź ma.

Tylicz w Cyrkule Sandeckim: 1) na trzy Króle, 2) w Niedzielę Conductus Pascha, 3) na S. Piotra i Pawła, 4) na wszystkich Swiętych, 5) na Zielone Swiątki, 6) na S. Jędrzeia, w następuiące Poniedziałki odprawiać się maią, a ieśliby na ten czas Swięto przypadało, tedy zaraz drugiego dn. powszedniego zaczynaią się.

Tymbark w Sandeckim Cyrk. ma co tydzień Targ, a rocznie 4 Jarmarki: 1) w Poniedziałek po Bożym Ciele, 2) na S. Jakuba Apostoła, 3) w dzień po Narodzeniu N. P. 4) w dzień S. Jadwigi. Gdyby w taki dzień Niedziela albo Swięto przypadło, tedy Jarmark w następuiący dzień zaczyna się.

Tyrawa Wołoska: 16. Lipca.

U.

Uhnów: miasteczko w Zołkiewskim Cyrkule: ma sześć roczne i tygodniowe Jarmarki: 1) w dzień Ruskiego Wniebowstąpienia Pańskiego, 2) w dzień S. Antoniego podług łacinskiego Kalendarza, 3) w dzień Ruskiego narodzenia N. P. 4) na Ruski S. Łukasz, 5) na Ruskie SS. 3 Króle, 6) na Ruski S. Teodor.

Ustrzyki w Sanockim Cyrk.: 1) na S. Makariusz, 2) na S. Izydora, 3) na S. Elżbietę w Lipcu, 4) na S. Franciszka Wyznawcę.

W.

Warężż: 1) na S. Demetry, 2) na S. Mikołaia Ruskiego.

Woyczyn: na N. P. Szkaplerzną przez dwie Niedziele.

Z.

Zółkiew: 1) we Srodę przed trzema Królami, 2) we Wtorek przed S. Piotrem i Pawłem.

Zurawno w Stryiskim Cyrkule: 1) od 7go Kwietnia aż do 5. Maja, 2) od 11go Czerwca aż do 7go Lipca, 3) od 6go Listopada aż do 2. Grudnia.

Q. Nagrody za chów koni i bydła.

Dla rozdzielenia Premiów właścicielóm za naypięknieysze czteroletnie źrebce od skarbowych ogierów pochodzące i odchowane, Okólnikiem na dniu 8. Kwietnia 1808 pod liczbą 14932 wydanym 100 Ryń. a za naypięknieysze Klacze gatunku lepszego 25 Ryń. — tudzież gospodarzóm i właścicielóm za naypięknieysze przez siebie chowane Byki 30 Ryń. i za naypięknieysze Krowy 20 Ryń. w W. W. Okólnikiem na dniu 24. Marca 1809 pod liczbą 9552 wydanym, wymierzonych, ustanowione zostały teraz przez C. K. Galicyiskie Rządy Kraiowe następuiące Jarmarki i dnie:

W Cyrkule **Myślenickim**: w Kentach w Poniedziałek po Znalezieniu Krzyża S. na bydło; w Wadowicach pierwszego Wtorku po Zielonych Swiętach na Konie.

W Cyrkule **Bocheńskim**: w Bochnii na S. Jański Jarmark w Czerwcu.

W Cyrkule **Tarnowskim**: w Dombrowie czwartego dnia przed Zielonemi Swiętami.

W Cyrkule **Rzeszowskim**: w Rzeszowie d. 23. Kwietnia.

W Cyrkule **Przemyslkim**: w Mosciskach d. 24. Czerwca.

W Cyrkule **Lwowskim**: w Gródku na Jarmark Bożego Ciała na Konie; we Lwowie 3 Poniedziałku w Maiu na Bydło.

W Cyrkule **Sandeckim**: w nowym Sączu na Jarmark S. Małgorzaty.

W Cyrkule **Jasielskim**: w Krosnie pierwszego Poniedziałku po S. Tróycy.

W Cyrkule **Sanockim**: w Sanoku na Jarmark na Bydło przed Zielonemi Swiętami przypadaiący.

W Cyrkule **Złoczowskim**: w Złoczowie d. 30. Maia.

W Cyrkule **Brzeżańskim**: w Podhaycach d. 11. Lipca.

W Cyrkule **Zółkiewskim**: w Zółkwi w dzień po SS. Piotrze i Pawle.

W Cyrkule **Samborskim**: w Samborze d. 1. Maia.

W Cyrkule **Stryiskim**: w Kałuszu na ruskie Wniebowstąpienie Pańskie.

W Cyrkule **Stanisławowskim**: d. 14. Maia.

Na **Bukowinie**: w Czerniowcach na ruskiego S. Piotra i Pawła; w Suczawie d. 14. Czerwca.

W Cyrkule **Tarnopolskim**: w Tarnopolu d. 26. Lipca.

W **Czortkowskim** Cyrkule: w Ułaszkowcach d. 6. Lipca na Konie; w Korolówce d. 8. Sierpnia na bydło.

Dla Cyrkułu **Kołomeyskiego** w Sniatynie dnia 6. Lipca na Konie.



Treść.



We Lwowie, 1822.
Wyciśnięto, nakładem Józefa Jana Pillera.